

**Studia nad
Totalitaryzmami
i Wiekiem XX**

Totalitarian
and 20th Century
Studies

Rada naukowa / Scientific Council

Grzegorz Berendt UNIWERSYTET GDAŃSKI

Paweł Kaczorowski UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

Marek Kornat INSTYTUT HISTORII PAN

Hanna Kuczyńska INSTYTUT NAUK PRAWNYCH PAN

Stephan Lehnstaedt TOURO COLLEGE BERLIN

Piotr Madajczyk INSTYTUT STUDIÓW POLITYCZNYCH PAN

Joanna Nowakowska-Małusecka UNIWERSYTET ŚLĄSKI

Tadeusz Panecki AKADEMIA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ

Alexandra Richie COLLEGIUM CIVITAS

Paweł Skibiński UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Redaktor naczelny / Editor-in-Chief

Wojciech Kozłowski

Zastępca redaktora naczelnego / Vice-Editor-in-Chief

Eryk Habowski

Członkowie redakcji / Members of the Editorial Board

Piotr Biliński, Mateusz Fałkowski, Marcin Panecki, Jerzy Rohoziński, Martyna Rusiniak-Karwat,
Monika Giemeła (sekretarz redakcji / Assistant to the Editorial Board)

Recenzenci / Reviewers

Grzegorz Bębnik ODDZIAŁOWE BIURO BADAŃ HISTORYCZNYCH IPN W KATOWICACH

Hanna Kuczyńska INSTYTUT NAUK PRAWNYCH PAN

Stephan Lehnstaedt TOURO COLLEGE BERLIN

Tadeusz Rutkowski UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Paweł Skibiński UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Paweł Skrzydlewski PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W CHELMIE

Tłumaczenie / Translators

Aleksandra Arumińska, Julia Niedzielko, Maciej Zakrzewski; Małgorzata Hoc (s. 104–117)

Redakcja językowa, korekta / Editing & Proofreading

Anna Mróz, Joanna Cieloch-Niewiadomska, Marzena Zielonka, Halina Bukowiecka

Projekt okładki i opracowanie graficzne / Graphic Design & Cover Design

Beata Dejnarowicz

Skład i łamanie / Typesetting and Page Makeup

Anter-Poligrafia, Andrzej Leśkiewicz

© Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego 2018

All rights reserved

ISSN 2545-241X

Wydawca / Publisher

Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego

ul. Foksal 17, 00-372 Warszawa

e-mail: redakcja@instytutpileckiego.pl

instytutpileckiego.pl

Druk / Printed by

Drukarnia Argraf

Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX

**Totalitarian
and 20th Century
Studies**

Spis treści

- 8 **Wstęp**
Wojciech Kozłowski, Eryk Habowski
- 12 **Inteligencja polska: powstanie i przemiany
grupy społecznej i jej światopoglądu**
Maciej Janowski
- 26 **Wokół polskich opinii i rozważań nad
narodowym socjalizmem i III Rzeszą**
Marek Kornat
- 68 **Polityka ZSRS i III Rzeszy wobec elit
polskich w czasie II wojny światowej**
Piotr Madajczyk
- 84 **Antypolonizm w ideologii narodowosocjalistycznej**
Tomasz Ceran
- 104 **Zagłada polskiej inteligencji jako forma ludobójstwa**
Dieter Schenk
- 118 **„Nadmiar zapomnienia i nadmiar pamięci”
w polskiej, niemieckiej i austriackiej narracji
dotyczącej II wojny światowej**
Joanna Lubecka
- 131 **Noty o autorach**



Table of Contents

| | |
|-----|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 138 | Preface Wojciech Kozłowski, Eryk Habowski |
| 142 | The Polish Intelligentsia: The Emergence and Transformation of the Social Group and its World View Maciej Janowski |
| 158 | On Polish Opinions and Deliberations Concerning National Socialism and the III Reich Marek Kornat |
| 202 | The Policy of the USSR and the III Reich Towards the Polish Elites during the Second World War Piotr Madajczyk |
| 218 | Anti-Polonism in the Ideology of National Socialism Tomasz Ceran |
| 240 | The Genocidal Extermination of the Polish Intelligentsia Dieter Schenk |
| 254 | “Excess of Forgetting and Excess of Memory” in Polish, German and Austrian Narratives on World War II Joanna Lubecka |
| 267 | Notes about the Authors |

Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX

Wstęp

Pierwszy numer rocznika „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem xx” („Totalitarian and 20th Century Studies”) ukazuje się w szczególnym momencie, będąc z jednej strony rezultatem refleksji badawczej prowadzonej przez Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego, z drugiej zaś zapowiedzią kontynuacji i poszerzenia działalności naukowej w ramach właśnie powołanego Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego – instytutu badawczego scalającego doświadczenia i dorobek Ośrodka Badań nad Totalitaryzmami oraz Instytutu Solidarności i Męstwa.

Dzięki intensywnym staraniom Magdaleny Gawin Ośrodek został powołany wiosną 2016 roku decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jego podstawowym zadaniem było wprowadzenie polskiego doświadczenia konfrontacji z dwoma totalitaryzmami do pamięci świata. Oznaczało to przede wszystkim stworzenie nowej przestrzeni do dyskusji i badań nad charakterem i specyfiką okupacji niemieckiej i sowieckiej na ziemiach polskich w latach 1939–1945, jak również realizację innowacyjnego projektu na pograniczu nauki, popularyzacji historii i kultury pamięci polegającego na utworzeniu nowoczesnego archiwum cyfrowego, udostępniającego online w języku polskim i angielskim spisane relacje głównie ofiar cywilnych i świadków niemieckiego i sowieckiego terroru (www.zapisyterroru.pl).

Działalność badawcza Ośrodka wykraczała poza organizowanie konferencji czy sympozjów naukowych, realizowanie projektów badawczych, publikowanie źródeł historycznych czy przygotowywanie monografii, zbiorów esejów czy wydawnictw pokonferencyjnych. Naturalną konsekwencją zaangażowania na tych wszystkich polach była decyzja o rozpoczęciu wydawania „Studiów nad Totalitaryzmami i Wiekiem xx” – dwujęzycznego, interdyscyplinarnego rocznika, służącego jako ważne forum dla międzynarodowej wymiany myśli, prezentowania wyników badań monograficznych, prac syntetyzujących czy wreszcie porównawczej refleksji metodologicznej.

Badania nad totalitaryzmami i wiekiem xx nie są wyłączną domeną historyków. Dzieje minionego wieku były i pozostaną jeszcze długo obiektem uwagi przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych. Stąd „Studia”, wzorując się na praktykach najlepszych czasopism naukowych, od samego początku otwierają swoje łamy także dla filozofów, politologów, socjologów, prawników, psychologów oraz ekspertów innych specjalności, kładąc podstawowy nacisk na merytoryczną i metodologiczną jakość przedstawianych do publikacji tekstów. Doświadczenie interdyscyplinarnych seminariów i projektów naukowych pozwala sądzić, że myślenie wychodzące poza utarte schematy potrafi inspirować i motywować do zadawania nowych pytań badawczych, staje się podstawą poszukiwania bardziej satysfakcjonujących narzędzi warsztatowych czy formułowania innowacyjnych podejść do analizowanego materiału. W tym sensie przed „Studiami” rysuje się możliwość podejmowania różnych aspektów zjawisk składających się na fenomen xx wieku, nazywanego współcześnie „wiekiem totalitaryzmów”, także w nawiązaniu do zagadnień ukazujących nie tylko jego historyczne uwarunkowania, ale także implikacje dostrzegalne we współczesnym świecie.

Struktura i zawartość niniejszego tomu „Studiów” nawiązuje do fundamentalnych problemów badawczych i historiograficznych, znajdujących się w centrum pierwszych zainteresowań Ośrodka. Objęły one charakter i specyfikę polskiego doświadczenia zderzenia z totalitarnymi reżimami, w szczególności z niemiecką polityką okupacyjną względem polskich obywateli, oraz kluczowe wyzwania dotyczące badań nad II wojną światową i jej znaczeniem we współczesnym świecie, zwłaszcza w wymiarze kultury pamięci i edukacji historycznej. Ta problematyka znalazła już swój pierwszy wyraz w ostatnich publikacjach naukowych Ośrodka, będących efektem seminarium naukowego oraz zrealizowanego w latach 2017–2018 projektu badawczego finansowanego przez MNiSW w ramach programu Dialog: *II wojna światowa. Historia, która nie chce przeminąć. Dyskusje o polskim doświadczeniu w wieku xx i polityce pamięci* (Warszawa 2017) i *Doświadczenie dwóch totalitaryzmów. Interpretacje*, pod redakcją Pawła Kaczorowskiego, Marka Kornata, Joanny Lubeckiej i Piotra Madajczyka (Warszawa 2018).

Charakterystyczne dla niemieckiej polityki okupacyjnej przykłady zbrodniczych działań na ziemiach II Rzeczypospolitej zostały przedyskutowane podczas dwóch interdyscyplinarnych, międzynarodowych konferencji naukowych, zorganizowanych przez Ośrodek w Warszawie oraz w Wiedniu w latach 2016 i 2017. Podjęwały one problem nazistowskiej polityki ludobójczej, analizując dwa zjawiska:

- 1) ludobójstwo ludności cywilnej na warszawskiej Woli w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego z perspektywy prawno-historycznej,
- 2) planową eksterminację polskiej inteligencji w latach 1939–1945 w ogólnoeuropejskim ujęciu porównawczym.

Kontynuacja podjętej dyskusji znajdzie odzwierciedlenie w rozpoczętym niedawno wieloletnim projekcie badawczym MNiSW „Wkład polskiej

myśli prawnonaukowej w kształtowanie pojęcia zbrodni genocydu. Rafał Lemkin i Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 roku a polskie doświadczenie okupacji przez narodowosocjalistyczne Niemcy” kierowanym przez Piotra Madajczyka.

Wykorzystując dorobek przeprowadzonych dyskusji, pierwszy tom „Studiów” stanowi ich kolejny etap. Podejmujemy problem porównawczego spojrzenia na los elit intelektualnych w Europie pod okupacją niemiecką, w tym politykę III Rzeszy wobec ludności cywilnej na zajętych we wrześniu 1939 roku terytorium Polski.

Zbrodnie na inteligencji polskiej były uważane w nazistowskich Niemczech za imperatyw, sankcjonowany transparentną w tym zakresie polityką państwa, poprzedzający kolonizację i germanizację okupowanych terenów.

Debatę rozpoczyna Maciej Janowski artykułem *Inteligencja polska: powstanie i przemiany grupy społecznej i jej światopoglądu*, w którym przedstawia proces rozwoju inteligencji polskiej jako nowej grupy społecznej, osadzonej m.in. w tradycji romantyzmu, powstaniach narodowych XIX wieku czy w „umasowieniu polityki”. Jej początki nie były jednak prostą adaptacją szlacheckiego systemu wartości. Dla autora jest to proces daleko bardziej demokratyczny – „inkluzywny” od samego początku.

Marek Kornat w artykule *Wokół polskich opinii i rozważań nad narodowym socjalizmem i III Rzeszą* ukazuje narodowy socjalizm z perspektywy Romana Dmowskiego, Józefa Piłsudskiego, Władysława Sikorskiego i Józefa Becka, przedstawia tym samym pierwsze zderzenie polskich elit politycznych z nazistowską ideologią lat 30. XX wieku.

Piotr Madajczyk w tekście *Polityka ZSRS i III Rzeszy wobec elit polskich w czasie II wojny światowej* uwypukla różnice w polityce niemieckiej w stosunku do podbitych krajów. Podnosi kwestię likwidacji polskiej inteligencji w ramach polityki eksterminacyjnej III Rzeszy na kontrolowanych terytoriach. Podkreśla również specyfikę ideologii sowieckiej, zakładającej denacjonalizację i atomizację jednostek, pozbawianych oparcia we wzorcach czy elitach narodowych.

W artykule *Antypolonizm w ideologii narodowosocjalistycznej* Tomasz Ceran zwraca uwagę na charakterystyczny antypolonizm działań niemieckich w trakcie okupacji jako przykład masowych zbrodni dokonywanych na ościennych narodach, wynikających z ideologicznie uzasadnianej hierarchii nacji przeznaczonych do wyniszczenia lub zniewolenia.

Dieter Schenk w tekście *Zagłada polskiej inteligencji jako forma ludobójstwa* rozważa charakter zbrodni na inteligencji polskiej w kontekście zbrodni ludobójstwa i potencjalnej kwalifikacji prawnej w tym kierunku. Przybliża konstrukt wykluczania podbitych narodów, oparty na prawnej implementacji ideologii III Rzeszy, odnosząc go także do międzynarodowego prawa karnego.

Wreszcie Joanna Lubecka w rozważaniach *„Nadmiar zapomnienia i nadmiar pamięci” w polskiej, niemieckiej i austriackiej narracji dotyczącej II wojny światowej* porównuje percepcję historii przez Polaków i Niemców,

w szczególności różnice w rozumieniu i opisywaniu doświadczenia II wojny światowej. Prezentuje również wnioski dotyczące współczesnej rytualizacji pamięci i wynikającego z takiego procesu stanu wiedzy społeczeństw oraz funkcjonujących na ten temat mitów.

Kolejny numer „Studiów” ukaże się już niebawem. Przedstawimy w nim analizę porównawczą różnych losów inteligencji krajów okupowanych przez niemiecką III Rzeszę, która, mamy nadzieję, przyniesie bardziej precyzyjną odpowiedź na pytanie o powody różnic w niemieckiej polityce względem elit podbitych krajów.

Wojciech Kozłowski

Redaktor naczelny, p.o. dyrektora ISiM im. Witolda Pileckiego

Eryk Habowski

Zastępca redaktora naczelnego

Inteligencja polska: powstanie i przemiany grupy społecznej i jej światopoglądu

Maciej Janowski

Streszczenie

W artykule omówiono dyskusję na temat genezy polskiej inteligencji i przedstawiono proces jej rozwoju od epoki oświecenia do II wojny światowej. Pokazano tworzenie się warstwy wykształconego mieszczaństwa w XVIII wieku. Następnie omówiono wpływ rozbiorów. Napoleońskie Księstwo Warszawskie (1807–1815) oraz Królestwo Polskie z rosyjskim carem jako królem Polski (1815–1831) zapewniły polskiej inteligencji stanowiska w administracji państwowej oraz umożliwiły jej rozwój jako warstwy urzędników służby cywilnej. Po przegranej powstaniu 1830/1831 tysiące wykształconych osób zostało zmuszonych do emigracji. Stworzyli oni tam ideologię będącą rozwinięciem europejskiego romantyzmu, która wychwalała idee poświęcenia, walki o wolność i niepodległość. Z kolei w zaborze pruskim w latach 40. XIX wieku narodziła się ideologia „pracy organicznej”. Rywalizacja tych dwóch idei cechowała od tej chwili polskie życie intelektualne.

W artykule pokazano wpływ polityki zaborców: rusyfikacja Królestwa Polskiego i równoległa germanizacja zaboru pruskiego zamknęły przed polską inteligencją możliwości zawodowe w sektorze państwowym oraz wyalienowały ją z państwa. W zaborze austriackim inteligencja mogła rozwijać kulturę narodową i znajdować zatrudnienie w administracji cywilnej, jednak z powodów materialnych nie przejęła funkcji *Bildungsbürgertum*.

Na koniec autor pokazał znaczenie pojawienia się partii masowych oraz odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku dla funkcji, podziałów i światopoglądu polskiej inteligencji.

Inteligencja polska – jak pisał Jerzy Jedlicki we wstępie do redagowanej przez niego syntezy poświęconej inteligencji polskiej w długim XIX wieku – jest tematem nieostyglým. Było to prawdą w roku publikacji owej książki (2008), było prawdą w wielu innych momentach historycznych od czasu, gdy pojęcie inteligencji w latach 40. XIX wieku pojawiło się w języku polskim, jest prawdą i dzisiaj. Trwały dyskusje wokół pytań, czy inteligencja wypełnia swoje zadanie, czy nie odrywa się od społeczeństwa, czy nie jest zbyt elitarna, zapatrzona w siebie, albo odwrotnie – zbyt demokratyczna i radykalna. Mało tego, zastanawiano się, czy w ogóle istnieje, a jeśli tak (albo nie), to czy to dobrze, czy źle, czy jej istnienie jest oznaką zacofania i wschodnioeuropejskiego partykularyzmu, czy może przeciwnie, znakiem przynależności Polski do kultury Zachodu. To tylko niektóre z tematów, które dyskutowano w ciągu dziejów, i które dyskutuje się – czasem bardziej gorąco, czasem mniej – także obecnie. Wprawdzie w kwestionariuszach urzędowych w rubryce pochodzenie społeczne nie wpisujemy już – jak to robiliśmy do 1989 roku – „inteligencja pracująca”, a co za tym idzie pojęcie inteligencji straciło funkcję jednego z oficjalnie usankcjonowanych elementów struktury społecznej. Coraz częściej używa się innych terminów, przede wszystkim pojęcia klasy średniej. Jest ono o dwa tysiące lat starsze od pojęcia inteligencji, występowało przecież już u Arystotelesa, a o korzyściach ze stanu średniego w języku polskim dyskutowano za czasów Stanisława Augusta. Jest więc interesujące i warte refleksji (której nie możemy tu podjąć), dlaczego sprawia ono we współczesnej polszczyźnie wrażenie czegoś bardziej nowoczesnego od pojęcia inteligencji. Niemniej jednak pojęcie inteligencji nie zostało wyparte, co więcej, w ostatnich dwóch latach wydaje się, że ponownie odgrywa ważną rolę w debacie publicznej ze względu na nową fazę odwiecznej dyskusji o pozycji elit w polskim społeczeństwie, o stopniu ich wyobcowania, o prawomocności (bądź jej braku) ich roszczeń do reprezentowania społeczeństwa jako całości. Zastanowienie się nad genezą naszych wyobrażeń o roli społecznej inteligencji i jej wzorcu osobowym może więc mieć pewne znaczenie zarówno dla naszych współczesnych dyskusji światopoglądowych, jak i dla zrozumienia tematyki niniejszego tomu konferencyjnego, dotyczącego losów inteligencji polskiej i innych narodów w okresie II wojny światowej.

Słowo *inteligencja*, jak wspominałem, pojawia się w języku polskim w latach 40. XIX wieku. Pochodzi z Niemiec, jego geneza jest heglowska. Jak duch wciela się w różnych epokach w rozmaite społeczności czy państwa, tak i inteligencja pojmowana jako abstrakcyjna kategoria umysłu wciela się w pewną grupę społeczną i grupa owa staje się „inteligencją narodu”. Mimo że samo pojęcie jest stosunkowo późne, to początków zjawiska przez nie opisywanego możemy się dopatrywać w czasach stanisławowskich. Moglibyśmy pewnie doszukiwać się go i wcześniej – nie darmo Jacques le Goff zatytułował swoją książkę *Inteligencja w wiekach średnich*, ale pomińmy tak dalekie antecedencje.

Często przemiany społeczne wyprzedzają refleksję teoretyczną, która rodzi się w następstwie owych przemian i stara się je objaśnić. Często przemiany

materialne i światopoglądowe idą jednocześnie, ręka w rękę. Czasem jednak zdarza się i tak, że przemiany społeczne są wynikiem przemian ideowych i politycznych – i nie mówię tutaj wcale o wielkich projektach inżynierii społecznej z xx wieku i ich przeważnie opłakanych skutkach. Na niewielką skalę coś takiego miało miejsce w Polsce w drugiej połowie xviii wieku. Reformy ostatniego króla, połączone z ideami oświecenia, które przybywały do Polski już od pewnego czasu, nie tylko zmieniały sposób myślenia, ale „odcisnęły” się także na sferze społecznej. Tworzyło się miejskie środowisko związane z kilkoma czasopismami („Monitor”, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”), królewskie obiady czwartkowe gromadziły elitę intelektualistów. Nie było to wiele, ale wystarczyło, aby wykształciła się w Warszawie, a na mniejszą skalę także w Krakowie i w Wilnie, nowa warstwa miejskich wykształconych. Nie można zapominać o roli duchowieństwa w tym wczesnym okresie kształtowania się polskiej inteligencji, głównie zakonów nauczających jak pijarzy, a przede wszystkim jezuiti, a raczej eksjezuiti. Rozwiązanie zakonu jezuitów przez papieża w 1773 roku otworzyło eksjezuitom drogę do różnych karier, często w zawodach intelektualnych, do których byli predestynowani przez swoje wykształcenie. Pozostawali nadal księżmi, ale nie byli już zakonnikami, mieli zatem więcej swobody działania. Przekonanie o swoistym posłannictwie inteligencji ma oczywiście najróżniejsze źródła, ale niewykluczone, że jednym z nich jest właśnie ów udział duchowieństwa katolickiego w jej powstawaniu.

Proces rozwoju grupy inteligenckiej przyspiesza w latach 1807–1830, kiedy pojawiają się dwa kolejne efemeryczne polskie państwa – Księstwo Warszawskie (1807–1815) i konstytucyjne Królestwo Polskie (1815–1831). Zostały one zorganizowane zupełnie inaczej niż dawna Rzeczpospolita. Czerpały wzorce z biurokratycznych Prus (które panowały na centralnych ziemiach polskich, z Warszawą włącznie, w latach 1795–1807, a więc w okresie między trzecim rozbiorem a nadejściem Napoleona), a także z porewolucyjnej napoleońskiej Francji. Ten nowy system, oparty raczej na państwowej biurokracji niż na instytucjach samorządowych, potrzebował o wiele więcej urzędników niż dawny. Nie tylko urzędników, lecz także ludzi wykształconych w różnych dziedzinach – prawników, lekarzy, wojskowych. Oni z kolei tworzyli popyt na inne inteligenckie instytucje – szkoły, teatry, wydawnictwa czy biblioteki.

Polska inteligencja była więc początkowo grupą w służbie państwa. To się jednak załamało po powstaniu listopadowym, a w jeszcze większym stopniu po powstaniu styczniowym, kiedy system zarządzania zaborem rosyjskim był poddany coraz to bardziej konsekwentnej rusyfikacji. Miała ona inną postać w Królestwie Polskim, a inną na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i Ukrainy, zwanych tradycyjnie w xix wieku przez Polaków ziemiami zabranymi. Już w pierwszych latach po wojnach napoleońskich dostrzec można na tych ziemiach załazki problemu: Uniwersytet Wileński kształcił na bardzo wysokim poziomie, ale jego absolwenci nie mogli znaleźć zatrudnienia, ponieważ ziemie zabrane były ciągle jeszcze do pewnego stopnia zarządzane przez instytucje samorządu szlacheckiego (jak pamiętamy z *Pana Tadeusza*), a na wyższych

szczeblach administracji przez Rosjan. Nie stworzono na tym terenie tak rozbudowanego systemu administracyjnego, jak w Królestwie Polskim, gdzie Uniwersytet Warszawski dostarczał urzędników dla administracji.

W Królestwie upadek powstania listopadowego nie oznaczał jeszcze rusyfikacji systemu administracyjnego. Zlikwidowano sejm, uniwersytet, Towarzystwo Przyjaciół Nauk i wojsko polskie. Najwyższe urzędy, szczególnie policyjne, obsadzono Rosjanami, ale administracja pozostawała polska. Załamały się jednak możliwości kariery, a co najważniejsze, załamała się nadzieja, że polskie dążenia narodowe mogą być realizowane w ramach państwa rosyjskiego. Ta zmiana sytuacji, choć w dłuższej perspektywie historycznej represje polistopadowe mogą się wydawać raczej umiarkowane, miała niezwykle ważne konsekwencje. Do tej pory bowiem mogło się wydawać, że polska inteligencja rozwija się według wzoru niemieckiego; że tworzy się polskie *Bildungsbürgertum*, czyli wykształcone mieszczaństwo, lojalne wobec swojego monarchy, łączące idealizm moralny z praktyczną zapobiegliwością i ideami poprzestawania na małym, poszukiwania szczęścia we własnym gronie rodzinnym. Takie wykształcone mieszczaństwo oczywiście byłoby w Polsce inne niż w Niemczech, ponieważ pozostawało pod silnym wpływem tradycji kultury szlacheckiej (o czym jeszcze wspomnę dalej). Byłoby inne także ze względu na niższy poziom życia materialnego. Niemniej dzieliłoby ze swym niemieckim pierwowzorem liczne istotne cechy. Zdarzyła się jednak klęska powstania, a w jej następstwie Wielka Emigracja – i zupełnie niespodziewanie wykwitł niezwykle, niesamowity fenomen polskiego romantyzmu. Pomyślmy tylko: wśród kilku tysięcy Polaków we Francji znaleźli się Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, trochę później i Norwid. Taka koncentracja geniuszu poetyckiego przyniosła więcej może niż wszystko inne, co stworzyła polska poezja przez całe 600 lat swojego istnienia (licząc od początku xv wieku). Historycy używają metafory erupcji, jakby wybuch wulkanu był jedyną przenośnią zdolną oddać skalę, znaczenie i majestat tego zjawiska. Otóż romantyzm gruntownie przekształcił system wartości polskiej inteligencji. Przekształcił też coś głębszego, bo sposób odczuwania świata. Nie mam kwalifikacji do szczegółowej analizy języka poetyckiego, ale jeśli czytamy wiersz Mickiewicza lub Słowackiego, to widzimy, jak różnią się one zwartością i ekspresją (nawet odkładając na bok skalę poetyckiego talentu) od wierszy pisanych przez poetów epoki oświecenia, tworzących w nurtach klasycyzmu bądź sentymentalizmu. Wielcy polscy romantycy stworzyli nową wizję dziejów Polski, zarówno jej przeszłości, jak i przyszłości, narzucili tę wizję społeczeństwu, nie siłą materialną, ale siłą wyrazu, ekspresji i wielkości wymagań.

Nie ma dla naszego tematu znaczenia, jak szeroko w społeczeństwie rozlał się ten ideał. Być może historycy literatury nieco przeszacowali jego wpływ. Nie ma też w tej chwili dla nas znaczenia, że ten ideał, nawet jeśli był przyjmowany, to w formie uproszczonej, a często wyrodzonej. Wielki polski romantyzm wytworzył przecież systemy skomplikowane intelektualnie, a także wymagające wiele od swych zwolenników pod względem moralnym. Wytworzyła się więc wersja uproszczona i stereotypowa, coś, co Marcin Król

określił kiedyś jako romantyzm usługowy. Był on często przedmiotem zastrzeżonej krytyki i ironii. Przypomnijmy sobie gorzki obraz małomiasteczkowej społeczności w czasie powstania styczniowego, utrwalony na kartach *Omyłki* Bolesława Prusa, gdzie romantyzm polega na głoszeniu patriotycznych sloganów i śpiewaniu pieśni *Leci liście z drzewa, co wyrosło wolne* autorstwa Wincentego Pola. Nawet uproszczenia i wynaturzenia świadczą jednak o sile tego, co jest upraszczane i wynaturzane. Na poziomie normatywnym romantyzm narzucił więc polskiej inteligencji pewien radykalizm – pogląd o konieczności i wartości poświęcenia, o wartości zwycięstw innych niż materialne, pogląd podnoszący sprawę polską z lokalnej kwestii średnio małego narodu na europejskiej peryferii do wzniosłej pozycji centralnego elementu w Boskich planach. Nie było już miejsca na biedermeiera, na zamkniętą w rodzinnym gronie kulturę wykształconego mieszczaństwa. Nawet jeśli znalazło się na to miejsce w praktyce, to już nie w sferze ideałów. Stefan Żeromski trafnie pokazał ten konflikt ideałów i codzienności w *Ludziach bezdomnych*, przeciwstawiając idealistę Judyma oportunistycznym lekarzom warszawskim. W krótszej formie ten konflikt między wielkimi ideałami a codziennością jest tematem także *Siłaczki*. Judym był jeden, jego przeciwników wielu. Siłaczka przegrała, ale w sferze symbolicznej Stefan Żeromski wygrał i to jego obraz „intelligenckości” stał się dominujący na dłuższy czas, częściowo pewnie nawet do dziś.

Opowiadanie *Siłaczka* zwraca uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt polskiego romantyzmu. Główna bohaterka, nauczycielka szkolna pracująca ponad siły, która życiem przypłaciła swój heroizm, jest przecież w zasadzie uosobieniem ideału pozytywistycznego – niesie ludowi oświatę w duchu wskazań pracy organicznej. Ale ideały romantyczne i pozytywistyczne przeplatają się. Sama idea pracy organicznej powstała w epoce romantyzmu, a wszystkie ideały pozytywistyczne zaczerpnęły coś z polskiego romantyzmu – pewien typ moralnego patosu, idealizmu, którym otoczone były „trzeźwe”, praktyczne działania. Stefan Kieniewicz bardzo dobrze to ujął tytułem swojej książki o polskich głosicielach idei pracy organicznej – *Dramat trzeźwych entuzjastów*.

Z tym pokrewieństwem polskich idei romantycznych i pozytywistycznych łączy się jeszcze jeden długofalowy efekt wielkiego polskiego romantyzmu, który dostrzega się stosunkowo rzadko. Żeby go zauważyć, potrzebne jest bowiem porównanie sytuacji inteligencji polskiej z grupami wykształconymi innych narodów środkowo- i wschodnioeuropejskich. Otóż polska inteligencja zachowała przez długi czas dość silne przekonanie – wydaje mi się, że silniejsze niż w przypadku innych narodów – o etycznym, uniwersalnym znaczeniu sprawy polskiej. Polski romantyzm był – to wiemy wszyscy – internacjonalistyczny. Nie oznacza to oczywiście braku patriotyzmu – różne rozumienia polskości, gorące spory o losy i przyszłość Polski należały przecież do centralnych problemów dla intelektualistów epoki romantyzmu. Oznacza to natomiast, że sprawy polskie widziane są w perspektywie światowej, a odbudowa Polski jest częścią uniwersalnego, mesjańskiego zadania przebudowy świata. Niepodległości Polski nie

osiągnie się wbrew światu (choć być może trzeba będzie siły i walki), lecz w ramach świata. Otóż ta uniwersalistyczna doktryna oddziaływała w jakiś sposób na następne pokolenia polskiego ruchu narodowego. Jej siła i atrakcyjność – atrakcyjność intelektualna, emocjonalna i moralna – były jedną z przyczyn (nie jedyną, ale sądzę, że jedną z ważniejszych), dla których pozytywizm polski, tak odległy od romantyzmu, w tym jednym ważnym punkcie nie sprzeciwił się swojemu wielkiemu rywalowi. To przekonanie o ponadnarodowym, uniwersalistycznym charakterze sprawy polskiej nie zaginęło i później, i było ono ważne dla czegoś, co moglibyśmy określić jako światopogląd inteligentki. Pozwalało bowiem znaleźć łącznik między silnymi u dużej części inteligencji ideami lewicowymi a polską ideą patriotyczną. Antoni Słonimski napisał kiedyś o swoim ojcu, znanym warszawskim lekarzu, że „wierzył w socjalizm i niepodległość Polski i służył tym dwu ideom, w jego pojęciu jednoznacznym” (*Wspomnienia warszawskie*, Warszawa 1987, s. 9). Myślę, że ta formułka trafnie charakteryzuje sposób myślenia całej formacji, stanowiącej istotny odłam inteligencji polskiej. O sile takiego sposobu myślenia świadczy fakt, że Roman Dmowski w *Myślach nowoczesnego Polaka* wymienia patriotów dawnego typu, takich, którzy sądzą, że sprawa polska jest częścią uniwersalnej sprawy powszechnej, jako jedną z grup przeciwnych głoszonej przez Narodową Demokrację nowej doktrynie egoizmu narodowego.

Napisałem wyżej, że w Królestwie po 1831 roku administracja pozostawała w większości polska. Przez moment wydawało się nawet, że powróci większość możliwości, które inteligencja miała przed rokiem 1831. W przededniu powstania styczniowego margrabia Aleksander Wielopolski dokonał repolonizacji administracji Królestwa i przywrócił niektóre ze zlikwidowanych instytucji, przede wszystkim uniwersytet pod nazwą Szkoły Głównej. To sprawiło, że znowu dla inteligencji zdały się otwierać nowe drogi. Jerzy Jedlicki był zdania, że odmiennie, niż było to przyjęte w dotychczasowej literaturze przedmiotu, właśnie przełom lat 50. i 60. (nie zaś na przykład początek XX wieku) jest okresem rozkwitu inteligencji. Nieco paradoksalnie inteligencja, zdaniem Jedlickiego, wcale niekoniecznie rośnie w siłę razem ze wzrostem liczebnym. Największy wpływ w społeczeństwie ma wtedy, kiedy jest grupą stosunkowo niewielką, lecz połączoną silnymi więzami wewnętrznymi – więzami, które z konieczności muszą słabnąć i rozmywać się w miarę, jak grupa rośnie liczebnie. Rozwijając tę myśl, mielibyśmy w Polsce od początku XX wieku – a im później, tym bardziej – nie tyle jedną inteligencję, ile różne grupy profesjonalne, o mniej czy bardziej odmiennych kręgach interesów czy związkach osobistych. Zarazem jednak wydaje się, że te różne grupy utrzymywały – przynajmniej deklaratorywnie – mniej więcej podobny typ światopoglądu.

Tymczasem powstanie styczniowe i jego klęska zniweczyły reformy margrabiego Wielopolskiego z jednym ważnym wyjątkiem. Wielopolski dokonał cywilnego równouprawnienia Żydów i ta reforma nie została cofnięta. Praw politycznych nie mieli w zaborze rosyjskim ani Żydzi, ani Polacy, ale równouprawnienie cywilne pozostało. Przyspieszyły więc procesy asymilacyjne, które

z kolei umożliwiły wielu Żydom wejście w szeregi inteligencji polskiej. Inteligencji pochodzenia żydowskiego stali się ważnym elementem tej warstwy, wzbogacili jej kulturę (nie mamy niestety miejsca, by przedstawić to szczegółowo) i stali się aż do momentu Zagłady jednym z jej istotnych i charakterystycznych składników. Inne reformy Wielopolskiego zostały jednak cofnięte i inteligencja polska w Królestwie Polskim (i w ogóle całym zaborze rosyjskim) rozwijała się dalej w warunkach postępującej rusyfikacji. Paralelnie mamy do czynienia z germanizacją zaboru pruskiego. Natomiast – jak wiadomo – w zaborze austriackim powstała możliwość rozwoju polskiej kultury i polskiego życia politycznego. Rozwój inteligencji zatem, podobnie jak cały rozwój społeczny, szedł we wszystkich trzech zaborach odrębnymi drogami. Szczególnie ciekawa jest sytuacja zaboru austriackiego, gdzie polonizacja administracji ponownie otworzyła drogę do inteligenckich karier. Jednak zacofanie gospodarcze sprawiło, że aspiracje do przejęcia funkcji *Bildungsbürgertum* – wykształconego mieszczaństwa – przez inteligencję galicyjską nie mogły się ziścić. Jej poziom materialny był zbyt niski. Problem nędzy urzędniczej i problem nadprodukcji inteligencji (oczywiście nadprodukcji w stosunku do możliwości gospodarczych, nie w stosunku do potrzeb) powtarza się w dyskusjach publicznych przez cały okres autonomii galicyjskiej.

Podobne problemy istniały oczywiście także w Królestwie Polskim, jednak ich efekty były inne. O ile w Galicji inteligencja pozostała mimo wszelkich problemów lojalna wobec państwa, gdyż polonizacja administracji dawała jej perspektywy zarówno osobistej kariery (jakby nie były złudne), jak i rozwoju sprawy polskiej, o tyle w zaborze rosyjskim rusyfikacja i odsunięcie możliwości ustępstw politycznych na czas nieokreślony sprawiły, że inteligencja, bez możliwości działania politycznego, radykalizowała się światopoglądowo. Kontrast między c.k. biurokratami z Galicji a niepokornymi z Kongresówki był wielokrotnie tematem refleksji współczesnych i późniejszych autorów.

Kiedy doszliśmy do czasów postycywnych, musimy uczynić pewną dygresję, gdyż tej właśnie epoki dotyczy najważniejszy spór, jaki toczył się w kwestii dziejów inteligencji polskiej. Chodzi o genezę inteligencji jako grupy społecznej. Spór ten jest o tyle ciekawy, że – jak się zdaje – wiedza o nim nie przedostała się do szerszych kręgów, wiadomo szerzej tylko o jednej stronie tego sporu, niesłusznie biorąc jej pogląd za oczywisty. Wybitny socjolog Józef Chałasiński opublikował w 1946 roku studium (kilkakrotnie przedrukowywane) *Spółeczna genealogia inteligencji polskiej*. Genealogię tę odnajdywał w kulturze szlachty polskiej, której liczne echa dostrzegał w kulturze inteligenckiej. Inteligencja przejęła od szlachty, zdaniem Chałasińskiego, tendencję do wywyższania się ponad ogół społeczeństwa, do oddzielania się murem dobrego wychowania i skomplikowanych obyczajów, a także do zachowania „postszlacheckich” skomplikowanych hierarchii wewnątrz samej inteligencji. Chałasiński wprowadził wielokrotnie później używane pojęcie inteligenckiego getta – oczywiście getta w sensie socjologicznym, społeczności izolującej się świadomie od szerszego świata, nie mocą przepisów prawnych, lecz własnych zachowań. Historycznie genezę

polskiej inteligencji widział Chałasiński w reformie uwłaszczeniowej po powstaniu styczniowym, która zachwiała gospodarczymi podstawami wielu uboższych szlacheckich majątków i pchnęła do miast Królestwa Polskiego dużą grupę średniej i drobnej szlachty.

Ta historia jest dość znana, została – o ile się orientuję – zaakceptowana przez szersze grono badaczy, eseistów i czytelników, którzy przyjmują ją, jakby była opisem sytuacji powszechnie przyjętym w historiografii, choć nim nie jest. Historia inteligencji zaczęła się co najmniej sto lat przed powstaniem styczniowym, a w jej tworzeniu uczestniczyły najróżniejsze elementy, nie tylko szlacheckie. Jedną z najwybitniejszych badaczek dziejów polskiej inteligencji, Ryszarda Czepulis-Rastenis, wielokrotnie przeciwstawiała się w swych pracach obrazowi przedstawionemu przez Józefa Chałasińskiego, zwracając uwagę przede wszystkim na dwie kwestie. Po pierwsze, teza o ciągłości szlachecko-inteligenckiej nie jest jej zdaniem prawdziwa na najbardziej elementarnym biologicznym poziomie. Inteligencja nie wykształciła się na bazie zdeklasowanej szlachty migrującej do miast, w jej skład wchodziły najróżniejsze elementy zarówno plebejskie (z miasta i ze wsi), jak i asymilujących się cudzoziemców. Po drugie, inteligencja nie odziedziczyła szlacheckiego systemu wartości. Inteligencki etos był o wiele bardziej demokratyczny i „inkluzywny” niż szlachecki.

Kto zatem ma rację? Obraz przedstawiony przez Chałasińskiego nie jest pozbawiony elementów prawdziwych. Rzeczywiście napływ szlachty do miast po reformie uwłaszczeniowej jest faktem. Rzeczywiście możemy przytoczyć liczne przykłady zachowań inteligencji wobec niższych warstw społecznych, którym towarzyszyła pogarda, usprawiedliwiająca skojarzenia z najgorszą stroną szlacheckiej tradycji stanowej pychy. Czytelnicy *Szkiców piórkem* Andrzeja Bobkowskiego przypomną sobie tutaj karykaturalny nieco opis schroniska dla polskich oficerów i ich rodzin we Francji w 1940 roku (zapis z dnia 22 września 1940 roku) z groteskowymi wprost targami o to, kto komu ma usługiwać i kto uchybił czyjej godności – jakby ilustracja tez Józefa Chałasińskiego. Badania Ryszardy Czepulis-Rastenis każą jednak wątpić w możliwość uogólnienia tych tez i uznania ich za ogólny model powstania inteligencji polskiej jako grupy społecznej. Częściowo różnicę ich poglądów można wyjaśnić różnymi okresami, jakimi się zajmowali. Chałasiński pisał o napływie szlachty do miast po 1863 roku, a Czepulis-Rastenis badała w swoich trzech kolejnych książkach czasy przed powstaniem styczniowym, i nie stwierdzając w nich większego napływu szlachty do Warszawy czy innych miast Królestwa, znalazła jednak liczną i dynamicznie rozwijającą się inteligencję. To wystarczy, w moim przekonaniu, aby znacznie zredukować (choć może nie całkiem obalić) tę tezę Chałasińskiego, która dotyczy biologicznej ciągłości między szlachtą a inteligencją. Szlachta stanowiła ważny komponent tworzenia się grupy, ale na pewno nie jedyny ani dominujący.

Kwestia dziedzictwa światopoglądu jest bardziej skomplikowana. Istnieje, jak sądzę, możliwość argumentowania, które zachowałyby elementy ciągłości między tradycyjnymi postawami szlachty polskiej

a światopoglądem inteligenckim. Czepulis-Rastenis ma bez wątpienia rację, że światopogląd inteligencki swym demokratyzmem, a także przywiązywaniem wagi do wykształcenia jako wartości różni się zasadniczo od światopoglądu szlacheckiego. A przecież można argumentować, że właśnie w tych swoich cechach, w których jest on – wydawałoby się – najdalszy od tradycji szlacheckiej, jest on od niej w istotny sposób zależny. Dziedzictwo szlacheckie dało przecież polskiej kulturze dziewiętnastowiecznej bardzo różne elementy, często takie, które należą jakby do odmiennych porządków. Z jednej strony poczucie dumy stanowej i oddzielania się od niższych stanów, z drugiej zaś poczucie własnej wartości i praw politycznych, a co za tym idzie – pewien specyficzny demokratyzm. Ten demokratyzm szlachecki został przekształcony (i dalej zdemokratyzowany, bo pozbawiony wyłączności stanowej) przez przedstawicieli inteligencji działających w polskich ruchach demokratycznych po powstaniu listopadowym w latach 40. i 50. XIX wieku. Teraz obejmować miał już całość społeczeństwa. Jego szlachecka geneza wydaje mi się jednak oczywista. Widać ją między innymi w fakcie, że wiele z tych ideologii obejmuje także drobną szlachtę jako część ludu polskiego (tak jest na przykład w myśli Henryka Kamieńskiego). Demokratyzm inteligencki w pewien sposób jest przekształceniem tradycji szlacheckiej. Podobnie można interpretować dążenie do wykształcenia jako dążenie do zapewnienia niezależności, a więc dawnego ideału w zmienionych warunkach.

Trzeba także pamiętać, że najprawdopodobniej ostre przeciwstawienie światopoglądu inteligenckiego i szlacheckiego nie jest uzasadnione. W ogóle konstrukty światopoglądów całych grup społecznych, jakimi posługujemy się w tym szkicu, mogą budzić poważne wątpliwości teoretyczne. Jednak trudno się nimi nie posługiwać, jeśli chce się wyjść poza faktografię i podjąć wysiłek syntetyzujący. Pewne elementy tradycyjnego światopoglądu elit szlacheckich należą do samego rdzenia światopoglądu nowej elity wykształcenia. Nie dotyczy to tylko Polski i nie ma nic wspólnego z pytaniem, na ile polska inteligencja jest dziedzicem polskiej tradycji szlacheckiej. Przez „pewne elementy” rozumiem swoisty wzorzec osobowy człowieka szlachetnego, który w jakiś sposób odnosi się do wzorca rycerskiego (pisała o tym Maria Ossowska w swojej książce poświęconej przemianom owego wzorca). Ale może nie jest to przejaw przejęcia przez inteligencję części szlacheckiego ideału? Może zarówno ideał inteligencki, jak i szlachecki czerpią tutaj z dawniejszych źródeł, choćby ideału dzielności w etycznych pismach Arystotelesa? Trudno powiedzieć, ale warto się zastanowić.

Po tej dygresji dotyczącej społecznej i intelektualnej genealogii inteligencji polskiej wróćmy jeszcze do przeglądu chronologicznego. Przełom XIX i XX wieku jest w Królestwie Polskim kolejnym okresem ważnym dla dziejów inteligencji. W całej Europie Środkowo-Wschodniej nastąpiła istotna przemiana społeczna, polegająca na umasowieniu polityki. Minęło już kilkadziesiąt lat od uwłaszczenia, wyrosło nowe pokolenie chłopów, nieobciążone osobistym doświadczeniem pańszczyzny. Jednocześnie coraz

szybciej rozwijał się przemysł, rosły miasta, a w nich klasa robotnicza. Część chłopów i robotników była już na tyle włączona w tworzący się nowoczesny świat, dysponowała minimum wykształcenia, że mogła się włączyć w życie polityczne. Narodziny polityki masowej oznaczały powstanie partii politycznych nowego typu, operujących bardziej emocjami niż argumentacją, nastawionych na nowego słabo wykształconego odbiorcę. Stanowiło to dla inteligencji wyzwanie. Jej tradycyjna paternalistyczna postawa i możliwości zostały zakwestionowane, ponieważ ci, którzy umieli się odnaleźć w świecie nowej polityki, mieli szanse na ogromne kariery. Jednocześnie kryzys racjonalistycznych postaw i ideologii pozytywistycznej, będący zjawiskiem ogólnoeuropejskim, wzmocnił jeszcze siłę tej przemiany politycznej, która wiązała się z powstaniem polityki masowej. Przemiany te miały związek z rewolucją, która wstrząsnęła Imperium Rosyjskim w latach 1905–1906. Przyniosła ona przemoc, walki nie tylko z zaborcą, ale i wewnątrz społeczeństwa polskiego. Zarazem jednak mamy do czynienia z inteligenckim idealizmem i ofiarnością na wielką skalę, a także z dramatycznymi często poszukiwaniami ideowymi, których symbolem pozostaje postać Stanisława Brzozowskiego. Można tu czytelnika odesłać do doskonałych prac Bohdana Cywińskiego i Andrzeja Mencwela. Warto jedynie przypomnieć, że nowe pokolenie inteligencji szukało nowych dróg i dążyło do demokratyzacji życia publicznego w najróżniejszych nurtach: ludowym, socjalistycznym i narodowym. Narodowa Demokracja początkowo była partią autentycznie demokratyczną, z biegiem czasu stała się głównym ugrupowaniem polskiej prawicy, wspierając dawnych konserwatystów i niestety podsycając coraz bardziej radykalny antysemityzm jako metodę walki politycznej i technikę pozyskiwania zwolenników.

Odzyskanie niepodległości w 1918 roku było oczywiście ważne dla Polski z tysiąca powodów, ale dla naszej opowieści najistotniejsze jest, że ziszczenie stuletniego snu inteligencji o niepodległości otworzyło tej grupie możliwości kariery w odzyskanym państwie. Druga Rzeczpospolita była państwem scentralizowanym i biurokratycznym, które potrzebowało polskiej inteligencji. Wielu inteligentów, jak Szymon Gajowiec z *Przedwiośnia* Żeromskiego, rzuciło się z zapałem do budowy nowego państwa. Wielu innych, jak Cezary Baryka z tejże powieści, rozczarowało się codziennością i tym, co uważało za zdradę ideałów. Wydaje się, że w pierwszej połowie XX wieku doświadczeniem polskiej inteligencji, silniej odczuwanym niż w dekadach poprzednich, był podział. Zabójstwo Gabriela Narutowicza można uznać za symbol tego stanu.

Czy jednak owo wrażenie szczególnej ostrości podziału w pierwszych dekadach XX wieku w porównaniu z dawniejszymi okresami nie jest mylące? Podział na szeroko pojęty obóz narodowo-demokratyczny z jednej strony i obóz centrolewicowy z drugiej – ów podział wytworzony na początku XX wieku – w dużym stopniu utrzymuje się do dnia dzisiejszego. Trumny Dmowskiego i Piłsudskiego, choć może już nie rządzą, w jakiś sposób nadal organizują polską wyobraźnię polityczną. Jeśli tak (wiem, że ta teza też

nie jest oczywista), to mielibyśmy odpowiedź, dlaczego odczuwamy dziś te podziały z początku xx wieku jako coś głębszego niż podziały wcześniejsze. To są w dużym stopniu nasze podziały, wpływają one na nasze poglądy polityczne, na nasz obraz współczesnego świata. Kiedy weźmiemy do ręki książki takich badaczy, jak Jarosław Czuby czy Magdalena Micińska, podejmujących problematykę zdrady i tożsamości narodowej w epoce zaborów, wtedy łatwo dostrzeżemy, że stopień emocji w sporach dziewiętnastowiecznych nie był pewnie mniejszy niż w xx wieku. Linie podziału były jednak inne, łatwiej jest nam dziś (może z pewnymi wyjątkami) zrozumieć obie strony ówczesnych konfliktów, a więc i same konflikty, nie angażują one nas dziś zbyt emocjonalnie, dlatego wydają nam się słabsze. Myśl, że dwudziestowieczne konflikty są silniejsze niż dawniejsze, byłaby więc złudzeniem, wynikającym z naszej perspektywy spojrzenia, a nie rzeczywistością historyczną.

Jakkolwiek by było, czy rzeczywiście konflikt między różnymi grupami inteligencji w xx wieku się zaostrzył, czy też jest to kwestia perspektywy spojrzenia, faktem pozostaje, że ten konflikt dwudziestowieczny jest dziś dla nas ważniejszy, więcej mówi nam o nas samych niż konflikty wcześniejsze. Wystarczy stwierdzić, że inteligencja polska w przededniu największej próby w swych dziejach była jak zawsze skłócona, podzielona w swych ideałach, do pewnego stopnia rozczarowana nieprzystającą do ideałów rzeczywistością niepodległego państwa, do pewnego stopnia zaś – przeciwnie – coraz bardziej przyzwyczajoną do „normalności” modernizującego się powoli społeczeństwa, a także – co tu ukrywać – do wygod, które dla wielu z jej przedstawicieli łączyły się z piastowaniem ważnych urzędów państwowych. Zarazem jednak – jak widać z licznych wspomnień i dzienników – była do nowego państwa mocno przywiązana, uważała je za swoje, czuła się za nie odpowiedzialna. Widać to poczucie w wielu tekstach spisywanych na bieżąco, także u ludzi krytycznie nastawionych do międzywojennej rzeczywistości, choćby w dziennikach Marii Dąbrowskiej.

Wielu uczestnikom życia społecznego w czasach międzywojennych wydawało się, że czasy walk odeszły w przeszłość, nadszedł czas spokojnej, wytrwałej pracy, a dawne podziały polityczne z epoki zaborów powoli staną się anachroniczne. Jednak niepodległość trwała dopiero dwie dekady. Nie zapomniano jeszcze tradycji walki, konspiracji i oporu. Niestety wkrótce miała się przydać znowu, na skalę większą i w warunkach nieporównanie trudniejszych niż kiedykolwiek w czasach zaborów.

Propozycje lektur

Tematyce niniejszego szkicu poświęcono ogromną liczbę prac. Poniższy wybór jest w pełni subiektywny. Piszę o książkach, zarówno nowszych, jak i starszych, które wydały mi się ważne i interesujące. Muszę rozpocząć nieskromnie – od książki, której sam byłem współautorem, czyli od

trzytomowych *Dziejów inteligencji polskiej do 1918 roku* pod redakcją Jerzego Jedlickiego. Spod mojego pióra wyszedł tom pierwszy, obejmujący lata do 1831 roku. Jerzy Jedlicki był autorem tomu drugiego, poświęconego okresowi międzypowstaniowemu, a Magdalena Micińska opracowała czasy popowstaniowe (1864–1918). Podczas przygotowywania tej publikacji, licznych rozmów ze współautorami, a także dyskusji na forum Pracowni Dziejów Inteligencji IH PAN w Warszawie kształtował się mój obraz historii polskiej inteligencji. Tak więc ten szkic jest dalekim pokłosiem tamtej publikacji.

Dla dziejów inteligencji czasów stanisławowskich chciałbym przypomnieć pracę Bogusława Leśnodorskiego *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku* (Warszawa 1960), przedstawiającą środowiska radykalne z ostatnich lat istnienia przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, jakby prekursorów najrozmaitszych inteligenckich radykałów i konspiratorów następnych dwóch stuleci. Z zupełnie innej perspektywy ukazują procesy powstawania inteligencji prace Zbigniewa Raszewskiego. W pogłębiony sposób, patrząc na dzieje teatru przez pryzmat tego zjawiska, wspaniale ukazał on przemiany społeczno-kulturalne łączące się z powstawaniem nowej elity umysłowej, przede wszystkim w książce *Bogusławski* (Warszawa 1972, wznowienie w roku 1982). Specyfice tworzącej się inteligenckiej kultury w czasach Księstwa Warszawskiego poświęcona jest praca Hanny Jurkowskiej *Pamięć sentymentalna. Praktyki pamięci w kręgu Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i w Puławach Izabeli Czartoryskiej* (Warszawa 2014). Dla sytuacji inteligencji na ziemiach zabranych przed powstaniem listopadowym podstawowe znaczenia ma dzieło Daniela Beauvois *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832* (t. 1–2, Lublin 1991).

Jeśli chodzi o epokę tak ważną dla dziejów postaw inteligenckich, jaką jest polski romantyzm, to należy wymienić przede wszystkim główne dzieło Marii Janion i Marii Żmigrodzkiej *Romantyzm i historia* (Warszawa 1978), a także liczne prace Andrzeja Walickiego o ideologii polskiego romantyzmu (najważniejsze zebrane w tomie *Filozofia polskiego romantyzmu*, wydanym jako tom 2 jego *Pism wybranych*, Kraków 2009). Szczególne znaczenie mają także książki Aliny Witkowskiej o różnych aspektach polskiego romantyzmu, niezrównane ze względu na talent literacki, wnikliwość psychologiczną i subtelność analizy (na przykład *Równieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1968, wznowienie 1998; *Kazimierz Brodziński*, Warszawa 1968; *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997).

Józef Chałasiński przedstawił swoje poglądy na szlachecką genezę inteligencji polskiej w dziele *Społeczna genealogia inteligencji polskiej* (Warszawa 1946) i rozbudowywał je w pracach późniejszych. Z podobnej perspektywy badał dzieje inteligencji Andrzej Zajączkowski w *Z dziejów inteligencji polskiej. Studia historyczno-socjologiczne* (Wrocław 1962). Swe poglądy polemiczne wobec powyższej tezy przedstawiła Ryszarda Czepulis-Rastenis w licznych publikacjach, m.in. *Klasa umysłowa. Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862* (Warszawa 1973) oraz *Ludzie nauki i talentu. Studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim* (Warszawa 1988).

Jerzy Jedlicki ukazał spory o kierunek polskiej cywilizacji w XIX wieku w swej klasycznej już książce *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku* (Warszawa 1988). Szerokością spojrzenia, głębią myśli i oryginalnością wniosków dzieło to należy do najwybitniejszych osiągnięć polskich badań nad XIX wiekiem. Podobnej tematyce dla węższego okresu poświęcona jest praca Tomasza Kizwaltera *Nowatorstwo i rutyna. Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec procesów modernizacji (1840–1863)* (Warszawa 1991).

Zjawisko pracy organicznej omawiają książka Stefana Kieniewicza *Dramat trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej* (Warszawa 1964) oraz zbiór źródeł z obszernym studium wprowadzającym Tomasza Kizwaltera i Jerzego Skowronka *Droga do niepodległości czy program defensywny? Praca organiczna – programy i motywy* (Warszawa 1988).

Temat postaw inteligencji w kwestiach narodowych, dyskusji i oskarżeń o zdradę poruszają wspomniane w tekście prace Jarosława Czubatego *Zasada dwóch sumień. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)* (Warszawa 2005) i Magdaleny Micińskiej *Zdrada córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków 1861–1914* (Warszawa 1998). Klasyczne książki Marii Ossowskiej: *Moralność mieszczańska* (Wrocław 1956, wyd. 2 – 1985) i *Ethos rycerski i jego odmiany* (Warszawa 1973, ostatnie wznowienie 2011) przedstawiają typy wzorców osobowych, które wywarły zasadniczy wpływ na kształtowanie się etosu inteligenckiego.

O przemianach postaw na początku XX wieku, obok klasycznych prac Bohdana Cywińskiego *Rodowody niepokornych* (Warszawa 1971 i liczne późniejsze wydania) i Andrzeja Mencwela *Etos lewicy. Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego* (Warszawa 1990), warto zajrzeć do nowszych prac: Wiktora Marca o rewolucji 1905 roku, *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne* (Kraków 2016) i Grzegorza Krzywca o narastaniu radykalnego antysemityzmu, *Polska bez Żydów. Studia z dziejów idei, wyobrażeń i praktyk antysemickich za ziemiach polskich początku XX wieku (1905–1914)* (Warszawa 2017).

Więcej o sile konfliktów w Polsce międzywojennej możemy dowiedzieć się z książki Pawła Brykczyńskiego *Gotowi na przemoc. Mord, antysemityzm i demokracja w międzywojennej Polsce* (Warszawa 2017), poświęconej okolicznościom zabójstwa Gabriela Narutowicza. W szerszej perspektywie historii idei problematykę sporów inteligenckich omawia Andrzej Mencwel *Przedwiośnie czy potop. Studium postaw polskich w XX wieku* (Warszawa 1997). Dla ogólnego obrazu inteligencji polskiej w II Rzeczypospolitej fundamentalne znaczenie mają liczne prace Janusza Żarnowskiego, ujmujące problematykę inteligencji przede wszystkim od strony historii społecznej. Jeśli chodzi o niektóre aspekty szczegółowe, wymienić można studium Włodzimierza Mędrzeckiego *Inteligencja polska na Wołyniu w okresie międzywojennym* (Warszawa 2005), które ukazuje funkcjonowanie inteligencji prowincjonalnej, jej problemy, dylematy i codzienność, tak inne od tych,

jakie były udziałem elity inteligenckiej w Warszawie, oraz pracę Magdaleny Gawin *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880–1952)* (Warszawa 2003), która przedstawia szczególnie dramatyczny aspekt modernizacji światopoglądu polskiej inteligencji, jakim jest stopniowa akceptacja elementów ideologii rasistowskiej.

Ogólne spojrzenie na problematykę inteligencji w kontekście europejskim daje Denis Sdvizhkov w *Epoce inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie* (Warszawa 2011). Z najnowszych prac socjologicznych warto zwrócić uwagę na liczne studia Tomasza Zaryckiego, ukazujące bardzo ciekawą, choć czasem kontrowersyjną wizję miejsca inteligencji w polskiej polityce i kulturze od epoki zaborów po współczesność. Zbiór artykułów poświęconych inteligencji polskiej w XIX i początkach XX wieku na tle porównawczym zawiera specjalny numer monograficzny kwartalnika „Kultura i Społeczeństwo” 2000, t. 44, nr 2, pod redakcją Jerzego Jedlickiego.

Wokół polskich opinii i rozważań nad narodowym socjalizmem i III Rzeszą

Marek Kornat

Streszczenie

W artykule autor przeanalizował poglądy polskich polityków, badaczy z dziedziny nauk społecznych oraz intelektualistów na temat narodowego socjalizmu. Jako ramy czasowe przyjął lata 1933–1948.

Pierwszą część tekstu autor poświęcił przywódcom politycznym, dyplomatom i wojskowym II RP, takim jak Roman Dmowski, Józef Piłsudski, Józef Beck i Władysław Sikorski. Dalej omówił toczone w Polsce dyskusje dotyczące III Rzeszy, poświęcone kwestiom definicyjnym, prawnym i ustrojowym, a także społecznym podstawom narodowego socjalizmu. Następnie wskazał, jak przebieg wojny oraz świadomość rozmiarów dokonanych w jej czasie zbrodni wpłynęła na polskie debaty. Przywołał przy tym nie tylko głosy prawników i socjologów (m.in. Rafała Lemkina, Konstantego Grzybowskiiego, Pawła Hertza czy Stefana Czarnowskiego), ale również teologów i pisarzy (m.in. ks. Jana Piwowarczyka i Zofii Nałkowskiej).

W podsumowaniu autor wskazał kilka zasadniczych ujęć narodowego socjalizmu występujących w wymienionych tekstach. W omawianym okresie nazizm interpretowano m.in. jako ukoronowanie rozwoju niemieckiego imperializmu i militarizmu, objaw niewytłumaczalnego regresu cywilizacyjnego czy doświadczenie związane z załamaniem się w Niemczech chrześcijaństwa.

„Wątpiliśmy wszyscy, czy to ubóstwo kilkunasu frazesów, z których składa się program Hitlera, potrafi porwać za sobą cały naród, ale skoro tak się stało, to trzeba pogodzić się z owym faktem i umieć ocenić także i te czynniki, które stanowią siłę i atrakcję hitleryzmu” – pisał 19 maja 1933 roku poseł polski w Berlinie dr Alfred Wysocki do ministra spraw zagranicznych Józefa Becka w Warszawie (Skóra, 2015, s. 347–348). A jednak taka była rzeczywistość. W Niemczech dokonał się rewolucyjny przewrót, lecz bez zastosowania rewolucji, rozumianej jako krwawa rozprawa z dotychczasowym reżimem. Zagarnięcie władzy przez ruch Hitlera dokonało się pokojowo.

Narodowy socjalizm niemiecki stał się przedmiotem ożywionej uwagi polskich elit umysłowych. Pojawił się na scenie historii Europy jako produkt epoki upadku demokracji. Poruszył wyobraźnię wielu umysłów swoich czasów. Ukazał światu nowoczesną tyranie w całej okazałości. Jeden z wiodących narodów europejskich o wielkim wkładzie do cywilizacji Zachodu, bez oporu uległ „ubóstwu kilku frazesów”.

Refleksje niniejsze to również próba analizy przemysłów przedstawicieli nauk społecznych w Polsce wokół narodowego socjalizmu i III Rzeszy. Dopóki nie nastąpiło tragiczne spotkanie z Niemcami-nazistami jako okupantami w 1939 roku – Polacy odbywali wielkie ćwiczenia z zakresu wyobraźni politycznej.

Nie ma wątpliwości co do tego, że ustroje totalitarne (sowiecki, włoski, niemiecki) stanowiły wielkie *novum* dziejowe. Wprowadziły inżynierię społeczną na nieznaną wcześniej skalę, stosowały masową mobilizację ludzi wokół ideologicznych celów. Prowadziły wielkie zbrojenia, obozy koncentracyjne i planowanie gospodarcze.

Lata 1934–1939 – to, jak wiadomo, okres spektakularnego polsko-niemieckiego *détente*. Otwarta krytyka ustroju i polityki III Rzeszy w prasie była utrudniona, gdyż w marcu rządy obydwu państw zawarły porozumienie prasowe, na mocy którego w Polsce hamowano ją w sposób planowy, oszczędzając zwłaszcza przywódcę jako głowę państwa. W styczniu 1935 roku zniesiono zakaz, jakim objęte było *Mein Kampf*, choć książki tej nie wydano w Polsce (Borejsza, 2006, s. 101). Mimo reglamentacji wolności słowa – krytyka narodowego socjalizmu była jednak możliwa, na poziomie akademickim przede wszystkim.

Głównie prawnicy polscy, nawiązując do kluczowego naonczas pojęcia totalizmu, byli autorami pierwszych studiów o ustroju III Rzeszy. Korzystali z możliwości, jakie daje analiza norm prawnych i idei politycznych.

O ile rok 1933 wydaje się oczywistą cezurą początkową wykładu, to ustalenie końcowej na rok 1948 wymaga komentarza. Jest nią moment nastania dyktatury totalitarnej w Polsce, co sprawiło, że swobodna w miarę możliwości dyskusja nad totalitaryzmem hitlerowskim stała się zasadniczo niemożliwa.

Esaj ten – dodajmy jeszcze w tym miejscu – nie jest poświęcony analizie stanowiska polskiej opinii i myśli politycznej wobec narodowego socjalizmu. Jest to temat na odrębne rozważania, podejmowane już zresztą

w historiografii polskiej (Dmitrów, 1987; Górnicki, 1993; Musielak, 1997). Po raz pierwszy próbujemy tu w jednych rozważaniach pokazać analizę poglądów polityków, ludzi nauk społecznych oraz intelektualistów na to samo niezwykle zjawisko, jakim był hitleryzm.

Dmowski, Piłsudski, Sikorski, Beck

Nie zachowały się zbyt liczne opinie czołowych polskich mężów stanu o Hitlerze i jego ruchu politycznym. Te, do których możemy sięgnąć, dają nam jednak obraz narodowego socjalizmu widziany ich oczami.

W roku 1931, a więc na dwa lata przed zdobyciem przez Hitlera władzy w Niemczech, głos na temat jego ruchu zabrał czołowy polityk polskiego nacjonalizmu – Roman Dmowski. Przemyślenia swoje wypowiedział w cyklu artykułów drukowanych na łamach dziennika „Gazeta Warszawska” pod tytułem streszczającym jego zasadniczy pogląd: „hitleryzm jako ruch narodowy”.

Polski polityk i sygnatariusz traktatu wersalskiego w imieniu Polski stwierdzał przede wszystkim „wielki kryzys naszej cywilizacji”. Kryzys ten – jego zdaniem – był dopiero w początkowej fazie. Nie jest on tylko gospodarczy, ale moralny. Ani liberalizm, ani komunizm nie stanowiły w oczach Dmowskiego żywotnej siły odrodzenia cywilizacji Zachodu. I tak oto „nowoczesny liberalizm i komunizm to dwa konary jednego pnia, mającego zgniłe korzenie i skazanego na uschnięcie” – oznaśniał autor *Mysli nowoczesnego Polaka*.

Nacjonalizm w postaci faszyzmu i narodowego socjalizmu to odpowiedź na oświecenie i jego dziedzictwo. Obydwa te ruchy miały dla Dmowskiego (2006) oblicze antyliberalne. Pisał:

Młodsze umysły wyzwalają się coraz bardziej spod sugestii, narzucającej pojęcie postępu jako zwycięstwa jednostki nad społeczeństwem. Zapanowuje wśród nich pojęcie, że pierwsza podstawa bytu państw i pomyślnego rozwoju cywilizacji to mocne społeczeństwo. [Ono zaś] to nie jakaś przypadkowa, mechaniczna mieszanina różnorodnej ludności, nie fikcja puszczona w kurs przez rewolucyjną filozofię XVIII wieku, ale organiczna całość, zbudowana przez długie wieki wspólnego bytu państwowego, posiadająca wspólne instynkty społeczne, wspólne uczucia i myśli, wspólne ambicje i dążenia. Te, zapanowujące dziś w szeregu krajów pojęcia, dały główną podstawę nowoczesnym ruchom narodowym, najpierw włoskiemu faszyzmowi, potem niemieckiemu hitleryzmowi, zanim inne powiedzą w historii swe słowo (Dmowski, 2006, s. 131).

Faszyzm włoski i niemiecki narodowy socjalizm umożliwiły „zwrócenie się do wewnątrz społeczeństwa, ku umocnieniu łączących je węzłów, ku

wymieceniu ze swego domu tego, co te węzły rozluźnia i społeczeństwo rozkłada” (Dmowski, 2006, s. 132).

W tym kontekście stawiał sobie pytanie: „Co będzie z hitleryzmem?”.

Dmowski (2006) uważał, że „nad hitleryzmem trzeba postawić ogromny znak zapytania”. „Niemcy są narodem bardzo żywotnym” – pisał. „Jednakże w ich wewnętrznym życiu niesłychanie dużo ostatnimi czasy się popsuło i potrzebna im jest bodaj więcej, niż komukolwiek praca nad narodowym odrodzeniem. Zorganizowanie wszakże tej pracy, pomimo pragnień i dążeń w tym kierunku, jest w Niemczech pod pewnymi względami trudniejsze, niż gdzie indziej” (s. 132).

Czołowy polityk polskiej prawicy dostrzegł oczywiście ekspansjonistyczną ideologię hitleryzmu. Jego dążenia zwracały się na wschód. Co interesujące, w oczach Dmowskiego zaborczość jako dążenie ukierunkowane na zewnątrz, nie oznaczało źródła siły hitleryzmu. Autor rozważań o hitleryzmie jako ruchu narodowym przypominał doświadczenia Rzeszy Wilhelmińskiej – i jej klęskę w 1918 roku.

Przedwojenne Niemcy miały oczy zwrócone przede wszystkim na zewnątrz. Ten, jak sami siebie nazywali *Strebenvolk*, szukał nieustannie nowych zdobyczy, nowych zysków kosztem innych narodów. A że mu się powodziło, uwierzył, że to jest jego przeznaczenie. Wojna, do której niepotrzebnie się śpieszył, zadała tym dążeniom i tym ambicjom bolesny cios. W połączeniu z kryzysem gospodarczym był to ciężki los nie tylko dla narodu jako całości, ale dla jednostek, które ze sprawą narodu przywykły łączyć swe osobiste, duże i natychmiastowe korzyści – pisał Dmowski (2006, s. 132).

Propaganda o konieczności zdobyczy terytorialnych stanowiła u hitlerowców „sposób pozyskiwania sobie zwolenników”, ale ekspansjonistyczne ukierunkowanie sprawiało, że „hasła organizacji narodu, wzmocnienia jego węzłów wewnętrznych muszą schodzić na plan drugi, ile, że przeszkadzają one polityce zdobyczy zewnętrznych. Zdaje się, że hitleryzmowi grozi, że te główne hasła, które zrobiły z niego ruch nowy i zwróciły nań powszechną uwagę, są na drodze do zejścia na plan ostatni, by w końcu zamilknąć całkowicie. Wtedy hitleryzm nie będzie niczym innym, jak dalszym ciągiem prowadzącego całe Niemcy prusactwa, to znaczy, kierunkiem starym, nie wnoszącym w życie niemieckie nic nowego”. I tak oto „Hitler stanie się niepotrzebny. Bo dla tej starej polityki o wiele lepszymi kierownikami będą von Papeny i inni tym podobni, zaprawieni od dawna w jej szkole. Przekonają się oni rychło, że ta polityka jest już anachronizmem, że wprawdzie naród niemiecki chętnie słucha jej haseł, ale warunki dziejowe dla niej przestały już istnieć” (Dmowski, 2006, s. 133).

Końcowe słowa rozważań Dmowskiego (2006) brzmiały niejednoznacznie: „Zagadnienia, wyrastające na gruncie kryzysu gospodarczego,

politycznego i moralnego będą musiały czekać na innego człowieka, który się okaże czymś więcej, niż pierwszorzędny agitator” (s. 133). Znajdujemy tu czytelną aluzję do Hitlera jako wiecowego mówcy, który potrafił porwać za sobą tłumy, ale nie koniecznie ma wizję przyszłości, a przede wszystkim przezwyciężenia kryzysu, jaki trawi jego państwo.

W rozważaniach Dmowskiego daje się odczuć jego przekonanie, że imperializm nie jest do pogodzenia z doktryną prymatu państwa narodowego jako najlepszego wynalazku cywilizacji Zachodu.

Rozkład Republiki Weimarskiej i pochód Hitlera ku władzy w Niemczech śledził z wyjątkową uwagą przede wszystkim ten, kto decydował o ówczesnej polskiej polityce zagranicznej (zob. Serwatka, 1997, s. 138 i n.). Z czerwca 1932 roku pochodzi wyjątkowo ważna opinia marszałka Piłsudskiego o narodowym socjalizmie. Zachowała się w postaci notatki, jaką sporządził podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Józef Lipski (późniejszy ambasador polski w Berlinie) dla ówczesnego posła w stolicy Niemiec Alfreda Wysockiego (Kania, 2011, s. 337–340).

„Hitler ma w swoich szeregach wielu krzykaczy i demagogów, ale brak mu mężów stanu czy polityków, którzy potrafiliby go utrzymać u steru państwa. Tych ludzi posiadają stronnictwa środka. To też ta okoliczność może stać się pomostem, jaki ułatwi kiedyś współpracę polityczną narodowych socjalistów z centrum, co uważane jest tutaj powszechnie za najszcześniejsze dla Niemiec wyjście z obecnego ich położenia” – twierdził Piłsudski (Kania, 2011, s. 339).

Refleksje polskiego marszałka o wodzu narodowego socjalizmu nie pozwalają sądzić, aby uważał go za jednostkę ponadprzeciętną.

Hitler sam nie jest genialnym wodzem ani wyjątkową osobistością. Umiał on tylko uderzyć w ton, który w życiu publicznym Niemiec od dawna był zamarty, w romantyzm duszy niemieckiej. Hitler nie mówi do swoich zwolenników o krzywdzie traktatów czy reparacji, lecz o przesileniu gospodarczym. On nawołuje ich do oddania życia na ołtarzu miłości ojczyzny, do wyzwolenia Niemiec z pęt niewoli, do stworzenia nowej religii i nowego państwa. Te wielkie hasła zdobywają mu serca młodzieży, która jednak odwróci się od niego bezzwłocznie, o ile przekona się, że są one tylko pustym frazesem, bo hitleryzm jest istotnie wewnątrz pustym. Jest zlepkiem różnych teorii z przewagą demagogizmu, którego treść zmienia się zależnie od terenu, na którym pracuje. Porusza on w narodzie niemieckim tkwiące w nim elementy nacjonalizmu i rozpala je do białości, ale nie potrafi, jak dotąd, zaprząć go do pracy pozytywnej nad przebudową systemu, jaki potępia.

Narodowy socjalizm, w oczach Piłsudskiego, jawił się jako swoisty ruch negacji. „W hitleryzmie jest więcej krytyki, pogroźek i negacji, jak poli-

tycznej trzeźwości i rzetelnej siły. Z tego więc powodu ludzie, którzy się nim posługują (gen. Schleicher), zdają sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa, na jakie naraziłoby Niemcy dojdzie do władzy samego Hitlera. Kanclerz Brüning musiał odejść, bo nie umiał zbudować pomostu między centrum a narodowym socjalizmem, co jest istotnie jedynym rozwiązaniem zagadnienia obecnej polityki wewnętrznej Niemiec” (Kania, 2011, s. 339).

Jak widzimy, Piłsudski przewidywał rządy prawicy w Niemczech poprzez koalicję katolickiej Partii Centrum, partii nacjonalistycznych oraz narodowych socjalistów, czyli „zjednoczonej prawicy”. Nadchodzące wypadki nie potwierdziły jednak tej tezy.

Na pytanie Lipskiego, czy możliwe jest „zmniejszenie trudności wewnętrznych Niemiec”, Piłsudski odpowiedział negatywnie, wskazując raczej na ich zwiększenie w wyniku natężenia walki o władzę. Miało to „osłabić naturalnie siłę agresywną tego państwa na terenie zewnętrznym”. Piłsudski nie tracił jednak z pola widzenia dążeń Niemiec do „pokojoywej rewizji granic”. Przewidywał, że „załatwiwszy zapewne dość dla siebie pomyślnie kwestie reparacji i rozbrojenia, Niemcy skierują na Polskę skoncentrowany ogień tego olbrzymiego aparatu, jakim rozporządzają, aby przekonać świat o niemożności utrzymania stanu obecnego granic i konieczności ich zmiany” (Kania, 2011, s. 340).

Jak wiemy, w związku ze zdobyciem przez narodowych socjalistów władzy w Niemczech, Piłsudski podjął dwie decyzje o zasadniczym znaczeniu dla Polski.

Najpierw przygotowywał Polskę i Europę do oporu przeciw Hitlerowi. Prowadził sondáže we Francji w sprawie zbrojnej akcji prewencyjnej przeciw Niemcom. Nie dały one rezultatu. Manifestacja zbrojna w Gdańsku, jaką było wzmocnienie garnizonu na Westerplatte w marcu 1933 roku, wywołała w Europie duże zaniepokojenie. Atmosfera wojny prewencyjnej dawała się odczuć, a dowody tego znajdziemy w źródłach dyplomatycznych różnych państw z tamtego okresu (zob. Jędrzejewicz, 1966).

Nieoczekiwanie Piłsudski zdecydował się szukać porozumienia z Hitlerem. W Warszawie zapadła decyzja, aby podjąć próbę ustalenia jakiegoś *modus vivendi* między obydwu skłóconymi państwami. Tak osiągnął polski przywódca najpierw jednostronną deklarację niemieckiego wodza w sprawie przestrzegania traktatów w stosunkach z Polską, a następnie wystąpił z inicjatywą porozumienia mającego formę pisaną. Nie miało ono rangi traktatu. Nie było paktem, jak wielokrotnie powtarzali krytycy dyplomacji Piłsudskiego i ministra Józefa Becka. Polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 roku podlegała ratyfikacji. Zawarta została na dziesięć lat. Nie towarzyszył jej żaden tajny załącznik. Tekst pomijał zagadnienie granic. Pomijał też milczeniem układy lokarneńskie z 1925 roku. Obie strony oświadczały jedynie, że w stosunkach wzajemnych rezygnują z dochodzenia swych racji na drodze użycia siły. Sprawy sporne miały być rozwiązywane na drodze przestrzegania postanowień paktu Brianda-Kelloga z 27 sierpnia 1928

roku, czyli multilateralnego układu o wyrzeczeniu się wojny jako instrumentu polityki narodowej. Wydawało się, że Niemcy godzą się z istnieniem państwa polskiego. Że porzucają obraźliwą dla Polaków teorię Polski jako „państwa sezonowego”. Jak ujął to pod wrażeniem chwili historyk Józef Feldman (1934), przeobrażenia te miały dowodzić, że „państwo polskie nie jest efemerydą, którą traktat wersalski wydobyl z nicości”, a Niemcy to w końcu pojęli (s. 58).

Na drodze dochodzenia do ugody z Niemcami Hitlera, marszałka Piłsudskiego pochłaniało jedno tylko pytanie: czy reżim narodowego socjalizmu ma przed sobą perspektywy trwałości, czy też jest reżimem chwilowym. „W Niemczech jedyną alternatywą dla Hitlera w roku 1933 był reżim konserwatywno-wojskowy popierany lub nawet stworzony przez wojsko” – pisał znany historyk amerykański John Lukacs (2001, s. 290). Mniej więcej taki właśnie pogląd wyznawał Piłsudski. Uważał, że rozmawiać trzeba z takim rządem niemieckim, jaki realnie funkcjonuje, bez względu na to, jaką politykę wewnętrzną ten rząd prowadzi, podobnie w przypadku Rosji Sowieckiej. Należy starać się o stabilizację stosunków wzajemnych, nie zważając na to, kto sprawuje władzę, o ile zgadza się pójść na jakiś kompromis.

W ruchu hitlerowskim upatrywał Piłsudski przede wszystkim czynnik antypruski, a więc mniej antypolski. U podstaw tego rozumowania tkwiło przeświadczenie, że każda alternatywa dla hitlerowców może być z punktu widzenia Polski gorsza. Powrót do demokracji parlamentarnej jawił się niemożliwy. Ewentualne rządy wojskowe zapowiadały dominację „czynnika pruskiego”. Zwrot ku konserwatywnej monarchii jawił się jako dogodna sporność do odnowienia bliskich relacji z Rosją w imię geopolitycznych konieczności. Raczej polski marszałek nie studiował ze specjalną uwagą ani *Mein Kampf*, ani innych pism niemieckiego wodza¹. Wydaje się, że pojmował je przede wszystkim jako materiał propagandowy i nic więcej. Nie ma w każdym razie żadnych znanych szerszej odniesień polskiego męża stanu do tej „biblii” narodowego socjalizmu.

Nieprawdziwa jest teza pojawiająca się wciąż na nowo w historiografii jakoby Piłsudski zaufał Hitlerowi. Wręcz przeciwnie, nie wierzył w trwałość ugody polsko-niemieckiej. Dał temu jasny wyraz 7 marca 1934 roku, mówiąc, że „Polska siedzi na dwóch stołkach”. Marszałek Sejmu Kazimierz Świtalski tak ujął w swoim *Diariuszu* najważniejsze myśli Piłsudskiego: „Komendant nie wierzy jednak i przestrzega, by nie uważać, że to ułożenie pokojowych stosunków między Polską a oboma sąsiadami miało trwać wiecznie, i Komendant oblicza, że dobre stosunki między Polską i Niemcami mogą trwać może jeszcze cztery lata ze względu właśnie na przemiany psychiczne, które dokonują się w narodzie niemieckim, za więcej lat Komendant jed-

1 Druga książka Hitlera – *Zweites Buch* – była wówczas nieznana. Wydano ją dopiero po II wojnie światowej pod redakcją G.L. Weinberga (1961).

nak nie ręczy” (zob. Świtalski, 1991, s. 660–661). Jak więc widzimy, szanse przetrwania dobrych stosunków z Niemcami obliczał na nie dłużej niż na cztery lata. Były to profetyczne słowa.

W ocenie Piłsudskiego zbliżenie niemiecko-sowieckie, mimo przeciwności ustrojowych i przepaści ideologicznej między narodowym socjalizmem a komunizmem, nie było wykluczone. 7 marca 1934 roku powiedział to dobitnie: „Polska w dziejach swych za czasów Katarzyny i Fryderyka pruskiego doświadczała na swojej własnej skórze, co to znaczy, gdy dwaj jej najpotężniejsi sąsiedzi dogadają się. Polska została wtedy rozdarta na strzępy. To niebezpieczeństwo istnieje zawsze dla Polski. Po wojnie światowej było ono o tyle mniejsze, że Niemcy zostały pobite przez Ententę, a Rosję pobił Komendant. Były więc te państwa mniej silne. Zawarły one jednak między sobą układ w Rapallo, który wprawdzie nie był wyłącznie zawarty przeciw Polsce, ile raczej przeciw całemu światu, ale był on niebezpiecznym dla Polski” (Świtalski, 1991, s. 659). Piłsudski nie rozwinął tej bardzo realistycznej opinii, ale można wnosić, że zakładał, iż interesy państwowe obydwu skłóconych mocarstw (Niemiec Hitlera i Rosji Stalina) mogą pewnego dnia przeważać nad rozbieżnościami ideologicznymi.

Z całą pewnością Piłsudski nie afirmował reżimu III Rzeszy, ale towarzyszyła mu określona racjonalizacja poczynań Hitlera. Po pierwsze, przyjmował za fakt dodatni z punktu widzenia interesów Polski, że wódz nowych Niemiec nie jest Prusakiem, gdyż to zdaje się oznaczać, że ekspansjonizm niemiecki nie skieruje się w pierwszej kolejności na Polskę, lecz może bardziej na południe (Austria, Czechosłowacja). Po drugie, notował polski przywódca wrogość Hitlera do ZSRR i w ogóle Rosji jako takiej, co stwarzało jakieś możliwości zbliżenia Warszawa–Berlin. Po trzecie, uważał, że romantyczny rewolucjonizm, jakiemu hołduje narodowy socjalizm, zapowiada przekształcenie Niemiec według ideologicznego programu. To zaś zajmie dużo więcej czasu, niż twórcom tego reżimu się wydaje niezbędne. Po czwarte, *modus vivendi*, jakie przyniosła polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy, przyczyniać się będzie do osłabienia antagonizmu obydwu narodów. Czas pracuje więc raczej na korzyść Polski. Po piąte wreszcie, sądził Piłsudski, że Niemcom ufać nie można, a zbliżenie Berlin–Moskwa musi tkwić w wyobraźni Polaków jako narodu, który ma za sobą tragiczne doświadczenie rozbiorów.

W roku 1933 ukończył swoją najważniejszą książkę *Przyszła wojna gen.* Władysław Sikorski. Usunięty z armii pięć lat wcześniej, był wówczas politykiem wybitnie negatywnie ustosunkowanym do reżimu Piłsudskiego. Praca była analizą nadchodzącej wojny. Polski generał wyobrażał ją sobie jako przede wszystkim totalną i powszechną (Sikorski, 2010, s. 104 i n.). Rozważania Sikorskiego zostaną przełożone na język francuski, angielski i rosyjski.

Nam wypada skupić się przede wszystkim na przemyśleniach autora *Przyszłej wojny* wokół wielkiego pytania, które sobie z całą otwartością stawiał: „Czy Trzecia Rzesza przygotowuje nową wojnę?” (Sikorski, 2010, s. 90 i n.).

Sikorski (2010) pisał:

Na pierwszy rzut oka wydaje się rzeczą bardzo trudną uzgodnić motywy, którymi się kieruje w swej zagranicznej polityce kanclerz Hitler; posługuje się on raz maską Bellony, to znowuż maską pokoju. [...] Kanclerz Hitler zresztą jest chyba zbyt doświadczonego politykiem, ażeby nie rozumieć, iż w obecnej sytuacji Trzecia Rzesza zarówno dla względów wewnętrznej, jak zewnętrznej natury nie jest jeszcze w stanie podjąć próby wykonania swego zagranicznego programu przy pomocy siły. Narodowosocjalistyczny plan gospodarczy, obliczony na cztery lata, którego jednym z głównych celów jest materialne przygotowanie Niemiec do przyszłej wojny, znajduje się dopiero w trakcie realizowania. Gospodarcze położenie Niemiec, które było dotąd trudne, pogorszyło się niepomniernie w ostatnim czasie. A jego zawiłych problemów nie można rozwiązać przy pomocy propagandy ani nawet przez uruchomienie na wielką skalę przemysłu wojennego. Istnieją również we współczesnych Niemczech jawne tarcia religijne i tajne ośrodki rewolucyjne, które mogłyby ujawnić swą destruktywną siłę w razie wybuchu zbrojnego konfliktu. Nie podlega natomiast wątpliwości, że w obecnych warunkach zewnętrzna izolacja Trzeciej Rzeszy stałaby się szybko kompletna w razie sprowokowania przez nią nowej zawieruchy wojennej (s. 90–91).

Jak w epoce wilhelmińskiej Rzeszy, kiedy plany przyszłej wojny kreślił gen. hr. Schlieffen, tak obecnie – uważał Sikorski – Rzesza Niemiecka staje w obliczu wojny na dwa fronty. „Niemcy powinni się liczyć z niekorzystną dla nich hipotezą wojny prowadzonej równocześnie na dwa fronty. Z jednej strony Francja i Belgia, do których może się przyłączyć Anglia. A z drugiej Polska i Czechosłowacja, które na Wschodzie zajęły w tym względzie miejsce dawnej Rosji. W obecnej chwili znane stanowisko rządu Trzeciej Rzeszy, zwracającego się stanowczo przeciw komunistycznej Rosji, wywołało zbliżenie francusko- i polsko-sowieckie, które w praktyce anuluje zgubne dla pokoju skutki traktatu, zawartego w 1922 roku w Rapallo” (Sikorski, 2010, s. 91). Ewolucja polityki sowieckiej po 1933 roku jawiła się polskiemu generałowi jako bardzo cenna okoliczność w kontekście poszukiwania sposobów, aby powołać do życia koalicję antyniemiecką.

Jak widzimy, szans powstrzymania Niemiec upatrywał Sikorski w stworzeniu koalicji ich sąsiadów, spoglądając z ufnością na bolszewicką Rosję i oddając się marzeniu o jej antyniemieckim wystąpieniu.

Trzecia Rzesza, zagrożona równocześnie od wschodu i zachodu, w razie sprowokowanej przez nią wojny napastniczej, ażeby jej sprostać, powinna by rozporządzać potężnymi siłami

ładowymi i powietrznymi. Obrona powietrzna niemieckiego terytorium musiałaby być na tyle solidna, ażeby osłonić skutecznie Zagłębie Ruhry i przemysł rozmieszczony w Nadrenii, a z drugiej strony obronić Górny Śląsk oraz podstawy przemysłu wojennego w Saksonii. Wspólna akcja lotnicza eskadr francuskich, belgijskich, polskich i czechosłowackich, skierowana przeciwko wymienionym ośrodkom przemysłowym, mogłaby w czasie wojny zahamować w sposób dla Niemiec groźny ich wojenną produkcję. Nic przeto dziwnego, że kierownicy Trzeciej Rzeszy usiłują zastosować w praktyce znaną germańską zasadę: „jedynie mocny ustala chwilę, w której zechce dobyć miecza”. Nie zaniedbując posunięć politycznych, mnożą niemiecką siłę i zbroją się w gwałtowny sposób (Sikorski, 2010, s. 92).

Z niepokojem Sikorski (2010) rejestrował strategię narodowego socjalizmu w sprawie „ujednoczenia niemieckiego narodu” (*Gleichschaltung*). Widział w niej źródło irredenty i sposób na realizację zaborczych dążeń, obejmujących Austrię, Zagłębie Saary i wszystkie terytoria, „gdzie istnieje mniejszość niemiecka, dostępna dla narodowosocjalistycznej ideologii” (s. 92).

Przypominając nieudane przymierze polsko-pruskie z 1790 roku, Sikorski (2010) doszukiwał się analogii w ugodzie z 26 stycznia 1934 roku. Uważał, że przywódcy Niemiec hitlerowskich „zabiegając o życzliwą neutralność Polski w odniesieniu do *Anschlussu*, łudzili się, że w zamian za miraż daleko sięgającej ekspansji polskiej ku północy i wschodowi uzyskać by mogli od Polaków zgodę na rektyfikację wspólnej z nimi granicy”. Ale, „kierownicy Trzeciej Rzeszy nie zrezygnowali, pomimo nowego kursu zainicjowanego nad Sprewą, z możliwości podjęcia pewnego dnia tej sprawy, której przedmiotem może być tylko opanowanie przez Niemców polskiego Pomorza i Górnego Śląska” (s. 93).

Celem polityki niemieckiej wobec Polski jest jej „zneutralizowanie”. „Ten najnowszy plan Trzeciej Rzeszy nie jest pozbawiony pewnych cech śmiałości” – dowodził autor *Przyszłej wojny*.

Polacy jednak byłiby nieograniczenie naiwni, gdyby nie traktowali prób jego realizacji jako najgroźniejszego *memento* dla własnej przyszłości. Na razie idzie po prostu o zneutralizowanie Polski, a następnie o podporządkowanie jej niemieckim wpływom pod taką czy inną postacią. Każdy zaś Polak pojmuje instynktownie, że dokonana konsolidacja zachodnich granic jego kraju oraz silne utrzymanie w swym ręku zagrożonych przez Trzecią Rzeszę ziem jest warunkiem *sine qua non* całkowitej niepodległości i bezpieczeństwa państwa, a także i jego mocarstwowego stanowiska jako jednego z pierwszorzędnych państw europejskich (Sikorski, 2010, s. 93).

Jako absolutnie oczywiste uważał Sikorski (2010) „przywrócenie normalnych stosunków Polski z Niemcami”. Co więcej, sądził, że: [taka] zmiana, która jest pożądana, chociażby nawet miała być chwilowa zarówno ze stanowiska ogólnych interesów Europy, jak i ze stanowiska wszystkich naszych rzetelnych przyjaciół. Obecna jednak pozycja międzynarodowa Polski nie przypomina w niczym położenia Rzeczypospolitej z drugiej połowy XVIII wieku. Naród polski, pełen młodej i prężnej energii, jest pomimo przejściowej biedy pewien swej wielkiej przyszłości. Nauczeni zaś ciężkim doświadczeniem Polacy rozumieją doskonale, że ich skądinąd pożądaną zbliżenie z Niemcami, o ile miałyby zostać spaczony i wyzyskany w duchu ukrytych, podstępnych intencji niemieckich, celem osłabienia pod moralnym i politycznym względem polskiej obronnej siły na Zachodzie oraz obalenia polsko-francuskiego sojuszu opartego na wspólnych, trwałych i równorzędnych materialnych i moralnych interesach obydwu narodów, byłoby czymś więcej aniżeli błędem politycznym: byłoby równoznaczne z samobójstwem (s. 93–94).

Mylące byłoby wrażenie, że w swej *Przyszłej wojnie* gen. Sikorski oddawał się jedynie rozważaniom czysto politycznym. Jego książka była studium wojnowym. Dotyczyła strategii i taktyki wojny nowoczesnej, która się zbliża.

Podkreślmy, że Sikorski (2010) upatrywał siłę totalitarnych Niemiec w wytworzonej przez ruch Hitlera „jedności państwa, narodu i armii”. To była podstawa ustrojowa i przesłanka odbudowy potęgi tego państwa, zdegradowanego jako mocarstwo po klęsce poniesionej w roku 1918 (s. 66).

„Naród pod bronią” – to slogan, którego używano w dobie międzywojennej w rozmaitych krajach, w tym w Polsce. W Niemczech jednak nabrało ono wyjątkowej realności. Nastąpiła tam „integralna mobilizacja narodu”. Za szczególnie doniosłe uważał Sikorski (2010) wyszkolenie mas ludzkich, aby pozyskać rezerwy do mobilizacji w warunkach przyszłej wojny. Hitler sprawił, że doszła do skutku pełna realizacja tego, co przepowiedział cesarz Wilhelm I: „armia pruska będzie również i w przyszłości narodem pruskim pod bronią” (s. 76).

Co do przyszłej wojny na wielką skalę, Sikorski nie miał wątpliwości, że jedno tylko państwo będzie jej siłą sprawczą. Nie Japonia albo Włochy – tylko Niemcy Hitlera. Marzenia rządów w Rzymie czy Tokio były raczej lokalne, na pewno dalekie od ambicji dyktowania swej woli światu. Sowiecka Rosja – dotychczas zaborcza i rewizjonistyczna – wchodziła na drogę pogodzenia się z terytorialnym urządzeniem Europy. Było to wielkie złudzenie, ale niektórzy mu ulegali.

Przyszła wojna – przewidywał Sikorski – będzie inna niż dotychczasowe, włącznie z tą wojną, którą nazywano w okresie dwudziestolecia wersalskiego pokoju Wielką Wojną. Będzie u jej źródeł doktryna wojny

totalnej, brutalnej, wojny na wyniszczenie, wojny obliczonej na „błyskawiczne rozstrzygnięcia”, a więc ofensywnej i zaborczej.

Trzeba powiedzieć, że wnioski Sikorskiego brzmią bardzo realistyczne. Zwłaszcza z oddali czasu, jaki nas dzieli od lat 30. XX wieku, nabierają wymowy, za wyjątkiem tego, co napisał on o Związku Sowieckim.

Publicystyka polityczna w Polsce poświęcała hitleryzmowi sporo uwagi. Nie będziemy w tym miejscu streszczać jej głównych kierunków, gdyż powstała na ten temat osobna praca (zob. Musielak, 1997).

Polską politykę zagraniczną po śmierci Piłsudskiego prowadził minister Beck. Jego pierwsze po tym wydarzeniu niepubliczne, ale urzędowe wystąpienie na poświęconej sprawom mniejszości narodowych konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych 5 czerwca 1935 roku przyniosło optymistyczne oceny Niemiec Hitlera i ich polityki wobec Polski. Minister zwrócił uwagę, że „hitlerowcy sami siebie uważali za rewolucjonistów i dążyli do stworzenia nowego niemieckiego światopoglądu”. Przyjął również, że należy mówić o „daleko idącej zmianie personalnej warstwy rządzącej, co jest również jedną z zasadniczych cech prawdziwej rewolucji”. Według Becka „te właśnie zmiany personalne umożliwiły ugodę polsko-niemiecką” (Kornat, 2001).

Przewrót dokonany przez Hitlera przyniósł – w opinii polskiego ministra spraw zagranicznych – „likwidację hegemonii Prus w Rzeszy Niemieckiej”. Upadł w ten sposób antypolski czynnik sprawczy konfliktu Warszawa–Berlin.

Beck oceniał, że:

nowy światopogląd niemiecki oparł się na nowym pojęciu – o charakterze cokolwiek abstrakcyjnym, na pojęciu „*Deutschtum*”. O ile dawne państwo niemieckie operowało pojęciami potrzeb gospodarczych, granic strategicznych, itp. elementami związanymi z „fizjologią państwową”, o tyle nowe Niemcy oparły się na zasadach narodowo-rasowych. Stąd wykreślenie z programu wszelkich tendencji asymilowania ludności obcoplemiennej, a z drugiej strony wielkie zainteresowania skupiskami niemieckiej ludności niezależnie od granic państwowych. To sprawiło, że polityka niemiecka skierowała się ku Austrii, Saarze, Kłajpedzie, niemieckim terytoriom Czech (za: Kornat, 2001, s. 122).

Jak widzimy, polski minister spraw zagranicznych ulegał tu tezie Hitlera, głoszącej, że jego intencją jest tylko skupienie wszystkich Niemców w jednym państwie, pod jednym wodzem, ale nie ekspansja terytorialna.

Doniosłość ugody polsko-niemieckiej cenił Beck ponad wszystko. Przemawiając półtora roku po jej zawarciu, wyznawał, że „ze strony niemieckiej jest ona wykonywana z wielkim wysiłkiem, godnym uznania”. Co więcej, polski minister spraw zagranicznych twierdził, że „kierownictwo partii hitlerowskiej obciążało się dodatkowo obowiązkiem przełamania

antypolskiego nastawienia psychiki niemieckiej. W miarę możliwości zostaje to też wykonywane przez Niemców – pewne ekscesy zaznaczające się od czasu do czasu, są w Berlinie hamowane” (za: Kornat, 2001, s. 123).

Zbliżenie z Niemcami, które dla marszałka Piłsudskiego był tylko prowizorium, pojmował Beck jako rozstrzygnięcie mające cechy trwałości.

Polska debata o totalizmie i pytania o istotę narodowego socjalizmu

Ofensywa reżimów totalistycznych (w tym ustanowienie reżimu III Rzeszy) postawiła je w centrum uwagi nauk społecznych w Polsce (Kornat, 2004a, s. 65–176; 2006). Nie było w tym nic dziwnego, gdyż podobne zainteresowanie ujawniło się w innych krajach. Debata polska o totalizmie miała jedynie tę osobliwość, że wielu jej uczestników miało świadomość, że w realiach nadchodzącej wojny państwo polskie z powodu swego położenia geopolitycznego stanie się polem bitewnym tego konfliktu, a być może nie uniknie losu ofiary mocarstw totalistycznych.

Próbując zrozumieć fenomen państwa totalnego, stosowano rozmaite interpretacje. Rozprawiano o cyklicznym biegu historii, następujących kolejno po sobie przyptywach i odpływach wolności w życiu społeczeństw ludzkich. Czasami utożsamiano totalizm z absolutyzmem (np. Szawleski, 1938, s. 292 i n.).

Mnożenie analogii historycznych nie zawsze pozwalało uchwycić *novum* totalizmu. Przekonanie o jego nowości, która nie ma precedensów w historii, podzielała większość uczestników polskiej debaty wokół reżimów nowego typu.

Nowe dyktatury, jakimi były liczne państwa międzywojennego świata, to reżimy totalitarne (totalne) oraz autorytarne. Ale wówczas nie zawsze przestrzegano tego podziału (np. Donnedieu des Vabres, 1937). Bardzo często rozprawiano o nowych formach władzy sprawowanej przez jednostkę lub jakąś grupę przywódczą, nie zadając sobie trudu wykazania, co odróżnia dyktaturę nowego typu od dyktatur tradycyjnych, na przykład wojskowych, dobrze znanych z doświadczeń XIX wieku.

Również pojęcia totalitaryzmu i totalizmu nie są tożsame. To pierwsze ma rodowód włoski, a popularność zawdzięcza swej amerykańskiej adaptacji, której dokonano nie wcześniej niż w roku 1938, dzięki czemu stało się jednym z klasycznych terminów w dziedzinie nauk społecznych. Drugie z nich stworzyli Niemcy. Z powodu silnych wpływów niemieckich nauk społecznych Polacy je przejęli i stosowali bardzo szeroko. O ile pojęcie totalizmu zakłada polityczną dominację państwa nad społeczeństwem, o tyle termin totalitaryzm ma u podstaw tezę głoszącą, że ustrój taki oznacza nie tylko stosowanie przemocy i likwidację pluralizmu politycznego, czy też wszelkich gwarancji wolności jednostki, lecz także całkowite zniewolenie duchowe za sprawą „nowej religii”, którą oferuje.

Najpierw na scenie historii pojawił się totalizm sowiecki, stworzony przez Lenina po zwycięskim przewrocie w Piotrogradzie w roku 1917.

Po zwycięstwie faszystów w walce o władzę we Włoszech (1922) bolszewizm utracił cechę jedyności, chociaż wciąż był postrzegany jako urzeczywistniony prawzór totalizmu rozumianego jako swoisty typ idealny. Przejęcie władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów (1933) przyniosło trzeci rodzaj władzy totalnej. W ostatnich sześciu latach przed katastrofą II wojny światowej (1933–1939) analizowano i porównywano trzy rodzaje rządów totalistycznych. Reżim narodowego socjalizmu w Niemczech był w oczach jego polskich badaczy jedną z trzech odmian totalizmu. Stanowił najmłodszy reżim tego typu w świecie.

Zwróćmy najpierw uwagę na to, jak polscy prawnicy definiowali pojęcie totalizmu i „państwa totalnego”. Co dla nich było istotą tych fenomenów?

Prawnik i prekursor nauk politycznych w Polsce Konstanty Grzybowski (2005) utrzymywał, że totalizm oznacza „zniesienie przeciwstawienia państwa i społeczeństwa” (s. 68). „Państwo totalne jest to państwo, które ogarnia swą kompetencją całokształt stosunków ludzkich. Istotną jego cechą jest, że nie ma w nim podziału na sferę prywatną (w której decyduje inicjatywa i wola jednostki) i sferę publiczną (w której reglamentuje się działalność jednostek pod rygorem przymusu). W państwie totalnym wszystko jest publicznym. Państwo poza tym nie istnieje: nie ma innych instytucji publicznych poza sobą” – pisał Grzybowski (s. 80). Jego zdaniem, w państwie totalnym następuje „ześrodkowanie” władzy państwowej w rękę dyktatora. W opinii lwowskiego profesora i jednego z głównych twórców polskiej demokratycznej Konstytucji z 17 marca 1921 roku Edwarda Dubanowicza (1936) totalizm jako model rządzenia zakłada konieczność rządów wodza i przynosi „ześrodkowanie władzy w rękę dyktatora, wcielenie jego narzędzia [czyli] monopartii w związek organiczny z państwem”, a to ostatecznie prowadzi do „utożsamienia czynnika rządzącego z państwem a państwa z narodem” (Grzybowski, 2005, s. 33).

Szymon Rundstein (1935) posługiwał się polskim odpowiednikiem niemieckiego pojęcia *der totale Staat*: „państwo całkowite”. Miało ono być wszechobjmujące, takie, które sprawia, że nie istnieje żaden przejaw życia ludzkiego, „który nie byłby polityczny (s. 703; zob. Górnicki, 2011; Marszał, 2012).

W Polsce powstały liczne propozycje terminologiczne służące opisowi dyktatur nowego typu. Ekonomista Roman Rybarski (1936) w książce *Siła i prawo* mówił o „państwie monopolistycznym”. Historyk Kazimierz Zakrzewski głosił teorię „państwa całkowitego” albo „państwa omnipotentnego” (zob. Kornat, 2016). Prawnik Antoni Peretiatkiewicz (1929, 1938) pisał o „cezaryzmie demokratycznym”, usiłując wykazać, że charyzmatyczne przywództwo wodza jest istotą władzy totalnej, ale ilustrował ten model władzy czterema przykładami rządów: Mussoliniego, Hitlera, Kemala w Turcji i (co najbardziej dyskusyjne) Salazara w Portugalii (1938, s. 25).

Prawnik i ekonomista Leopold Caro (1929) twierdził, że ambicje twórców państw totalnych sięgają dużo dalej niż sprawowanie nieograniczonej

władzy. Jego zdaniem, „celem nowych władców jest wyłączenie wszelkiej indywidualności [...] i przekształcenie poszczególnych członków społeczeństwa w ślepo posłusznych członków organizacji, ograniczających się do spełnienia najniższych funkcji i pozostawiających wszelką czynność umysłową władczej mniejszości” (s. 346–347).

Reżim narodowego socjalizmu w Niemczech raczej nie był uważany za najbardziej zaawansowaną wersję totalizmu. Peretiatkowicz (1938) twierdził na przykład, że system sowiecki stworzył warunki największego zniewolenia jednostki. „Najskrajniejszym rodzajem dyktatury jest komunizm, ponieważ najdalej posuwa panowanie nad jednostką” (s. 22). Tak samo rozpatrywał to zagadnienie Edward Dubanowicz (1936), który w totalizmie sowieckim dostrzegał najskrajniejszą wersję tego systemu władzy, gdyż z racji powszechnego wywłaszczenia następuje tam „niwelacja społeczeństwa”, przez co sowietyzm przewyższał hitleryzm w staraniach o zniewolenie człowieka (jednostki) (za: Maciejewski, Marszał, 2005, s. 35). Komunizm w wersji sowieckiej przynosi nie tylko niewolę duchową, lecz także materialną. Stosuje ideologiczną presję, a zarazem powszechne wywłaszczenie.

W ujęciu Zygmunta Mysłakowskiego (1938) w Europie lat 30. XX wieku występowały zasadniczo trzy rodzaje totalizmu: „totalizm państwowy” (czyli autorytaryzm), „totalizm społeczny” (czyli komunizm sowiecki), „totalizm narodowy” (nacjonalizm) oraz „różne formy przejściowe lub mieszane. Mysłakowski dostrzegał jeszcze dawniejsze formy totalizmu. Zaliczał do nich ten model ustrojowy – znany z historii społeczeństw ludzkich – jakim pozostaje na przykład teokracja (s. 53).

Czy totalizm jest tylko wizją, czy też możliwa jest także jej realizacja? – na to pytanie odpowiadano ostrożnie.

U podstaw totalizmu – według Konstantego Grzybowskiego – tkwiło „roszczenie do totalności” (*Totalitätsanspruch der Partei*) – dowodził jeden z uczestników polskiej debaty o nowych dyktaturach w Europie (Maciejewski, Marszał, 2005, s. 80). Nie mamy zatem ustanowienia państwa, które wolno uznać za totalizm spełniony, lecz proces „totalizacji” o własnej dynamice.

Państwa totalnego nie było i nie będzie, bo jest ono niemożliwe – utrzymywał Zygmunt Cybichowski (1939), profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Utopia taka nie może zostać spełniona, bo „żadne państwo nie ma interesu w tym, aby rozciągnąć swoją kompetencję na wszystkie przejawy życia narodu i jego obywateli”. Występuje natomiast dążenie państwa do wyczerpania swych kompetencji (s. 318).

Dwie koncepcje totalizmu wyłaniają się z tych rozważań. Jedna z nich to myśl, że jest on typem idealnym, do którego jego konkretne próby realizacji mogą się jedynie przybliżać. Druga stawia akcent na czynnik nie mającej granic dominacji państwa nad jednostką i społeczeństwem – w imię ideologicznego projektu, nazywając ten system właśnie totalizmem.

Pytanie o źródła totalizmu zaprzętało uwagę polskich przedstawicieli nauk społecznych na pierwszym miejscu, chociaż nie zawsze formułowali oni analityczne objaśnienie tych przyczyn.

Jednym z najciekawszych pomysłów była interpretacja totalizmu jako przejawu rewolucji antyliberalnej, która położyła kres postępowi liberalizmu, jaki wystąpił w drugiej połowie XIX wieku i znalazł mocny akord w postaci zwycięstwa mocarstw ententy nad Niemcami w I wojnie światowej.

Istotą rewolucji antyliberalnej jawiła się „idea gwałtownego przekształcenia społeczeństwa przy pomocy aparatu państwowego” – jak sformułował to Kazimierz Zakrzewski (1933, s. 7), historyk starożytności, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Teoria rewolucji antyliberalnej zakładała przede wszystkim, że następuje samoczynna destrukcja ładu liberalno-demokratycznego, co jest fazą cyklicznego procesu przeobrażeń duchowych i społecznych w Europie.

Jak wiadomo, już w latach 30. zrodziła się koncepcja przypisująca bolszewizmowi czy narodowemu socjalizmowi charakter nowej religii. Termin *religions seculiers* zrobił dużą karierę w języku francuskim.

Wśród analityków i komentatorów reżimu Hitlera w Polsce koncepcja „nowej religii” miała swych zwolenników.

W pracy *Narodowo-socjalistyczna doktryna prawa narodów*, Szymon Rundstein doszedł do przekonania, że u podstaw narodowo-socjalistycznego państwa i prawa tkwi „teleologizm zabarwiony mistycyzmem” (Maciejewski, Marszał, 2005, s. 385). Państwo realizuje cel zaprogramowany ideologicznie – postawiony *a priori*.

Kazimierz Zakrzewski (1934, s. 1) zwrócił uwagę, że monopartia Hitlera ma o wiele silniejszy charakter ruchu religijnego niż społeczno-politycznego. Zwycięski obóz rewolucyjny – zorganizowany w partię „nowego typu” – tworzy swoisty „zakon mniej lub więcej zamknięty, budujący i cementujący państwo rewolucyjne. Zakon ten oparty jest o takie lub inne zasady wewnętrznej hierarchii, które chronią integralność myśli rewolucyjnej i paraliżują wpływy oportunistów, napływających do rządzącego obozu” (Zakrzewski, 1931, s. 42). W ten sposób „partia-zakon wyzbywa się cech stronnictwa politycznego, jako funkcji demokracji liberalnej, a zbliża się do organizacji kościoła wojującego” (s. 42-43). Zakrzewski wskazał tu jako przykłady partię bolszewicką i włoską partię faszystowską.

Autorzy pierwszych refleksji porównawczych nad bolszewizmem oraz faszyzmem i narodowym socjalizmem doszukiwali się w bolszewizmie źródła faszyzmu i narodowego socjalizmu.

Kazimierz Zakrzewski (1931) uważał, że faszyzm jest „refleksem leninizmu na usługach burżuazji” (s. 44). Faszyzm jest rozumiany szerzej – jako włoski „mussolinizm” oraz niemiecki narodowy socjalizm. Tezę o zależności faszyzmu od bolszewizmu wyrażał jasno tytuł jego zbioru artykułów drukowanych w piśmie „Przełom”: *Od Lenina do Hitlera*, które powyżej przywołano. Inny znany historyk Franciszek Bujak (1939) uważał, że faszyzm powstał z „poczucia zagrożenia dotychczasowego ustroju społecznego i dalszego rozwoju państwa i narodu włoskiego przez komunizm” (s. 89). To tylko dwa przykłady rozumowania wskazującego na zależność faszyzmu od

bolszewizmu. Najpewniej, chociaż nie daje się to jednoznacznie dowieść, pod terminem faszyzm obydwaj historycy rozumieli zarówno reżim Mussoliniego, jak i Hitlera.

Podkreślmy w tym miejscu, że polska debata prawników nad totalizmem w latach 30. XX w. miała swój polityczny kontekst. W świadomości jej uczestników tkwiły wielkie pytania, co dalej z Polską? Analiza totalizmu niosła ostrzeżenie, że jest to droga donikąd. Stwierdzenie Peretiatkowicza (1938), że totalizm „nie rozwiązuje zagadnienia państwa” (s. 23) – trzeba czytać jako wskazanie polityczne, a nie czysto akademickie.

Wokół ustroju i prawa III Rzeszy

Państwo narodowego socjalizmu opiera się na przemocy, odwołuje się do mistycyzmu pojęć germańskich i stosuje „decyzjonizm” (termin Carla Schmitta), nieodłącznie związany z wodzostwem. W tych tezach streszczało się pojmowanie ustroju III Rzeszy przez prawników polskich (zob. Kanarek-Równicka, 2017; Maciejewski, Marszał, 2005). Nie może wytworzyć niezmiennych mechanizmów prawa, o które musi opierać się każdy trwały ustrój. Na krótką metę ustrój taki pozwala na wielką mobilizację narodu, ale co będzie w przyszłości – pozostaje wielką niewiadomą.

W książce *Państwa totalne. Blaski i cienie* Stanisław Kutrzeba (1937) utrzymywał, że totalizm jako ustrój może dać imponujące rezultaty, lecz na krótką metę. Nie może jednak być trwałym rozwiązaniem problemu władzy i jednostki. Nie ustanawia mechanizmu przekazywania władzy. Wszystko opiera się na walorach jednostki przywódczej, sprawującej władzę.

Postulaty narodowych socjalistów w materii prawa usiłował streścić Marian Zygmunt Jedlicki (1939). Przede wszystkim zwrócił on uwagę na motyw czystości rasy i jej ochrony jako klucz do systemu państwa i prawa III Rzeszy. Po pierwsze, państwo ma „budzić i rozwijać w narodzie instynkt rasy”. Po drugie, winno „zamknąć dopływ rasy semickiej do rasy aryjskiej na terenie Niemiec”. Po trzecie, realizować eliminację Żydów z życia politycznego i gospodarczego kraju. Po czwarte, doprowadzić do „oczyszczenia kultury z wpływów naleciałości obcych” (Maciejewski, Marszał, 2005, s. 276).

Zagadnieniom prawa karnego narodowosocjalistycznych Niemiec interesujące wystąpienie poświęcił Władysław Wolter (1934), jeden z czołowych karnistów polskich w XX wieku. W szkicu *Prawo karne pod znakiem swastyki* omówił pochodzący z 1934 roku memoriał pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych *Narodowosocjalistyczne prawo karne*. Wolter zwrócił uwagę na zasadnicze cechy ustawodawstwa karnego III Rzeszy. Przypomniał, że myślą przewodnią tego ustawodawstwa jest założenie, iż „ochrona interesów ogółu musi silnie wyprzedzać ochronę interesów jednostek” (s. 244). Zwrócił też uwagę na represyjny kurs polityki karnej państwa. Nie pominął też hitlerowskiego rasizmu, znajdującego odzwierciedlenie w przestępstwie „zdrady rasy”.

W interesującym studium *Przyszły kodeks karny Trzeciej Rzeszy* Emil Stanisław Rappaport (1934), profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, sędzia Sądu Najwyższego i prezes Międzynarodowej Komisji Współpracy Prawniczej przy Lidze Narodów, wyodrębnił cztery zasady hitlerowskiego prawa. Po pierwsze, była to „przesłanka nacjonalistyczna”, z której wychodził ustawodawca w III Rzeszy. U podstaw hitlerowskiego systemu prawnego tkwiło pojęcie misji dziejowej Niemiec, „entuzjastyczny nacjonalizm spowity we mgły pierwotnego mistycznego bohaterstwa” (s. 14). Po drugie, Rappaport wskazywał na „różnicujący i eliminacyjny rasizm”. Po trzecie, lwowski prawnik zwrócił uwagę na porzucenie zasad praw człowieka i obywatela, z czym wiązała się „pośrednia tylko ochrona prawa własności i dóbr materialnych”. Po czwarte, za szczególnie charakterystyczne dla hitlerowskiego systemu prawnego Rappaport dostrzegł „równouprawnienie ustawy z poczuciem prawnym” (ludowym, germańskim). Ten stan rzeczy stwarzał analogię z pojęciem „sumienia rewolucyjnego”, które w systemie prawnym ZSRR odgrywało naczelną rolę (s. 14).

W roku 1934 ze swoimi przemysleniami o państwie i prawie Niemiec Hitlera wystąpił Rafał Lemkin (zob. Kornat, 2004b; Bieńczyk-Missala, Dębski, 2010). Podobnie jak amerykański dziennikarz Henry Renfro Knickerbocker – odnosił wrażenie – że za sprawą narodowego socjalizmu Niemcy cofają wskazówki „zegara historii” o kilka stuleci. O ile doba nowożytna wytworzyła przekonanie, że kara nie jest tylko odwetem na przestępcy, lecz ma również charakter poprawczy, o tyle narodowy socjalizm pojmuje prawo karne tylko jako narzędzie odpłaty za popełnienie czynu zabronionego. W ten sposób „likwiduje cały dorobek naukowy ostatnich czasów w dziedzinie penitencjarnej”. Prawo niemieckie ustanawia normę o pozbawianiu obywatelstwa osób uznanych za niebezpieczne dla państwa, wraz z sankcją nadzwyczajną w postaci wydalania z kraju. Wskrzesza średniowieczną instytucję banicji. Wprowadza karę konfiskaty całego majątku przestępcy, co dotyka członków jego rodziny. W wykonywaniu kary powraca do takich praktyk jak „post”, „ciemnica” albo „chłosta” wobec skazanych w więzieniu. W postulatach polityki karnej III Rzeszy Lemkin (1934) dopatrzył się „krańcowego nacjonalizmu”. Obcokrajowiec lub należący do innej rasy, a skazany na co najmniej trzy miesiące, mógł być usunięty z terytorium kraju. „W wielkim ośrodku europejskiej myśli prawniczej powstała luka, na którą nauka innych państw patrzy ze zdumieniem i trwogą” – pisał przyszły twórca pojęcia *genocidium*, kończąc w ten sposób swoje bardzo trafne, chociaż związane refleksje.

W książce Antoniego Wereszczyńskiego (1934) *Państwo antyczne i jego renesansy* wśród licznych odwołań do narodowego socjalizmu zwraca naszą uwagę jego stwierdzenie, że ustrój ten „odrzuca prawo rzymskie” i w praktyce zmierza do „przekreślenia wszelkiego prawa” (s. 202).

Jedną z ważniejszych analiz ustroju Niemiec hitlerowskich w polskiej nauce prawa sprzed II wojny światowej pozostawił Konstanty Grzybowski (1939b), przedstawiając w roku 1939 zarys ustroju politycznego III Rzeszy

w ramach *Encyklopedii nauk politycznych*. Krakowski prawnik mocno akcentował irracjonalny charakter rasizmu. Dobitnie podkreślał też zasadniczą rolę „mentalności antyliberalnej” w kształtowaniu klimatu zwycięstwa hitleryzmu (Grzybowski, 1939a, s. 45–46). Podobnie jak Emil Rappaport, także Grzybowski zwrócił uwagę na tkwiący u podstaw tego ustroju rasistowski nacjonalizm – będący antytezą „egalitarnego demokratyzmu”. Hitleryzm przeciwstawia ideę wodzostwa zasadzie podziału władz. Wola Führera jest pojęciem prawnym i zastępuje zasady legalizmu. Krakowski prawnik zaakcentował też ustanowienie monopolu jednej rządzącej partii (NSDAP) oraz likwidację federacyjnego charakteru Rzeszy (i innych form samorządu) na rzecz jednolitego i centralistycznego systemu władzy (Grzybowski, 1939b, s. 64). Konstanty Grzybowski trafnie też przypomniał, że ustrój Rzeszy znalazł poparcie raczej w praktyce niż w prawie pisanim (formalnie stanowionym).

Grzybowski (1939b) dochodził do wniosku, że ustrój III Rzeszy opierał się przede wszystkim na praktyce rządzenia a nie na prawie pisanim (formalnie stanowionym). Hitleryzm w swej doktrynie pojmuje naród nie jako sumę równych i równouprawnionych jednostek, gdyż członkowie partii narodowosocjalistycznej stanowią wyodrębnioną elitę. Władza totalitarna odwołuje się do woli narodu. Naród akceptuje posunięcia władzy nie przez jej kontrolę, nie przez udział w rządzeniu, „ale w formie aklamacji” (s. 70).

Interesujące uwagi na temat hitlerowskiego systemu prawa karnego pozostawił Stanisław Stomma (1938), młody wówczas prawnik, związany z Uniwersytetem Stefana Batorego. W swej tezie doktorskiej *Wina i związek przyczynowy w rozwoju prawa karnego* przeanalizował argumentację prawników hitlerowskich. Charakter systemu prawnego III Rzeszy wyrażało zastąpienie praw jednostki prawami zbiorowości. Nadrzędną normą ustrojową w tym systemie jest utrzymanie ładu społecznego (s. 20–21).

Jak przypomniał Szymon Rundstein, istotą narodowego socjalizmu było „myślenie konkretne”. Zamiast abstrakcyjnego normatywizmu, który odrywa się od życia, „należy odwołać się bezpośrednio do konkretnego stosunku życiowego (*konkrete Wirklichkeit eines Lebensverhältnisses*)” – uczył Carl Schmitt (za: Frydman, 1936, s. 121). Prawo miało zostać uwolnione od więzów formalistyczno-normatywnych. Miało być oparte na „myśleniu konkretnym”, czyli „myśleniu niemieckim” (Rundstein, 1935, s. 7). Jak wiadomo, Schmitt nie był ideologiem hitleryzmu, był w pierwszym rządzie rewolucyjnym konserwatystą. W tym miejscu jego poglądy były jednak reprezentatywne dla hitlerowskiej teorii państwa i prawa.

Rozumienie aktu prawnego, jakim jest ustawa, ma w hitlerowskiej teorii państwa i prawa nowe znaczenie. Jak zauważył Antoni Deryng (1936), przytaczając wywody Schmitta, „ustawa jest formą rozkazu wodza, będąc zarazem jednym z najważniejszych środków przewodzenia” narodowi (s. 13).

Podobieństwa między bolszewizmem a niemieckim narodowym socjalizmem zajmowały uwagę wielu polskich prawników.

Warto może odwołać się do przemyśleń Sawy Frydmana, wileńskiego prawnika, który w roku 1936 ogłosił drukiem interesujące studium

Dogmatyka prawa w świetle socjologii. W dyktaturach totalnych wykładnia prawa ma charakter „teleologiczny”, jest związana z „ideałem społecznym”, który legł u podstaw przyjętych rozwiązań ustrojowych². „Sowieccy teoretycy – pisał Frydman (1936) – propagują oceny słusznościowe, oparte o cele, dyktowane przez Wodźów. Niemcy natomiast chcą raczej oprzeć swe oceny nie na celach, lecz na wartościach bezpośrednich, odczuwanych intuicyjnie, lub dyktowanych przez Wodza” (s. 121). W ustroju demokratyczno-liberalnym przywódcy „nie budują planów, które ogarniają całokształt zachowania się obywateli, lecz tworzą ogólne ramy, według których orientują się obywatele, dążąc do swych celów”. W ocenie Frydmana zachodziły istotne podobieństwa w pojmowaniu prawa w III Rzeszy i w ZSRR. Przede wszystkim – zdaniem tego prawnika – hitlerowską i sowiecką filozofię prawa łączył „antypozytywizm” prawniczy. W systemie prawnym hitlerowskich Niemiec dostrzegał hipertrofię klauzul generalnych, które „podrywają wszelką pozytywistyczną pewność”. Totalitarny system prawny – tak hitlerowski, jak sowiecki – charakteryzowała walka z indywidualistycznym pojmowaniem społeczeństwa. Dlatego u podstaw hitlerowskiego porządku prawnego tkwi pojęcie „interesów całości narodu”, a nie ideał dobra jednostki (s. 121). W hitlerowskiej koncepcji prawa cywilnego podstawowym pojęciem miała być nie osoba, lecz *Rechtsgenosse*, nie abstrakcyjnie równy w obliczu prawa obywatel, lecz członek wspólnoty narodowej, którego stan prawny określa się przez konkretne stanowisko w społeczeństwie. Dla prawników hitlerowskich kamieniem węgielnym całego ładu jest „niemiecka wspólnota narodowa”.

Tylko jeden znaczący artykuł wokół koncepcji prawa międzynarodowego niemieckich nazistów zasługuje na uwagę, kiedy analizujemy rozważania polskich prawników. Jego autor, Rundstein (1935), zauważył, że w Niemczech Hitlera „dąży się do stworzenia doktryny, w której dynamika rasy i jej przewagi – w imię rzekomej wyższości biologicznej – pogodzona być ma z ideą sprawiedliwości we współżyciu międzynarodowym” (s. 714). To jednak nie jest możliwe.

Centralny podmiot państwa totalnego, czyli wódz, nie jest administratorem ani politykiem oportunistą, ale wykonawcą misji. „Misja wodza staje się nową rewolucyjną w swej genezie, ciągle i ustawicznie się aktualizującą normą naczelną” (Maciejewski, Marszał, 2005, s. 70). To podstawowe *novum* totalizmu, które dostrzegał Konstanty Grzybowski w swych przemyśleniach zawartych w pracy *Niemcy hitlerowskie*.

Sawa Frydman (1936) podkreślał, że w systemie narodowosocjalistycznym prawo stanowi „narzędzie” dyktatury. Prawo jest narzędziem „polityki, kierowanej przez tego Wodza”. Państwo posługuje się ustawą „jedynie w sytuacjach, które się uważa za normalne”, lecz nie krępuje

² Teorię „ideału społecznego” stworzył Leon Petrażycki (1925).

się nią „w innych sytuacjach”. O stosowaniu ustawy decydują „wartości pozaustawowe, związane z ustawą jedynie przez osobę Führera, który reprezentuje jedność narodu, jego dążeń i celów” (s. 121 i n.). W interpretacji Frydmana ta praktyka zbliżała niemiecki system prawny do ustroju sowieckiego, z tą oczywistą różnicą, że u podstaw systemu sowieckiego tkwiła inna treść ideologiczna.

Prawnik Adam Chmurski (1935) miał wątpliwości, czy „niemiecka forma życia została obecnie ustalona na najbliższe tysiąc lat” – jak deklarował Hitler. Zastanawiał się, „czy budowa, która została wzniesiona naprędce w ciągu niespełna 18 miesięcy, może być uważana za trwałą? Czy pełnia władzy, którą zdobył Wódz Rzeszy, a która wskutek braku jakiegokolwiek hamulca, jakiegokolwiek czynnika kontroli, nie różni się niczym od władzy despotów orientalnych, może przy obecnym wysokim stanie kultury i rozszerzeniu jej na szerokie masy ludowe zapewnić ustrojowi charakter wiecznotrwały?”. Jego wątpliwości wzbudzał hitlerowski centralizm, „który polega na doprowadzonym do ostatecznych konsekwencji uproszczeniu, ujednostajnieniu i scaleniu organizacji państwowej i w ogóle całego życia publicznego”. Ten centralizm nie liczy się zupełnie „z różnorodnością potrzeb życia i stosunków. Polega na bezwzględny usuwaniu wszelkich różnic, na ujednostajnieniu jak najdalej idącym, na sprowadzeniu wszystkich objawów życia do jednego mianownika”. Ustrój totalistyczny prowadzi do drastycznej uniformizacji życia duchowego narodu. „Taki system ma charakter mechaniczny” (s. 241).

Totalizm – pisał Adam Chmurski (1935) – „ułatwia rządy w Państwie, ale zadaje gwałt życiu” – podkreślał w konkluzji swych przemysłów. „Państwo Hitlera – to wielki obóz wojenny” (s. 241). Wszakże „przekreślenie zupełne nie tylko praw politycznych, ale i praw człowieka – grozi w przyszłości otępieniem, a co najmniej sprowadzeniem życia państwowego do szablonów biurokratycznych i zabicia wszelkiej twórczości i inicjatywy w każdej dziedzinie” – pisał inny prawnik Teodor Seidler (1929), i nie był w tym odosobniony.

Socjolog Aleksander Hertz (1936) wniósł duży wkład w rozumienie mechanizmów rządzenia państwem totalnym. Zastanawiał się nad fenomenem przywództwa zmilitaryzowanego w państwie totalnym, które sprawuje „zmilitaryzowana monopartia”. Rozpatrując zagadnienie „militaryzacji stronnictwa politycznego”, przedstawił dużo obserwacji socjologicznych, nie tracących również obecnie na aktualności. Polski socjolog stworzył pojęcia „masowego stronnictwa światopoglądowego” i „monopartii ideologicznej” (s. 60–63). „Masowe stronnictwo światopoglądowe” jest partią posiadającą własną zwartą ideologię i wyraźne „dążenia uniwersalistyczne” – program ideologicznego posłannictwa. Takie stronnictwo przekształca się w „monopartię ideologiczną”. Monopartyjność zakłada odmowę prawa do istnienia innych konkurencyjnych stronnictw politycznych. Partia bolszewicka w Rosji, partia faszystowska we Włoszech i partia narodowosocjalistyczna w Niemczech miały –

według Hertza – charakter „elity zamkniętej”, zanim zdołały przejąć władzę. Tendencje te dostrzegał Hertz zarówno w bolszewizmie, jak i w faszyzmie oraz narodowym socjalizmie (s. 63). Tym stanowiskiem – umotywowanym ideologicznie – monopartia wydatnie różni się od stronnictwa typu parlamentarnego w wersji klasycznej. W interpretacji Hertza „monopartia ideologiczna” stanowi „odrębny typ stronnictwa politycznego”. Określenie „monopartia” uważał on za termin nie najlepszy i mogący służyć raczej jako nazwa robocza. Cechy „monopartyjności” mogły, jego zdaniem, występować również w stronnictwach „niemonopartyjnych”, a więc w warunkach państwa, które nie jest oparte na doktrynie totalizmu. Za szczególnie istotne polski socjolog uważał proces militaryzacji monopartii. Doprowadził do wytworzenia „drużyny wodza”. Jej struktura organizacyjna ma charakter militarny. W jego przekonaniu taki charakter miała zarówno partia faszystowska, jak i narodowosocjalistyczna. „Cechy militarne są właściwe również i stronnictwu komunistycznemu, jednakże mają postać i charakter odmienny”. Był to jego zdaniem „militaryzm nieco innego rodzaju”. Zmilitaryzowane stronnictwo masowe charakteryzuje „bojowość”, przez którą Hertz rozumiał „stan moralny uczestników grupy, ich postawę psychiczną, warunkującą ich działania agresywne lub obronne” (s. 65–66).

„Monopartia ideologiczna” z konieczności musi mieć jednostkowe kierownictwo pozbawione kontroli. „Jednostkowe kierownictwo” sprawuje wódz, „obdarzony pełnią mocy rozkazodawczej”. Dysponuje on władzą dyktatorską, „którą pełni siłą faktu, usankcjonowanego przez obowiązujące statuty. Wódz określa cele akcji, od niego pochodzą wszelkie nominacje, powołuje do swego boku sztab, wyznacza dowódców niższych stopni, przeprowadza działania. Nie jest on przed nikim odpowiedzialny, natomiast wszystkie niższe organy ponoszą przed nim odpowiedzialność. Ostateczne decyzje należą tylko do niego. Naczelne organy kolektywne stronnictwa mają charakter sztabowy, tj. są organami doradczymi i niekontrolującymi działalności wodza” (Hertz, 1936, s. 66–67). Sztab kierowniczy „monopartii ideologicznej” jest organem wykonawczym wodza. Stanowiska statutowe obsadza się z reguły z nominacji, nie z wyboru.

Ewolucja „monopartii ideologicznej” prowadzi do wytworzenia struktury zmilitaryzowanej, podporządkowanej wodzowi, działającej na zasadzie rozkazu. Polski socjolog zwrócił uwagę, że „monopartia ideologiczna” ma hierarchiczną strukturę i dyscyplinę. Posłuszeństwo za wszelką cenę jest normą postępowania. Geneza „monopartii ideologicznej” i przyczyny procesu „militaryzacji stronnictwa politycznego” były przedmiotem zainteresowań także prawników, spośród których wspomnieć wypada refleksje Antoniego Wereszczyńskiego (1934), który pisał: „dokonanie przewrotu przez ludzi, którzy wyszli wprost lub niedawno z zapasów wojennych, nadaje specyficzne piętno nowemu ustrojowi państwowemu” (s. 177). „Ludzie ci przywykli do rozkazów, które przynajmniej formalnie musiały być spełnione, do posłuszeństwa hierarchii przełożonych, a przede wszystkim jakiemuś wodzowi,

do wszechmocy wojska w stosunku do ludności cywilnej, wnoszą zatem te pierwiastki w nowe życie państwowe” (s. 177). Ważną cechą mentalności totalitarnej jest „wiara we wszechmoc rozkazu”. Wódz w państwie totalnym ma do dyspozycji swoją „przyboczną elitę” (s. 196).

O dyktaturze monopartii rozprawiał Wacław Komarnicki (1938), podkreślając, że faszyzm i hitleryzm „opierają się tak jak komunizm na systemie monopartyjnym” – utrzymywał, iż wszystkie te ustroje należą „do współczesnego zjawiska dyktatury partii” (s. 186). To je zasadniczo łączy i pozwala na studia porównawcze.

Może jedno z najciekawszych spojrzeń na faszyzm i nazizm dali dwaj socjologowie.

Zygmunt Mysłakowski w książce *Totalizm czy kultura*, wydanej w 1938 roku, stworzył wizję „ucieczki od wolności”, którą później, nie znając ustaleń polskiego socjologa, przedstawił Erich Fromm w swojej pracy *Ucieczka od wolności* (zob. Kornat, 2009). Mysłakowski (1938) napisał także interesująco o psychologicznej potrzebie „wodza”. Zwracał uwagę na to, że „tęsknota do «wodza», tak znamienita dla naszego czasu, jest psychologicznie rewoltą stłumionych, a niezupełnie przewyciężonych kompleksów podświadomych” (s. 71). Człowiek „wewnętrznie niedojrzały” do wolności, wewnętrznie zniewolony ceni sobie „stadowość”, nie szuka „towarzystwa ludzi wolnych i równych”. Woli zrezygnować z wolności i „samostanowienia o sobie, czego tak bardzo się lęka”, w zamian za poczucie siły, które daje mu „roztopienie się” w bezimiennej masie kierowanej przez „wodza”. Człowiek czasów kryzysu poszukuje tego, co irracjonalne, „roztopienia się we wspólnocie, w kolektywnych wyobrażeniach i emocjach”. To wszystko jest „ucieczką od osobistego ryzyka, od własnego ja” (s. 74–75). Odczucia Mysłakowskiego odślaniały bardzo ważne poszukiwania wokół genezy faszyzmu i narodowego socjalizmu. Późniejsze rozważania Ericha Fromma w *Ucieczce od wolności* stały się najbardziej znaczącym osiągnięciem na tym polu.

Myśliciel laicki, jakim był Mysłakowski, podążał w kierunku objaśnienia fenomenu „kryzysu wolności” jako źródła faszyzmu i nazizmu. Ale to kapitalne określenie nie pochodzi od niego samego, ale od ks. Jana Stepy, filozofa i profesora Uniwersytetu Lwowskiego. On to książką *Kościół a współczesny kryzys wolności*, wydaną Lwowie w 1939 roku, tuż przed wybuchem II wojny światowej, wprowadził je do debaty intelektualistów polskich wokół autokratycznych reżimów nowego typu.

W roku 1936 profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stefan Czarnowski (1956) opublikował esej *Ludzie zbędni w służbie przemocy*. Ukazał w nim fenomen masy bezrobotnych jako siły, którą wykorzystał ruch totalitarny w Niemczech. Czarnowski zwrócił uwagę na to społeczne zaplecze ruchów faszystowskich. Jego krótki esej był jednym z ważniejszych przyczynków do studiów nad faszyzmem, jakie prowadzono w Polsce międzywojennej. Już po wojnie będzie o tym mechanizmie pisała Hannah Arendt w swych *Korzeniach totalitaryzmu*.

Jedną z bardziej przenikliwych obserwacji Niemiec z 1933 roku w publicystyce polskiej zostawił nam pisarz Zygmunt Nowakowski (2014). Jego reportaże z tego kraju wydano w Warszawie w tym samym roku pod eufemistycznym tytułem: *Niemcy à la minute*. Teksty Nowakowskiego pozostają bardzo interesującym spojrzeniem na reżim narodowego socjalizmu *in statu nascendi*. *Klaszcie, obywatele!* – to jedna z ciekawszych impresji polskiego publicysty. Uchwycił on jakże sugestywnie fenomen sterowania tłumem, przy użyciu demagogii i fenomenalnego sterowania emocjami. Bez tych umiejętności z pewnością nie byłoby triumfu narodowych socjalistów w walce o władzę w Niemczech.

W obliczu i w realiach wojny

W ciągu pięciu lat – od stycznia 1934 do marca 1939 roku – Polska cieszyła się względną stabilizacją polityczną na arenie międzynarodowej i zdawała się zbierać owoce swojej polityki równowagi między Niemcami a Związkiem Sowieckim. Wiosną 1939 roku nastąpiło jednak definitywne zerwanie stosunków polsko-niemieckich. W drugiej połowie marca rząd polski odrzucił żądania terytorialne w sprawie inkorporacji Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy i eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez Pomorze Gdańskie. Minister Beck miał powiedzieć już po wrześniu 1939 roku (internowany w Rumunii), że akceptując propozycje Hitlera, „pobilibyśmy Rosję [...], w końcu zaś pasalibyśmy Hitlerowi krowy za Uralem” (Bociański, b.d., s. 57).

W źródłach dyplomatycznych z przełomu 1938 i 1939 roku znajdujemy wiele informacji, że Hitler nie mógł się zdecydować co do kierunku dalszych działań – czy najpierw wystąpić przeciwko mocarstwom zachodnim, czy też skierować się na Polskę. Po konsultacjach politycznych z rządem polskim w Londynie 30 marca 1939 roku zapadła decyzja o udzieleniu Polsce gwarancji niepodległości. Sprawy te pozostają dobrze znane, gdyż były poddawane wielokrotnie interpretacjom ze strony historyków (zob. Kornat, 2012a, 2012b).

Józef Beck – który bez wątplenia uważał porozumienie polsko-niemieckie z 1934 roku za najważniejsze osiągnięcie polskiej dyplomacji od czasu podpisania traktatu wersalskiego – nie miał już na przełomie 1938/1939 roku żadnych wątpliwości co do tego, że Hitler dąży do łatwych zdobyczy terytorialnych i powstrzymać go można tylko siłą. Był pierwszym politykiem w Europie, który zamysły wodza Niemiec widział z całą jasnością. W liście do Wieniawy-Długoszowskiego z 10 maja 1939 roku Beck napisał, że składając Hitlerowi wizytę w Berchtesgaden w styczniu owego roku, zauważył „niebezpieczną zmianę u tego człowieka, którego na podstawie konkretnych zresztą dowodów miał podstawę uważać w 1934 roku za rzadko spotykany w Niemczech przykład rozsądku w polityce zagranicznej. Zbyt łatwe sukcesy – tłumaczył – wynikające z niedoświadczenia i braku decyzji u kontrpartnerów, wielkich i małych doprowadziły tego człowieka, z którym jeszcze rok temu rozmawiało się rozsądnie o polityce europejskiej – do stanu zagrażającego

już bezpośrednio naszym interesom”. Beck uznał, że „człowiek ten utracił poczucie miary” (Żerko, 2005, s. 454).

Polska samoocena polityki zbliżenia z Niemcami Hitlera była zróżnicowana. W oczach jej twórców ta koncepcja nie miała żadnej rozsądnej alternatywy. Wiceminister spraw zagranicznych Jan Szembek (1939) pisał do ambasadora w Tokio Tadeusza Romera:

Umowa z Niemcami z 1934 roku należy już do przeszłości. Polityka, jaka z umową tą była związana, stanowiła w ciągu pięcioletniego okresu jej istnienia przedmiot niejednej krytyki. Sądzę dzisiaj, że krytyka ta była pozbawiona wszelkich podstaw i że polityka dobrosąsiedzkich stosunków z Niemcami była i jest nadal zasadniczo – oczywiście o ile warunki ją umożliwiają – najwłaściwszą tezą dla polskiego systemu polityki zagranicznej. Będąc daleką od rozbijania moralnego społeczeństwa naszego – czego dziś mamy tak oczywiste dowody, pozwoliła ona Polsce rozrastać się i krzepnąć w spokoju, a poza tym pozostawiając ją na ostatnim planie niemieckiego ataku, dała nam dość czasu, by Zachód przekonał się, iż koncesje do niczego nie prowadzą i że na siłę trzeba odpowiedzieć siłą (reel 1).

Z pewnością krytycy dyplomacji Becka mieli poczucie spełnienia ich przepowiedni. Należy bowiem przypomnieć, że tacy komentatorzy polityki międzynarodowej jak prof. Stanisław Stroński (1935) albo gen. Władysław Sikorski już w latach 1934–1935 głosili tezę, że zbliżenie z Polską jest zręcznym manewrem Hitlera, wzorowanym na pruskim sojuszu z Polską w marcu 1790 roku. Jak wiadomo, alians ten był przez rząd pruski anulowany, z chwilą kiedy Rosja – chcąc udaremnić wejście w życie Konstytucji 3 maja – podjęła akcję zbrojną przeciw Rzeczypospolitej, opierając się na konfederacji targowickiej.

Pakt Ribbentrop–Mołotow był dla polskiej dyplomacji i opinii publicznej wielką niespodzianką. Nie potrafiono sobie wyobrazić możliwości taktycznego aliansu obydwu zwalczających się mocarstw totalitarnych (zob. Kornat, 2002). Stosowano rozmaite próby racjonalizacji wydarzeń w polityce międzynarodowej. Jedną z nich było założenie, że otrzymawszy gwarancje brytyjskie, Polska będzie wchodzić do wojny w koalicji, a nie w osamotnieniu, co zapewni, iż Związek Sowiecki nie pozwoli sobie na wystąpienie przeciw takiemu blokowi. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, na czele którego stał Beck, nie znało treści niemiecko-sowieckiego tajnego protokołu z 23 sierpnia 1939. Zdobywszy o tym wiedzę, rządy Francji i Stanów Zjednoczonych nie przekazały jej rządowi polskiemu, chociaż Paryż i Warszawę łączył odnowiony sojusz przeciw Niemcom.

Wśród Polaków były oczywiście wyjątki. Roman Knoll, dyplomata, który na początku lat 30. opuścił służbę zagraniczną, w wydanej na początku 1939 roku broszurze *Uwagi o polityce polskiej* snuł spekulacje o możliwości „odwrócenia przymierzy” w Europie.

Czy ofensywa totalizmu jest nieuchronna? Jaka jest przyszłość Europy? Czy wolny świat ma szansę ocaleć? To pytania, które stawiali sobie polscy krytycy totalizmu w chwilach wielkiego zwrotu w historii świata, jakim było rozpełtanie przez Hitlera II wojny światowej. Ograniczymy się na tym miejscu tylko do niektórych głosów.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prawnik i historyk Stanisław Estreicher napisał dla swego wnuka (późniejszego profesora) Stanisława Grzybowskiego znamieny wiersz:

Nadchodzi wojna „o duszy świętość” i „Boże do życia prawo”.
 „Czy można strumień odwrócić – i w martwe morze przekształcić?
 I całą przeszłość odrzucić? – I całą wolność pogwałcić?”
 (za: Kozarynowa, 1965)

Profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Leon Halban stwierdził na początku 1939, że „jest bezwzględny prawem socjologicznym, że dewaluacja wartości człowieka [...] kończy się katastrofą” (Halban, 1939).

„Czyż naprawdę nie ma innej drogi, jak przez niewolę totalizmu? *Contra spem sperabimus*” – napisał sowietolog (profesor Uniwersytetu w Wilnie) Wiktor Sukiennicki w dedykacji na karcie tytułowej swej książki *Ewolucja ustroju Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w świetle oficjalnych publikacji władzy radzieckiej*, która wyszła w roku 1938 (Sukiennicki, 1938). Znamienne te słowa napisał 7 grudnia 1938 roku.

Józef Winiewicz – publicysta katolickiego pisma „Dziennik Poznański” i współpracownik wydawanego przez Jerzego Giedroycia tygodnika „Polityka” – wystąpił wiosną 1939 roku z książką ostrzegającą przed zagrożeniem niemieckim. Książka o mobilizacji sił niemieckich w Polsce nie była wymierzona w mniejszość niemiecką jako grupę narodową, ale stanowiła przenikliwą analizę poczynań niemieckiej irredenty w Polsce za sprawą „partii młodoniemieckiej” (*Jungdeutsche Partei*), utworzonej w 1931 roku i sterowanej z Berlina (Winiewicz, 1939).

Z pewnością wszystkie te refleksje antycypują zbrodnicze podboje i zbrodnicze panowanie III Rzeszy w Europie.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że polscy autorzy rozważań nad narodowym socjalizmem przewidzieli rozmiary przestępstw, które w nadchodzącej wojnie zostaną popełnione. To, co zrobili Niemcy, przeszło wszelkie oczekiwania.

Nie ma tu miejsca na szerszą prezentację wizerunku Hitlera w oczach polskich kół politycznych. Wymagałoby to obszerniejszego wykładu, a przede wszystkim uwzględnienia zarówno uchodźstwa, jak i Państwa Podziemnego w kraju, które wydawało wielonurtową politycznie prasę³.

3 Studium takie nie powstało niestety w polskiej historiografii. Badania nad postrzeganiem ruchu komunistycznego w Polsce rozpoczął umiejętnie Karol Sacewicz (2005, 2009).

Przypomnijmy jedynie, że gen. Sikorski w rozmowie z amerykańskim zastępcą sekretarza stanu Sumnerem Wellesem wyraził pogląd, że „wojna była nieunikniona” – gdyż została przygotowana przez Niemcy („Protokoły”, 1994, s. 237–238). Fryderyk II i Bismarck to – w oczach polskiego przywódcy – „twórcy polityki gwałtu i przemocy”. Wojna – dowodził generał – „toczy się o cywilizację”. Alternatywą jest „kapitulacja przed barbarzyństwem”. Świat stanął wobec „sprzysiężenia bolszewicko-hitlerowskiego przeciw ludzkości” (s. 239).

Sikorski widział w Hitlerze „ukoronowanie imperializmu niemieckiego”. Po klęsce Francji latem 1940 roku polski przywódca zapisał *pro memoria* w swym *Notatniku*: „Hitlerowi, który i pod tym względem pragnie naśladować Napoleona – nie uda się zjednoczyć Europy kontynentalnej przeciwko W. Br[ytanii] – zjednoczyć jej na swój sposób – tj. na sposób germański” (Sikorski, 1940). W jego oczach „szaleniec z Berchtesgaden” nie dorastał Napoleonowi I „do pięt”⁴. Sikorski sprzeciwiał się porównywaniu przywództwa Hitlera do Mussoliniego („Protokoły”, 1994, s. 243). Włoski wódz faszyzmu był w jego oczach mężem stanu dużego formatu. Być może po wystąpieniu Mussoliniego z 10 czerwca 1940 roku stwierdzającym, że Polski już nie ma, generał skorygował ten sąd, ale nie mamy na to dowodów.

Hitler nie niósł ze sobą żadnych wartości cywilizacyjnych – tylko przemoc w imię niemieckiego panowania nad światem. Był ukoronowaniem niemieckiego imperializmu rozwijającego się poprzez wieki. Niemiecki przywódca „reprezentuje elementy najbardziej krańcowe i kompletne imperializmu niemieckiego”. Ale „doprowadzi on do bezprzykładnego również w dziejach upadku narodu niemieckiego [...]. I my jeszcze będziemy słać imię Hitlera jako tego, co upadek ten spowodował” („Protokoły”, 1994, s. 297). Cokolwiek byśmy sądzili o trafności kalkulacji politycznych polskiego premiera i Naczelnego Wodza armii na uchodźstwie, przyznać trzeba, że od początku nie wierzył on w pokonanie przez Niemcy Związku Sowieckiego i w oparciu o to przekonanie kształtował swoją politykę.

German law and German lawlessness to tytuł wykładu Sikorskiego na szkockim Uniwersytecie St. Andrews wiosną 1941 roku, wygłoszonego przy promocji doktorskiej *honoris causa*. Polski mąż stanu wypowiedział w nim mocne potępienie zbrodniczej polityki Niemiec Hitlera. Co interesujące, osadził go jako wodza w realiach niemieckiej historii, usiłując wykazać, że jego polityka była raczej ukoronowaniem niż *novum* niemieckiej przeszłości. Dla Niemców prawo to siła – dowodził generał. Inne państwa w optyce Niemiec Hitlera to tylko przestrzeń do życia (*Lebensraum*). Narody obce nie mają „moralnej suwerenności”. Narodowosocjalistyczne państwo niemieckie jest prawdziwym Lewiatanem, który wszystko w siebie wchłania (Sikorski, 1941, s. 10–12).

4 Z grudnia 1941 roku pochodzą cenne zapiski ambasadora w Ankarze Michała Sokolnickiego z jego rozmów z Sikorskim na Bliskim Wschodzie (Sokolnicki, 1965, s. 288).

Zbieżne z tym przesłaniem myśli Sikorskiego przyniosły jego wystąpienia w Stanach Zjednoczonych, wygłoszone pod koniec 1942 roku, kiedy odbywał on trzecią i ostatnią podróż do tego kraju jako polski premier i Naczelny Wódz. Odbierając 8 grudnia tego roku doktorat *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie, polski generał dowodził, że z tekstów niemieckich filozofów z przeszłości bierze inspirację niemiecki totalitaryzm (Sikorski, 1942, s. 8–9). Przemawiając zaś osiem dni później w Overseas Press Club, upomniał się o eksterminowanych Żydów i powiedział:

The total number of Jews killed has reached one million and his number is increasing daily. All perish: the rich and the poor, the infirm and old, the women, the men, the youths and little children. Their only crime is that they were born into the Jewish people, and are condemned to extermination by Hitler. Therefore we, Catholic and Poles, desire to speak. We do not want to be Pontius Pilates. We cannot actively counteract the German crimes, we cannot help anything, we cannot save anybody, but we protest from the bottom of our hearts, filled with compassion, indignation and honor.

Nie były to słowa Sikorskiego, gdyż cytował on ulotkę z kraju, którą dostał w Londynie. „Po zwycięstwie upadną mury gett” – mówił generał. „Now, however, means must be found to save the Polish Jews, victims of this bestial barbarism” – zakończył (Sikorski, 1942, s. 19).

Chociaż Raymond Aron twierdził, że czasy niespokojne sprzyjają ożywieniu życia intelektualnego, to jednak podczas II wojny światowej nie powstały w polskiej myśli politycznej zbyt znaczące rozważania wokół fenomenu totalitaryzmu, a zwłaszcza III Rzeszy.

Antropolog Bronisław Malinowski w książce *Freedom and Civilization*, opublikowanej w roku 1942, dowodził, że głównymi wyznacznikami cywilizacji zachodniej, decydującymi o jej tożsamości, są wolność i prawa jednostki. „Totalitaryzm – podkreślał – odrzuca wolność i ustanawia przemoc jako jedyną inspirację ludzkiego losu” (Malinowski, 1947, s. 317)⁵. Totalitaryzm prowadzi do zupełnego unicestwienia cywilizacji zachodniej. Przynosi regres do stanu barbarzyństwa. Jest ciosem w cywilizację. Sikorski wypowiadał w ten sposób myśli wspólne wszystkim właściwie ówczesnym krytykom systemów totalitarnych. Dodajmy jednak, że obecnie powstała

5 Polski antropolog pisał: „The fundamental difference between democracy and totalitarianism is that democracy supplies us with all the means to deal with any serious threat to freedom. Totalitarianism denies freedom and substitutes force as the only effective inspiration in human conduct. If totalitarianism in its twofold dimension of military force and the doctrine of brutality, is allowed to continue, the end of civilization is inevitable”.

konkurencyjna interpretacja totalitaryzmów, a głosi ona, iż totalitaryzmy te były projektami zrodzonymi z pragnienia, aby tworzyć nowoczesny ład. Tak oto Zagłada stała się straszliwym plonem racjonalności, produktem cywilizacji przemysłowej (Bauman, 2012). Spór o słuszność tej tezy nie jest zakończony, nie będziemy też w tym miejscu go rozstrzygać.

Dużo uwagi polskich ekspertów przyciągała do Niemiec Hitlera jej zbrodnicza polityka przede wszystkim w okupowanej Polsce, co jest zrozumiałe.

Wspomniany już przez nas dziennikarz Józef Winiewicz – późniejszy ambasador komunistycznego rządu w Waszyngtonie – służący podczas II wojny światowej w londyńskim Ministerstwie Prac Kongresowych – ogłosił w Chicago w 1943 roku książkę *Aims and Failures of the German New Order*. Kreślił w niej zarys polityki zbrodniczego wykonywania okupacji przez III Rzeszę w Polsce. Praca Winiewicza pojawiła się na rok przed wystąpieniem Rafała Lemkina (1944) z jego *Axis Rule in Occupied Europe*.

Winiewicz (1943) zwrócił uwagę na „sprawę biologiczną”, czyli walkę biologiczną jako instrument polityki okupacyjnej Niemiec. Analizował środki eksterminacji. Podkreślił znaczenie „denacjonalizacji” w tej polityce. Rozumiał przez nią zniszczenie narodowego państwa podbitego – a następnie „struktur narodu”. Zwracał uwagę na zaprzęgnięcie nauki do celów eksterminacji. Podkreślał „teoretyczne uzasadnienie” walki, jaką prowadziły Niemcy o swoje panowanie nad podbitymi narodami, a dawał je przede wszystkim rasizm i „biologizm” rozumiany jako walka na wyniszczenie (s. 20, 113).

Największy plon ze studiów nad narodowosocjalistyczną polityką eksterminacji zebrał Rafał Lemkin. Wywodził się intelektualnie z polskiej szkoły prawa karnego. Zanim wybuchła wojna, Lemkin zaznaczył swoją obecność na polu ruchu na rzecz międzynarodowego prawa karnego. Już jego referat madrycki z października 1933 roku zapowiadał doniosłe propozycje prawno-karne. Polski prawnik wyłożył wówczas swoje koncepcje nowych pojęć i nowych definicji zbrodni przeciw ludzkości. Stworzył koncepcje zbrodni „barbarzyństwa” i „wandalizmu”. Podczas II wojny światowej – rzucony przez los do Ameryki – podjął studia nad zbrodniczną praktyką okupacji terytoriów obcych w wykonaniu III Rzeszy. Korzystał z materiałów publikowanych przez polski rząd na uchodźstwie, co trzeba podkreślić, gdyż nie zawsze badacze jego myśli zwracają na tę zależność uwagę (Kornat, 2004b, s. 137).

Axis Rule in Occupied Europe nie będziemy tu streszczać, gdyż książka ta ma rangę klasycznej i jest dobrze znana. Przypomnijmy tylko, że dawała zarys polityki eksterminacji stosowanej przez III Rzeszę. Przynosiła nowe pojęcie – *genocide* (ludobójstwo). I tak weszła w obieg światowej nauki prawa i stosunków międzynarodowych. Nowe zbrodnie wymagają nowych pojęć prawno-karnych – to zasadnicza myśl Lemkina. Dochodząc do swojej koncepcji z 1944 roku, polski prawnik miał za sobą długą drogę przemyśleń. Pojęcie ludobójstwa definiowało zjawisko przestępczej negacji doktryny Rousseau-Portalisa, która dała owoc w postaci konwencji haskich z 1907 roku. Doktryna ta już jednak nie wystarczała. Służyła tylko sprawie

„polepszenia losu rannych i chorych żołnierzy poprzez zawieranie umów międzynarodowych”⁶.

Ludobójstwo – w rozumieniu Lemkina – było procesem. Proces ten miał dwie fazy: 1) „zniszczenie narodowych wzorów życia grupy poddanej represji” – poprzez usunięcie jej elit (inteligencji) (Lemkin, 2013, s. 110). 2) Następnie nastąpić miało usunięcie ludności okupowanego terytorium, aby przeprowadzić jego kolonizację „jednostkami przynależącymi do narodu opresora”.

Tak oto nie wynarodowienie, ale „zniszczenie biologicznej struktury grupy” jest istotą ludobójstwa. Lemkin wyodrębniał rozmaite „techniki ludobójstwa”: polityczne, społeczne, kulturalne, gospodarcze, biologiczne, fizyczne, religijne, moralne.

Polski prawnik ubolewał nad biernością społeczności międzynarodowej w obliczu ofensywy mocarstw totalitarnych. „Gdyby ta zasada uniwersalnej represji wobec praktyk ludobójstwa”, wyłożona w Madrycie – pisał Lemkin (2013), wspominając swój prekursorski referat z 1933 roku – „została zaakceptowana przez konferencję oraz przyjęta w formie umowy międzynarodowej podpisanej i ratyfikowanej przez państwa reprezentowane w 1933 roku, umożliwiłaby już wówczas oskarżenie osób, które zostały uznane za winne takich zbrodni, gdy tylko pojawiłyby się na terytorium jednego z państw-sygnatariuszy” (s. 122).

Konstytucje i kodeksy karne państw nie wystarczają do wymierzenia kary sprawcom zbrodni nowego typu – dowodził autor *Axis Rule in Occupied Europe*. Niezbędny jest akt prawa międzynarodowego. Tylko on umożliwi uniwersalne pociąganie do odpowiedzialności zbrodniarzy.

Gdzie jest niemieckie Confiteor?

Nie jest możliwe nie wspomnieć w niniejszym artykule o ważnej debacie, która odbyła się w Polsce wokół III Rzeszy, jej miejsca w historii ludzkości, niemieckich zbrodni i winy narodu niemieckiego⁷.

Debata polskich intelektualistów wymownie kontrastuje z wypowiedziami przywódców komunistycznego establishmentu – Bolesława Bieruta, Edwarda Osóbki-Morawskiego czy Józefa Cyrankiewicza. Polityczne deklaracje nowych władców Polski powtarzały sowiecką tezę o faszyzmie jako wytworze kapitalizmu.

Z teoriami o faszyzmie i nazizmie jako plonie kapitalizmu kontrastowało fenomenalne stwierdzenie pisarki Zofii Nałkowskiej, którym podsumowała swoje opowiadanie *Medaliony*: „Ludzie ludziom zgotowali ten los!”.

6 Jean-Etienne Portalis był uczniem Jean-Jacques’a Rousseau.

7 Książka Edmunda Dmitrów (1987) jest bardzo cenna, ale nie obejmuje niestety głosów emigracji polskiej, gdzie Polacy korzystali z pełnej wolności słowa.

Na marginesie tego sądu napisał prof. Stanisław Pigoń (1968): „Trudno celniej wyrazić przeraźliwość dehumanizacji, poświadczonej okrucieństwami wojny totalnej” (s. 231). Kiedy więc powracamy do rozważań przedstawicieli polskiego życia umysłowego nad straszliwym dziedzictwem narodowego socjalizmu, trudno nie wspomnieć reportażu Nałkowskiej. Końcowe jej stwierdzenie pozostaje bardzo znamienne przez swoją oszczędność oraz sprzeciw wobec komunistycznej teorii jakoby sprawczym czynnikiem bezprecedensowych zbrodni była eskalacja imperializmu, a ten ostatni stanowi produkt kapitalizmu.

Głosów literatury wokół zbrodni niemieckich było oczywiście dużo więcej. Trudno nie wspomnieć tych, które niedawno zmarły historyk Jerzy Jedlicki (1993) wymienił w pierwszej kolejności: Seweryny Szmaglewskiej *Dymy nad Birkenau*, *Proszę państwa do gazu* Tadeusza Borowskiego i właśnie *Medaliony* Zofii Nałkowskiej (s. 11). Ukazywały one bardzo sugestywnie przede wszystkim niewyobraźalny regres człowieczeństwa, jaki przyniosło zbrodnicze panowanie III Rzeszy i politykę eksterminacji.

Wspomniany już prof. Pigoń (1968) – przywołując z pamięci *Sonderaktion Krakau* – strawestował frazę Nałkowskiej, pisząc, że „uczeni uczonym zgotowali taką potworność zagłady. Zaaresztował nas *doctor iuris*, a więc niby to sługa prawa i sprawiedliwości. [...] Badacze wynalazcy, słuźdy nauki dali się więc zaprzęgnąć do dzieła eksterminacji istnień ludzkich. [...] Nasze muzea, zakłady naukowe ograbiali, nasze archiwa i biblioteki na popiół przeznaczali także uczeni, historycy sztuki, archiwariusze, bibliotekarze i bibliofile” (s. 232). W debacie wokół narodowego socjalizmu i III Rzeszy, która toczyła się w Polsce w latach 1945–1948, powróciła koncepcja odwiecznego antagonizmu polsko-niemieckiego. Państwo Hitlera miało być jedynie szczytową jego fazą. Rozważania takie przedstawili między innymi historycy: Józef Feldman czy Władysław Konopczyński, który był jego *Doktorvater*.

Dziedzictwo Prus jako zaborczego sąsiada Polski wysuwało się na plan pierwszy w nowych próbach objaśnienia dziejowej konfrontacji, której kulminacyjną fazę przyniosła wywołana przez Hitlera II wojna światowa. W roku 1947 Konopczyński wydał studium *Fryderyk II a Polska*. Jak powie po latach Emanuel Rostworowski, tworzył je ten polski profesor, mając przed sobą wizerunek Hitlera. Książka powstała przecież „w stolicy Frankowego *Generalgouvernement*” (Rostworowski, 2010, s. 235). Przypomnijmy jeszcze, że już w 1934 roku Feldman pisał o antagonizmie polsko-niemieckim w dziejach – i użył sformułowania „tysiącletnia walka obu ras” (Feldman, 1934, s. 5). Dopiero jednak doświadczenie zbrodniczej realizacji okupacji przez III Rzeszę nadało tej koncepcji nową siłę wyrazu.

Nie wolno zapomnieć o teorii „narodu-zbrodniarza”, jaka powstała w Polsce po 1945 roku. Jej autorem był prawnik – przed wojną aktywny na polu starań o kodyfikację międzynarodowego prawa karnego – Emil Stanisław Rappaport. Podejmując zagadnienie odpowiedzialności narodu niemieckiego za zbrodnie niemające precedensu w historii, Rappaport ogłosił

broszurę *Niemcy. Naród-zbrodniarz*. Słowa Katona: *Ceterum censeo Carthaginem delendam esse*, były mottem refleksji polskiego prawnika. Wydana w listopadzie 1945 roku książeczka (broszura) Rappaporta zawierała zasadniczy sąd autora: „Polska, pierwsza i najbardziej dotknięta zbrodniczością hitlerowską ofiara II wojny światowej, powinna stale pamiętać o nieobliczalnych wprost skutkach wszelkiej pobłażliwości w tym względzie i przypominać przy każdej okazji Narodom Zjednoczonym, że nowoczesna Kartagina imperializmu hitlerowskiego winna ulec doszczętnemu zburzeniu” (Rappaport, 1945, s. 4).

Nawiązując do Cesarego Lombroso, Rappaport wychodził od pojęcia „człowieka-zbrodniarza” i dochodził do przekonania, że analogia pojęciowa „naród-zbrodniarz” ma swoje pełne uzasadnienie. Trzeba trwale „unieszkodliwić naród-zbrodniarza” – głosił polski prawnik. Nie domagał się oczywiście fizycznej eksterminacji czy unicestwienia narodu niemieckiego, ale postulował, aby Niemcy poddać międzynarodowej „kwarantannie”. Miała ją zastosować społeczność międzynarodowa. Rappaport domagał się jednak bezwzględnej denazyfikacji i powrotu do rolniczego charakteru Niemiec, co – dodajmy – korespondowało z licznymi pomysłami tego typu, które krążyły w ówczesnym świecie, by wspomnieć chociażby tylko słynny plan Morgenthaua.

Rappaport (1945) chciał stosować w pokonanych i okupowanych Niemczech pracę przymusową na masową skalę dla naprawienia szkód i zadośćuczynienia za wyrządzone zło innym narodom. W przyszłości dopiero „przyjdzie czas na rehabilitację Niemiec, narodową i międzynarodową, wtedy dopiero dzisiejszy Naród-Zbrodniarz – zbrodniarzem być przestanie” (s. 54). Tak brzmiała jedna z konkluzji książki polskiego prawnika i profesora.

Proces głównych zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze odbił się – co zrozumiałe – szerokim echem w polskiej opinii publicznej zarówno w kraju, jak i w wolnym świecie. Wokół wyroku norymberskiego powstała znaczna literatura, a jej streszczenie byłoby tematem na osobny artykuł.

Będący pod wrażeniem rozpraw sądowych nad głównymi zbrodniarzami wojennymi, Polacy mieli powód do satysfakcji, ponieważ ich rząd na uchodźstwie walczył przyczynił się do informowania wolnego świata o przestępstwach hitlerowskich. Proces w Norymberdze – zauważył Prymas Hłond (1995) – „dokumentuje w obliczu wieków prawdziwość raportów, którymi Polska już sześć lat temu przed niedowierzającym światem potworność hitlerowskiej wojny dokumentowała” (s. 359). Dodajmy, że kardynał przygotowywał dla Stolicy Apostolskiej memoriały o położeniu Kościoła w okupowanym kraju, o czym wiemy na podstawie akt Ambasady RP przy Watykanie.

Wśród Polaków pojawiły się w wolnym świecie opinie krytyczne wobec Norymbergii, lecz były nieliczne i związane z kwestią sowiecką. Na emigracji znany publicysta polityczny Stanisław Mackiewicz (1946) w broszurze wydanej w języku angielskim *Nuremberg and After* wystąpił przeciw tezie powszechnie akceptowanej także przez Polaków, jakoby proces norymberski przyniósł niezwykły powiew moralności w stosunkach międzynarodowych.

Dowodził, że bez władz państwa sowieckiego na ławie oskarżonych, a za to z udziałem jego przedstawicieli wśród sędziów i prokuratorów – nadaje temu postępowaniu sądowemu wymowę parodii. Obydwa mocarstwa totalitarne popełniły podobne zbrodnie, stosując podobne metody. Rozpętanie wojny umożliwił Hitlerowi taktyczny alians ze Stalinem.

Pamiętając o wydanych na uchodźstwie pracach Winiewiczza i Lemkina, należy podkreślić, że pierwsza próba analizy niemieckiego prawa okupacyjnego, jaka powstała pod władzą komunistów w kraju, było studium Karola Pospieszalskiego (1946) *Polska pod niemieckim prawem*. Był to przegląd nazistowskiego ustawodawstwa na terytoriach okupowanej Polski, które inkorporowano do Rzeszy Niemieckiej. Zwraca naszą uwagę ta analiza głównie z tego powodu, że Pospieszalski wprowadził pojęcie „wyjątkowego prawa dla Polaków” (s. 254). Antycypuje to sformułowanie późniejszą teorię Franciszka Ryszki (1964) o całej Rzeszy Hitlera jako „państwie stanu wyjątkowego”.

Antychrześcijańskie oblicze narodowego socjalizmu – obecnie przez wielu badaczy niedostrzegane lub tendencyjnie ukrywane – było zasadniczym motywem polskich rozważań nad III Rzeszą i jej zbrodniczym dziedzictwem. W nieprzeznaczonych do publikacji zapiskach osobistych wyartykułował tę myśl Prymas Polski kard. August Hlond (1995). „Szał nazistowski pogrążył świat w morzu krwi, w którym zamierzał utopić także chrześcijaństwo” – czytamy w jego *Notatniku* z 1946 roku. To był prawdziwy „potop barbarzyństwa”. Nazistów wiódł w bój „mit xx wieku”, czyli neopogański manifest rasizmu w imię zdobycia „przestrzeni życiowej” (s. 353, 359).

Z dużą siłą przebijała się w polskiej opinii publicznej katolicka teza o załamaniu się chrześcijaństwa jako przyczynie tak niewyobrażalnego regresu człowieczeństwa, jaki ujawnił się w Niemczech pod panowaniem Hitlera.

Najbardziej znaczące – jak się wydaje z dystansu czasu – były refleksje teologa ks. Jana Piwowarczyka, redaktora katolickiego pisma „Tygodnik Powszechny” i bliskiego współpracownika kard. Adama Sapiehy w Krakowie – pisane pod wrażeniem procesu norymberskiego w cyklu artykułów *Niemieckie Confiteor* (Piwowarczyk, 1985).

Ksiądz Piwowarczyk (1985) opowiadał się przeciwko teorii ponoszenia odpowiedzialności jedynie przez jednostki – sprawców zbrodni, toteż widział potrzebę rachunku win całego narodu niemieckiego (s. 75–83). Wyodrębnił rozróżnienie: współdziałanie ze zbrodnią i współdziałanie pośrednie.

Słabo znana pozostaje polemika ks. Piwowarczyka z Karlem Jaspersem (1946) i tezami jego *Die Schuldfrage* – warto może poświęcić tej sprawie kilka uwag. „Naród nie może się stać indywiduum (jednostką substancjalną). Naród [...] nie może być przestępcą, nie może działać ani moralnie, ani niemoralnie; tak mogą działać tylko jednostki spośród niego. Naród jako całość nie może być winny i nie może być niewinny, tak w sprawach kryminalnych, jak politycznych, [...] a także w moralnym znaczeniu” – pisał niemiecki filozof. W odpowiedzi na te słowa artykułem *Zbiorowa odpowiedzialność narodu niemieckiego* ks. Piwowarczyk (1985) komentował te tezy, pisząc:

Niemcy przyjęli z zapałem indywidualistyczną teorię Jaspersa, choć jeszcze niedawno – w latach Hitlera – teoria ta była u nich na indeksie pojęć zakazanych, a w naród niemiecki wpajano wtedy totalistyczne pojęcie narodu jako bytu jednorodnego, samoistnego, substancjalnego – jednym słowem jako „jednostki” fizycznej (*Ein Volk, ein Reich, ein Führer*). Bo Niemcy mieli interes w tym, by się ta indywidualistyczna teoria przyjęła w świecie. Wynikało z niej, że odpowiedzialność za masowe zbrodnie popełnione w czasie wojny spoczywa na paru tysiącach ludzi (SS, Gestapo, SA, rząd, policja itp.), może tylko na paru setkach ludzi, zaś masy narodu niemieckiego są wolne od wszelkiej odpowiedzialności, winy i kary. Kto jednak kieruje się nie interesem, jednostkowym czy grupowym, ale rozsądkiem i sprawiedliwością, ten odrzuci teorię Jaspersa (indywidualistyczną), jak i teorię Hitlera (totalistyczną). Naród nie jest aglomeratem jednostek, które ich wola tylko może z sobą złączyć. Nie jest także „jednostką” fizyczną, w której nie ma samodzielnych członów. Naród jest jednością moralną, jest grupą solidarystyczną. A natura tej jedności m.in. na tym polega, że jednostka odpowiada za całość w tym stopniu, w jakim z nią się solidaryzuje – a więc odpowiada nie tylko za to, co sama zrobiła, ale i za to, co w jej imieniu, za jej zgodą, zrobiła całość. Jest to stanowisko antyindywidualistyczne i antytotalistyczne. Stanowisko solidarystyczne. Ono rozwiązuje sprawę odpowiedzialności zbiorowej (s. 78–79).

W swych polemicznych wywodach ks. Piwowarczyk (1985) sięgnął do Wernera Sombarta i jego teorii „narodu państwowego”, czyli takiego, który „rozporządza państwem jako swym organem”. Naród taki „działa jako jedność i wszystkie jego działania liczą się wszystkim jego jednostkom, o ile te w sposób dla siebie dostępny nie odmawiają na nie swej zgody. Wina rządów jest ich winą. Kara za zbrodnie rządu spada słusznie na nie także, oczywiście w tym stopniu, w jakim do ich spełnienia się przyczyniły; jedno w stopniu wyższym, inne w niższym” – twierdził ks. Piwowarczyk (s. 79).

Polski ksiądz publicysta nie zatrzymywał się nad Jaspersowskimi rozróżnieniami czterech kategorii winy: 1) „winy kryminalnej” (*kriminelle Schuld*), którą jest przekroczenie obowiązujących w danym czasie przepisów karnych przez jednostkę; 2) „winy politycznej”, którą można przypisać mężom stanu; 3) „winy moralnej”, która nie polega sama w sobie na „przestępczym działaniu” oraz 4) „winy metafizycznej” (*metaphysische Schuld*), którą jest współdziałanie w bezprawiu i niesprawiedliwości w świecie w myśl założenia, że *wenn ich nicht tue, was ich kann, um es zu verhindern, so bin ich mitschuldig*.

Książd Piwowarczyk (1985) zastanawiał się przede wszystkim nad klęską niemieckiego chrześcijaństwa, jaką było zwycięstwo i panowanie

narodowego socjalizmu, mającego realne poparcie większości społeczeństwa. Kończył te refleksje gorzkim stwierdzeniem: „nie słyszeliśmy zbiorowego *Confiteor* chrześcijan niemieckich [...]. Sprawia to nam przykrość prawdziwą, bo jesteśmy przekonani, że jeśli chrześcijaństwo nie zdoła wychować «nowych Niemiec», to w ogóle nic ich nie wychowa” (s. 74–75).

Generalnie reakcja polskiego świata katolickiego na niemieckie zbrodnie nazistowskie była zgodna w swej argumentacji co do tego, że ich źródłem stała się negacja chrześcijańskiego dziedzictwa Europy i chrześcijańskiej etyki. Podkreślić tu trzeba zwłaszcza refleksje Leona Halbana (1936, 1939) na temat zbrodniczej natury narodowego socjalizmu, która bierze początek z jego mistycznej natury jako nowej religii – u swych podstaw przynajmniej achrześcijańskiej, a w istocie antychrześcijańskiej.

Innym wybitnym przedstawicielem polskiej myśli katolickiej, który zabierał głos wokół fenomenu III Rzeszy, był profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Leon Halban. W jego przekonaniu hitleryzmu nie da się pojmować jako reżimu politycznego, ale trzeba widzieć w nim „nową religię”, która aspirowała do tego, by stać się światopoglądem mającym zastąpić chrześcijaństwo. W broszurze *Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu* twierdził Halban (1946), że „przywódcy i kierownicy narodowego socjalizmu wyszli niemal wszyscy z mistyczno-germańskich ugrupowań”. Przejmując rządy w Niemczech, „zachowali irracjonalizm i fanatyzm” tej wiary. Zdaniem Halbana tylko Goebbels i Göring nie byli „mistrykami germańskimi” (s. 39). Nowa „germańska wiara” – tłumaczył polski profesor – wyrastała z „mistryki barbarzyństwa i okrucieństwa” (s. 40).

„Gdy wśród drugiej wojny światowej rozpadała się w gruzy wielowiekowa kultura, znowu zwrócono się do chrześcijaństwa i do jego prawa miłości z pytaniami bez końca. Im ciemniej robi się na świecie, tym częściej odzywają się głosy, które pytają [...] o to, z jakiego ducha będzie się budowało przyszłe dzieje” – pisał filozof i myśliciel ks. Konstanty Michalski w książce *Między heroizmem a bestialstwem* (Michalski, 1984, s. 228).

Antychrześcijański charakter hitleryzmu podkreślił w sugestywnym liście pasterskim jesienią 1946 roku ówczesny biskup ordynariusz lubelski (późniejszy prymas Polski) Stefan Wyszyński. „Nowoczesny człowiek” – pisał – wychowany bez Boga „materialistyczny poganin” stał się zdolny do największych zbrodni i doprowadził do największego w historii poniżenia człowieczeństwa. „Tacy ludzie organizowali więzienia w Rzeszy, a bluźnierstwami swymi dręczyli na Pawiaku, na Montelupich, w Oświęcimiu, Dachau, na Majdanku” (Wyszyński, 1981, s. 386–387). Zbrodni przeciw ludzkości dokonali ludzie, którzy – chociaż często ochrzczeni – od Kościoła katolickiego odpadli. Warto te słowa podkreślić, gdyż nie brakuje dzisiaj oskarżycielskich publikacji, utrzymujących bez żadnych zahamowań, że hitleryzm stworzyli ludzie ochrzczeni, a więc katolicy (zob. Goldhagen, 2005).

Do najbardziej znaczących koncepcji intelektualistów polskich należała teza o zależności hitleryzmu od niemieckiej kultury i filozofii. Z niej wyrósł wybujały idealizm niemiecki oraz teoria narodu jako absolutu.

Wspierały tę interpretację wielkie nazwiska humanistyki polskiej (zob. Dmitrów, s. 35–39).

W poszukiwaniu źródeł ideologii narodowego socjalizmu w niemieckiej kulturze antropolog Jan Czekanowki (1946) opowiadał się za teorią przypisującą kluczowe sprawstwo „nowej religii niemieckiej”. Ona miała być źródłem zbrodniczej polityki. Socjolog Jan Szczepański (1946) twierdził, że mistycyzm niemiecki stał się narzędziem partii narodowosocjalistycznej, instrumentem sprawowania przez nią władzy. Najpełniej rozwinął tę koncepcję genezy narodowego socjalizmu historyk kultury Bogdan Suchodolski, wskazując na jego źródła w idealizmie niemieckim i „niechęć do racjonalizmu” oraz wybujały kult aktywizmu. Narodowy socjalizm wyrósł z duchowego dziedzictwa Niemiec, z ich kultury, duchowości i myśli filozoficznej – głosił Suchodolski (1947) w książeczce *Dusza niemiecka w świetle filozofii*. Do rzeczników tezy obciążającej odpowiedzialnością za nazizm kulturę i filozofię niemiecką należał również cytowany już przez nas Konstanty Grzybowski, czemu dał wyraz artykułem *W klimacie hitleryzmu* (1946). Narodowy socjalizm „nie zrodził się w głowach kilku maniaków” – lecz miał źródło głęboko osadzone w historii i nauce niemieckiej (s. 83).

Chociaż rozważania nasze kończymy na roku 1948 i nie obejmujemy naszą refleksją prac historyków polskich, nie sposób nie powiedzieć jeszcze, że z polskiej nauki prawa wyrosła doktryna o niestosowaniu przedawnienia w stosunku do zbrodni nazistowskich. Pozostaje ona pokłosiem rozrachunków polskich ze straszliwym dziedzictwem III Rzeszy. Koncepcję tę przypomniał i scharakteryzował przed laty profesor Uniwersytetu Wrocławskiego Karol Jonca (1991) w ważnym artykule *Polska doktryna nieprzedawnienia zbrodni hitlerowskich (1939–1984)* (s. 40–44).

Przypomnijmy, że zgodnie z niemieckim kodeksem karnym z 1871 rząd Republiki Federalnej Niemiec uznał 5 maja 1960 roku przedawnienie zbrodni hitlerowskich, w tym przeciw ludzkości, zaś 13 kwietnia 1965 roku uchwalona została w tej sprawie ustawa Bundestagu. Już 22 kwietnia 1964 roku uchwalił Sejm PRL ustawę o wstrzymaniu stosowania przedawnienia dla zbrodni przeciw ludzkości⁸. Doktrynę tę propagowała polska nauka prawa przede wszystkim w kraju, ale też na emigracji. Jednym z rzeczników konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni przeciw ludzkości był prof. Stefan Glaser, który po II wojnie światowej wykładał na uniwersytetach w Liège, Leuven i Gandawie.

Inicjatywa polska (tj. rządu PRL) z roku 1965 w sprawie nieprzedawnienia zbrodni nazistowskich przyniosła specjalną konwencję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych z 26 listopada 1968 roku. Akt ten ratyfikowały do 1989 roku 24 państwa, ale 8 maja 1969 odmówiła przystąpienia do niej Republika Federalna Niemiec, chociaż Bundestag

nowelizował w roku 1979 niemieckie prawo karne, wprowadzając przepis o niestosowaniu przedawnienia wobec sprawców zbrodni przeciw ludzkości.

Konwencja z listopada 1968 roku obowiązuje do dzisiaj. Uzasadnienie stanowiska polskiego w sprawie niestosowania przedawnienia wobec zbrodni narodowosocjalistycznych Niemiec opierało się na tezie, że przestępstwa te „wykroczyły przeciw elementarnym zasadom ludzkości”, a to sprawia, że nie wolno wymazać ich z pamięci. Ich winni „do końca swoich dni nie powinni zaznać spokoju”. Pojęcie „sumienia narodów” jako instancji najwyższej i nadrzędnej nad wolą poszczególnych narodów i prawodawstwem wewnętrznym państw jest bardzo znamienne.

Patrząc z perspektywy polskiej, zastosowanie sankcji karnych wobec niemieckich nazistowskich zbrodniarzy wojennych w powojennej Republice Federalnej wywoływało przekonanie o ich niedostateczności. Ani Reinefarth, ani von dem Bach – a więc sprawcy zbrodniczego zburzenia Warszawy i masowego mordowania ludności tego miasta nie zostali za to ukarani. Odpowiedzialność karna dosięgła tylko generalnego gubernatora okupowanych ziem polskich Hansa Franka oraz szefa tzw. rządu Generalnego Gubernatorstwa Josefa Bühlera. Prokurator polski dr Jerzy Sawicki (1958) zdołał tylko przesłuchać generałów von dem Bacha, Guderiana i von Brauchitscha (s. 15–69).

*

1) Refleksje polskich przedstawicieli życia politycznego o III Rzeszy sytuowały się w kręgu teorii totalizmu jako nowej, niemającej historycznego precedensu formy nowoczesnej dyktatury. Wiele z tych rozważań to antycypacje erupcji zła, do jakiej dojdzie podczas II wojny światowej. Nie przewidziano jednak wówczas skali zbrodniczości państwa Hitlera.

2) Percepcja nazizmu wydatnie różniła się od percepcji faszyzmu. Włoski eksperyment faszyzmu komentowany był w Polsce na ogół afirmatywnie. Mussolini – powtarzano – zapewnił swemu krajowi, rozchwianemu powojenną destabilizacją, poczucie niezbędnej stabilizacji. Prowadził (do 1935 roku) ostrożną politykę zagraniczną. Doprowadził do *Conciliazione* ze Stolicą Apostolską i dał Kościołowi konkordatowe gwarancje niezawisłości od państwa. W korporacjonizmie włoskim dostrzegano odważny projekt pojednania świata kapitału ze światem pracy. O ile o włoskim faszyzmie wypowiediano się w Polsce często z dużym uznaniem, o tyle nie spotkamy w Polsce lat 1933–1939 rzeczników narodowego socjalizmu z wyjątkiem pojawiających się głosów zachwyty nad gospodarczymi osiągnięciami III Rzeszy.

3) W czasie pokoju – do 1939, w hitleryzmie widziano romantyzm, nacjonalizm, imperializm – odwoływano się do analogii historycznych, wskazując na przykład na absolutyzm. Pytania o korzenie nazizmu prowadziły do wywodów, że wyrósł on z niemieckiej przeszłości albo też utrzymywano, że stanowi on przejaw totalizmu, a więc fenomenu o skali powszechnej.

4) Wojenne i powojenne refleksje polskich intelektualistów nad narodowym socjalizmem powstawały głównie wokół pytania o przyczyny regresu

człowieczeństwa, jakie spowodował. W tym kontekście rozegrała się debata polska o narodowym socjalizmie i III Rzeszy, toczona w pierwszych latach po II wojnie światowej.

5) Wskazać można siedem zasadniczych interpretacji narodowego socjalizmu i III Rzeszy: a) narodowy socjalizm jawił się jako fenomen zrodzony z romantyzmu „duszy niemieckiej”. Charakteryzował ją idealizm, aktywizm i mistycyzm. Zrodzony z nich niemiecki nacjonalizm miał rewolucyjny charakter, a jego celem było stworzenie „nowego człowieka”; b) hitleryzm widziano jako ukoronowanie dziejowego rozwoju niemieckiego imperializmu. W ten sposób Hitler zbierał owoce militarystyki niemieckiej. Prusy to nie państwo, które ma armię, ale armia, która miała państwo; c) nazizm był postrzegany jako przejaw totalitaryzmu, będącego jednym z najskańniej antywolnościowych ustrojów w dziejach świata, chociaż raczej nie najskańniejszym, gdyż to miejsce przyznawano sowietyzmowi. Godzono się natomiast, że hitleryzm powstał jako komponent światowej rewolucji antyliberalnej; d) hitleryzm tłumaczono jako objaw niewytłumaczalnego regresu cywilizacyjnego – osunięcia się narodu do barbarzyństwa. Nastąpiło u Niemców „cofanie wskazówek zegara” historii do średniowiecza. Dokonało się zniesienie dorobku europejskiego oświecenia; e) narodowy socjalizm przemawiał do wyobraźni intelektualistów katolickich jako doświadczenie zrodzone z załamania się chrześcijaństwa. W jego miejsce naród niemiecki otrzymał nową pogańską religię; f) wystąpiła w Polsce teoria „narodu-zbrodniarza”, a wyrastała ona z przeświadczenia o konieczności odpowiedzialności zbiorowej narodu niemieckiego za niewyobrażalne wcześniej zbrodnie popełnione podczas II wojny światowej; g) hitleryzm jawił się intelektualistom polskim jako niespotykany wcześniej w historii fenomen wielkiego upadku człowieczeństwa – wyjątkowo głęboki, spektakularny i poruszający. Najbardziej przemawiał on do wyobraźni ze wszystkich znanych doświadczeń historii.

Bibliografia

- Bauman, Z. (2012). *Nowoczesność i Zagłada*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bieńczyk-Missala, A., Dębski, S. (red.). (2010). *Rafał Lemkin: A Hero of Humankind*. Warsaw: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Bociański, J. (b.d.). *Wspomnienia*. Londyn: Instytut Józefa Piłsudskiego. Kolekcja 50. Londyn: Instytut Józefa Piłsudskiego.
- Borejsza, J.W. (2006). „Śmieszne sto milionów Słowian...”: *wokół światopoglądu Adolfa Hitlera*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN.
- Bujak, F. (1939). *Wieża a totalizm*. *Więź i Państwo*, 2(1), 88–96.
- Caro, L. (1929). *Od Wiery Sassulicz do Lenina*. *Kwartalnik Historyczny*, 3, 325–348.
- Chmurski, A. (1935). *Nowa konstytucja (z dn. 23 kwietnia 1935 r.)*. Warszawa: skł. gł. w Księgarni Gebethnera i Wolffa.
- Cybuchowski, Z. (1939). *Na szlakach nacjonalizmu. Rozważania prawno-polityczne*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Czarnowski, S. (1956). *Ludzie zbędni w służbie przemocy (1935)*. W: S. Czarnowski, *Dzieła* (t. 2, *Studia z historii myśli i ruchów społecznych*, s. 186–193). Warszawa: PWN.
- Czekanowski, J. (1946). *Czy katastrofa Europy*. *Tygodnik Powszechny*, 11, 17 marca.

- Deryng, A. (1936). *Zagadnienie podziału funkcji władzy państwowej*. Warszawa: Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych R.P.
- Dmitrów, E. (1987). *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków: poglądy i opinie z lat 1945-1948*. Warszawa: Czytelnik.
- Dmowski, R. (2006). *Przewrót*. Warszawa: Wydawnictwo NORTON.
- Donnedieu des Vabres, H. (1937). *La Crise moderne du droit penal. La politique criminelle des États autoritaires*. Paris: Recueil Sirey.
- Dubanowicz, E. (1936). *Ku stałemu ustrojowi państwa polskiego*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów.
- Feldman, J. (1934). *Antagonizm polsko-niemiecki w dziejach*. Toruń: nakł. Instytutu Bałtyckiego.
- Frydman, S. (1936). *Dogmatyka prawa w świetle socjologii. Studium o wykładni ustaw*. W: B. Wróblewski (red.), *Ogólna nauka o prawie (cz. 1)*. Wilno: nakł. Koła Filozoficznego Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego.
- Goldhagen, D. (2005). *Niedokończony rozrachunek: rola Kościoła katolickiego w Holocauście i niedopełniony obowiązek zadośćuczynienia*. (tłum. H. Jankowska). Warszawa: Sic!
- Górnicki, L. (1993). *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej*. Bielsko-Biała: Wydawnictwo AS.
- Górnicki, L. (2011). *Narodowosocjalistyczne prawo w poglądach Szymona Rundsteina*. *Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi w Polsce*, 33, 47-77.
- Grzybowski, K. (1939a). *Geopolityka (cz. 2)*. Kraków: Sekcja Wydawnicza Koła Uczniów i Absolwentów Szkoły Nauk Politycznych.
- Grzybowski, K. (1939b). *Niemcy. Ustrój polityczny Trzeciej Rzeszy*. W: *Encyklopedia nauk politycznych* (t. 4, z. 1, s. 62-71). Warszawa: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”.
- Grzybowski, K. (1946). *W klimacie hitleryzmu*. *Twórczość*, 1.
- Grzybowski, K. (2005). *Niemcy hitlerowskie, Kraków 1934*. W: M. Maciejewski, M. Marszał (red.), *Pod znakiem swastyki. Polscy prawnicy wobec Trzeciej Rzeszy 1933-1939. Wybór pism* (s. 17-27, 28-33, 50-60). Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Halban, L. (1936). *Religia w Trzeciej Rzeszy*. Lwów: Towarzystwo Naukowe, skł. gł. Gubrynowicz i Syn.
- Halban, L. (1939). *Istota duchowa Trzeciej Rzeszy*. *Neofilolog*, 10(1), 14-31.
- Halban, L. (1946). *Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Hertz, A. (1936). *Militaryzacja stronnictwa politycznego*. *Przegląd Socjologiczny*, 4(1-2), 60-109.
- Hlond, A. (1995). *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*. W: *Necel* (oprac.). Poznań: Hlondianum.
- Jaspers, K. (1946). *Die Schuldfrage*. Heidelberg: Lambert Schneider.
- Jedlicki, J. (1993). *Żle urodzeni, czyli o doświadczeniu historycznym: scripta i postscripta*. Londyn: Aneks; Warszawa: Polityka.
- Jedlicki, M.Z. (1939). *Przeobrażenia ustrojowe i polityczne dzisiejszych Niemiec*. Kraków: Koło Uczniów i Absolwentów Szkoły Nauk Politycznych.
- Jędrzejewicz, W. (1966). *Sprawa wojny przewencyjnej z Niemcami w 1933 roku*. *Zeszyty Historyczne*, 10, 143-174.
- Jonca, K. (1991). *Polska doktryna nieprzedawnienia zbrodni hitlerowskich (1939-1984)*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Kanarek-Równicka, A. (2017). *Polskie interpretacje ustroju i prawa Trzeciej Rzeszy (1933-1939)*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kania, K. (red.). (2011). *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1932*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Knoll, R. (1939). *Uwagi o polskiej polityce 1939*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”.
- Komarnicki, W. (1938). *Nowy ustrój Związku Sowieckiego*. *Rocznik Prawniczy Wileński*, 10, 169-208.
- Kornat, M. (2001). *Józef Beck o stosunkach polsko-niemieckich. (Wystąpienie na konferencji u ministra spraw wewnętrznych 5 czerwca 1935 r.)*. *Zeszyty Historyczne*, 137, 116-126.
- Kornat, M. (2002). *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Kornat, M. (2004a). *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918-1939)* (t. 2). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Kornat, M. (2004b). *Rafał Lemkin (1900-1959) - studium biograficzne*. *Zeszyty Historyczne*, 147, 107-157.
- Kornat, M. (2006). *Polish Interpretations of Bolshevism and Totalitarian Systems (1918-1939)*. W: J.W. Borejsza, K. Ziemer (red.), *Totalitarian and Authoritarian Regimes in Europe. Legacies and Lessons from the Twentieth Century* (s. 80-105). New York - Oxford: Berghahn Books.

- Kornat, M. (2009). Zygmunt Mysłakowski i jego koncepcja „ucieczki od wolności”. W: A. Citkowska-Kimla, M. Kiwior-Filo, B. Szlachta (red.), *Doktryny, historia, władza. Księga dedykowana Profesorowi Wiesławowi Kozubowi-Ciembroniewiczowi z okazji czterdziestolecia pracy naukowej* (s. 137–151). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kornat, M. (2012a). *Polen zwischen Hitler und Stalin. Studien zur polnischen Außenpolitik in der Zwischenkriegszeit*. Berlin-Brandenburg: be.bra verlag.
- Kornat, M. (2012b). *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*. Gdańsk: Wydawnictwo Oskar, Muzeum II Wojny Światowej.
- Kornat, M. (2016). *Kazimierz Zakrzewski wobec reżimów totalnych. Pisma i idee z lat 1929–1935*. W: M. Dąbrowska (red.), *Kazimierz Zakrzewski. Historia i polityka* (s. 218–262). Warszawa-Łódź: Instytut Pamięci Narodowej, Uniwersytet Łódzki.
- Kozarynowa, Z. (1965). *Sonderaktion Krakau*. *Wiadomości*, 3 stycznia.
- Kutrzeba, S. (1937). *Państwa totalne. Światła-cienie-przyszłość*. Kraków: skł. gł. w księgarniach Gebethnera i Wolffa.
- Lemkin, R. (1934). *Reforma prawa karnego w Niemczech*. *Wiadomości Literackie*, 30.
- Lemkin, R. (1944). *The Axis Rule in Occupied Europe: Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress*. Washington: Carnegie Endowment for International Peace.
- Lemkin, R. (2013). *Rządy państw osi w okupowanej Europie*. (tłum. A. Bieńczyk-Missala i in.). Warszawa: Wydawnictwo Scholar.
- Lukacs, J. (2001). *The Last European War. September 1939 - December 1941*. New Haven - London: Yale University Press.
- Maciejewski, M., Marszał, M. (red.). (2005). *Pod znakiem swastyki. Polscy prawnicy wobec Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Wybór pism*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Mackiewicz, S. (1946). *Nuremberg and After*. Newton: The Montgomeryshire Print. & Stat.
- Malinowski, B. (1947). *Freedom and Civilization* (wyd. 2). London: George Allen & Unwin.
- Marszał, M. (2012). *Kilka uwag na temat prawa w państwach totalnych w poglądach Szymona Rundsteina (1876–1942)*. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, 59(2), Sectio G, 59–65.
- Michalski, K. (1984). *Między heroizmem a bestialstwem*. Częstochowa: Częstochowskie Wydawnictwo Diecezjalne Regina Poloniae.
- Musiela, M. (1997). *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Mysłakowski, Z. (1938). *Totalizm czy kultura*. Kraków: Czytelnik.
- Nowakowski, Z. (2014). *Za zamkniętymi drzwiami. Reportaże z Niemiec 1933*. (oprac. T. Szarota). Warszawa: Bellona.
- Peretiatkiewicz, A. (1929). *Cezaryzm demokratyczny a konstytucja polska*. *Przegląd Współczesny*, 31, 76–85.
- Peretiatkiewicz, A. (1938). *Kryzys państwa współczesnego*. *Przegląd Współczesny*, 64, 266–273.
- Petrażycki, L. (1925). *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego*. Warszawa: skł. gł. w Księgarni Leona Idzikowskiego.
- Pigoń, S. (1968). *Z przedziwa pamięci. Urywki wspomnień*. Warszawa: P1W.
- Piowarczyk, J. (1985). *Wobec nowego czasu: z publicystyki 1945–1950*. Kraków: Znak.
- Pospieszalski, K. (1946). *Polska pod niemieckim prawem (1939–1945)*. *Ziemię Zachodnie*. Poznań: Wydawnictwo Instytutu Zachodniego.
- Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej* (t. 1, październik 1939 – czerwiec 1940) (1994). (oprac. W. Rojek). Kraków: Secesja.
- Rappaport, E.S. (1934). *Przyszły kodeks karny Trzeciej Rzeszy Niemieckiej: wskazania podstawowe prawa karnego hitlerowskiego*. Warszawa: (b.w.).
- Rappaport, E.S. (1945). *Naród-Zbrodniarz. Przepęstwa hitleryzmu a naród niemiecki. Szkic analityczny przestępczości i odpowiedzialności osobowo-zespołowej*. Łódź: Spółdzielnia Dziennikarska „Prasa”.
- Rostworowski, E. (2010). *Posłowie*. W: W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Rundstein, S. (1935). *Narodowo-socjalistyczna doktryna prawa narodów*. *Polityka Narodów*, 5(6), 700–714.
- Rybarski, R. (1936). *Siła i prawo*. Warszawa: Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka.
- Ryszka, F. (1964). *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa w III Rzeszy*. Warszawa: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich - Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

- Sacewicz, K. (2005). *Polskie Państwo Podziemne wobec komunistów polskich (1939–1945): wypisy z prasy konspiracyjnej*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Sacewicz, K. (2009). *Centralna prasa Polski Podziemnej wobec komunistów polskich 1939–1945*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Sawicki, J. (1958). *Przed polskim prokuratorem. Dokumenty i komentarze*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Seidler, T. (1929). *Rozważania ustrojowe*. Warszawa: nakł. Księgarni F. Hoesicka.
- Serwatka, T. (1997). *Józef Piłsudski a Niemcy*. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum.
- Sikorski, W. (1940). *Notatnik gen. Sikorskiego, wrzesień 1940*. Londyn: Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego. Kolekcja 1/2.
- Sikorski, W. (1941). *German Law and German Lawlessness*. St. Andrews: St. Andrews University Press.
- Sikorski, W. (1942). *General Sikorski's Speeches during his Visit to the United States in December 1942*. New York: Polish Information Center.
- Sikorski, W. (2010). *Przyszła wojna, jej możliwości i charakter oraz związane z nią zagadnienia obrony kraju*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Skóra, W. (red.). (2015). *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1933*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Sokolnicki, M. (1965). *Dziennik ankarski 1939–1943*. Londyn: Gryf Publications.
- Stomma, S. (1938). *Wina i związek przyczynowy w rozwoju prawa karnego*. Wilno: skł. gł. w Księgarni J. Zawadzkiego.
- Stroński, S. (1935). *Polska polityka zagraniczna 1934–1935*. Poznań: (b.w.).
- Suchodolski, B. (1947). *Dusza niemiecka w świetle filozofii*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Sukiennicki, W. (1938). *Ewolucja ustroju Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w świetle oficjalnych publikacji władzy radzieckiej (cz. 1)*. Wilno: nakł. Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej.
- Szawleski, M. (1938). *Polonizm: ustrój narodu polskiego*. Warszawa: „Biblioteka Polska”.
- Szczepański, J. (1946). *Nie przeceniać mistyki*, *Kuźnica*, 13, 8 kwietnia.
- Szembek, J. (1939). *List wiceministra Szembeka do ambasadora Romera z 13 lipca 1939 roku*. Londyn: Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego. Kolekcja 5 (mikrofilm).
- Świtalski, K. (1991). *Diariusz 1919–1935*. Warszawa: Czytelnik.
- Weinberg, G.L. (red.). (1961). *Hitlers Zweites Buch, Ein Dokument aus dem Jahr 1928*. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt.
- Wereszczyński, A. (1934). *Państwo antyczne i jego renesansy (wyd. 2)*. Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Winiewicz, J. (1939). *Mobilizacja sił niemieckich w Polsce*. Warszawa: Polityka.
- Winiewicz, J. (1943). *Aims and Failures of the German New Order*. Chicago: American Polish Council.
- Wolter, W. (1934). *Prawo karne pod znakiem swastyki. Przegląd Współczesny*, 49, 231–246.
- Wyszynski, S. (1981). *O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka. List pasterski na nowy rok kościelny*, *Znak*, 4–5, 383–402.
- Zakrzewski, K. (1931). *Od Lenina do Hitlera*. Warszawa: „Przełom”.
- Zakrzewski, K. (1933). *Nowy klimat polityczny. Przełom*, 1.
- Zakrzewski, K. (1934). *Fermenty niemieckie. Przełom*, 3–4.
- Żerko, S. (red.). (2005). *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1939: styczeń – sierpień*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

Polityka ZSRS i III Rzeszy wobec elit polskich w czasie II wojny światowej

Piotr Madajczyk

Streszczenie

Celem referatu jest pokazanie zarówno specyfiki, jak i wyjątkowości polityki niemieckich nazistowskich władz okupacyjnych, prowadzonej na ziemiach polskich wobec elit, a szczególnie inteligencji.

Wrogi stosunek do inteligencji należącej do innej narodowości niż dominująca w państwie narodowym nie jest czymś wyjątkowym, towarzyszył przez XIX wiek powstawaniu państw narodowych. Widoczny był także podczas nowego kształtowania tych państw i ich granic po I i II wojnie światowej. Szczególnie wrogie traktowanie tych elit, widoczne także w Polsce, miało swoją tradycję, tym bardziej zrozumiałą, że to inteligencja była jądrem, wokół którego tworzyły się narody i państwa narodowe, w niej najsilniejsza była tożsamość narodowa.

Polityka niemiecka wobec narodu polskiego w latach II wojny światowej nawiązywała do tej tradycji, ale równocześnie nadawała jej zupełnie nowe, odmienne znaczenie. Pozostać miała jedynie jego część, którą można było wykorzystać do prostej pracy. Już we wrześniu 1939 roku prowadzono masową, planową eksterminację polskich elit (*Sonderfahndungsbuch*), kontynuując ją w latach późniejszych (*Aktion AB*). Eksterminacji uleg miały także osoby nienadające się do pracy, czyli psychicznie chore i upośledzone. Wkrótce rozpoczęto natychmiastową eksterminację osób narodowości i pochodzenia żydowskiego, także należących do polskiej inteligencji.

Podsumowując, wrogi stosunek do inteligencji polskiej nie był, jak wcześniej, częścią polityki nastawionej na asymilację grupy odmiennej narodowościowo, ale elementem ludobójczej polityki, opartej na kryteriach rasowych.

Wrogi stosunek do inteligencji należącej do innej narodowości niż ta dominująca w państwie narodowym lub dążącej do oderwania się od ponadnarodowego imperium (Rosja) nie jest czymś nowym, jest częścią historii kształtowania się państw przez XIX i XX wiek. To szczególne traktowanie inteligencji, widoczne także na ziemiach polskich, miało racjonalną podbudowę, gdyż to inteligencja była jądrem, wokół którego powstawały w Europie Środkowej nowoczesne narody i państwa.

Definicja inteligencji pozostaje sporna, gdyż grupa ta jest trudna do zdefiniowania i to z dwóch powodów. Po pierwsze, dyskusyjne są kryteria przynależności do niej, po drugie, inteligencja jest częścią elity przywódczej, a od innych jej grup nie oddziela jej klarowna linia. Na ziemiach polskich kształtowała się od końca XVIII wieku w specyficznej sytuacji braku własnego państwa. Odcięcie jej w zaborze rosyjskim po powstaniu styczniowym od stanowisk związanych z państwem nie sprzyjało rozwojowi, powodowało pewną prowincjonalizację. Inteligencja jednak rosła, podobnie jak w zaborze pruskim, a najlepsze możliwości miała w ramach najbardziej demokratycznych Austro-Węgier (Borzyszkowski, 1986; Jedlicki, 1997).

Jako kryteria przynależności do inteligencji niektórzy autorzy przyjmują wykształcenie, rodzaj pracy i misję społeczną do wypełnienia (Zahorska, 1978, s. 188; Kłoskowska, 1997). Inni kładą na ten ostatni aspekt jeszcze większy nacisk, stwierdzając, że o przynależności do inteligencji nie decydują obiektywne kryteria, jak w przypadku klas społecznych, a wyróżnikiem tożsamości inteligencji był etos (Sztuka, 2013). Rzecz jasna, pisząc o misji społecznej i etosie, dokonujemy pewnego skrótu myślowego, bo druga połowa XIX wieku stanowiła okres burzliwych dyskusji wokół inteligencji polskiej i istnienia wielu wyobrażeń, czym jest ta warstwa społeczna i jakie są jej zadania w społeczeństwie. A i relacje tejże inteligencji z większością społeczeństwa były często konfliktowe. Przyjmujemy jednak, że kryterium, które odgrywało kluczową rolę, była misja społeczna. „Określano, kto jest bądź nie jest inteligentem, w zależności od tego, czy pracował na rzecz podniesienia oświaty wśród ludu, czy przyczyniał się do «postępu», czy tworzył sztukę lub przygotowywał rewolucję” (Zahorska, 1978, s. 189).

Wraz z przybieraniem na sile w końcowych dekadach XIX wieku polskiego ruchu narodowego wzmacniał się jego związek z inteligencją, wzmacniało się oddziaływanie istniejącej przez cały okres rozbiorów, nawiązującej do tradycji powstań – tradycji niepodległościowej. Był to związek niełatwy, którego forma budziła wówczas i w późniejszych latach kontrowersje. Stanisław Brzozowski pisał: „Sienkiewicz skodyfikował, nadał kształt estetyczny temu naszemu stanowisku. Jest on klasykiem polskiej ciemnoty, szlacheckiego nieuctwa. Przez niego żyje w formie artystycznie skończonej aż do czasów naszych saska epoka naszej historii. Cały tragizm dziejów Polski, cała nieskończoność ofiar, poświęceń zniesionych i znoszonych upokorzeń prześliznęły się po tym człowieku. Jakoś to było – jakoś to będzie – z tym hasłem wysunął się on na czoło tak zwanych historycznych warstw” (Chałasiński, 1946, s. 67). Cytujący te

słowa w 1946 roku, Józef Chałasiński złagodził, jak wiadomo, tę ocenę po doświadczeniach stalinizmu.

Niezależnie od wspomnianych kontrowersji wśród inteligencji najsilniejsza była tożsamość narodowa, odgrywała kluczową rolę w ruchu niepodległościowym. Procesy te przybrały na sile od lat 80. i 90. XIX wieku, a szczególne znaczenie miało ożywienie w zaborze rosyjskim, wywołane rewolucją 1905–1907, unowocześnienie inteligencji, jej skonfrontowanie z problemami społecznymi i wzmocnienie jej działalności społecznej i politycznej (por. Iwańska, 2015). Wynik tego procesu dobrze pokazuje fakt, że szeregi Legionów Piłsudskiego zapełniło wielu inteligentów, wśród nich ponad 170 artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików oraz liczni architekci (Milewska, Zientara, 1999, s. 94, 108–109). Należeli do pokolenia, które ukształtowało na przełomie wieków polskie życie społeczne i polityczne, a potem odbudowało państwo polskie.

Wiek XX wraz z ukształtowaniem się mapy państw narodowych, wzrostem znaczenia ideologii narodowych i nacjonalizmów oraz budową w Rosji systemu komunistycznego przyniósł radykalizowanie polityki wobec warstw przywódczych, w tym inteligencji. W państwach narodowych kryterium określania ich odmienności stanowiła narodowość inna niż większości społeczeństwa, w modelu sowieckim kryterium tym była przynależność do grupy społecznej (klasy) uznanej za wrogą.

Mechanizm ten widoczny był po I wojnie światowej, gdy po rozpadzie dawnych ponadnarodowych imperiów mapę Europy ukształtowały ostatecznie państwa narodowe. Gdy odbudowywano w nowej formie państwo polskie, za zagrożenie uważano elity związane wcześniej z funkcjonowaniem instytucji państw zaborczych, także elity kulturalne i gospodarcze. Zazwyczaj na przesiedlenie do kraju pochodzenia najłatwiej decydowały się dawne elity polityczne i urzędnicze, niezwiązane z nowymi państwami, a zarazem nieograniczone – jak w wypadku przemysłu lub rolnictwa – posiadanymi nieruchomościami. Tych, którzy nie chcieli opuścić Polski dobrowolnie, starano się skłonić do tego różnorodnymi naciskami. Szczególnie dotyczyło to nauczycieli oraz – ze względu na znaczenie religii w tożsamości narodowej – duchownych. W mniejszym zakresie działania te wymierzone były w inteligencję techniczną (por. Madajczyk, 2010a, s. 54–64). Przyjmowano, że mniejszości narodowe najłatwiej będzie zasymilować, osłabiając ich elity. „Osłabić” oznaczało jednak nie wymordować, ale skłonić różnymi naciskami do przesiedlenia do kraju pochodzenia.

Odbudowa państwa polskiego po 1918 roku była długofalowym procesem kształtowania społeczeństwa i jego elit, przewycięzania dziedzictwa zaborów i I wojny światowej, ale także następstw fizycznych strat w niej poniesionych. Trwało tworzenie się inteligencji związanej z odbudowanym państwem. Rosnąca liczba studentów i uczniów szkół średnich przyspieszała proces integracji społeczeństwa, aczkolwiek nie objął on większości mniejszości narodowych (por. Drozdowski, 1972, s. 9–11). Zgodnie ze światowym trendem zwiększała się szybko warstwa pracowników umysłowych,

szczególnie w administracji publicznej. Rosła liczba urzędników w biurach, sklepach, instytucjach usługowych, chociaż proporcjonalnie była ona nadal trzykrotnie mniejsza niż w takich wysoko rozwiniętych państwach jak Stany Zjednoczone albo Niemcy. Jej pozycja w hierarchii społecznej była bardzo wysoka, podobnie jak rola w strukturach administracyjno-politycznych. Jak pisał Janusz Żarnowski (1997):

Z punktu widzenia rozwoju społeczeństwa wówczas i w późniejszym okresie ważne było zwłaszcza wytworzenie się i umocnienie elity społecznej o charakterze głównie inteligentkim. Mamy tu na myśli nie tyle umiarkowanie interesującą ówczesną elitę polityczną, też zresztą głównie należącą do inteligencji, ile grupy czynne zawodowo i kulturalnie, które funkcjonowały jako pośrednik między rozwijającą się cywilizacją zachodnią a społeczeństwem polskim (s. 165).

Starano się jednakże ograniczyć dostęp osób innej narodowości niż polska do zawodów inteligentkich, co najlepiej obrazują wprowadzone z czasem limity dla osób pochodzenia i narodowości żydowskiej na przyjmowanie na studia wyższe na kierunki takie jak prawo czy medycyna (*numerus clausus*, *numerus nullus*). Niewielkie szanse na awans zawodowy miała także inteligencja wywodząca się z mniejszości ukraińskiej w Polsce (Natkowska, 1999).

Losy polskiej inteligencji podczas II wojny światowej

Pamiętając o tych ramowych uwarunkowaniach, spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, na czym polegała specyfika polityki narodowosocjalistycznych Niemiec na ziemiach polskich. Spróbujmy także określić jej zasadnicze podobieństwa i odmienności od polityki sowieckiej na okupowanych ziemiach polskich. W Związku Radzieckim i narodowosocjalistycznych Niemczech racjonalne rozważania połączone były z irracjonalną, motywowaną ideologicznie nienawiścią do napiętnowanych grup ludności. Nienawiść ta odgrywała ponadto mobilizującą rolę w obydwu tych totalitarnych systemach. W obydwu widoczna była nienawiść do tradycyjnych struktur społecznych (Kościoły, inteligencja), aczkolwiek jej skala w ZSRS była znacznie większa.

Te strukturalne podobieństwa nie determinowały jednak kształtu polityki. Zanim mowa będzie o totalitarnej inżynierii społecznej realizowanej na okupowanych ziemiach polskich, warto przypomnieć inny jej model, wprowadzany na anektowanych przez Niemcy ziemiach czeskich, w Protektoracie Czech i Moraw. Opierał się on na pragmatycznym wykorzystaniu czeskiego potencjału przemysłowego oraz na przekonaniu, że możliwe i celowe będzie zniemczenie dużej części ludności czeskiej. Odmienna niż na ziemiach polskich polityka widoczna była w deklaracjach

Hitlera o przyznaniu autonomii i w pozostawieniu czeskich władz, chociaż przy faktycznym podporządkowaniu ich władzom niemieckim. Hitler zdecydował się na długofalową politykę asymilacji i niepodejmowanie działań, które mogłyby antagonizować ludność czeską – do tego prowadziłyby na przykład podział Protektoratu. Zgodnie z tymi planami około połowa Czechów nadawała się do zniemczenia, pozostali mieli zostać przesiedleni na Syberię, a najbardziej niebezpieczni intelektualiści – zmuszeni do emigracji, chociaż Detlef Brandes (2012) przypuszcza, że kryła się za tym zapowiedź eksterminacji. Mówiono bowiem o „wrogiej wobec Rzeszy warstwie inteligencji” (*reichsfeindliche Intelligenzschicht*), którą należy wysiedlić albo poddać *Sonderbehandlung* (s. 237).

Polityka niemieckich i sowieckich władz na okupowanych ziemiach polskich miała charakter odmienny od opisanej powyżej. Nieporównywalna była skala ingerencji w życie społeczeństwa. Ponadto polityka obydwu tych państw wykazuje ogromne podobieństwa odnośnie do skali represji i terroru, ale widać w niej także ogromne różnice. Polityka narodowosocjalistycznych Niemiec nastawiona była na tworzenie „przestrzeni życiowej” i, podobnie jak na okupowanych ziemiach sowieckich, wykorzystywano w niej narzędzia polityki ludobójczej. Była to polityka odmienna od tego, co rozumiemy pod pojęciem polityki okupacyjnej, oparta na wyniszczającej kampanii wojennej, eksterminacji przywódców politycznych, potencjalnych przeciwników i wszystkich osób uznanych za niepożądane, wprowadzeniu własnego zarządu do bardzo niskiego szczebla administracji, oparciu się na terrorze, totalnej dyskryminacji (*Untermenschen*), selekcji i germanizacji części ludności, niszczeniu polskiej kultury i świadomości narodowej oraz zepchnięciu ziem polskich do roli zaplecza rolniczego i rezerwuaru siły roboczej (zob. Lehnstaedt, 2017; Łuczak, 1979, 1993; Madajczyk, 1970, 1988). Niemiecka imperialna polityka nastawiona była nie na podporządkowanie narodu polskiego, ale na jego eksterminację i ludobójstwo (por. Mańkowski, 1988, s. 108–109).

Cel imperialnej polityki sowieckiej był odmienny. Stanowiły go takie czynniki, jak: podbicie, narzucenie sowieckich wzorców ustrojowych i asymilacja ludności zamieszkałej na podbitych terenach w ramach ponadnarodowego, totalitarnego narodu sowieckiego. W systemie sowieckim likwidacja elit miała wprawdzie także kontekst narodowościowy, ale przede wszystkim miała umożliwić atomizację podbitych społeczności, prowadzić do pozbawienia jednostek społecznego oparcia i w wyniku tego stania się bezwolną częścią systemu. Moskwa dążyła nie do eksterminacji podbitych narodów, ale do ich podporządkowania. Za pomocne do tego zadania uznała wykorzystanie części elit. Polityka ta oznaczała likwidację dużej części elit podbitych państw (szczególnie kraje bałtyckie, anektowane ziemie polskie). Najbardziej zagrożone były takie grupy, dotyczyło to całych rodzin, jak: oficerowie i podoficerowie, pracownicy policji i więziennictwa, przedwojenni funkcjonariusze państwowi, inteligencja i warstwa średnia, osoby krytycznie oceniające władzę sowiecką, działacze przedwojennych organizacji społeczno-politycznych i partii (także działacze komunistyczni

uznani za niepewnych), właściciele ziemscy i fabrykanci, osoby czynne w ruchu oporu, autorytety lokalne i ogólnospołeczne, osoby nielegalnie przekraczające granicę.

Po początkowych wahaniach zdecydowała się na objęcie tą polityką także osób narodowości polskiej, co oznaczało zniesienie dyskryminacji w różnych obszarach życia (edukacja, kultura) oraz nieporównywalnie szersze niż pod okupacją niemiecką wykorzystanie kolaboracji jako narzędzia sprawowania władzy. Celem była asymilacja albo – jak planowano wcześniej – w ramach wielonarodowościowego imperium sowieckiego, albo jak przyjęto w Moskwie od początków 1940 roku – w ramach sowieckiej strefy wpływów, w podporządkowanym polskim państwie satelickim.

Częścią tej polityki było zarówno umożliwienie kontynuowania wykładów Tadeuszowi Boyowi-Żeleńskiemu, próba pozyskania części polskich jeńców wojennych i sondowanie, w nie do końca wyjaśniony sposób, byłego premiera Kazimierza Bartla co do możliwości współpracy, jak i wymordowanie części polskich elit, w celu asymilacji pozostałych. Do wiosny 1940 roku, gdy Stalin zapewne zakładał, że nie zostanie odbudowane państwo polskie, zapadła decyzja o likwidacji oficerów znajdujących się w sowieckich obozach jenieckich oraz innych osób związanych z państwem polskim. Oznaczało to ogromne straty polskiej inteligencji, ponieważ do niej należeli oficerowie rezerwy. W obozie w Kozielsku było 21 profesorów, docentów i wykładowców szkół wyższych, około 300 lekarzy cywilnych i wojskowych, kilkuset prawników, kilkuset nauczycieli szkół średnich i powszechnych, dziennikarze, literaci i przemysłowcy. W obozie w Starobielsku także osadzono kilkunastu profesorów i docentów szkół wyższych, około 400 lekarzy cywilnych i wojskowych, kilkuset prawników, kilkuset inżynierów, nauczyciele szkół średnich i powszechnych, grupa poetów, literatów, dziennikarzy oraz działaczy społecznych i politycznych (*Zbrodnia katyńska*, 1962, s. 15–17; *Dzienkiewicz, Gur'ánov, Račinskij*, 2015; *Fałdowska*, 2013). Dane te nie są w pełni dokładne, ale pokazują skalę strat polskich elit.

Polscy inteligenci znaleźli się w sowieckich obozach, walcząc o przetrwanie:

Praca przy wyrębie lasu. Pracowano przy temperaturze minus 60 stopni w obuwiu wyrabianym ze starych opon samochodowych. Ubranie watowane, w którym pracowano, służyło jednocześnie za pościel. Spano na drewnianych pryczach. Wszystkie kategorie przestępstw zostały zmieszane. Obok inteligentów widziało się wielokrotnych morderców. Liczne kradzieże nie pozwalały zdejmować ubrania nawet podczas snu, z powodu czego szerzyły się brud i robactwo (Relacja, b.d.).

Równocześnie Moskwa kontynuowała starania o pozyskanie poparcia części polskich elit kulturalnych, łatwiejszego do pozyskania w atmosferze przekonania o beznadziejności sytuacji i braku alternatywnych możliwości.

W 1940 roku zorganizowała w 85. rocznicę śmierci Adama Mickiewicza Rok Mickiewiczowski, będący wprawdzie wielką polityczną manipulacją, ale mimo to jaskrawo pokazujący odmienność od polityki niemieckiej, w której wykluczone było odwołanie się do dorobku kultury polskiej. W tym samym 1940 roku niemieckie władze okupacyjne zburzyły pomniki Mickiewicza na Rynku krakowskim i w Rzeszowie (Sierotwiński, 1988, s. 41, 45). Odmienność ta przesłaniana jest w polskiej pamięci historycznej przez wspomnienie Katynia jako symbolu eksterminacji narodu polskiego¹.

Na ziemiach polskich okupowanych przez Niemcy podstawę polityki stanowił podział ludności według kryteriów rasowych na nad- i podludzi. Kryteria te miały jednak mniej klarowny charakter, niż sformułowanie to sugeruje. Wynikało to z radykalnej zmiany w polityce niemieckiej wobec Polski przed 1939 rokiem, gdy okazało się, że nie akceptuje ona sojuszu wojskowego i podporządkowania polityce Hitlera. Odpowiednią interpretację rasową przygotował Rassenpolitische Amt. Zgodnie z nią jądro polskiego narodu jest ze względów rasowych zasadniczo odmienne od narodu niemieckiego i duchowo nietwórcze. Jednakże odwoływano się do niejasnych sformułowań, nie w pełni zgodnych z ideologią rasową: Niemiec musi mieć zarówno właściwe pochodzenie rasowe, jak i żyć w niemieckiej tradycji i kulturze, Polakiem jest także osoba pochodzenia niemieckiego, jeżeli czuje się związana z narodem polskim². Pozostać przy życiu miała jedynie ta część Polaków, którą niemieckie władze mogły wykorzystać do prostej pracy.

Wobec osób narodowości polskiej prowadzona była następnie całościowa polityka genocydu, jednakże, odmiennie niż w przypadku Żydów, zaplanowana na dłuższy okres. Zgodnie z definicją sformułowaną przez Rafała Lemkina genocyd obejmował takie działania, jak: likwidacja warstw przywódczych i elit, rozbijanie społeczeństwa (Niemiecka Lista Narodowościowa; Goralenvolk; lepsze traktowanie wybranych narodowości; wydzielenie Żydów, ich stygmatyzacja, gettoizacja, a następnie eksterminacja), odebranie rodzicom i germanizacja dzieci uznanych za wartościowe rasowo, wysiedlenia Polaków i osadnictwo germańskie, wyniszczenie fizyczne (egzekucje, obozy) i biologiczne (ciężka praca, niewystarczające wyżywienie, brak zorganizowanej opieki medycznej i ograniczenie jej do zapobiegania epidemiom, brak lub ograniczony dostęp do lekarstw, w 1943 roku aborcja na życzenie, utrudnianie zawierania związków małżeńskich i ograniczanie wszelkimi środkami przy-

1 Do takiego skojarzenia odwołują się wystawa zorganizowana przez Instytut Pamięci Narodowej w 2006 roku *Zagłada polskich elit. Akcja AB - Katyń* i album „Zagłada”, 2009). Jednakże taka analogia jest prawdziwa jedynie w odniesieniu do eksterminacji części polskich elit.

2 Niemcem jest „wer in Volkstum, Brauchtum und Familiengemeinschaft als Deutscher lebt, sofern er deutschen oder artverwandten Blutes ist”. Polakiem jest, „wer, gleichgültig welcher völkischen Herkunft (also auch deutschstämmig), sich in der polnischen Zeit zum polnischen Volk bekannte und seine völkischen und politischen Ideologien übernahm und vertrat” (Thom, 1997, s. 421).

rostu naturalnego), eksploatacja ekonomiczna, niszczenie kultury materialnej i duchowej (edukacja, religia).

Polityka ta znalazła wyraz natychmiast po agresji na Polskę we wrześniu 1939 roku. Pierwsze straty inteligencja polska poniosła już wtedy. Jedni nie wytrzymali psychicznie sytuacji powstałej w wyniku agresji niemieckiej, a niektórzy także sowieckiej: „Pisarz żydowski Szymon Horończyk uchożąc przed Niemcami, opuścił Warszawę i w drodze popełnił samobójstwo”, „We wsi Jeziory na Polesiu popełnił samobójstwo Stanisław Ignacy Witkiewicz, pisarz, krytyk, filozof i malarz”. Inni, uczestnicząc w walkach, dostawali się do niewoli, jak przykładowo Konstanty Ildelfons Gałczyński, albo ginęli. Kolejni padali ofiarą prowadzonych walk, niekiedy zabierając ze sobą swój dorobek: „Z ran odniesionych w czasie nocnego nalotu na Warszawę zmarł historyk literatury Józef Gołąbek, w jego mieszkaniu spłonęła cenna biblioteka polonistyczna i sławistyczna licząca 8000 tomów” (Sierotwiński, 1988, s. 5, 7–8).

Wraz z wybuchem wojny władze niemieckie przystąpiły do eksterminacji duchowieństwa, działaczy politycznych i społecznych, naukowców, artystów, oficerów, funkcjonariuszy policji. Działania te rozpoczęto, uderzając w działaczy polskich w Rzeszy i Wolnym Mieście Gdańsku. Już we wrześniu niemieckie Einsatzgruppen i zorganizowany przez członków mniejszości niemieckiej w Polsce Selbstschutz rozpoczęły planową eksterminację polskich elit, na podstawie Sonderfahndungsliste, która później rozrosła się to księgi gończej. Ostatecznie objęła ona około 61 tys. polskich obywateli, należących do szeroko rozumianych elit przywódczych, którzy mieli być aresztowani albo natychmiast zlikwidowani w ramach akcji *Tannenberg*. Termin „elity przywódcze” obejmował wszystkie osoby, które, jak uznano, mogły być „nosicielami narodowego oporu”. Inteligencja była ich istotną, ale tylko częścią. Najwcześniej rozpoczęto te działania na Pomorzu (*Intelligenzaktion*), gdzie do końca października zamordowano około 20 tys. osób, także tych spośród rzemieślników, kupców i rolników, w tym kobiety i dzieci. W mniejszej skali podjęto je w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku. Brutalnie prześladowano polską inteligencję ze społeczności kaszubskiej, warmińskiej, mazurskiej i śląskiej: pisarka Maria Zientara-Malewska wywieziona została do Ravensbrück, mordowano działaczy kaszubskich, w październiku rozpoczął swoją wędrówkę przez obozy, zakończoną wyzwoleniem w Dachau, pisarz Gustaw Morcinek. *Intelligenzaktion* objęła około 100 tys. osób, z których 50 tys. niezwłocznie zamordowano, a około 50 tys. osadzono w obozach³.

W listopadzie miało miejsce znane uwięzienie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, podjęte zapewne z lokalnej inicjatywy, wśród nich m.in. tak znani, jak Stanisław Estreicher, Tadeusz Lehr-Spławiński czy też Stanisław Pigoń. Aresztowano także profesorów gimnazjalnych. Zanim zaczęto ich zwalniać pod naciskiem opinii międzynarodowej,

3 Jastrzębski (2017) ocenia liczbę ofiar w okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie na około 30 tys. „Sonderfahndungsbuch” była sukcesywnie uzupełniana, w 1940 roku ukażo się w Krakowie drugie jej wydanie (s. 65–75; por. Wardzyńska, 2009).

zmarł m.in. prof. Stanisław Estreicher, filozof i poeta Tadeusz Grabowski, profesor zoologii Michał Siedlecki, ogółem 15 z nich (por. Madajczyk, 2010b, s. 80). Akcje uderzenia w polskie elity podjęto wiosną 1940 roku w reencji ciechanowskiej i na Suwalszczyźnie, gdzie aresztowane osoby wysłano do obozów koncentracyjnych albo rozstrzeliwano, oraz na ziemi łódzkiej i Górnym Śląsku. W Generalnym Gubernatorstwie trwała od maja 1940 roku Akcja AB (*Außerordentliche Befriedungsaktion*). W jej ramach zamordowano od maja do lipca 1940 roku 6,5 tys. osób, w tym około 3,5 tys. przedstawicieli elit (por. Madajczyk, 1970, t. 2, s. 237–238). Grupę przeznaczoną do likwidacji definiowano niejasno, obejmowała ona inteligencję, duchowieństwo i inne osoby, aktywne w polskim ruchu narodowym (Mańkowski, 1992, s. 9).

Symbolem stały się takie miejsca, jak Las Szpęgawski, Lasy Piaśnickie, Lasy Lućmierskie, Palmiry. Obok polskiej inteligencji mordowano pacjentów szpitali psychiatrycznych; kierowano się tym, że oni nie nadawali się do wykorzystania do prostych nawet prac.

Terror Wehrmachtu, związany z prowadzeniem działań wojennych, zastąpiony został przez terror policyjny. Terror w polityce niemieckiej odzwierciedlał zarówno nienawiść do Polaków, jak też był metodą rządzenia oraz eksterminacji. Proporcje tych elementów się zmieniały. Także w terrorze jako metodzie rządzenia niekiedy dominował terror prewencyjny, kiedy indziej odwetowy (por. Madajczyk, 1970, t. 2, s. 235–236; Mańkowski, 1992, s. 12). Najważniejszy w dłuższej perspektywie był cel ludobójczy, aczkolwiek władze okupacyjne go nie eksponowały, aby nie wzmacniać oporu.

Od początku prześladowano i mordowano obywateli narodowości polskiej oraz tych pochodzenia żydowskiego, którzy byli traktowani przez niemieckie władze jako Żydzi. Nie sposób jednak przyjmować nazistowskie kryteria, gdy mowa jest o polskiej inteligencji. W getcie znalazły się nie tylko osoby czujące się Żydami, ale także uznane według ustaw norymberskich za Żydów. Zamknięto tam również osoby zasymilowane, ochrzczone, które poza pochodzeniem nie miały nic wspólnego z żydostwem lub funkcjonowały w obu społecznościach. Do polskiej inteligencji – nie w znaczeniu etnicznym, ale szerszym, kulturowym, w którym jest miejsce na judaizm i polskich Tatarów – należał m.in. Ludwik Hirszfild, przez niemieckie władze uznany za Żyda. Hirszfild, który zdołał przeżyć II wojnę światową, był świadomym swego pochodzenia i religii polskim mikrobiologiem i immunologiem, współzałożycielem Państwowego Instytutu Higieny i profesorem Uniwersytetu Warszawskiego⁴. W getcie znalazł

4 Hirszfild (2011) pisał o sobie: „Wyrośłem w tradycji polskiej walki podziemnej, w której rodzina mojego ojca, a szczególnie mój stryj, brała czynny udział” (s. 7). Bolesna, chociaż wyważona, jest jego dalsza ocena: „Z wieloma ludźmi rozmawiałem o tych sprawach: z ziemiaństwem, z chłopami i z policją. Na ogół prawie wszyscy byli antysemitami, ale nie spotkałem wśród nich ludzi, którzy by aprobowali ten sposób likwidowania zagadnienia” (s. 444).

się Janusz Korczak, polski pedagog, lekarz, działacz społeczny, inteligent z misją i pochodzący z żydowskiej zasymilowanej rodziny (zob. Olczak-Ronikier, 2011), a także Władysław Szlengel, poeta, tekściarz i kabareciarz tworzący w języku polskim. Do polskiej inteligencji należał Emanuel Ringelblum, przedstawiciel zasymilowanej żydowskiej inteligencji, któremu równocześnie żydowskość zamknęła drogę do kariery akademickiej (Sakowska, 1986, s. 21–24). Niemcy mordowali ich jako Żydów, Polska traciła w nich świadomych swej żydowskości polskich inteligentów. Dodajmy, że po pierwszej fali terroru i wymordowaniu dużej części polskich elit punkt ciężkości polityki niemieckiej przesunięty został na eksterminację ludności pochodzenia żydowskiego i osób tejsze narodowości – Holokaust.

Trudne warunki życia powodowały zwiększoną śmiertelność na całych okupowanych ziemiach polskich. Dotyczy to także inteligencji, która szczególnie na terenach anektowanych do Rzeszy utraciła swoją pozycję społeczną, ale i szerzej uległa pauperyzacji, mimo wypracowywanych strategii przetrwania (por. Kochanowski, 2015). Trudno dzisiaj określić, na ile konkretne zgony wynikały z niedożywienia, braku opieki medycznej, ciężkich przeżyć i doświadczeń utraty osób bliskich. Utrzymywano się często z wyprzedazy mienia.

Do KL Auschwitz wywieziono grupę adwokatów. „W każdym bądź razie z tej liczby pięćdziesięciu wróciło dwunastu czy trzynastu. Reszta zginęła. Pierwszy zmarł adwokat Bielawski młodszy. Czwartego czy piątego dnia po przywiezieniu do obozu” (Zeznanie, 1947). Celem była także inteligencja w mniejszych ośrodkach: nauczyciele, duchowni, lekarze. Rabowano mienie polskich instytucji naukowych. Po agresji na ZSRS dokonano m.in. na Kresach Wschodnich mordu na polskich elitach we Lwowie i w kilku mniejszych miastach. We Lwowie zamordowano, zapewne przy współpracy miejscowych Ukraińców, 45 polskich naukowców, aczkolwiek wątpliwości budzi, czy była to inspiracja ukraińska, czy w pewnej formie kontynuacja działań z Akcji AB (por. Łysakowski, 2012).

Najbardziej radykalna polityka prowadzona była w Okręgu Rzeszy Kraj Warty, gdzie akcje wysiedleńcze objęły najpierw dwie grupy – Żydów i polskie elity. Władze niemieckie szeroko definiowały inteligencję, włączając do niej duchowieństwo i właścicieli ziemskich. Wysiedleni musieli budować podstawy egzystencji w nowym miejscu zamieszkania. Publiczne polskie życie kulturalne, podobnie jak żydowskie, zostało w Kraju Warty zniszczone, zlikwidowano i skonfiskowano mienie polskich teatrów, muzeów, bibliotek, księgarni itd. (por. Epstein, 2010; Łuczak, 1996, s. 261–283; Rutowska, 2009; Schenk, 2000).

Polska inteligencja ginęła, uczestnicząc w ruchu oporu, zarówno w walce, jak i w wyniku aresztowań i brutalnych przesłuchań, a niekiedy przez ucieczkę w samobójstwo przed dalszym śledztwem. Angażowała się w tajne nauczanie, w wydawanie nielegalnych publikacji i prasy podziemnej. Do niej należał nauczyciel gimnazjalny, studiujący historię i prawo, założyciel i dowódca grupy bojowo-dywerysyjnej „Jędrusie” Władysław

Jasiński, zabity w walce w 1943 roku. Przez kolejne lata ciągnie się lista zabitych, zmarłych w wyniku tortur albo w obozie, rozstrzelanych, ściętych toporem, zamordowanych w komorze gazowej. O ich losach wiadomo często niewiele. Rekonstruujący je Stanisław Sierotwiński (1988) poprzedził prawie dwustronicowy wykaz zmarłych i zabitych w 1942 roku krótkim stwierdzeniem: „ponieśli śmierć (bliższe daty nieznane)” (s. 125). Takich wykazów jest w jego książce więcej.

Walki i represje niemieckie podczas Powstania Warszawskiego przyniosły ogromne zniszczenia. Wiele zeznań zebranych przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich wskazuje, chociaż ich autorzy mieli często niepełną wiedzę o obserwowanych wydarzeniach, że Niemcy szczególnie mordowali osoby należące do inteligencji. Dla tych, którzy przeżyli, oznaczało to aresztowania i wywóz do obozów.

Ważnym narzędziem eksterminacji zarówno szerzej Polaków, jak i wężej – inteligencji, były obozy. Władze niemieckie utworzyły na ziemiach polskich sieć obozów i więzień, m.in. Fort VII w Poznaniu, Działdowo, Szczeglin, Sosnowiec. Złą sławą cieszył się obóz Hohenbruch w Prusach Wschodnich, w którym znalazło się wielu polskich działaczy z tego regionu. Następnie więźniów wywożono do obozów na terenie Rzeszy: Buchenwald, Sachsenhausen, Dachau, Stutthof.

Do obozu w Dachau trafiło 1780 polskich duchownych, połowa z nich zginęła. Podobnie prześladowani byli duchowni litewscy. Znalazł się tam także i zginął polski pisarz ludowy Jerzy Probosz. W obozie Sachsenhausen osadzono m.in. profesorów krakowskich, w Oświęcimiu wielu polskich naukowców, polityków i ludzi kultury (por. Madajczyk, 1970, t. 2, s. 278; Sierotwiński, 1988, s. 20). W Dachau, Mauthausen i Gusen zdołał przeżyć Stanisław Grzesiuk, być może dlatego, że nie był typowym inteligentem. Przeżył Stanisław Nogaj, działacz polski, powstaniec wielkopolski i śląski, broniący Warszawy w 1939 roku. Jemu być może pomogła praca w obozowym biurze. Wielu innym się to nie udało, szczególnie że przeciw nim nierzadko kierowana była agresja nadzorujących. Niekiedy ich los był szczególnie tragiczny, obejmując całe rodziny: „W Buchenwaldzie zmarł Jan Bielok, działacz powiatu oleskiego na Śląsku Opolskim, m.in. opiekun polskiego szkolnictwa, czytelnictwa, ruchu amatorskiego i w ogóle życia kulturalnego, aresztowany był 11 września 1939. Syn jego został przymusowo wcielony do Wehrmachtu, majątek skonfiskowano, a żona z pięciorgiem dzieci wysiedlona i skierowana w głąb Rzeszy do przymusowych robót” (Sierotwiński, 1988, s. 96). Warto zwrócić uwagę na to narzędzie polityki niemieckiej, dotyczące m.in. lokalnych działaczy polskich, których wcielano do Wehrmachtu.

Szczególne znaczenie miał obóz Mauthausen-Gusen. Wśród jego podobozów znajdowały się trzy podobozы w Gusen, z których w Gusen I (uruchomionym w związku z agresją na Polskę) wykorzystywano więźniów do pracy w kamieniołomach, a w Gusen II (Bergkristall) do budowy samolotów. Obozy w Gusen formalnie były podobozami Mauthausen, podlegały komendantowi Mauthausen, ale faktycznie przewyższały go zarówno liczbą

więźniów, jak i ofiar. Obóz Gusen I był obozem najcięższej kategorii III, służył eksterminacji polskiej inteligencji przez pracę (*Vernichtungslager für die polnische Intelligenz*), aczkolwiek więźniów mordowano także bezpośrednio. Przeszło przez nie 77,5 tys. więźniów, z czego około 34 tys. stanowili Polacy, aczkolwiek co do liczby więźniów i poszczególnych grup narodowych istnieją pewne wątpliwości. Śmiertelność wyniosła około 65% (Aldo, 2008; Banaszak, 2011; Cholewa, 2000; Dobosiewicz, 1977, 1980, 1983, 2000; Gostner, 1945; Haunschmied, Mills, 2007; Madoń-Mitzner, 2011; Nogaj, 1945/1946).

Po II wojnie światowej

Większość strat polskiej inteligencji była wynikiem działań okupanta niemieckiego: zginęło prawie 57% adwokatów, 38,7% lekarzy, 27% duchowieństwa katolickiego, 28,5% wykładowców szkół wyższych. Zestawiona przez Marię Rutowską i Edwarda Serwańskiego lista strat pod okupacją niemiecką w środowisku literatów, publicystów, dziennikarzy i redaktorów obejmowała 576 nazwisk (por. Madajczyk, 2010b).

Eksterminacja elit spowodowała katastrofalną sytuację w chwili zakończenia wojny. Powszechnie brakowało w Polsce ludzi o odpowiednich kwalifikacjach: działaczy politycznych i społecznych, doświadczonych administratorów, urzędników, nauczycieli, duchowieństwa itd. Sukcesem było często pozyskanie pracownika ze średnim wykształceniem, a nierzadko ludzie z wykształceniem podstawowym obejmowali liczące się stanowiska w życiu gospodarczym, administracyjnym i szkolnictwie. Ten deficyt wykwalifikowanych kadr zdołano usunąć dopiero w końcu lat 50. W kulturze straty odbudować było jeszcze trudniej i nie sposób ich w wymierny sposób określić: „Te niespełnione, często dopiero zapoczątkowane żywoty twórcze – pełne nadziei i pragnień, ogromnych możliwości, wręcz nieokreślonych perspektyw rozwojowych, najdotkliwiej określają straszliwość ciosów zadanych kulturze polskiej” (Rutowska, Serwański, 1980, s. 37).

Stosunek do odmiennych narodowo elit powrócił w pierwszym okresie po zakończeniu wojny do tego opisanego na początku, czyli z lat po zakończeniu I wojny światowej. Chciano się ich pozbyć, ale nie przez eksterminację, tylko przez dobrowolne lub przymusowe przesiedlenia. Przy wysiedlaniu z Polski Niemców niemieckie wyższe warstwy społeczne traktowane były jako te, które jak najszybciej należy wysiedlić i odpowiednio działania podjęto szczególnie wobec nauczycieli i duchowieństwa (Madajczyk, 1996, s. 224). Między komunistycznymi władzami polskimi oraz władzami sowieckich republik ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej zawarto układy o wymianie ludności. Władze tych republik starały się, żeby do Polski przesiedliły się polskie elity, a pozostała ludność wiejska, którą będzie można zasymilować. Inteligencja stanowiła około 30% Polaków przesiedlanych po 1944 roku z Litwy i Ukrainy oraz około 25% – z Białorusi (J. Czerniakiewicz, M. Czerniakiewicz, 2005, s. 65). W spornym Siedmiogrodzie członków elit

naciskami zmuszały do wyjazdu w różnych okresach władze rumuńskie i węgierskie. Czesi do czerwca 1945 roku wysiedlili z południowej Słowacji ponad 30 tys. Węgrów, w tym w dużej części przybyłych tam po 1938 roku urzędników, nauczycieli i duchownych (Kocsis, 1998, s. 76; Tóth, 2001, s. 182). W czechosłowackich zaleceniach o wysiedlaniu Niemców wymieniane były zarówno osoby zaangażowane w ruch nazistowski, jak i elita: nauczyciele, profesorowie, działacze społeczni, elity gospodarcze, duchowni, urzędnicy itd. (Stanek, 2002, s. 38).

Bibliografia

- Aldo, C. (2009). *Dziennik z Gusen: wstrząsająca relacja więźnia zilustrowana grafikami wykonanymi w obozie*. Zakrzewo: Replika.
- Banaszak, A. (2011). *Wspomnienia z pobytu w obozach koncentracyjnych Dachau-Gusen 1940-1945*. Toruń: Oficyna Wydawnicza Kucharski.
- Borzyszkowski, J. (1986). *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848-1920*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Brandes, D. (2012). „Umvolkung, Umsiedlung, rassische Bestandsauf Oldenbourg nahme”. *ns-„Volkstumspolitik“ in den böhmischen Ländern*. München: Oldenbourg.
- Chałasiński, J. (1946). *Spółeczna genealogia inteligencji polskiej*. Warszawa: Czytelnik.
- Cholewa, P. (red.). (2000). *Od Fortu VII do Gusen*. Poznań: Pallottinum.
- Czerniakiewicz, J., Czerniakiewicz, M. (2005). *Przesiedlenia ludności w Europie 1915-1959*. Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP.
- Dobosiewicz, S. (1977). *Mauthausen-Gusen: obóz zagłady*. Warszawa: Ministerstwo Obrony Narodowej.
- Dobosiewicz, S. (1980). *Mauthausen-Gusen: samoobrona i konspiracja*. Warszawa: Ministerstwo Obrony Narodowej.
- Dobosiewicz, S. (1983). *Mauthausen-Gusen: poezja i pieśń więźniów*. Warszawa: Wydawnictwo Pax.
- Dobosiewicz, S. (2000). *Mauthausen-Gusen: w obronie życia i ludzkiej godności*. Warszawa: Bellona.
- Drozdowski, M.M. (1972). *Spółeczeństwo, państwo, politycy II Rzeczypospolitej*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Dzienkiewicz, A., Gur'ánov, A., Račinskij, A. (2015). *Ubity v Katyni*. Moskwa: Obšestvo Memorial, Izdatel'stvo Zven'á.
- Epstein, C. (2010). *Model Nazi: Arthur Greiser and the Occupation of Western Poland*. Oxford: Oxford University Press.
- Fałdowska, M. (2013). Jeńcy wojenni w obozach: kozielskim, starobielskim, ostaszewskim i griazowieckim w latach 1939-1941. *Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne*, 10, 61-81.
- Gostner, E. (1945). *1000 Tage im KZ: ein Erlebnisbericht aus den Konzentrationslagern Dachau, Mauthausen und Gusen*. Innsbruck: Eigenverlag.
- Haunschmied, R.A., Mills, J.-R. (red.). (2007). *St. Georgen - Gusen - Mauthausen. Concentration Camp Mauthausen. Reconsidered*. St. Georgen an der Gusen: Gusen Memorial Committee.
- Hirszfeld, L. (2011). *Historia jednego życia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Iwańska, M. (2015). Inteligencja i rewolucja w Łodzi w latach 1905-1907. *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku*, 15, 65-98.
- Jastrzębski, W. (2017). *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939-1945)*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki.
- Jedlicki, J. (1997). Wiek dziewiętnasty. Inteligencja w pojęciu polskim. W: J. Jedlicki, A. Garlicka (red.), *Inteligencja polska XIX i XX wieku: materiały z wystawy i sesji naukowej* (s. 137-144). Warszawa: Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Polskie Towarzystwo Historyczne.
- Kłóskowska, A. (1997). Inteligencja w słowie i obrazie własnym. W: J. Jedlicki, A. Garlicka (red.), *Inteligencja polska XIX i XX wieku: materiały z wystawy i sesji naukowej* (s. 127-136). Warszawa: Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Polskie Towarzystwo Historyczne.
- Kochanowski, J. (2015). Inteligenckie strategie przetrwania 1939-1945: rekonesans badawczy. *Przegląd Historyczny*, 4, 787-814.

- Kocsis, K. (1998). Die ethnische Struktur in den Grenzräumen der karpatho-pannonischen Region. W: H. Schulz (red.), *Bevölkerungstransfer und Systemwandel. Ostmitteleuropäische Grenzen nach dem Zweiten Weltkrieg* (s. 69–104). Berlin: Verlag Spitz.
- Lehnstaedt, S. (2017). *Imperiale Polenpolitik in den Weltkriegen. Eine vergleichende Studie zu den Mittelmächten und zu NS-Deutschland*. Osnabrück: Fibre.
- Łuczak, C. (1979). *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Łuczak, C. (1993). *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Łuczak, C. (1996). *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*. Poznań: Pracownia Serwisu Oprogramowania.
- Łysakowski, P. (2012). Mord na lwowskich profesorach – lipiec 1941 r. *Dzieje Najnowsze*, 3, 71–92.
- Madajczyk, C. (1970). *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce* (t. 1 i 2). Warszawa: PWN.
- Madajczyk, C. (1988). Hitlerowska okupacja ziem polskich na tle okupacji innych krajów. Podobieństwa, różnice, specyfikacja. W: *Stan i perspektywy badań historycznych lat wojny i okupacji 1939–1945. Sesja 14–15 listopada 1985 r.* (s. 46–74). Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej.
- Madajczyk, P. (1996). *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945–1948*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Madajczyk, P. (2010a). *Czystki etniczne i klasowe w Europie XX wieku. Szkice do problemu*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Madajczyk, P. (2010b). Zmiany społeczne pod wpływem I wojny światowej. W: J. Eisler, K. Rokicki (red.), *Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich* (s. XX–XX). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Madoń-Mitzner, K. (2011). *Ocaleni z Mauthausen: relacje polskich więźniów obozów nazistowskich systemu Mauthausen-Gusen*. Warszawa: Dom Spotkań z Historią, Ośrodek Karta.
- Mańkowski, Z. (1988). Działalność eksterminacyjna Niemców wobec narodu polskiego w latach II wojny światowej (zarys koncepcji syntezy). W: *Stan i perspektywy badań historycznych lat wojny i okupacji 1939–1945. Sesja 14–15 listopada 1985 r.* (s. 106–132). Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej.
- Mańkowski, Z. (red.). (1992). *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich*. Warszawa: Główny Komitet Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. IPN.
- Milewska, W., Zientara, M. (1999). *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914–1918*. Kraków: Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Księgarnia Akademicka.
- Natkowska, M. (1999). *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”: antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*. Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny.
- Nogaj, S. (1945/1946). *Gusen. Pamiętnik dziennikarza* (t. 1–3). Katowice–Chorzów: Komitet b. Więźniów Obozu Koncentracyjnego Gusen.
- Olczak-Ronikier, J. (2011). *Korczak. Próba biografii*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Relacja Józefa Młynarczyka. (b.d.). Pobrane z: www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2533/edition/2514 (2.11.2017).
- Rutowska, M. (2009). Represje niemieckie wobec ludności polskiej na ziemiach wcielonych do III Rzeszy w latach II wojny światowej. *Przegląd Zachodni*, 65, 59–75.
- Rutowska, M., Serwański, E. (1980). *Straty wśród pisarzy polskich (literatów, publicystów, dziennikarzy i redaktorów) w czasie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej 1939–1945*. Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.
- Sakowska, R. (1986). *Dwa etapy, Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów w oczach ofiar. Szkic historyczny i dokumenty*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Schenk, D. (2000). *Hitlers Mann in Danzig: Gauleiter Forster und die Verbrechen in Danzig-Westpreußen*. Bonn: Dietz.
- Sierotwiński, S. (1988). *Kronika życia literackiego w Polsce pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945* (t. 1). Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Stanek, T. (2002). *Verfolgung 1945: die Stellung der Deutschen in Böhmen, Mähren und Schlesien (ausserhalb der Lager und Gefängnisse)*. Wien-Köln-Weimar: Böhlau.
- Sztuka, M. (2013). *Anachronizm i aktualność: Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Thom, A. (1997). Die Mitwirkung deutscher Ärzte an der „Germanisierung“ Polens während der Jahre 1939 bis 1945. W: M. Hubenstorf i in. (red.), *Medizingeschichte und Gesellschaftskritik. Festschrift für Gerhard Baader* (s. 420-435). Husum: Matthiesen.
- Tóth, A. B. (2001). *Migrationen in Ungarn 1945-1948. Vertreibung der Ungarndeutschen, Binnenwanderungen und slowakisch-ungarischer Bevölkerungsaustausch*. München: Oldenbourg.
- Wardzyńska, M. (2009). *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Inteligenzaktion*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Zagłada polskich elit. Akcja AB – Katyń. (2009). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Zahorska, M. (1979). Spór o inteligencję w polskiej myśli społecznej do I wojny światowej. W: R. Czepulis-Rastenis (red.), *Inteligencja polska pod zaborami. Studia* (s. 179-216). Warszawa: PWN.
- Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów. Z przedmową Władysława Andersa. (1962). Londyn: Gryf.
- Zeznanie Tadeusza Reka z 7.01.1947. (1947) Pobrane z: www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2104/edition/2086/ (7.7.2018).
- Żarnowski, J. (1997). *Inteligencja 1918-1945. Apogeum i klęska elity społecznej*. W: J. Jedlicki, A. Garlicka (red.), *Inteligencja polska XIX i XX wieku: materiały z wystawy i sesji naukowej* (s. 159-168). Warszawa: Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Polskie Towarzystwo Historyczne.

Antypolonizm w ideologii narodowosocjalistycznej

Tomasz Ceran

Streszczenie

Hannah Arendt w swoim *opus magnum* zauważyła, że narodowy socjalizm podzielił narody na takie, których eksterminacja była realizowana natychmiast, jak w przypadku Żydów, takie które mogły jej oczekiwać w dającej się przewidzieć przyszłości, jak w przypadku Polaków, Rosjan i Ukraińców oraz takie, co do których nie było planów „całościowego rozwiązania” (Francuzi i Belgowie). Eksterminacja polskiej ludności cywilnej rozpoczęła się jednak już w 1939 roku. Najpierw Wehrmacht dopuszczał się zbrodni wojennych na polskich jeńcach i ludności cywilnej traktowanej jako rzekomi partyzanci, później jednostki Einsatzgruppen zabijały „radikalnych Polaków”, wreszcie członkowie organizacji Volksdeutscher Selbstschutz zamordowali dziesiątki tysięcy obywateli II RP. Nie było to ludobójstwo totalne jak w przypadku Żydów, ale pierwsze w czasie II wojny światowej ludobójstwo częściowe – czyli forma pacyfikacji wspólnoty połączona z jej deklasacją i zmianą tożsamości.

O charakterze, metodach i celach (krótkoterminowych oraz perspektywicznych) okupacji niemieckiej na Wschodzie, w tym w Polsce, zdecydowała ideologia narodowosocjalistyczna. W jej centrum znajdował się rasizm, społeczny darwinizm, antysemityzm i niemiecki nacjonalizm. Jej częścią był także antyślawizm z antypolskością. Bez niego ludobójstwo częściowe popełnione na narodzie polskim i planowanie ludobójstwa totalnego nie byłoby możliwe.

[...] jak wytłumaczyć światu, że sześć milionów Polaków i Żydów, bezbronnych kobiet, dzieci, starców, robotników i uczonych zostało schwytych, uwięzionych, ograbionych, związanych i zgładzonych. [Hirszfeld, 2011, s. 530]

Obok antysemityzmu i antybolszewizmu, antypolskość w latach wojny dołączyła do stałych podstawowych komponentów światopoglądu Hitlera [...]. Hitler uczynił z wyniszczenia Polaków dogmat. [Borejsza, 1988, s. 95–96]

Hannah Arendt (2008) w swoim *opus magnum* zauważyła, że narodowy socjalizm podzielił narody na takie, których eksterminacja była realizowana natychmiast – jak w przypadku Żydów, takie które mogły jej oczekiwać w dającej się przewidzieć przyszłości – jak w przypadku Polaków, Rosjan i Ukraińców, oraz takie, co do których nie było planów „całościowego rozwiązania” (Francuzi i Belgowie) (s. 622). W podobnym tonie pod koniec wojny pisał Kazimierz Wyka, twierdząc, że Zachód nigdy nie poznał prawdziwego oblicza germanizmu. „Prawdziwe oblicze znali tylko Słowianie, szczególnie my, Polacy. [...] Jest gorzkim, na szczęście całe niespóźnionym, tryumfem Słowian, że tej wojny ową prawdziwą, dotąd jedynie zwracaną ku wschodowi twarz niemieckości ujrzała cała Europa” (za: Michnik, 2010, s. 377). Eksterminacja polskiej ludności rozpoczęła się już w 1939 roku. Najpierw Wehrmacht dopuszczał się zbrodni wojennych na polskich jeńcach i ludności cywilnej traktowanej jako rzekomi partyzanci (Böhler, 2009, 2011; Datner, 1967; *Z największą*, 2004), później jednostki Einsatzgruppen zabijały „elementy antyniemieckie” (Böhler, Mallmann, Malthus, 2009), wreszcie członkowie organizacji Niemców etnicznych – Volksdeutscher Selbstschutz – zamordowali dziesiątki tysięcy obywateli II RP (Jansen, Weckbecker, 1992; Mazanowska, Ceran, 2016).

We współczesnej nauce częściej próbuje się wyjaśnić Holocaust i dzieje ekspansji III Rzeszy, korzystając z wykładni funkcjonalistycznej niż intencjonalistycznej¹. Nie powinno to jednak oznaczać odejścia od badania ideologii narodowosocjalistycznej i pomijania jej roli w historii

¹ Do funkcjonalistów należą m.in.: Hans Mommsen, Raul Hilberg, Christopher Browning, Götz Aly, Martin Broszat i Zygmunt Bauman. Wśród intencjonalistów wymienia się nazwiska: Eberharda Jäckela, Wolfganga Wippermanna, Richarda Breitmana, Lucy S. Dawidowicz, Karla Dietricha Brachera (zob. Bartrop, Jacobs, 2011).

II wojny światowej. O charakterze, metodach i celach (krótkoterminowych oraz perspektywicznych) okupacji niemieckiej na Wschodzie, w tym w Polsce, zadecydowała ideologia narodowosocjalistyczna. W jej centrum znajdowały się: rasizm, społeczny darwinizm, antysemityzm i niemiecki nacjonalizm. Jej częścią był także antyslawizm z antypolonizmem. Bez niego masowe zbrodnie popełnione na narodzie polskim nie byłyby możliwe.

W 1988 roku polski badacz systemów totalitarnych Jerzy Wojciech Borejsza opublikował niewielką książeczkę *Antyslawizm Adolfa Hitlera* (zob. Borejsza, 2006). Jako pierwszy zwrócił uwagę, że w światopoglądzie Führera, który stał się światopoglądem wielu Niemców, obok antysemityzmu warto zwrócić uwagę także na antyslawizm, którego częścią był antypolonizm. Bez niego nie zrozumie się nazistowskiej koncepcji *Lebensraumu*. Większość historyków antypolonizm III Rzeszy rozpatrywała w kontekście stereotypów polsko-niemieckich na przestrzeni wieków (Szarota, 1996) lub propagandy narodowosocjalistycznej (Król, 2006). Tylko Borejsza zauważył w niej integralny składnik ideologii, jednak pogląd ten nie przebił się do literatury światowej. Francuski filozof i prawnik Jean-Louis Vullierme (2016) wymienia 19 ideologicznych atomów tworzących toksyczną molekułę nazizmu. Choć jak sam przyznaje, nie jest to katalog zamknięty, nie ma wśród nich antyslawizmu i antypolonizmu (s. 17)². Jest jednak jeden istotny wyjątek. Brytyjski historyk Michael Burleigh (2010) w znakomitej *Trzeciej Rzeszy. Nowej historii* (s. 467) zauważył, powołując się na wnioski Borejszy, że Hitler od 1939 roku kierował się głębokim pruskim antypolonizmem. Żaden z poważnych badaczy nie neguje ideologicznych podstaw Holocaustu czy nazistowskiego antybolшевizmu (antykomunizmu). W przypadku eksterminacji Polaków ideologia odegrała podobną rolę. Warto powrócić do tych rozważań, analizując antypolonizm nie tylko w umysłach elit nazistowskich (Hitlera, Himmlera, Goebbelsa czy Franka), lecz także w sercach i umysłach zwykłych Niemców.

Naziści nie stworzyli antypolonizmu, tylko wykorzystali zakorzenione w społeczeństwie niemieckim nastroje antypolskie i posłużyli się nimi jako ideologicznym uzasadnieniem eksterminacji narodu polskiego. Już od końca XVI wieku w Niemczech popularne było przysłowie: Od Włochów dzielą nas Alpy, od Francuzów – rzeki, od Anglików – morze, od Polaków – tylko nienawiść (Król, 2006, s. 31). Jego polski odpowiednik głosił, że jak świat światem Niemiec nie będzie Polakowi bratem. Stereotyp Polski jako *Polonia confusione regitur* (Polska nierządem stoi) i cywilizacji niemieckiej jako *Kulturträger* narodził się już w XVIII wieku i został wpisany w dychotomiczny podział „cywilizowanego” Zachodu i barbarzyńskiego (azjatyckiego) Wschodu. W wieku następnym został uzupełniony o teorie rasowe. Już

2 Autor wspomina o antysemityzmie przemysłowym i antyslawizmie, jednak nie rozwija tego wątku (Vullierme, 2016, s. 73).

Bismarck przedstawiał sąsiedztwo polsko-niemieckie jako obszar walki rasy germańskiej ze słowiańską (Mazower, 2011, s. 35). Od XIX wieku pojęcie „Polak” w języku niemieckim oznaczało: barbarzyńcę, człowieka podłego, głupiego, nikczemnego, okrutnego, brudnego, dzikiego. Wtedy również popularność zyskała koncepcja *Drang nach Osten*, którą narodowy socjalizm rozwinął w teorię *Lebensraum*. Historyk niemiecki Heinrich von Treitschke w opracowaniu *Niemieckiej historii dziewiętnastego wieku*, kwestionując celowość egzystencji Polaków, nazywa ich „urodzonymi niewolnikami” (Król, 2006, s. 41). III Rzesza scalała, rozwinęła i wykorzystwała te wyobrażenia i stereotypy do niemal całkowitego odczłowieczenia Polaków.

Chociaż Hitler niewiele miejsca poświęcał Polsce i Polakom w swoich tekstach i wypowiedziach przed wybuchem wojny, warto przytoczyć fragment z *Das Zweite Buch*:

Państwo narodowe nie może w żadnym razie anektować Polaków z zamiarem zrobienia z nich pewnego dnia Niemców. Przeciwnie musi ono podjąć decyzję, co do odseparowania tych rasowo obcych elementów, aby nie dopuszczać do ciągłego i powtarzającego się psucia krwi własnego narodu, albo musi je po prostu usunąć, a opustoszałe w ten sposób ziemie i tereny przekazać własnym współobywatelom (za: Młynarczyk, 2012, s. 101).

Usunąć i odseparować – tzn. wymordować i wysiedlić

Wielu historyków nie dostrzega antypolonizmu w ideologii narodowosocjalistycznej, ponieważ w latach 1933–1938 niemiecka propaganda antypolska została zamrożona. Stosunki polsko-niemieckie po dojściu Hitlera do władzy poprawiły się, zaś Führer widział w II RP satelitę, który pomoże mu podbić Związek Sowiecki. Był to jednak jedynie sojusz taktyczny (zob. Kornat, 2007, 2012; Wojciechowski, 1980; Żerko, 1998). W październiku 1939 roku Hitler w rozmowie z Wilhelmem Keitlem powiedział: „W przeszłości moja propolska polityka nie szła w parze z nastawieniem niemieckiego narodu” (Burleigh, 2010, s. 467). Względy taktyczne ostatecznie ustąpiły ideologii. Warto zauważyć, że w wielokrotnie cytowanym przemówieniu Hitlera do dowódców Wehrmachtu z 22 sierpnia 1939 roku w Obersalzbergu na temat celów wojny z Polską Führer również odwoływał się do wyższości rasy germańskiej nad Polakami. „Długi okres pokoju nie wyszedł nam na dobre. Dlatego należy być przygotowanym na wszystko. Zachować męską postawę. Nie maszyny walczą przeciw maszynom, lecz ludzie. U nas jakościowo lepszy człowiek. Decydują czynniki duchowe. Po stronie przeciwnej ludzie słabsi” (Frank, 1970, s. 98).

Nazistowska propaganda utożsamiała słowo *Slave* (Słowianin) z terminem *Sklave* (niewolnik) (Borejsza, 2006, s. 158). Twórcy narodowego socjalizmu, chcąc zrealizować cele własnej wojny ideologicznej, musieli przekonać

niemieckich żołnierzy, że walcząc ze Słowianami, w tym Polakami, mordując, wysiedlając, zsyłając do obozów dzieci, kobiety, osoby starsze, nie walczą z ludźmi. Było to coś więcej niż propaganda na użytek wojenny. Antypolonizm opanował serca i umysły nie tylko żołnierzy, członków Einsatzgruppen czy volksdeutschy mieszkających przed wojną w II RP. 14 września 1939 roku amerykański korespondent stacji NBC w Niemczech William L. Shirer zanotował następującą rozmowę ze swoją niemiecką służącą:

- Dlaczego Francuzi toczą z nami wojnę? – spytała służąca.
 - A dlaczego wy toczycie wojnę z Polakami? – odparłem.
 - Hm... – mruknęła z nieokreśloną miną. – Ale Francuzi to ludzie – rzekła w końcu.
 - Może Polacy też – nie dawałem za wygraną.
 - Hm... – znowu nie wiedziała, jak zareagować.
- (Shirer, 2007, s. 162)

Antypolonizm w latach wojny dołączył do podstawowych komponentów światopoglądu Hitlera i wielu Niemców. Wykluczał współpracę Niemców z Polakami, okupanta z ludnością okupowaną. Po odrzuceniu oferty wspólnego niemiecko-polskiego ataku na Związek Sowiecki Polacy dołączyli do „wrogów obiektywnych” III Rzeszy. To nienawiść do Polaków i chęć zdobycia przestrzeni życiowej na Wschodzie zdecydowała, że Hitler zaryzykował rozpętanie wojny światowej. Pod koniec wojny, mimo sugestii Hansa Franka, III Rzesza nie podjęła próby zwerbowania Polaków i innych Słowian do walki z Sowietami.

Polski badacz historii III Rzeszy Franciszek Ryszka (1985) skonstruował politologiczno-historyczny model naukowy wyjaśniający istotę funkcjonowania „państwa stanu wyjątkowego”. Jednym z czterech jego filarów była koncepcja wroga obiektywnego opisana przez Hannah Arendt. Wróg obiektywny stanowi zagrożenie przez sam fakt swojego istnienia oraz posiada niezbywalne i nieusuwalne („nieuleczalne”) cechy. Dla nazistów kierujących się w swoim działaniu hierarchią rasową, wrogami obiektywnymi nie były państwa, tylko ludzie. Hannah Arendt i Franz Neumann twierdzili, że wrogiem dla III Rzeszy mogli być tylko Żydzi. Ryszka (1975) się z tym poglądem nie zgadzał. „Nienawiść zaczyna się od Żyda – od Żyda tworzy się psychoza wrogości i nadaje nienawiść – jak słusznie skonstatował Alan Bullock – totalność się na samym antysemityzmie nie wyczerpuje, w sensie przedmiotu nienawiści” (s. 129). Według polskiego badacza wrogiem obiektywnym dla III Rzeszy w 1939 roku stają się wszyscy Polacy przez samą przynależność do gatunku, który w całości został uznany za wrogi. W 1939 roku wybuchła wojna totalna, więc wróg także musiał być totalny. „Wróg nie mógł być unieszkodliwiony inaczej, jak w drodze fizycznej eksterminacji” (s. 121). „Wrogość musiała się wyrażać w uczuciach każdego Niemca i towarzyszyć mu w każdej relacji z gatunkiem uznanym za wrogi” (s. 131).

Hitler odmawiał narodom słowiańskim prawa do posiadania własnego państwa. Jego zdaniem były one niezdolne do wytworzenia tak skomplikowanej formy organizacji społeczeństwa. Całemu gatunkowi *en mass* odmawiał zdolności

państwowotwórczych. „Rasa nordycko-germańska zrodziła myśl państwową i urzeczywistniała ją przez to, że zmusza jednostkę do wpasowania się w całość [...]. Narody słowiańskie natomiast nie są przeznaczone do samodzielnego życia. Wiedzą o tym i nie wmawiajmy im, że one też potrafią” (Rauschning, 1994, s. 60–61). Oczywiście polityka rasistowska Hitlera wobec Słowian była różna (Słowacy mieli własne państwo, Czesi w Protektoracie mieli własnych urzędników i prezydenta), jednak to Polacy i Rosjanie byli w pierwszym rzędzie przeznaczeni do eksterminacji. Führer był przekonany, że „Słowianie to urodzona masa niewolników, która kroczy za panem, pyta się tylko, kto jest panem” (Borejsza, 2006, s. 148).

Niemcy w 1939 roku w stosunku do Polski kierowali się logiką, która bezpośrednio wynikała z ideologicznego antypolonizmu. „Problem Polski i traktowania ludności byłego obszaru państwowego jest zagadnieniem zarówno rasowo-politycznym, jak i narodowościowo-politycznym” (Wetzel, Hecht, 1948, s. 139). Jak zauważył Timothy Snyder (2015), według nazistów:

Polska nie istnieje, nigdy nie istniała i nie mogła istnieć jako suwerenne państwo. Żołnierzy wziętych do niewoli wolno rozstrzelać, gdyż polska armia tak naprawdę nie mogła istnieć. Po zakończeniu kampanii nie zaczęła się okupacja, gdyż zgodnie z nazistowską logiką brakowało wcześniejszego podmiotu, którego terytorium mogłoby być okupowane. [...] Niemcy traktowały Polskę [tak] jak państwa europejskie w swoich najbardziej destrukcyjnych wcieleniach postrzegały kolonię – jako skrawek ziemi zamieszkałej przez nieokreślone, niezdolne do rządzenia istoty (s. 149).

Obok czynnika międzynarodowego (granie kartą polską w relacjach z Francją i Wielką Brytanią, aby na Zachodzie toczyła się „siedząca wojna”) (Ceran, 2016b, s. 19–24) wyjaśnia to niezgodę Hitlera na utworzenie jakiegokolwiek formy polskiej państwowości i traktowanie Generalnego Gubernatorstwa nie jako terenu okupowanego, tylko „zawojowanego” (*debellatio*), który uległ „podbojowi ostatecznemu” (Klaffkowski, 1946, s. 85–86). Jak wiadomo okupacja niemiecka w Polsce nie miała homogenicznego charakteru, o czym w dużej mierze zdecydowała ideologia. Zachodnie tereny polski („rdzennie” niemieckie) zostały wcielone do Rzeszy, to tam mieszkala część Polaków z krwią niemiecką, którą można było odzyskać dla Niemczyzny. Z Polski Centralnej utworzono Generalne Gubernatorstwo. W dokumentach niemieckich i wypowiedziach Hitlera czy Hansa Franka obszar ten nazywa się: „tworem Rzeszy Niemieckiej”, krajem peryferyjnym Rzeszy (*Nebenland*), rezerwatem (*Restgebiet*), rezerwatem polskości (*Polenreservaton, Reservestaates*), państwem szczątkowym (*Reststaat*), „siedzibą narodu polskiego” (*Heimstätte des polnischen Volkes*) bądź „przytułkiem” dla Polaków i Żydów, „wielkim obozem pracy” czy wreszcie „kolonią” (zob. Winstone, 2015).

Intelligenzaktion, czyli wymordowanie polskiej elity i warstwy przywódczej w 1939 roku, było zniszczeniem „panów” narodu polskiego, żeby

mógł być nim Niemiec. „Dla Polaków powinien istnieć tylko jeden pan i powinien być nim Niemiec [...], wszyscy więc przedstawiciele polskiej inteligencji muszą zostać zabici” (Borejsza, 2006, s. 116) – mówił Führer. Według ideologii nazistowskiej polska inteligencja w ogóle nie mogła istnieć. Państwo polskie zostało zbudowane nie przez Słowian – ale Germanów, którzy później w skutek zmieszania krwi się spolonizowali. System totalitarny musi uczynić ze zmyślnego świata namacalną rzeczywistość. Jeżeli według ideologii polska inteligencja nie istniała (bo wszyscy Polacy to prymitywni podludzie – akulturalni i atwórczy), to eksterminacja polskiej inteligencji miała oprócz pragmatycznego celu – zniszczenie elit państwowotwórczych, także cel ideologiczny. Dostosowanie istniejącej rzeczywistości do świata nazistowskich wyobrażeń. Jak zauważyła Arendt (2008): „większość polskiej inteligencji zlikwidowano nie z powodu jej wrogości do siebie, ale dlatego, że zgodnie z ich teorią Polacy nie mają intelektu” (s. 492). Wykorzystanie wszystkich dostępnych środków łącznie z terrorem, aby dostosować świat rzeczywisty do świata ideologicznego (logicznego, spójnego i zorganizowanego), jest wspólną cechą systemów totalitarnych. Melita Maschmann, urzędniczka Związku Niemieckich Dziewcząt w Kraju Warty, wspominała: „Fakt, że nie spotykało się Polaków z wyższych klas społecznych, przywiódł mnie do fałszywego wniosku, iż polski naród składa się wyłącznie z proletariuszy, chłopów i nędzarzy. Nic dziwnego, mówiłam sobie, że w swojej historii Polska musiała znosić długie okresy obcych rządów. Najwyraźniej nie była w stanie wytworzyć trwałej klasy przywódczej” (za: Burleigh, 2010, s. 468-469).

Według ideologii narodowosocjalistycznej Polacy jako naród o niższej kulturze lub jako naród bez kultury (*Volk ohne Kultur*) mają kompleksy wobec narodu niemieckiego o kulturze wyższej i to popycha ich do stosowania przemocy. „W zakresie duchowym można Polaka określić jako całkowicie nietwórczego zarówno pod względem kulturalnym, jak i narodowo-politycznym [...], w związku z tym pozostaje brak poczucia porządku i niezrozumienie dla wytworów wyższej kultury, jej utrzymania i pielęgnacji” (Wetzels, Hecht, 1948, s. 139). Polskę wykluczono z rodziny narodów kultury europejskiej, utożsamiając polskość z barbarzyństwem. Kazimierz Wyka na przełomie 1939 i 1940 roku napisał:

Prosty żołnierz niemiecki, czy jest nim niezgrabny i pocziwy Bawarczyk, czy jak gdyby z lwowska zaciągający Austriak, rzeczowy i regulaminowy Prusak, każdy zapytany, po co przeszedł do Polski, odpowiada, że nieść porządek, ład, czystość, kulturę. Ich powołaniem jest za drugich rządzić (Wyka, 2010, s. 27).

Jak wiadomo, po zajęciu Polski Niemcy przystąpili do grabieży polskich dóbr kultury.

W styczniu 1940 roku Ludwik Landau (1962) w *Kronice lat wojny i okupacji* zanotował: „Od osoby, która rozmawiała z pracownikiem Muzeum Narodowego dowiedziałem się, co Niemcy wywieźli: cały podobno dział

sztuki obcej, dział egiptologii, wreszcie dział etnograficzny, natomiast nie naruszono działu polskiego, «ponieważ sztuka polska nie przedstawia żadnej wartości»” (s. 169).

Zdaniem ideologów niemieckich Polskę i Polaków cechuje wrodzony gen okrucieństwa, immanentny składnik polskiej kultury. Śmierć około 4,5 tysięcy volksdeutschy w pierwszych miesiącach wojny miało to potwierdzić. Niemiecka propaganda wydarzenie to przedstawiła jako akt polskiego barbarzyństwa – ludobójstwo, które pochłonęło 60 tys. ofiar wynikające z cech narodowych Polaków (zob. Pospieszalski, 1959, s. 21–22). Wojna z Polską była postrzegana przez nazistów jako ideologiczna krucjata i kontynuowanie starej niemieckiej misji cywilizacyjnej na Wschodzie. Przewagę techniczną i militarną Wehrmachtu podczas kampanii polskiej w 1939 roku, która była niezaprzeczalnym faktem, również przedstawiano jako przejaw wyższości rasowej Niemców nad Polakami (Snyder, 2015, s. 148).

Nazistowski antypolonizm miał ścisły związek z antysemityzmem. Hitler jesienią 1939 roku patrzył na Polskę przez pryzmat jej żydowskich obywateli. Führer od 3 do 26 września odbył „wizję lokalną” na terenach, na których jeszcze toczyły się działania wojenne. Podróżując specjalnym pociągiem, samolotem i samochodem przebywał na Pomorzu Gdańskim, na Śląsku, w Galicji, w Kieleckiem i Łódzkiem. Zwiedził duże polskie miasta i prowincję. Zobaczył to, co chciał zobaczyć. W pamięci utkwiły mu jednak przede wszystkim małe miasteczka żydowskie.

Wydaje się, że do gniewu i nienawiści do Polaków, że „rozpętała drugą wojnę światową”, do poczucia, iż nie sposób porozumieć się z polskimi nieudolnymi warstwami rządzącymi, ze szlachtą i klerem, dołączyło się przeświadczenie o bezcelowości utrzymywania jakiegokolwiek satelickiego państwa polskiego, albowiem jest ono podminowane przez wielomilionową masę Żydów (Borejsza, 1988, s. 85–86).

10 października Goebbels (2013) w swoich *Dziennikach* zanotował:

Polska jest załatwiona. O odtworzeniu dawnego państwa polskiego nikt już właściwie nie mówi. [...] Opinia Führera o Polakach jest miażdżąca. Bardziej zwierzęta niż ludzie, całkowicie otępiali i amorficzni. Do tego szlachta będąca przynajmniej mieszańką niższych klas z aryjską warstwą panów. Brud wśród Polaków jest niewyobrażalny. Również ich możliwości rozumowania są równe zeru (s. 26).

Cztery dni później dodał: „A na Polaków działa tylko siła. Są przy tym tak głupi, że nie trafiają do nich żadne argumenty. Właśnie w Polsce zaczyna się Azja. Kultura tego narodu jest poniżej wszelkiej krytyki” (s. 27). Jak zauważył Tomasz Szarota (1996), animizacja obrazu Polaka jest kluczowa przy próbie

zrozumienia zbrodni niemieckich w Polsce, „stereotyp Żyda – pasożytniczego insekta, nie różnił się bynajmniej od podobnego stereotypu Polaka” (s. 192). Antypolonizm podobnie jak antysemityzm miał swoje źródła w nienawiści i niechęci do narodu, który został uznany za upośledzony (Osmańczyk, 1982, s. 64–65). Naród żydowski miał być upośledzony ze względu na brak własnego państwa, w przypadku narodu polskiego ideologia narodowosocjalistyczna także negowała prawo Polaków do posiadania własnej państwowości.

Ludobójcza polityka okupacyjna na terenie Polski nie byłaby możliwa, gdyby nie dokonano przełomu w psychice *Übermenschen*. Walka oznacza partnerstwo i minimalny szacunek dla przeciwnika. „Robactwo” należy zlikwidować bez żadnych pytań czy wątpliwości (Szarota, 1996, s. 193). Z wrogiem się walczy, robactwo się tępi. Już po zajęciu Polski niemieccy dziennikarze otrzymali następujące wskazówki.

Dla wszystkich w Niemczech aż do ostatniej dziewczki od krów musi stać się jasne, że polskość równa się podczłowieczeństwu. [...] Należy to czynić tak długo, aż każdy obywatel Niemiec będzie miał zakodowane w podświadomości, że każdego Polaka – obojętnie czy robotnika, czy intelektualistę – należy traktować jak robactwo (za: Wolff-Powęska, 2010, s. 289).

6 października 1939 roku Hitler stwierdził, że Europa powinna być wdzięczna zRSRS i III Rzeszy za rozbiór państwa polskiego – źródła europejskich wojen i kryzysów oraz uczynienie z niego fundamentu bezpieczeństwa europejskiego. Hitler domagał się od Londynu i Paryża potwierdzenia niemieckich zdobyczy na Wschodzie (agresja na Polskę była jego zdaniem ostatnią korektą niesprawiedliwego traktatu wersalskiego) i wolnej ręki w stosunku do przyszłości ziem polskich, deklarując, że nie zamierza zaatakować Zachodu. Najazd na Polskę został uzasadniony bestialstwem, jakiego mieli się dopuścić Polacy w stosunku do volksdeutschów, co miało wynikać z niezmiennego charakteru narodowego Polaków i ich zamiłowania do okrucieństwa i barbarzyństwa (Domarus, 1973, s. 1378–1393). W podobny sposób II Rzesza uzasadniała konieczność zniszczenia państwa polskiego w XIX wieku. Rozbiory Rzeczypospolitej i prześladowanie Polaków były przedstawiane nie jako zbrodnie, ale dobrodziejstwo wyświadczane przez Niemców Europie (Borwicz, 1947, s. 7).

Otto Reche, „rasoznawca”, dyrektor Instytutu Raso- i Ludoznawstwa w Lipsku w 1939 roku przekonywał, że:

ludność polska to bardzo niefortunna mieszanka elementów rasy prasłowiańskiej (spokrewnionej ze skandynawskimi Lapończykami), wschodniobałtyckiej i ostyjskiej, z lokalnymi bardzo zauważalnymi domieszkami mongolskiej. Należy w każdym razie unikać przemieszania się tej [...] słowińskiej ludności z Niemcami, a można to osiągnąć jedynie przez usunięcie Polaków (Król, 2006, s. 345).

Według nazistowskiej wersji historii państwo polskie powstało dzięki samoświadomości jego szlachty, czyli potomków plemion wschodniogermańskich i normandzkich. Utworzyli oni rasę panów (*Herrenvolk*). W następnych wiekach nastąpiło „przemieszanie krwi”, czego efektem było polonizowanie się pierwotnie niemieckiej ludności i stały przepływ niemieckiej krwi do narodu polskiego. Spolonizowaniu mieli ulec przede wszystkim Niemcy katolicy. Jednak na Pomorzu i w Wielkopolsce zachowała się ludność „wschodniemiecka”, inna od rasy „wschodniobałtyckiej”, która miała dominować w rdzennej Polsce. Co więcej, ta pierwsza „upuszczała sobie krwi”, dzieląc się swoim bogactwem z biedniejszymi obszarami Rzeczypospolitej (Wetzel, Hecht, 1948, s. 137).

Szczytowym „osiągnięciem” mobilizacji nienawiści hitlerowskiej propagandy, przygotowującej duchowo niemieckie społeczeństwo na podbój Polski, była rozpowszechniona nakładem *Vereiningung zum Schulze Oberschlesiens* ulotka: „modlitwa do niemieckiego Boga”.

Poraż, o Panie, bezwładem ręce i nogi Polaków;
Zrób z nich kaleki, poraż ich oczy ślepotą,
Tak męża jak kobietę ukarż głupotą i głuchotą.
Zrządź, aby lud polski popiołem się stawał całymi rzeszami,
Aby aż do kobiet i dzieci zniszczony został, sprzedany w niewolę,
Niech stopa nasza rozdepcze ich pola zasiane!
Użycz nam rozkoszy niezmiernej mordy nad dzieckiem i dorosłym,
Nasz miecz pozwól zagłębić w ich ciało,
I spraw, by kraj polski znikł w morzu krwi i zgłiszczach.
Niemieckie serce zmiękczyć się nie da,
Nie pokój, lecz wojna niechaj panuje między obydwoma państwami,
A kiedy przyjdzie się zbroić do boju na śmierć i życie,
Umierając będę powtarzał: Zmień, Panie, Polskę w pustynię.
(Wyka, 2010, s. 70; por. Samselski, 1997, s. 12)

Światopogląd wodza stał się światopoglądem większości narodu. „Brunatny dyktator nie tylko oszukał naród i podstępnie go zwiódł, ale i w znacznym stopniu – znacznie wyższym niż wielu by chciało to przyjąć do wiadomości – go reprezentował” (Jochmann, 2007, s. 5). Kempner, naoczny świadek narodzin III Rzeszy, który przesłuchiwał dziesiątki oskarżonych w czasie procesów norymberskich, wyobraził sobie, jakby się zachował, gdyby musiał zostać adwokatem Hitlera. „Panie Hitler, będę pana bronił [...], pokażę, jak wszyscy wiwatowali na pana cześć tak, że sam by pan w to nie uwierzył. Pokażę i powiem, że jeśli na pana cześć wszyscy ci ludzie tak wiwatowali, to znaczy, iż miliony to aprobowwały i że pan sam mógł być zdania, iż czyni pan coś dobrego” (za: Borejsza, 2011, s. 152).

Antypolonizm Hitlera, Himmlera czy Goebbelsa stał się wkrótce antypolonizmem tysięcy wykonawców ich polityki w okupowanej Polsce. Ludolf von Alvensleben, były adiutant Himmlera, przywódca organizacji *volksdeutschy*

– Selbstschutz Westpreussen odpowiedzialnej za śmierć około 30 tys. Polaków z Pomorza Gdańskiego w Bydgoszczy 14 października 1939 roku mówił o starciu „germańsko-nordyckiego człowieka” ze „słowiańskim podczłowiekiem”. Dwa dni później w Toruniu dodał: „Nie zapomnimy nigdy o wdzięczności dla naszych niemieckich armii, które wywalczyły z powrotem tę przastarą niemiecką ziemię. Nie zapomnimy nigdy krzywd, jakie nam wyrażdżono na tej niemieckiej ziemi. Czyny takie mógł popełnić tylko ten, kto należy do niższej rasy” (Skorzyński, 1958, s. 51). Paul Ziehlke, mieszkaniec Tucholi, syn Polaka i Niemki, był przekonany, że „Polacy muszą być wyępieni i że do przeprowadzenia jest czystka wśród wszystkich przeciwników reżimu narodowego socjalizmu. Jako przykład należy wziąć sobie rosyjską CZEKA” (Ceran, 2014, s. 38). Młynarz z Kowalewa Pomorskiego Franz Noetzel, który od początku okupacji brał udział w eksterminacji miejscowej ludności, zgłosił się jako ochotnik do tłumienia Powstania Warszawskiego. Po powrocie z Warszawy w 1944 roku miał powiedzieć, że wcześniej zastrzelił 200 „psów-Polaków” i gdyby zrobił tak każdy Niemiec w 1939 roku, to do żadnego powstania by nie doszło (s. 92). Willi Ehlert komendant obozu przesiedleńczego w Toruniu, w którym zginęło co najmniej 515 osób w tym 317 dzieci, do Polki Wandy Klimek, która opiekowała się w obozie sześciorgiem dzieci, powiedział: „Jesteś dobrą matką. Chyba już kiedyś mówiłem, gdybyś nie była Polką, stawiałbym cię niemieckim matkom za wzór. Ale jesteś. I w tym tkwi cały twój problem” (Ceran, 2011, s. 96). ss-Standartenführer Wilhelm Richardt komendant obozu Selbstschutzu Westpreussen w Karolewie w powiecie sępoleńskim, gdzie Niemcy wymordowali co najmniej 1781 osób, stwierdził, że „honorem będzie dla każdego Polaka, by jego ścierwem nawieźć niemiecką ziemię” (Mazanowska, 2017). Przykłady podobnych wypowiedzi można mnożyć. Czy oznacza to jednak, że w sercach i umysłach wszystkich Niemców w 1939 roku, i później, dominował antypolonizm?

Zdarzały się przypadki całkowicie odmiennego traktowania Polaków, pomagania, ratowania życia czy chociażby nie brania udziału w ich eksterminacji. Elizabeth Rahn z Wejherowa przyjęła pod swój dach Polkę z dwójką małych dzieci, która została wyrzucona ze swego mieszkania (Turnau, 1986, s. 16). Nieznany z nazwiska Niemiec wyrzucił z ciężarówki wiozącej Polaków na rozstrzelanie w Klamrach obok Chełmna Polaka o nazwisku Tylicki, krzycząc, że całe życie będzie mu za to dziękować (Ceran, 2016a, s. 153). Willi Schlesinger – członek Selbstschutzu Westpreussen z Łopatek, odmówił rozstrzelania ciężarnej Polki, swojej sąsiadki – Marii Lewandowskiej, twierdząc, że kobieta nie jest złą Polką i nigdy nikogo nie zabiła (Ceran, 2014, s. 61). Przyzwoitych czy „dobrych” Niemców było więcej niż biblijnych 10 sprawiedliwych, jednak wśród całego społeczeństwa niemieckiego było ich niestety bardzo niewiele.

W czasie II wojny światowej ukuto obraźliwą parafrazę pierwszych słów polskiego hymnu narodowego: *So Lang hat Esel Ohren ist Polen nich verloren* („Jak długie ma osioł uszy, tak długo Polska nie zginie”) (Ryszka, 1975, s. 135). Anty-

polonizm werbalny miał konkretne przełożenie na życie polskich obywateli. Józef Warota został aresztowany 8 marca 1940 roku w Toruniu na ulicy za to, że powiedział zdanie *Noch ist Polen nicht verloren* („Jeszcze Polska nie zginęła”). Trafił do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Rodzina otrzymywała od niego listy do końca 1944 roku, do domu nigdy nie wrócił (Ceran, 2011, s. 26). Warto pamiętać, że sto lat wcześniej po powstaniu listopadowym i w czasie Wiosny Ludów tysiące Niemców śpiewało słowa późniejszego polskiego hymnu narodowego, wyrażając swoje poparcie, podziw i szacunek dla polskich dążeń niepodległościowych. Słowa *Noch ist Polen nicht verloren* stało się synonimem przekonania, że jeszcze nie wszystko stracone, że ciągle jest nadzieja (Król, 2006, s. 39). Pokazuje to dobitnie, że Polacy i Niemcy wcale nie byli skazani na odwieczną wrogość. Historia i stereotypy mogły być wykorzystane nie tylko do stworzenia antypolonizmu, lecz także do polonofilstwa. Tak się jednak nie stało. Pozytywny stereotyp Polski był wśród społeczeństwa niemieckiego raczej elitarny, negatywny – powszechny. Sąsiedztwo polsko-niemieckie, niezgodnie z prawdą historyczną, zostało sprowadzone do narzędzia usprawiedliwiającego eksterminację narodu polskiego.

Każdy model teoretyczny, tak jak każdy „-izm” redukuje rzeczywistość historyczną. Żadnego procesu historycznego nie wyjaśnia w pełni jedna przyczyna. Każde wyjaśnienie monokazualne jest zawodne. Antypolonizm pomaga nam zrozumieć politykę III Rzeszy wobec Polski i Polaków, ale oczywiście nie wyjaśnia i nie determinuje wszystkich ich aspektów. Polacy mogli i byli traktowani jako zbiorowy wróg obiektywny, jednocześnie dziesiątki tysięcy z nich znajdujący się na ziemiach wcielonych do Rzeszy (głównie przez gauleitera Alberta Forstera na Pomorzu) byli wpisywani na niemiecką listę narodowościową. Hitler z Himmlerem byli przeciwni masowej germanizacji Polaków z powodów ideologicznych (Jastrzębski, Sziling, 1979, s. 160–199; Schenk, 2002, s. 300–323). Praktyka polityczna nierzadko dominowała nad ideologią. Wydaje się to wpisywać w szerszą debatę, na ile ideologia odgrywała nadrzędną rolę w polityce nazistów? Czynniki ideologiczne nie zawsze były decydujące, ale nie można go lekceważyć i niedoceniać. Ludzie działają według jakiejś ideologii – wyobrażeniu przeszłości i przyszłości, a ich działania determinuje wyznawany system wartości. Antyslawizm, jak pisał Borejsza (2006), „okazał się ideologią nie tylko propagowaną, ale przetworzoną w ludobójstwo dokonane na milionach jeńców rosyjskich, cywilnej ludności rosyjskiej, na Polakach, a także na Ukraińcach czy Białorusinach” (s. 10).

Wielu autorów dostrzega nadrzędne znaczenie ideowych priorytetów w eksterminacji nie tylko Żydów, ale także Polaków i Słowian, nie używając jednak terminów antypolonizm czy antyslawizm. Ian Kershaw (2016) w syntezie historii Europy pierwszej połowy XX wieku napisał:

Stworzone przez ludzi piekło na ziemi, które pochłonęło mnóstwo ofiar, nie tylko żołnierzy walczących z bronią w ręku, ale także cywilów, było przede wszystkim wytworem diabolicznej

ideologii. Okazywało się, że o tym, kto ma żyć, a kto powinien umrzeć, decydowały w pierwszej kolejności kwestie ideologiczne. Terror i masowe uśmiercanie ludności cywilnej w Polsce oraz na froncie wschodnim w czasie drugiej wojny światowej jest tego niezbitym dowodem. Najważniejszym przykładem ustanowienia ideowych priorytetów był Holocaust Żydów, będących jedną z pierwszych grup ofiar skrajnej przemocy, która szybko zamieniała się w ludobójstwa na masową skalę (s. 438).

Warto nieustannie przypominać, że podczas II wojny światowej według aktualnych szacunków zginęło 5,6 mln obywateli II Rzeczypospolitej, w tym 3 mln Żydów, z czego ludność cywilna stanowiła 95% wszystkich ofiar (około 5,3 mln)³.

Podobnie jak opowieść o Holokauście bez uwzględnienia ludobójstwa innych narodów będzie niepełna, podobnie analiza ideologii nazistowskiej bez antypolonizmu nie pozwoli zrozumieć realiów niemieckiej okupacji Polski. Hans-Christian Harten (1996), niemiecki badacz polityki narodowosocjalistycznej w Polsce, podkreślił, że była ona zdeterminowana przede wszystkim względami ideologicznymi i rasowymi, dopiero później ekonomicznymi. Można ją opisać trzema terminami: *de-personalisierung*, *de-humanisierung* i *de-kulturation*. Wszystko to miało na celu „wyswobodzenie” zajętego terenu od Polaków (*polenfrei*) i stworzenie *Germanischen Reich Deutscher Nation* (s. 8–11 i n.).

Ideologia nazistowska nie zadecydowała o tym, że Hitler zaatakował Polskę w 1939 roku, ale zdeterminowała charakter i główne cele niemieckiej polityki okupacyjnej w Polsce. Hitler nie chciał powielić błędów XIX-wiecznej polityki pruskiej. Odebranie Polakom ich państwa nie zniszczyło narodu. Nie wierzył także w możliwość trwałej germanizacji Polaków, jego celem było nie tylko zniszczenie państwa polskiego poprzez jego kolejny rozbiór, lecz także trwałe unicestwienie narodu i społeczeństwa polskiego. Okupację, podobnie jak wojnę, rozpatrywał w kategoriach biologiczno-rasowych. Peter Longerich (2014), biograf Himmlera, nie ma wątpliwości, że „wojna z Polską była prowadzona przez przywódców nazistowskich poniekąd jako wojna w celu wyniszczenia jednej z ras” (s. 526).

W dłuższej perspektywie czasowej, podobnie jak realizowana stopniowo Zagłada Żydów, także narodowi polskiemu, należącemu według nazistów do *Untermenschenvolk des Ostens*, groziła całkowita zagłada biologiczna. Następnym krokiem po *Judeacide* miało być *Slavesicide*, w tym *Polencide*. Autor *Śmiesznych stu milionów Słowian...*, których Hitler zamierzał pochłonąć lub usunąć, nazwał Polaków i Rosjan – „Żydami jutra” i nie był to tylko ozdoba

3 Dane na wystawie stałej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku na planszy: „Ofiary wojny”.

nik literacki (Borejsza, 2006, s. 163). Ludwik Hirszfild (2011), polski Żyd, późniejszy kandydat do nagrody Nobla z medycyny, we wspomnieniach napisanych w okresie od czerwca do sierpnia 1943 roku w Miłosnej pod Warszawą zanotował: „A jednak myślę: jeśli wojna potrwa, czeka Polaków ten sam los, bo w gradacji nienawiści Führera Polacy stoją tuż za Żydami. A te zapowiedzi Hitlera, które dyktuje nienawiść, są spełniane” (s. 389). Później dodał: „Niemcy, stwarzając pojęcie rasizmu i izolacji rasowej, objęli swą pogardą Polaków nie mniej niż Żydów. Chodziło jedynie o gradację tempa zniszczenia” (s. 524).

Kierownik Niemieckiego Frontu Pracy Robert Ley w grudniu 1939 roku w Łodzi powiedział: „Potrzebujemy tej ziemi i zatrzymamy ją. Twarda to może decyzja, lecz życie zawsze jest twarde... Za 50 lat będzie to kwitnący kraj niemiecki, gdzie nie będzie żadnego Polaka, ani żadnego Żyda. [...] My, Niemcy, wyznajemy wiarę w wyższe prawo, w wyższą rasę. Z tym prawem przybywamy do Polski” (Landau, 1962, s. 143).

15 marca 1940 roku Himmler w przemówieniu w Poznaniu oświadczył: „Wszyscy fachowcy polskiego pochodzenia winni być wykorzystani w naszym przemyśle zbrojeniowym. Później wszyscy Polacy znikną ze świata. [...] Dlatego konieczne, aby wielki naród niemiecki widział swoje główne zadanie w unicestwieniu wszystkich Polaków” (za: *Zagłada*, 2009, s. 6). W maju 1940 roku Himmler (1948) napisał dokument zatytułowany *Kilka myśli w sprawie traktowania obcoplemiennych na Wschodzie*. Twórca ss deklaratywnie, że ostatecznym celem polityki niemieckiej na Wschodzie powinno być podzielenie dawnej Rzeczypospolitej na jak największą liczbę części i fragmentów.

W ciągu niewielu lat – wyobrażam sobie – w ciągu 4 do 5 lat np. pojęcie Kaszubów musi stać się nieznane, ponieważ wówczas kaszubskiego narodu nie będzie [...]. Ufam, że dzięki możliwości wielkiej wędrówki wszystkich Żydów do Afryki lub do jakiejś innej kolonii, zobaczą całkowite wygaśnięcie pojęcia Żydów. Musi być także możliwe w okresie nieco dłuższym spowodowanie zniknięcia na naszym obszarze narodowym pojęć Ukraińców, Górali i Łemków. To, co zostało powiedziane o tych odłamach narodowych, odnosi się w odpowiednio większych rozmiarach do Polaków (s. 123; por. Podgóreczny, 1977, s. 384–385).

Niemcy w okresie II wojny światowej zamordowali tyle samo polskich Żydów co nieżydowskich obywateli II Rzeczypospolitej. Trudno więc się dziwić, że historycy (nie tylko polscy) uważają, że w ogólnej narracji o II wojnie światowej, zdominowanej przez Holocaust, powinno to być mocno zaakcentowane. Nie tylko Żydzi, lecz także Polacy w oczach swoich prześladowców w dołach śmierci i w obozach koncentracyjnych przestawali być ludźmi. Nastąpiło odczłowieczenie Polaków od samego początku wojny, co utorowało drogę

także do masowej eksterminacji innych narodów. Używając terminologii Martina Pollacka⁴, skażenie krajobrazu w Europie Środkowo-Wschodniej nie dotyczyło tylko eksterminacji narodu żydowskiego, lecz także mordów dokonanych na nie-Żydach, w tym Polakach. Nie musi to oznaczać negacji Zagłady jako czegoś jednak wyjątkowego i naukowej rywalizacji w liczbie ofiar.

Niemieckie zbrodnie popełnione na narodzie polskim w czasie II wojny światowej powinny także zostać nazwane jednym wspólnym terminem. Większość historyków i prokuratorów z Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nie ma wątpliwości, że było to ludobójstwo (zob. Czerwiński, 2016, s. 70–95). Zgadając się z nimi, warto jednak zauważyć, że termin ten niejako zrównuje zbrodnie i często nie pomaga zrozumieć ich specyfiki. Definicja ludobójstwa zawarta w konwencji ONZ jest na tyle szeroka, że pozwala większość masowych zbrodni zakwalifikować jako zbrodnie ludobójstwa, przez co zacierają się fundamentalne różnice między nimi. Komparatystyka coraz częściej zamiast do lepszego zrozumienia poszczególnych procesów historycznych prowadzi do ich ujednoczenia. W historii było wiele różnego rodzaju ludobójstw⁵. Miały one wystarczająco wiele cech wspólnych, aby być uważane za ludobójstwo, ale miały także fundamentalne różnice. Badacze *genocide study* dysponują precyzyjniejszą terminologią. Uważam, że zbrodnie popełnione przez Niemców na narodzie polskim w okresie II wojny światowej były ludobójstwem, ale ludobójstwem częściowym (*partial genocide*), czyli odwołując się do definicji Roberta Melsona (amerykańskiego badacza urodzonego w 1937 roku w Warszawie) – „pacyfikacją wspólnoty połączoną z jej deklasacją i zmianą jej tożsamości” (Nijakowski, 2013, s. 77). Używanie tego określenia wydaje mi się właściwe z trzech powodów. Po pierwsze, pozwala we właściwy sposób oddać intencje i działanie sprawców w stosunku do narodu polskiego. Po drugie, nie zrównuje zbrodni niemieckich popełnionych na ludności polskiej z Holokaustem (ludobójstwem całościowym). Wreszcie, pozwala dostrzec perspektywiczny cel okupacji niemieckiej w Polsce – ludobójstwo całościowe (totalne), które jednak się nie zrealizowało, ale było planowane. Hitler planował wymordowanie „śmiesznych stu milionów Słowian”, w tym wszystkich Polaków. Niemiecki historyk Martin Broszat zauważył, że perspektywnym celem polityki nazistów wobec Polski była „narodowo-biologiczna dekompozycja polskości” (*volkisch-biologische Dekomposition des Polentums*). Nie został on zrealizowany w pełni jedynie z powodu wymogów

4 „Skażone krajobrazy” to „krajobrazy będące miejscem masowych mordów, dokonywanych jednak w ukryciu, z dala od ludzi, często w ścisłej tajemnicy. Gdzie sprawcy po masakrze dokładali wszelkich starań, by zatrzeć ślady. Niewygodni świadkowie byli likwidowani, doły, do których wrzucano zmarłych, były zasypywane, wyrównywane, w wielu wypadkach znowu zazieleniane, starannie obsadzone krzewami i drzewami, żeby pozwolić zniknąć masowym grobom” (zob. Pollack, 2014).

5 W *genocide study* rozróżnia się: ludobójstwo totalne, ludobójstwo częściowe, quasi-ludobójstwo, elitobójstwo, politobójstwo. Oprócz tego w literaturze przedmiotu definiuje się różne formy masowej przemocy: masakrę, lincz, pogrom (zob. Nijakowski, 2013).

i ograniczeń, które na ideologię nakładała sytuacja na froncie (Broszat, 1965, s. 27–28). Termin ludobójstwo częściowe odnosi się nie tylko do eksterminacji Polaków, lecz także innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej – przede wszystkim Rosjan i Ukraińców.

Hitler – genialny organizator nienawiści zbiorowej, jak nazywa go Borejsza, nie stworzył skomplikowanej i spójnej teorii antypolonizmu, było mu to niepotrzebne. Twierdził, że masy są jak zwierzęta, słuchają instynktu, kierują się uczuciami i resentymentem, a nie wyrafinowanym rozumowaniem. Masy są w stanie zapamiętać jedynie proste slogany, a nie wielopiętrowe teorie (Rauschning, 1994, s. 227). Postawienie znaku równości między Polakiem a barbarzyńcą stanowiło istotę treści jego antypolonizmu. Był on atrakcyjny dla niemieckiego społeczeństwa masowego, ale czy także dla niemieckiej inteligencji? Trudno sądzić, że niemieckie elity kulturalne, które spotykały się z polskimi artystami, lekarzami, prawnikami, uczonymi na niemieckich czy austriackich uniwersytetach w międzywojniu, mogły bezkrytycznie uwierzyć, że wszyscy Polacy nie mają intelektu.

W polskiej literaturze wspomnieniowej znajduje się akt oskarżenia przeciwko niemieckiej inteligencji, zwłaszcza przeciwko ludziom nauki. Jego autorem jest światowej sławy uczony, odkrywca prawa dziedziczenia i oznaczeń grup krwi, wspomniany już prof. Ludwik Hirszfeld. Karierę naukową zaczynał na uniwersytetach w Würzburgu, Heidelbergu i Zurychu. Znał większość środowiska niemieckich lekarzy. Jego zdaniem większość niemieckich uczonych zamiast być „ogrodnikami dusz ludzkich”, stała się „podpalaczami świata” i żołnierzami nie nauki i prawdy, ale państwa i kłamstwa. To oni zmobilizowali nie ciała, ale dusze narodu niemieckiego i dostarczyli środków panowania reżimowi hitlerowskiemu. Zamiast czystej obiektywnej nauki zaczęli uprawiać „naukę niemiecką” składająca się z: „matematyki niemieckiej”, „fizyki niemieckiej”, „socjologii niemieckiej” itp. Warto zacytować obszerny fragment refleksji polskiego bakteriologa:

Widzę krew na rękach uczonych niemieckich. Na tych, co pisali o higienie rasy, o duszy nordyckiej, o przestrzeni życiowej, o misji na Wschodzie i jak się tam inaczej jeszcze antycypuje i motywuje grabież. I na tych liczniejszych jeszcze, którzy wiedzieli, że to są nonsensy, ale milczeli i na ulicy nie kłaniali się kolegom będącym w niełasce. Gdyż są chwile w życiu narodu, kiedy nie wolno milczeć, jeśli się nie chce stać współwinnym. I myślę, że jeśli przyjdzie morderca i ze chce mordować moich bliskich, motywując to tym, iż mają zbyt mało niebieskie oczy i zbyt krótkie czaszki, to czy mam się wdąć w dyskusję, że czaszki są dłuższe czy... że mordować nie wolno? Czy warto pisać książki lub zastanawiać się nad tym, czy wśród Polaków lub Żydów jest dwadzieścia czy pięćdziesiąt procent nordyków, czy też napisać – nie, wbić i to tak, by dziesięć pokoleń wiedziało na przyszłości – że

mordować nawet nienordyków nie wolno? [...] Przed oczami każdego człowieka w Polsce stoją niezatarte wizje ludzi chwy-
tanych jak wściekłe psy, wywożonych i zabijanych, upierne
wizje milionów bezbronnych, gnanych na miejsca masowych
straceń. I czyni te umożliwiła wiara w wyższą wartość jednej
rasy, oparta na zaufaniu do nauki (Hirszfeld, 2011, s. 535–536).

Stereotypy antypolskie na przestrzeni wieków były tworzone przez inteli-
gencję niemiecką, która w 1939 roku w większości podzielała przekonanie
o niższości rasowej i kulturowej Polaków. Nie musiało to oznaczać jeszcze
zgody i poparcia dla ludobójstwa. Jak zauważył przed laty Szarota, otwarte
pozostaje pytanie, do jakiego stopnia przymusowa emigracja części elit an-
tynazistowskich z III Rzeszy przed wybuchem wojny ułatwiła kontrolę nad
pozostałą częścią inteligencji i społeczeństwem niemieckim. Nazistowskie
Niemcy opuściło 3120 profesorów i wykładowców akademickich. Wystarczy
wymienić Theodora Adorno, Ericha Fromma, Karla Jaspersa, Maxa Hork-
heimera, Karla Mannheima czy Thomasa Manna. Wśród ekonomistów
i socjologów niemal co drugi wyjechał z III Rzeszy (47%). Na wszystkich
uniwersytetach niemieckich godność rektora została zastąpiona urzędem
„Führera Uniwersytetu” mianowanego przez ministra (Turowicz, 1970,
s. 24). Inni przeciwnicy Hitlera i nazizmu, zastraszeni przez system, udali
się na wewnętrzną emigrację. *Dziennik sprzeciwu* obywatela (a nie pod-
danego) w III Rzeszy – Friedricha Kellnera (2015) – jest tego doskonałym
przykładem. Duża część niemieckiego środowiska naukowego czynnie
z własnej woli zaangażowała się w stworzenie naukowych podstaw ideolo-
gii nazistowskiej, w tym antypolonizmu. Wystarczy wspomnieć zakrojone
na szeroką skalę *Osteuropaforschung*, które miały udowodnić z góry założoną
tezę o niemieckości terenów Europy Wschodniej (zob. Burleigh, 2002).

Szczególnie niemiecka socjologia i filozofia, ale także i historia zaczęły
świecić światłem wiedzy zdeprawowanej. Antypolonizm jako idea był two-
rzony na niemieckich uniwersytetach i w instytutach naukowych. Naziści
gardzili inteligencją jako grupą społeczną, jednak wspierali i inspirowali
badania (pseudonaukowe), które miały stworzyć naukowe podstawy gło-
szonej przez siebie teorii. Doktor nauk prawnych Hans Frank (1970) w 1941
roku na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie w następujący sposób
uzasadniał agresję na Polskę: „Niemcy wkroczyli zbrojnie na ten obszar wcale
nie z tej czy innej przyczyny wynikającej ze światowej sytuacji politycznej,
lecz Niemcy powrócili na ziemię, które od początku do nich należały. Nie my
więc jesteśmy tam obcym narodem, lecz Polacy” (s. 402).

W dużym stopniu nauka niemiecka poparła nazizm i stworzyła jego
ideologiczne podstawy, uzasadniając eksterminację „podludzi”, w tym Po-
laków (zob. Madajczyk, 1999, s. 221–290). „Zniszczenie państwa polskiego
dokonano zarówno atramentem, jak i krwią” (Snyder, 2015, s. 150). Raz
jeszcze przywołajmy Hirszfelda (2011): „Ich elita? Co nas obchodzi elita,
której złamano charakter. Przez długie jeszcze lata naród poetów i filozofów

będzie żył w pamięci Europy jako naród morderców, grabieżców i złodziei. Kto widział czyny Niemców w Polsce, tego myśl o uczonych uzasadniających zwycięstwo jako gwarant postępu, otwierające nowe przestrzenie dla ludzi wyższych, będzie przejmowała obrzydzeniem” (s. 542). Wtórował mu wspomniany Kellner (2015), jeszcze bardziej krytycznie oceniający postawę własnego narodu, który określał go jako naród bez głowy, naród niewolników i pachółków wyzuty z praw. 9 października 1939 roku zanotował: „Wszyscy nasi poeci, piewcy wolności, żyli na próżno. Ongiś ideowo nastawiona młodzież walczyła o wolność, dziś pozwala, aby krętacz i szczurołap wykorzystywał ją do obrony ohydnej tyranii. Taki naród nie jest wart, żeby istniał” (s. 35).

Ludobójstwo częściowe z 1939 roku (głównie elitobójstwo), w przypadku triumfu III Rzeszy mogło przerodzić się w ludobójstwo totalne – czyli biologiczną zagładę całego narodu polskiego. Polskę przedstawiano jako naród bez kultury (*Volk ohne Kultur*), część barbarzyńskiej Azji niezdolną do posiadania własnego państwa, zaś w każdym z Polaków widziano barbarzyńcę i potencjalnego mordercę. Hitler był przekonany, że każda przemoc, która nie wywodzi się z silnej duchowej podstawy, będzie chwiejna i niepewna. Istotnym elementem tej podstawy był antypolonizm.

Bibliografia

- Arendt, H. (2008). *Korzenie totalitaryzmów*. (tłum. D. Grynberg, M. Szawiel). Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Bartrop, P.R., Jacobs, S.L. (2011). *Fifty Key Thinkers on the Holocaust and Genocide*, London – New York: Routledge.
- Böhler, J. (2009). *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*. (tłum. P. Pieńkowska-Wiederkehr). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Böhler, J. (2011). *Najazd 1939. Niemcy przeciwko Polsce*. (tłum. D. Salamon). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Böhler, J., Mallmann, K.M., Malthus, J. (2009). *Einsatzgruppen w Polsce*. (tłum. E. Ziegler-Brodnicka). Warszawa: Bellona.
- Borejsza, J.W. (1988). *Antyślawizm Adolfa Hitlera*. Warszawa: Czytelnik.
- Borejsza, J.W. (2006). „Śmieszne sto milionów Słowian...”: wokół światopoglądu Adolfa Hitlera. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN.
- Borejsza, J.W. (2011). *Stulecie zagłady*. Gdańsk-Warszawa: Muzeum II Wojny Światowej, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Borwicz, M.M. (1947). *Organizowanie wściekłości*. Warszawa: Wydawnictwo Ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem.
- Broszat, M. (1965). *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*. Frankfurt a. M. – Hamburg: Fischer Bücherei.
- Burleigh, M. (2002). *Germany turns Eastwards. A Study of Ostforschung in the Third Reich*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Burleigh, M. (2010). *Trzecia Rzesza. Nowa historia*. (tłum. G. Siwek). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Ceran, T.S. (2011). „Szmalcówka”. *Historia niemieckiego obozu w Toruniu (1940–1943) na tle ideologii nazistowskiej*. Bydgoszcz-Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku.
- Ceran, T.S. (2014). *Im Namen des Führers. Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*. Bydgoszcz-Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku.
- Ceran, T.S. (2016a). *Mordercy czy zabójcy? Wilhelm Papke, Willi Thiess i zbrodnia w Klamrach koło Chełmna w 1939 r.* W: I. Mazanowska, T.S. Ceran (red.), *Zapomniani kaci Hitlera*.

- Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia (s. 138–174). Bydgoszcz–Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku.
- Ceran, T.S. (2016b). Restpolen 1939. *Pamięć.pl*, 9, 19–24.
- Czerwiński, B.T. (2016). *Prawne-karne aspekty ścigania przestępstw popełnionych przez niemieckich nacjonalistów z organizacji Volksdeutscher Selbstschutz w świetle wybranych śledztw prowadzonych przez oddziałowe komisje ścigania zbrodni przeciwko narodowi polskiemu*. W: I. Mazanowska, T.S. Ceran (red.), *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia* (s. 70–95). Bydgoszcz–Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku.
- Datner, S. (1967). *55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie 1 IX – 25 X 1939 r.* Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Domarus, M. (1973). *Hitler. Reden und Proklamation 1932–1945* (t. 2, *Untergang, Erster Halbband 1939–1940*). Wiesbaden: R. Löwit.
- Frank, H. (1970). *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939–1945* (t. 1, 1939–1942). (tłum. D. Dąbrowska, M. Tomala). Warszawa: Książka i Wiedza.
- Goebbels, J. (2013). *Dzienniki 1939–1943* (t. 2). (tłum. E.C. Król). Warszawa: Świat Książki.
- Harten, H.Ch. (1996). *De-Kulturation und Germanisierung: die nationalsozialistische Rassen- und Erziehungspolitik in Polen 1939–1945*. Frankfurt a. M.: Campus Verlag.
- Himmler, H. (1948). Kilka myśli o traktowaniu obcoziemców na Wschodzie (Einige Gedanken über Behandlung der Fremdenvölker im Osten). *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce*, 4, 122–128.
- Hirszfeld, L. (2011). *Historia jednego życia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jansen, Ch., Weckbecker, A. (1992). *Der „Volksdeutsche Selbstschutz“ in Polen 1939/40*. München: R. Oldenbourg Verlag.
- Jastrzębski, W., Sziling, J. (1979). *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Jochmann, W. (2007). *Kryzys społeczny. Antysemityzm. Narodowy socjalizm*. (tłum. B. Mrozewicz). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Kellner, F. (2015). *Dziennik sprzeciwu. Tajne zapiski obywatela III Rzeszy 1939–1942*. (tłum. A. Kopacki). Warszawa: Ośrodek KARTA, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.
- Kershaw, I. (2016). *Do piekła i z powrotem. Europa 1914–1949*. (tłum. A. Romanek). Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Kłafkowski, A. (1946). *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*. Poznań: Wydawnictwo Instytutu Zachodniego.
- Kornat, M. (2007). *Polityka równowagi 1934–1939. Polska między Wschodem a Zachodem*. Kraków: Wydawnictwo Arcana.
- Kornat, M. (2012). *Polityka zagraniczna Polski, 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*. Gdańsk: Wydawnictwo Oskar, Muzeum II Wojny Światowej.
- Król, E.C. (2006). *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Collegium Civitas Press, Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Landau, L. (1962). *Kronika lat wojny i okupacji, wrzesień 1939 – listopad 1940* (t. 1). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Longerich, P. (2014). *Himmler. Buchalter śmierci*. (tłum. S. Szymański, J. Skowroński). Warszawa: Prószyński Media.
- Madajczyk, C. (1999). *Klerk czy intelektualista zaangażowany? Świat polityki wobec twórców kultury i naukowców europejskich w pierwszej połowie XX wieku*. Panorama. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Mazanowska, I. (2017). *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreusen*. Gdańsk–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku.
- Mazanowska, I., Ceran, T.S. (red.). (2016). *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*. Bydgoszcz–Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku.
- Mazower, M. (2011). *Imperium Hitlera*. (tłum. A. Maziarska, J. Maziarski). Warszawa: Świat Książki.
- Michnik, A. (2010). *Polski rachunek sumienia*. W: K. Wyka, *Życie na niby* (s. 363–384). Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.

- Młynarczyk, J.A. (2012). Polityka okupacyjna Wehrmachtu w Polsce pierwszych tygodniach wojny (wrzesień – październik 1939 r.). *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym*, 22(3), 83–114.
- Nijkowski, L.M. (2013). *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Osmańczyk, E. (1982). *Sprawy Polaków*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Podgóreczny, M. (1977). *Albert Forster. Gauleiter i oskarżony*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Pollack, M. (2014). *Skażone krajobrazy*. (tłum. K. Niedenthal). Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Pospieszalski, K.M. (1959). *Sprawa 58 000 „Volksdeutschów”. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckich w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Rauschnig, H. (1994). *Rozmowy z Hitlerem*. (tłum. J. Hensel, R. Turczyn). Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Ryszka, F. (1975). *U źródeł sukcesu i klęski. Szkice z dziejów hitleryzmu*. Warszawa: Czytelnik.
- Ryszka, F. (1985). *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Samselski, T. (red.). (1997). *„Żywi i martwi”. O hitlerowskim obozie Potulice 1941–1945*. Bydgoszcz: „Świadectwo”.
- Schenk, D. (2002). *Albert Forster. Gdański namiestnik Hitlera*. Gdańsk: Polnord–Wydawnictwo Oskar.
- Shirer, W.L. (2007). *Dziennik berliński. Zapiski korespondenta zagranicznego 1934–1941*. (tłum. J. Szkudliński). Warszawa: Bellona.
- Skorzyński, J. (1958). *Selbstschutzu – v kolumna. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce*, 10, 5–56.
- Snyder, T. (2015). *Czarna ziemia. Holokaust jako ostrzeżenie*. (tłum. B. Pietrzyk). Kraków: Znak Horyzont.
- Szarota, T. (1996). *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe pwn.
- Turnau, J. (red.). (1986). *Dziesięciu Sprawiedliwych. Wspomnienie okupacyjne*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”.
- Turowicz, S. (1970). *Światło wiedzy zdeprawowanej. Idee niemieckiej socjologii i filozofii (1933–1945)*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Vullierme, J.L. (2016). *Lustro Zachodu. Nazizm i cywilizacja zachodnia*. (tłum. M. Żurowska). Warszawa: Grupa Wydawnicza Foksal.
- Wetzel, E., Hecht, G. (1948). *Problem traktowania ludności byłych polskich obszarów z punktu widzenia polityki rasowej (Frage der Behandlung der Bevölkerung der ehemaligen polnischen Gebiete nach rassenpolitischen Gesichtspunkte)*, 25 XI 1939. *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce*, 4, 135–171.
- Winstone, M. (2015). *Generalne Gubernatorstwo. Mroczne serce Europy Hitlera*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Wojciechowski, M. (1980). *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Wolff-Powęska, A. (2010). *Dialektyka pamięci i niepamięci. Wojna przeciw Polsce w pamięci zbiorowej Niemców*. W: J. Eisler (red.), *Niepiękny wiek xx* (s. 283–298). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Wyka, K. (2010). *Życie na niby*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Z największą brutalnością... Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce, wrzesień–październik 1939 r. (katalog wystawy)*. (2004). Warszawa: IPN.
- Zagłada polskich elit. Akcja AB – Katyń*. (2009). Warszawa: IPN.
- Żerko, S. (1998). *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*. Poznań: Instytut Zachodni.

Zagłada polskiej inteligencji jako forma ludobójstwa

Dieter Schenk

Streszczenie

W artykule postawiono pytanie, czy zagłada inteligencji polskiej w latach 1939-1945 stanowiła zbrodnię ludobójstwa w sensie prawnym. Autor wskazał, że choć ludobójstwo Polaków w latach 1939-1945, a zwłaszcza polskiej inteligencji jest przedmiotem wielu studiów historycznych, to temat ten był dotąd zaniechany w literaturze prawniczej. Okupanci przywłaszczyli sobie zajęte sprzecznie z prawem międzynarodowym ziemie polskie, stosując brutalną przemoc i określając siebie mianem „narodu panów”. Ludność polska była przez nich degradowana do roli „elementów obcych narodowo”.

Autor pokazał, że Polacy byli w rozumieniu prawa międzynarodowego grupą narodową, której przysługiwała ochrona prawna. Elity narodu polskiego stanowiły zaś podgrupę, która zajmowała eksponowaną pozycję i która zgodnie z planami narodowych socjalistów miała być wyeliminowana w pierwszej kolejności. Elity te spełniały również inne kryteria, które w świetle międzynarodowego prawa karnego i odnośnego orzecznictwa międzynarodowego nadają działaniom przeciwko nim znamiona ludobójstwa. Autor pokazał, jak polska inteligencja postrzegała sama siebie oraz jak była postrzegana przez okupantów, udokumentował politykę Niemiec wobec niej i podsumował, że zgodnie z niemieckim kodeksem przestępstw przeciwko międzynarodowemu prawu karnemu zagładę inteligencji polskiej należy uznać za zbrodnię, która wyczerpuje znamiona ludobójstwa.

Termin ludobójstwo (ang. *genocide*) został wprowadzony przez polskiego prawnika Rafała Lemkina, który w 1941 roku wyemigrował z Polski przez Szwecję do USA. Jako polski emigrant Lemkin od 1944 roku pełnił funkcję doradcy w Departamencie Wojny USA. Tego samego roku ukazała się również jego książka *Rządy państw Osi w okupowanej Europie* (ang. *Axis Rule in Occupied Europe*). Termin ludobójstwo powstał na podstawie tłumaczenia angielskiego słowa *genocide*, które z kolei wywodzi się od greckiego *genos* (naród) i łacińskiego *caedere* (zabijać). Definicja ta szybko weszła do użycia i jeszcze przed zakończeniem wojny posługiwano się nią w odniesieniu do zagłady Żydów w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Przepis karny bazuje na opracowanej przez Lemkina Konwencji ONZ w sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa, uchwalonej 9 grudnia 1948 roku (Creifelds, 2017)¹.

Według tej konwencji zbrodnia ludobójstwa stanowi zaprzeczenie prawa do egzystencji poszczególnych grup ludzkich, podobnie jak zabójstwo stanowi zaprzeczenie prawa do egzystencji poszczególnych ludzi. Ludobójstwo bywa również określane mianem niestopniowalnej „zbrodni wszystkich zbrodni” (*crime of crimes*) (Ambos, Heinze, Penkuhn, 2014, nr 123). Ludobójstwo podlega zasadzie represji wszechświatowej (Ipsen, 2014, s. 585 i n.) i jest karalne niezależnie od tego, czy miejsce popełnienia przestępstwa i/albo sprawca wykazują powiązania z danym krajem; przy czym ściganie karne zbrodni ludobójstwa i wykonanie kary nie ulegają przedawnieniu (§§ 1, 5 VSTGB z 26.6.2002, BGBl. 2002, I, s. 2254; por. Creifelds, 2007, przyp. 2).

Głównym motywem tego rodzaju polityki sprzecznej z zasadami państwa prawa są oparte na ideologii działania mające przynieść określone konsekwencje w przyszłości, zmierzające do zmiany bądź przekształcenia danego społeczeństwa w krótkim czasie i przy użyciu przemocy (Brehl, 2015).

Według licznych źródeł dalekosiężnym celem przywódców narodowo-socjalistycznych zaraz po eksterminacji Żydów była również zagłada narodu polskiego z wyjątkiem tej jego części, która miałaby zostać pozostawiona

¹ Na podstawie międzynarodowej konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 9 grudnia 1948 roku, do której Republika Federalna Niemiec przystąpiła na mocy ustawy z dnia 9 sierpnia 1954 roku (BGBl. I 1954 II 729), oraz na podstawie Statutu Rzymskiego zbrodni ludobójstwa (*genocidium*) podlega karze również w rozumieniu niemieckiego kodeksu przestępstw przeciwko prawu międzynarodowemu (Völkerstrafgesetzbuch, VStGB). Według § 6 kodeksu, który co do zasady odpowiada uchylonemu § 220a niemieckiego kodeksu karnego (StGB), dożywotniej karze pozbawienia wolności podlega ten, kto w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, rasowych, religijnych lub etnicznych, dopuszcza się umyślnego zabójstwa członków grupy, powoduje poważne uszkodzenia ciała lub rozstrój zdrowia psychicznego członków grupy, rozmyślnie tworzy dla członków grupy warunki życia (żywnienie, opieka zdrowotna) obliczone na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego, stosuje środki mające na celu wstrzymanie urodzeń w obrębie grupy (sterylizacja) lub przymusowo przekazuje dzieci członków grupy do innej grupy (por. Stein, Butlar, 2016, nr 1163, 1164).

w charakterze przymusowej siły roboczej. Jak pisał Himmler w swojej barbarzyńskiej notatce z 1940 roku: „Polacy, którzy przeżyją, mają pozostawać do dyspozycji narodu niemieckiego jako pozbawiona własnej kultury siła robocza wykorzystywana do pracy przy budowie ulic, w kamieniołomach itd.” (Nürnberg-Dok. 1919-PS; IPN – AGK, sygn. II 218, s. 1–6).

We wrześniu 1941 roku fanatyczny gauleiter Arthur Greiser głosił: „Führer wysłał mnie tutaj w celu przeprowadzenia eksterminacji narodu polskiego” (IPN – GK 196/37 z 14.09.1941, s. 122–126)². Generalny gubernator Hans Frank (1980) doskonale zaś zdawał sobie sprawę ze znaczenia swoich słów, gdy w 1944 roku zakrzyknął: „Kiedy wreszcie wygramy tę wojnę, zetrzemy na miazgę Polaków, Ukraińców i wszystkich tych, którzy jeszcze się tutaj kręcą” (14.1.1944).

W głowach najwyższych przywódców nazistowskich z całą pewnością kielkowały plany dalece wykraczające poza zagładę inteligencji, oni sami zaś upojeni świadomością swej władzy nawet nie starali się tych zamiarów ukrywać. Mimo że już samo wprowadzenie Dekretu o Polakach (niem. Polenstrafrechtsverordnung) (Dziennik Ustaw Rzeszy RGL. 1941 I, z dnia 4 grudnia 1941, s. 759 i n.) forsowało masową zagładę obywateli narodu polskiego, w październiku 1942 roku minister sprawiedliwości Rzeszy Otto Thierack podzielił się z szefem Kancelarii Rzeszy Martinem Bormannem swoimi planami „uwolnienia narodu niemieckiego od Polaków”. W tym celu zamierzał powierzyć prowadzenie procesów karnych przeciwko Polakom Reichsführerowi SS – a więc Himmlerowi – ponieważ wymiar sprawiedliwości jedynie w niewielkim stopniu mógł przyczynić się do eksterminacji członków narodu polskiego (Nürnberg-Dok NO-1784).

Historyk prof. Boris Barth (2006) zwraca uwagę na fakt, że opracowany przez narodowych socjalistów Generalny Plan Wschodni (niem. *Generalplan Ost*) zakładał przesiedlenie większej części narodu polskiego za Ural, gdzie szanse przesiedlonych na przeżycie były niewielkie (s. 103). Hannah Arendt (1986) pisała z kolei, że Polacy zaczęli obawiać się chwili, w której eksterminacja Żydów zostanie uznana za zakończoną (s. 879, przyp. 86). Polski historyk Czesław Madajczyk (1987) nie miał wątpliwości, że głównym celem nazistowskich Niemiec była całkowita zagłada narodu polskiego (s. 614). W 1986 roku prof. Władysław Bartoszewski stwierdził natomiast, że wielu Niemców do dziś nadal nie zdaje sobie sprawy z faktu, że oprócz „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” to właśnie polski problem stanowi swoistą hipotekę historyczną, nawet jeśli niektórzy starają się tego nie dostrzegać (s. 13).

2 Również wyrok NTN z 9 lipca 1946 roku skazujący Greisera na karę śmierci wymienia unicestwienie narodu polskiego przez programowe ludobójstwo jako daleko-
siężny cel skazanego (sentencja wyroku pkt 17, IPN GK 196/541 i Kr_1_19 oraz BAB-B
162/22016 wyroku w języku niemieckim).

Bartoszewski (1983) pisał wówczas:

Z przerażeniem uświadomiliśmy sobie, że narodowi socjaliści wprowadzali swoje plany w czyn. Mieliśmy zostać zgładzeni jako ludzie, jako kraj, jako naród. Nasz język, nasza kultura, nasza religia miały zostać zlikwidowane. W pierwszej kolejności zamierzali przy tym rozprawić się z elitą intelektualną – dosłownie ją zlikwidować. Już w pierwszych miesiącach rozstrzelano tysiące intelektualistów (s. 61; 1986, s. 13).

Ludobójstwo dokonane na części narodu polskiego, a w szczególności na polskiej inteligencji, stanowi fakt historyczny. A mimo to zarówno w niemieckim, jak i w polskim piśmiennictwie prawnym kwestia subsumpcji prawnej pod przepisy prawa międzynarodowego nadal pozostaje tematem, któremu nie poświęca się dość uwagi³.

Istota mojej argumentacji polega na postawieniu pytania, czy w przypadku zagłady polskiej inteligencji mamy do czynienia z ludobójstwem w sensie prawnym. Na podstawie jednoznacznych faktów historycznych należy zatem dokonać weryfikacji wniosków prawnych.

Zgodnie z artykułem II Konwencji ONZ w sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa zbrodni ludobójstwa dopuszcza się osoba działająca z zamiarem zniszczenia w całości lub części grupy narodowej samej w sobie (*national group as such*). Pojęcie „grupa narodowa sama w sobie” posiada w prawie międzynarodowym swoją ściśle określoną definicję, ponieważ nie chodzi tutaj o ogólne klasyfikacje polityczne, gospodarcze czy też kulturowe; ich bowiem termin ludobójstwa nie dotyczy, a jedynie w określonych przypadkach możliwe jest wyczerpanie znamion zbrodni przeciwko ludzkości lub zbrodni wojennych.

Według interpretacji narodowych socjalistów polski naród bądź też polskie państwo już wówczas nie istniały. Bowiem na mocy dekretu Hitlera z 8 października 1939 roku w sprawie podziału i administracji ziem wschodnich tereny Polski okupowane przez siły niemieckie wbrew przepisom prawa międzynarodowego zostały włączone do Rzeszy Niemieckiej, ustanowiono również Okręgi Rzeszy Gdańsk/Pomorze Zachodnie, Kraj Warty/Poznań i Prusy Wschodnie/Królewiec (BA R 43 II/1332, s. 43R; zob. Broszat, 1961, s. 34 i n.). Również Generalne Gubernatorstwo zgodnie z zarządzeniem Hitlera stanowiło „istotną część Rzeszy Niemieckiej”, a generalny gubernator Hans Frank (1980) zwykł był je określać jako „poboczny obszar Rzeszy” (niem. *Reichsnebenland*). Stolicą Generalnego Gubernatorstwa został Kraków, nie zaś Warszawa, ponieważ według innego rozporządzenia Hitlera Warszawa miała „zostać zdegradowana do rangi

3

Zob. A. Basak, w: *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 1169 (1991), 1283 (1993) i 1715 (1995).

provincialnego miasteczka”. Pomimo tego zarządzenia Warszawa pozostała jednak centralnym bastionem ruchu oporu, a mianowicie sercem Polskiego Państwa Podziemnego. Również rząd Generalnego Gubernatorstwa doskonale zdawał sobie sprawę z tego faktu, a ss Obergruppenführer Wilhelm Koppe podczas spotkania, które odbyło się 8 maja 1944 roku na Wawelu, zorganizowanego w celu omówienia sytuacji, określił Warszawę jako niebezpieczną metropolię spiskową i oświadczył, że: „Być może należałoby zastanowić się nad tym, czy ewakuacja Niemców z tego siedliska zarazy nie byłaby wskazana. Znacząca większość ludności Warszawy zdecydowanie popiera dążenia ruchu oporu i trwa w oczekiwaniu na jakiś przełom w ich obozie” (Frank, 1980, 8.05.1944). Wśród Niemców panowała również rozpowszechniona opinia, jakoby: „Najgorsze było to, że Polacy przezwyciężyli swój strach przed nami” (Szarota, 1985, s. 263).

Faktyczna funkcja Warszawy jako miasta stołecznego nie ograniczała się podczas okupacji jedynie do roli centrum walki przeciwko zbrodniom nazistowskim. W mieście tym kiełkowały bowiem wyobrażenia na temat przyszłego państwa wyznającego zasady sprawiedliwości społecznej, snuto plany odbudowy ze zniszczeń powojennych, wychowania młodego pokolenia w duchu humanizmu i opracowywano programy demokratyzacji kultury (Szarota, 1985, s. 319).

Po ataku na Polskę generalny gubernator Hans Frank oświadczył jednak z właściwą sobie arogancją i cynizmem:

Nad tym krajem swastyka będzie odtąd powiewać po wsze czasy. [...] Państwo polskie już nigdy więcej nie będzie istnieć. Doświadczenia minionych dziesięcioleci pokazują, że posiadanie własnego Państwa jest dla samych Polaków tragiczne w skutkach. Nie jestem pewien, czy to przypadkiem łaskawy los nie zatroszczył się o Polaków i nie sprawił, że Rzesza Niemiecka w ogóle zainteresowała się terenami Polski (Landau, 1962, s. 645 i n.).

Na definicję państwa składają się takie elementy, jak naród, terytorium i władza państwowa (Jellinek, 1900). Niemcy jako reichsdeutsche i volksdeutsche obejmowali w posiadanie podbite ziemie polskie, sprawowali brutalną władzę i nazywali się „rasą panów” (niem. *Herrenvolk*); podczas imprez masowych skandowali: „Jeden Naród, jedna Rzesza, jeden Wódz!” (niem. *Ein Volk, ein Reich, ein Führer*). Polską ludność deklasowali jako „elementy obce narodowo” (niem. *Fremdvölkische*). Tym samym Polacy zostali zaliczeni do grup narodowych objętych ochroną w rozumieniu prawa międzynarodowego.

Elity narodu polskiego znalazły się na wyeksponowanej pozycji i stanowiły pierwszy cel narodowosocjalistycznej maszyny zagłady. Elity polskie charakteryzowały się tym, że:

- po pierwsze, panowała wśród nich hierarchia, na czele której stał przywódca,
- po drugie, były zorganizowane wg ściśle określonych struktur,
- po trzecie, przez cały czas trwania niemieckiej okupacji prowadziły nieustanną walkę z wrogiem.

Były to cechy charakterystyczne, wyróżniające Polskie Państwo Podziemne wraz z jego podziałem na sekcje polityczne, społeczne, kulturalne i wojskowe. Forma organizacji tego „polskiego fenomenu” stanowi żywy dowód skutecznego działania narodowej grupy (oporu) „samej w sobie”, która zmuszona była bronić swojej egzystencji przed zniszczeniem tożsamości grupy (Werle, Jeßberger, 2016, nr 819) – zniszczeniem poprzez systematyczne unicestwianie jej poczucia przynależności, a także poprzez pozbawianie jej duchowych i politycznych przywódców (Kohlrausch, Lange, 1961, § 220a nr iv).

Aby móc się chronić, legitymować swoje istnienie i motywować do działania, obrońcy wolności uchwalili normy etyczne, składające się na polski Okupacyjny Kodeks Moralności Obywatelskiej (Szarota, 1985, s. 282–291).

W ten sposób prawo międzynarodowe chroni *leader of opinion* uciskanego narodu, postrzeganego jako ponadindywidualną jednostkę społeczną, chroni grupę „samą w sobie” i jej prawo do egzystencji (Ambos i in., 2014, nr 161; por. Hobe, 2014, s. 587 i n.).

Polskie Państwo Podziemne stanowiło odzwierciedlenie samoświadomości Polaków i dowód siły oporu uciśnionego narodu polskiego. W bardzo przekonujących słowach zjawisko to opisał już w 1971 roku Christoph Kleßman w swojej pracy *Die Selbstbehauptung einer Nation* (zob. Lesser, 1988).

Polskie Państwo Podziemne nigdy też nie zostało zwyciężone, wprost przeciwnie. Po porażce pod Stalingradem Niemcy znalazły się po stronie przegranych, a polski ruch oporu spychał narodowosocjalistyczne siły bezpieczeństwa w coraz bardziej beznadziejne położenie, o czym z poczuciem narastającej bezradności dyskutowano podczas posiedzeń rządu na Wawelu. Cytaty z dziennika generalnego gubernatora (Frank, 1980):

- 14 marca 1944 roku: „Wskutek załamania autorytetu niemieckich przywódców żaden z 3700 cudzoziemców nie stawił się na wezwanie do pracy”;
- 19 kwietnia 1944 roku: „Cztery do czternastu akcji sabotażu na trasach linii kolejowych dziennie, awarie ważnych tras trwają do 5 dni”; „Szeptana propaganda z dnia na dzień staje się coraz silniejsza”; „1657 linii telegraficznych zostało zniszczonych przez bandytów”;
- 6 maja 1944 roku: „Po raz pierwszy bandyci opanowali całe okręgi”;
- 7 lipca 1944 roku: „Sytuacja bezpieczeństwa w dystrykcie warszawskim w ostatnich tygodniach przybrała katastrofalny obrót”;
- 26 lipca 1944 roku: „Znakiem narastającej niepewności jest zachowanie Służby Budowlanej, która całkowicie zniknęła. Jak na

rozkaz uciekli niemal wszyscy spośród 20 000 służących w niej mężczyzn”.

Pomimo nadchodzących coraz częściej hiobowych wieści Frank (1980) uważał, że należy na nie „reagować ze spokojem i godnością”, i oczekiwał od swoich współpracowników „bezwzględnej wiary w zwycięstwo i przykładnego zachowania” (26.7.1944).

Po upadku Powstania Warszawskiego 2 października 1944 roku Polskie Państwo Podziemne walczyło nadal aż do ogłoszenia kapitulacji Niemiec. Dziennik generalnego gubernatora jest tego świadectwem. Polacy nie mieli wówczas już nic do stracenia. Nazistowski terror objął wszystkie obszary narodowej i kulturowej samodzielności państwa, głęboko raniąc dumę tego niezwykle świadomego swojej przynależności narodu (Kleßmann, 1971, s. 185).

Nasz opór nie był podyktowany jedynie obiektywnym porządkiem rzeczy, ale również naszą oceną tego porządku oraz naszym osądem, że to, co czynili, było zbrodnią, a istnienie tej zbrodni stanowiło dla nas wyzwanie. Działaliśmy zatem w przedsiönku prowadzącym ku wolności. Nasz opór miał charakter działań moralnych” (C. Wycech, za: Kleßmann, 1971, s. 185).

Powróćmy teraz do kwestii wymogów prawnych: Dobrem prawnie chronionym jest narodowa grupa podejmująca działania przeciwko atakom na fizyczne istnienie poszczególnych członków grupy. To grupa, nie zaś indywidualne ofiary, stanowi cel rozmyślnego dzieła zniszczenia (Werle, Jeßberger, 2016, nr motywu 877). Nazistowscy przywódcy określali swoje działania strategiczne, taktyczne i operacyjne jako „akcję inteligencja” (niem. *Intelligenzaktion*) (Ambos i in., 2014, s. 124–127, 152).

Według obiektywnych znamion czynu przestępczego polska inteligencja jest chronioną grupę narodową. Polskie elity stanowiły władzę wykonawczą Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie z siedzibą w Londynie i same również postrzegały siebie w ten sposób (*self identification* – termin zaczerpnięty z orzecznictwa prawa międzynarodowego). Na polecenie Londynu i pozostając w stałym, tajnym kontakcie za pośrednictwem radia i kurierów, polskie elity organizowały i przeprowadzały działania związane z ruchem oporu. Szeroko rozgałęziona siatka obejmowała zarówno działania cywilne, jak i akcje zbrojne Armii Krajowej za pośrednictwem prasy podziemnej, podziemnych uniwersytetów i szkół, podziemnej policji i podziemnego sądownictwa aż po organizowanie przez polską ludność działań bojkotujących (na przykład „Akcja żółtów” – powolna praca). W ramach Polskiego Państwa Podziemnego walczyli również polscy harcerze jako tzw. Szare Szeregi (Schenk, b.d.). Ruch ten wyróżniały bohaterские akcje uwolnienia więźniów, działalność szpiegowska, akcje partyzanckie czy uderzenia odwetowe (Szarota, 2010, s. 319–348).

Ze względu na liczne punkty wspólne przeprowadzenie podziału na elity wojskowe i cywilne często nie jest możliwe; nie jest to również wskazane,

ponieważ wszystkie siły w organizacji pracowały na różnych płaszczyznach i miały różne zadania⁴.

Z perspektywy socjologicznej pod pojęciem polskiej klasy rządzącej w państwie i w społeczeństwie należy rozumieć „starannie dobrane, uznane osobistości najwyższego formatu”, a więc przykładowo elity funkcji (profesorowie, duchowni), elity twórcze (naukowcy, artyści), elity pozycji (zajmujące stanowiska funkcjonariuszy, prawników lub stanowiska w administracji) i elity władzy (zajmujące stanowiska polityczne, wojskowe bądź ekonomiczne) (Reinhold, 2000, s. 127–131, 300–304).

Obraz grupy staje się również transparentny dzięki realnie istniejącym ofiarom, według podziału zastosowanego przez Czesława Madajczyka (1987, s. 637–660) w załączniku do jego fundamentalnego dzieła na temat epoki nazistowskiej w Polsce. Podział ten obejmował profesorów polskich szkół wyższych; pisarzy, pedagogów, działaczy kultury i inne znane osobistości z oświaty i życia kulturalnego; osobistości życia politycznego i społecznego; osobistości państwowe, osobistości z zakresu administracji, samorządów i gospodarki oraz duchownych (s. 637–660).

Grupa narodowa może też zostać określona na podstawie kwalifikacji przez sprawcę (Ambos i in., 2014, nr 128), a więc na podstawie subiektywnego przyporządkowania według wyobrażeń i zamiarów nazistowskich zbrodniarzy (*identification by others*). Aspekt ten można uznać za istotną cechę, ponieważ nazistowscy przywódcy klasyfikowali elity, do zagłady których dążyli, jako źródło działań konspiracyjnych i działań oporu (Werle, Jeßberger, 2016, nr motywu 829). Zdaniem generalnego gubernatora Hansa Franka (1980) była to „aktywna klasa rządząca, działająca z zaangażowaniem opartym na inteligencji” (30.5.1940).

Według notatki Urzędu Polityki Rasowej (niem. Rassenpolitisches Amt) w Berlinie z dnia 25 listopada 1939 roku definicja polskiej inteligencji obejmowała: polskich duchownych, nauczycieli włącznie z wykładowcami akademickimi, lekarzy, stomatologów, weterynarzy, oficerów, wyższych urzędników, znaczniejszych kupców i właścicieli ziemskich, pisarzy, redaktorów oraz wszystkie osoby posiadające wykształcenie wyższe lub średnie. Do grupy tej zaliczano również Polaków szczególnie wyróżniających się swoim przywiązaniem do polskości (Wetzel, Hecht, 1939, s. 17 i n.; Nürnberg-Dok NO-3732).

Jest to prawdopodobnie najbardziej wyczerpujący opis tej grupy z perspektywy nazistów. Inne źródła dodatkowo jeszcze uzupełniają powyższą listę o członków „Polskiej myśli zachodniej” oraz osoby „nienawidzące Niemców” i „podlegające przeciwko Niemcom” (BA zst, B 162/Akt oskarżenia dr Best, s. 895).

4 Na przykład księża katolicy nie brali udziału w walce zbrojnej, wspierali jednak wojsko pod względem ideologicznym, udzielali pomocy społecznej i duchowej. Doktor Karolina Lanckorońska należała do polskiej Rady Głównej Opiekuńczej, której zadaniem było dostarczanie zaopatrzenia więźniom i jako oficer Armii Krajowej (AK) pozyskiwała w ten sposób informacje w więzieniach.

Zgodnie z międzynarodowym orzecznictwem wszystkie klasyfikacje społeczne winny zostać połączone z subiektywnymi kryteriami dotyczącymi danych osób. Przede wszystkim należy przy tym uwzględnić fakt, że sprawcy często sami regularnie definiowali grupy swoich ofiar (Werle, Jeßberger, 2016, nr motywu 831). W międzyczasie podejście subiektywno-objektywne zyskało rangę zwyczaju międzynarodowego (nr motywu 832).

Czesław Madajczyk (1987) szacuje łączną liczbę ofiar zamordowanych w ramach programu zagłady „akcja inteligencja” na 51 tys. Polaków (s. 306, 360). Natomiast naczelni prokuratorzy Adalbert Ruckerl i Willy Dreßen – obaj kierowali Centralą Badań Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu (niem. *Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen*) – oszacowali tę liczbę na 60–80 tys. ofiar (Ruckerl, 1979, s. 18; Benz, Graml, 1997, s. 524; por. Benz, 2006). Z moich obliczeń wynika, że w samym tylko Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie śmierć wskutek zbrodniczych działań ss Selbstschutz mogło ponieść nawet 60 750 osób (Schenk, 2000, s. 294 i n.).

Punkt kulminacyjny pierwszej fazy zbrodniczych działań nastąpił jesienią 1939 roku oraz zimą na przełomie 1939/1940 roku. W połowie października 1939 roku szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (niem. *Reichssicherheitshauptamt*) Reinhard Heydrich – jeśli chodzi o zaangażowanie w zbrodniczą działalność i pogardę dla drugiego człowieka nie miał sobie równych – zarządził „przeprowadzenie całkowitej likwidacji wszystkich wiodących orędowników polskości do dnia 1 listopada 1939 r.” (BAB, R 58/825, Protokoły ze spotkań szefów urzędów, 14.10.1939; por. Böhler, 2009, s. 131–136).

Jednak do samego końca wojny zagłada polskiej inteligencji pozostała na celowniku działań ss, SD i Gestapo – czyli Policji Bezpieczeństwa – przy aktywnym wsparciu ze strony niemieckiego wojska i wszystkich instancji cywilnych urzędów okupanta.

Jeszcze wiosną 1943 roku ss i Gestapo szacowały liczbę członków elit zaangażowanych w ruch oporu na 50 tys. osób. Taką liczbę podał Wyższy Dowódca ss i Policji oraz sekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie Friedrich-Wilhelm Krüger. Znakomita większość z nich pracowała na polecenie ruchu oporu w niemieckich placówkach administracyjnych jako lojalni urzędnicy, „zapewniając sobie w ten sposób dostęp do szczegółowych informacji i możliwość wykrywania słabych stron wroga, by następnie wymierzyć w nie działalność wywrotową” (Nürnberg-Dok. NGC-4621).

Podanie ostatecznej i wiarygodnej liczby ofiar wśród osób, które sprawowały funkcje w Polskim Państwie Podziemnym, nie jest możliwe.

Wystawa imponującego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku podaje, że liczba ofiar wśród Polaków wyniosła 300 tys. żołnierzy i 5,3 mln cywilów, w tym były 3 mln Żydów polskiego pochodzenia (Machcewicz, 2016, s. 214; por. Madajczyk, 1987, s. 617).

Jeśli chodzi o subiektywne znamiona czynu przestępczego, tekst ustawy zakłada sprecyzowany zamiar dokonania zagłady, co należy rozumieć jako wolę zorientowaną na osiągnięcie celu (Werle, Jeßberger, 2016, nr motywu 875, 876).

Decydujący jest przy tym fakt, że sprawca działa z zamiarem bezpośrednim (*dolus directus*), zamiar ewentualny (*dolus eventualis*) lub rażące niedbalstwo nie są wystarczającymi przesłankami (nr motywu 871).

Jako dokonanie czynu w pierwszej kolejności wymienia się zabójstwo członków grupy narodowej.

Kiedy we wrześniu 1939 roku Arthur Greiser objął w Poznaniu urząd gauleitera i namiestnika Rzeszy w Kraju Warty, natychmiast wydał polecenie sporządzenia w największej tajemnicy list z nazwiskami polskich przywódców i członków polskiej inteligencji, które następnie drogą służbową miały trafić na jego osobisty adres, opatrzone klauzulą tajności „Geheime Reichssache”. Ponadto wydał również polecenie „przeprowadzania publicznych egzekucji Polaków, którym postawiono zarzuty w ramach akcji”, czego skutkiem były liczne masakry w Kraju Warty (IPN – GK 196/11 z 29.9.1939, s. 9).

W swoich działaniach naziści niejednokrotnie kierowali się zemstą czy też pragnieniem odwetu. Po śmiertelnym zamachu na dowódcę ss i Policji Franza Kutscherę, przeprowadzonym 1 lutego 1944 roku w Warszawie, życie straciło 300 Polaków. Według niemieckich obwieszczeń w okresie od 16 lutego do 1 sierpnia 1944 roku – a więc w ciągu niespełna sześciu miesięcy – w Warszawie stracono 1140 osób, według danych ruchu oporu liczba ta wynosiła jednak ponad 4100 ofiar (Präg, Jacobmeyer, 1975, s. 832, przyp. 20).

Podczas tzw. Akcji AB (niem. *Außerordentliche Befriedungsaktion*, AB) – na polecenie generalnego gubernatora na przełomie maja i czerwca 1940 roku zamordowano w sumie 7 500 osób. Frank (1980) powoływał się przy tym na Hitlera, który miał mu powiedzieć: „Należy bezwzględnie zlikwidować wszystkich obecnych członków klasy rządzącej w Polsce. Jeśli zaś pojawiają się ich następcy, naszym zadaniem jest do nich dotrzeć i w określonym czasie ponownie się ich pozbyć” (30.05.1940, 12.07.1940).

Zamiar spowodowania poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy inteligencji to kolejna cecha charakterystyczna ludobójstwa.

Zamordowani w nocy z 3 na 4 lipca 1941 roku profesorowie lwowscy najpierw zostali aresztowani, a następnie byli przesłuchiwani w Bursie Abrahamowiczów, gdzie m.in. poddawano ich torturom poprzez przeprowadzanie pozornych egzekucji. W piwnicach członkowie ss oddawali pojedyncze, słyszalne w całym budynku strzały, co inni zbrodniarze z ss kwitowali, zwracając się do aresztowanych słowami: „I znów o jednego mniej”. Syn chirurga dr. Stanisława Ruffa został zastrzelony na oczach rodziców, po tym jak doznał ataku epilepsji (Schenk, 2007, s. 121–124).

Już 6 września 1939 roku w wyniku tzw. *Sonderaktion Krakau* wśród ofiar akcji pacyfikacyjnych przeciwko inteligencji znaleźli się również krakowscy profesorowie (Lesser, 1988, s. 5; por. Schenk, 2010, s. 52–54).

Do rozstroju zdrowia psychicznego zaliczano ponadto, jak opisuje historyk prof. Tomasz Szarota (1985) na przykładzie okresu okupacji Warszawy, z góry zaplanowane działania mające na celu:

- zubożenie inteligencji,
- jej społeczną degradację,
- zduszenie życia naukowego i kulturalnego,
- przymusową zamianę pracy umysłowej na fizyczną,
- propagandową kompromitację w oczach pozostałej części narodu oraz
- życie w „sferze lęku i strachu” (s. 49, 53, 57).

Członkowie ss oraz powiernik i kryminalista Pieter Menten byli ponadto odpowiedzialni za rabunek majątku należącego do ofiar, przykładowo majątku profesorów lwowskich Tadeusza Ostrowskiego, Kazimierza Bartela i Jana Greka (Schenk, 2007, s. 135–141).

Rozmyślne stworzenie dla klasy inteligencji warunków życia obliczonych na spowodowanie jej całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego, stanowi kolejny wariant wyczerpujący znamiona czynu przestępczego.

Zniszczenia fizycznego masowo dokonywano w nazistowskich obozach zagłady. Założony w 1940 roku obóz w Auschwitz początkowo przeznaczony był właśnie dla polskiej inteligencji. Jak zeznał lekarz ss dr Hans Münch podczas drugiego procesu oświęcimskiego, średnia długość życia więźnia od momentu przewiezienia do obozu aż do śmierci wynosiła wśród kolejnych pokoleń obozu w następnych latach około trzech miesięcy⁵.

Do typowych znamion czynu przestępczego zaliczano również przymusowe deportacje. I tak z Okręgu Rzeszy Kraj Warty w okresie od 1 listopada do 17 grudnia 1939 roku – a więc w ciągu półtora miesiąca – na tereny Generalnego Gubernatorstwa wywieziono przymusowo łącznie 87 883 Polaków i Żydów, skazując ich tam na niepewny los (IPN – GK 196/13, s. 37–46).

Wiele tysięcy pracowników nazistowskiego przemysłu zbrojeniowego zostało zamęczonych na śmierć wskutek niedożywienia i niedostatku.

Podane przykłady stanowią jedynie krótkie podsumowanie wydarzeń, które w odniesieniu do Polski należy rozumieć jako zbrodnię ludobójstwa. Nie można przy tym zapominać, że zbrodnie te dotyczyły nie tylko elity, lecz także praktycznie każdej polskiej rodziny.

Niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości w okresie powojennym można zarzucić popełnianie najcięższych zaniedbań, gdyż bilans procesów nazistowskich zbrodniarzy jest wręcz katastrofalny (Centrala Badań Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu, b.d.; por. Eichmüller, 2008; Görtemaker, Safferling, 2016). W latach 1945–2005 toczyły się postępowania przeciwko 172 294 podejrzanym znanym z imienia i nazwiska, ale tylko 1 147 osób zostało skazanych prawomocnym wyrokiem sądu za zabójstwo, co stanowi zaledwie 0,7%. Fakt ten uznaje się za tzw. drugą winę Niemców (Giordano, 2000). Prawnicy okresu powojennego usprawiedliwiali swoją działalność na rzecz

5 Mowa końcowa prokuratora Joachima Küglera, 13.05.1965, s. 157. Dzień rozprawy.

nazistowskiego wymiaru sprawiedliwości, polegającą na „stosowaniu wyłącznie obowiązującego prawa”, stwierdzeniem, że „to, co jeszcze wczoraj było zgodne z prawem, dziś nie może uchodzić za bezprawne” (zob. Klee, 2007, s. 152)⁶.

W Polsce powojennej za zbrodnie nazistowskie skazano 5450 Niemców i Austriaków, w tym 193 osobom wymierzono karę śmierci i większość z nich stracono. 1817 zbrodniarzy zostało wydanych przez aliantów z Niemiec do Polski za pośrednictwem Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie⁷.

W powojennych Niemczech przepis karny dotyczący zbrodni ludobójstwa – w odniesieniu do zbrodniarzy nazistowskich – nie miał praktycznie żadnego znaczenia ze względu na zapisany w niemieckiej konstytucji zakaz działania prawa wstecz (*nulla poena sine lege*) (zob. www.generalbundesanwalt.de).

Za ściganie zbrodni ludobójstwa odpowiada Federalny Prokurator Generalny (*Generalbundesanwalt, GBA*) w Karlsruhe. Organem ścigania jest zaś Centrum do spraw Zwalczania Zbrodni Wojennych i Pozostałych Przestępstw według niemieckiego Kodeksu Przepisów przeciwko Prawu Międzynarodowemu (niem. *Zentralstelle für die Bekämpfung von Kriegsverbrechen und weiteren Straftaten nach dem Völkerstrafgesetzbuch*) przy Federalnym Urzędzie Kryminalnym (niem. *Bundeskriminalamt*). Obecnie postępowania prowadzone są z naciśkiem na zbrodnie ludobójstwa, masowe gwałty i tortury dokonywane przede wszystkim w Syrii i przez tzw. Państwo Islamskie („Verfolgung”, 2017, pkt 1).

Drugą stroną medalu zbrodni ludobójstwa jest opór. Opór w takim znaczeniu, jak rozumiał go ścigany niegdyś przez nazistów heski prokurator generalny dr Fritz Bauer (1998), a mianowicie opór rozpoczynający się już w momencie, gdy konieczna staje się obrona zasad demokratycznego państwa prawa (s. 41). Opór to także strategia przeżycia. W jednym z listów napisanym w okupowanej Warszawie wiosną 1944 roku czytamy: „Wojownicza postawa, którą przyjęliśmy od samego początku, czyni nasze życie znośnym. Bezkompromisowość – to nie tylko praktyczna, ale również polityczna i psychologiczna konieczność, warunek niezbędny do życia” (za: Szarota, 1985, s. 261).

Podsumowując, dochodzę do wniosku, że zbrodnie nazistowskie dokonane na elitach skupionych wokół Polskiego Państwa Podziemnego należy zakwalifikować jako wyczerpujące znamiona ludobójstwa zgodnie z kodeksem karnym prawa międzynarodowego.

Akt ludobójstwa w Polsce stanowił atak na cywilizowaną ludzkość w ogóle. W obliczu działań Polskiego Państwa Podziemnego można wnioskować, że naziści ośmielając się mówić o statusie „podludzi” (niem. *Untermenschen*), wykazywali się bezwzględny brakiem respektu i poszanowania człowieka.

6 Wypowiedź Hansa Filbingera, byłego sędziego marynarki i premiera Badenii-Wirtembergii; zob. E. Klee, *Das Kulturlexikon zum Dritten Reich*, Frankfurt nad Menem: S. Fischer 2007, s. 152.

7 W. Kulesza, publikacja książki Dietera Schenka, *Hans Frank. Hitlers Kronjurist und Generalgouverneur*, z okazji prezentacji książki przez wydawnictwo S. Fischer Verlag dnia 26 września 2006 w Centrum Dokumentacyjnym Topografia Terroru (*Topographie des Terrors*) w Berlinie.

Polskie elity okazały się siłą, której nie wolno było lekceważyć, siłą, która zdołała znacznie osłabić potęgę okupanta.

Jednocześnie z ludobójstwem mieliśmy do czynienia również wówczas, gdy w epoce stalinizmu aktywiści Polskiego Państwa Podziemnego w absurdalny i oburzający sposób zostali zniesławieni jako „kolaboranci” nazistów i postawieni przed trybunałami wojskowymi. Prawdziwym skandalem są wydane w tych procesach wyroki śmierci i wieloletniego pozbawienia wolności. W swojej książce *Crimen laesae iustitiae* prof. Witold Kulesza (2013) zwraca uwagę na fakt, że do dziś żaden sędzia ani prokurator nie został w Polsce skazany prawomocnym wyrokiem sądu za wydanie 6 tys. wyroków śmierci w okresie stalinowskiego terroru w latach 1944–1956 (s. 514–516).

W późniejszych latach nastąpiła kontynuacja walk o wolność w ramach ruchu Solidarność, mającego na celu obalenie komunistycznej dyktatury. Jak powiedział prof. Władysław Bartoszewski (1986):

Obowiązkiem naszych ludzi było stawianie oporu. U nas w Polsce wolność jest sprawą całego narodu. Brak wolności jest jak brak powietrza. Kto raz doświadczy takiej duszności intelektualnej, nauczy się prawdziwie doceniać wolność. Wolność jest mu potrzebna tak samo, jak innym powietrze do oddychania (s. 90, 98).

Słowa te do dziś zachowują swoją aktualność.

Bibliografia

- Ambos, K., Heinze, A., Penkuhn, Ch. (2014). *Internationales Strafrecht: Strafanwendungsrecht, Völkerstrafrecht, Europäisches Strafrecht, Rechtshilfe*. München: C.H. Beck.
- Arendt, H. (1986). *Elemente und Ursprünge totaler Herrschaft. Antisemitismus, Imperialismus, Totale Herrschaft*. München: Piper.
- Barth, B. (2006). *Genozid. Völkermord im 20. Jahrhundert. Geschichte, Theorien, Kontroversen*. München: C.H. Beck.
- Bartoszewski, W. (1983). *Herbst der Hoffnungen. Es lohnt sich anständig zu sein*. Freiburg: Herder.
- Bartoszewski, W. (1986). *Wer ein Leben rettet, rettet die ganze Welt. Die Erfahrung meines Lebens*. Freiburg: Herder.
- Bauer, F. (1998). Im Kampf um des Menschen Rechte (1955). W: F. Bauer, J. Perels, I. Wojak (red.), *Die Humanität der Rechtsordnung: Ausgewählte Schriften (Wissenschaftliche Reihe des Fritz Bauer Instituts)* (t. 5, s. 37–50). Frankfurt – New York: Campus Verlag.
- Benz, W. (2006). *Ausgrenzung, Vertreibung, Völkermord. Genozid im 20. Jahrhundert*. München: Deutscher Taschenbuch Verlag.
- Benz, W., Graml, H. (red.). (1997). *Enzyklopädie des Nationalsozialismus*. München: Deutscher Taschenbuch Verlag.
- Böhler, J. (2009). *Der Überfall. Deutschlands Krieg gegen Polen*. Frankfurt a. M.: Eichborn AG.
- Brehl, M. (2015). Wywiad z 13 lipca 2015 r. Pobrane z: www.deutschlandfunk.de (6.4.2017).
- Broszat, M. (1961). *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt.
- Centrala Badań Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu. (b.d.). *Biuletyn informacyjny*. Pobrane z: www.zentralestelle.de (1.1.2016).
- Creifelds, C. (2017). *Rechtswörterbuch*. München: C.H. Beck.
- Eichmüller, A. (2008). Die Strafverfolgung von NS-Verbrechen durch westdeutsche Justizbehörden seit 1945. Eine Zahlenbilanz. *Vierteljahrhefte für Zeitgeschichte*, 4, 621–640.

- Frank, H. (1980). *Deutsche Politik in Polen 1939–1945: aus dem Diensttagebuch von Hans Frank*. Opladen: Leske und Budrich.
- Giordano, R. (2000). *Die zweite Schuld oder Von der Last Deutscher zu sein*. Köln: Kiepenheuer & Witsch.
- Görtemaker, M., Safferling, Ch. (2016). *Die Akte Rosenberg*. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit. München: C.H. Beck.
- Hobe, S. (2014). *Einführung in das Völkerrecht*. Tübingen: UTB GmbH.
- Ipsen, K. (2014). *Völkerrecht*. München: C.H. Beck.
- Jellinek, G. (1900). *Das Recht des modernen Staates*. Bd. 1, *Allgemeine Staatslehre*. Berlin: O. Haring.
- Klee, E. (2007). *Das Kulturlexikon zum Dritten Reich*. Frankfurt a. M.: S. Fischer Taschenbuch Verlag.
- Kleßmann, Ch. (1971). *Die Selbstbehauptung einer Nation. NS-Kulturpolitik und polnische Widerstandsbewegung*. Düsseldorf: Bertelsmann Universitätsverlag.
- Kohlrausch, E., Lange, R. (1961). *Strafgesetzbuch*. Berlin: Walter de Gruyter.
- Kulesza, W. (2013). *Crimen laesae iustitiae*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Landau, L. (1962). *Kronika lat wojny i okupacji* (t. 1). Warszawa: PWN.
- Lemkin, R. (1944). *Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation, Analysis of Government. Proposals for Redress*. Washington: Carnegie Endowment for International Peace – division of International Law.
- Lesser, G. (1988). *Leben als ob. Die Untergrunduniversität Krakau im Zweiten Weltkrieg*. Freiburg: Treffpunkt, Deutsch-Polnischer Verlag.
- Machciewicz, P. (red.). (2016). *Museum of the Second World War. Catalogue of the permanent exhibition*. Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej.
- Madajczyk, C. (1987). *Die Okkupationspolitik Nazideutschlands in Polen 1939–1945*. Berlin: Akademie-Verlag.
- Präg, W., Jacobmeyer, W. (1975). *Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945*. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt.
- Reinhold, G. (red.). (2000). *Soziologie-Lexikon*. München–Wien: Oldenbourg.
- Rückerl, A. (1979). *Die Strafverfolgung von NS-Verbrechen 1945–1978*. Heidelberg–Karlsruhe: C.F. Müller Juristischer Verlag.
- Schenk, D. (2000). *Hitlers Mann in Danzig. Gauleiter Forster und die NS-Verbrechen in Danzig-Westpreußen*. Bonn: J.H. Dietz. [Wyd. polskie: Schenk, D. (2002). *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera: zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*. (tłum. W. Tycner, J. Tycner). Gdańsk: Polnord – Wydawnictwo Oskar].
- Schenk, D. (2007). *Der Lemberger Professorenmord und der Holocaust in Ostgalizien*. Bonn: J. H. Dietz. [Wyd. polskie: Schenk, D. (2011). *Noc morderców: kaźń polskich profesorów we Lwowie i holokaut w Galicji Wschodniej*. (tłum. P. Zarychta, D. Salamon). Kraków: Wysoki Zamek].
- Schenk, D. (2010). *Krakauer Burg: Die Machtzentrale des Generalgouverneurs Hans Frank 1939–1945*. Berlin: Ch. Links Verlag. [Wyd. polskie: Schenk, D. (2013). *Krakauer Burg: Wawel jako ośrodek władzy generalnego gubernatora Hansa Franka w latach 1939–1945*. (tłum. P. Zarychta). Kraków: Wysoki Zamek].
- Schenk, D. (b.d.). *Wywiad z Panią Budzimirą Woytalwicz-Winke, harcerką i członkinią Szarych Szeregów*.
- Stein, T., Butlar, Ch. (2016). *Völkerrecht*. München: Vahlen.
- Szarota, T. (1985). *Warschau unter dem Hakenkreuz: Leben und Alltag im besetzten Warschau 1.10.1939 bis 31.7.1944*. Paderborn: Schöningh.
- Szarota, T. (2010). *Stereotype und Konflikte. Historische Studien zu den deutsch-polnischen Beziehungen*. Osnabrück: Fibre.
- Verfolgung von Kriegsverbrechen: Bericht im Menschenrechtsausschuss (2017). *Heute im Bundestag*, 277, 27 kwietnia. Pobrane z: www.bundestag.de/presse/hib/2017_04/-/504498 (5.07.2018).
- Werle, G., Jeßberger, F. (2016). *Völkerstrafrecht*. Tübingen: Mohr Siebeck.
- Wetzel, E., Hecht, G. (1939). *Die Frage der Behandlung der polnischen Bevölkerung der ehemaligen polnischen Gebiete nach rassenpolitischen Gesichtspunkten*. W: Denkschrift im Auftrag des Rassenpolitischen Amtes der NSDAP, 25.11.1939, k. 75.

„Nadmiar zapomnienia i nadmiar pamięci” w polskiej, niemieckiej i austriackiej narracji dotyczącej II wojny światowej

Joanna Lubecka

Streszczenie

Paul Ricœur w swojej niezwyklej książce *Pamięć, historia, zapomnienie* pisał: „nie daje mi spokoju niepokojące widowisko, jakie tworzą nadmiar pamięci, a gdzie indziej nadmiar zapomnienia”. Wydarzenia II wojny światowej doświadczyły naród polski i niemiecki w diametralnie różny sposób. Niemcy jako sprawcy tragedii do pewnego stopnia zostali skonfrontowani ze zbrodniami wojennymi (procesy norymberskie, proces frankfurcki, proces w Düsseldorfie). Czy jednak informacje o zbrodniach wojennych, mechanizmach funkcjonowania III Rzeszy stały się wiedzą powszechną? Czy słusznie Ralph Giordano pisał o zapomnieniu jako o drugiej niemieckiej winie?

Polacy w komunistycznej Polsce byli skazani na jednorodną i odgórną rytualizację wspomnień o wojnie i upamiętniania ofiar. Rozliczenie zbrodni niemieckich, trauma powojenna przez wiele lat były rozgrywane politycznie. Pamięć o wojnie była i jest nadal bardzo silna, gdyż prawie każda polska rodzina straciła kogoś bliskiego. Po 1989 roku narracja dotycząca zbrodni wojennych mocno się jednak zmieniła. Nareszcie zaczęto pisać również o okupacji sowieckiej i zbrodniach popełnianych przez Sowietów, a rocznice związane z II wojną światową zaczęto obchodzić wspólnie z Niemcami.

Odwołując się do danych statystycznych, autorka przeanalizowała kształt współczesnej pamięci o II wojnie światowej oraz poziom wiedzy na jej temat w różnych grupach wiekowych. Postawiła również pytanie, w jakim stopniu pamięć ta została zrytualizowana w Niemczech i w Polsce.

Wybitny francuski filozof Paul Ricœur (2012) we wstępie do swojej książki *Pamięć, historia, zapomnienie* pisze: „nie daje mi spokoju niepokojące widowisko, jakie tworzą nadmiar pamięci, a gdzie indziej nadmiar zapomnienia. Idea sprawiedliwej dystrybucji pamięci jest tutaj jednym z przyjętych przeze mnie tematów obywatelskich” (s. 7). Powyższy cytat niech posłuży do rozważań na temat pamięci i zapomnienia historii II wojny, ale również tego, co Ricœur nazywa „dystrybucją”. Kto i w jakim celu miałby traktować dzieje i pamięć o nich jako „towar do dystrybucji”? W pierwszej części artykułu zastanowimy się nad selektywnym charakterem opisu przeszłości i ewentualnych skutkach takiej selekcji. W kolejnym fragmencie rozważymy Ricœurowską „dystrybucję pamięci” – kto, po co i dlaczego traktuje pamięć jak „towar” do dystrybucji. Przemyslenia na temat nadmiaru zapomnienia i nadmiaru pamięci odniesiemy do tematyki zbrodni niemieckich w czasie II wojny światowej. O ile zapomnianie w odniesieniu do coraz bardziej odległych historycznie wydarzeń wydaje nam się procesem naturalnym, o tyle „nadmiar zapomnienia”, rozumiany tu jako pewien deficyt pamięci, może być uznany przez różnych aktorów i różne społeczności za niebezpieczny. Z pewnością o nadmiarze zapomnienia możemy mówić w aspekcie zbrodni II wojny światowej, szczególnie mając na myśli sprawców i ofiary. Z polskiej perspektywy, a więc społeczeństwa, które poniosło relatywnie największe straty ludzkie i materialne w czasie II wojny światowej, poziom wiedzy w Europie, a szczególnie w Niemczech, z pewnością można nazwać „nadmiarem zapomnienia”. Jeszcze gorzej stan wiedzy pod tym względem wygląda w Austrii. Pod intrygującym pojęciem nadmiaru pamięci rozważymy nadmierną monopolizację zbiorowej pamięci przez państwa, a przede wszystkim jej rytualizację, która często poprzez powierzchowne, bezrefleksyjne ceremonie dewaluuje rzeczywistą treść wydarzeń oraz ich autentyczne zrozumienie.

Selektywność narracji historycznej

Historia to z języka greckiego badanie, dochodzenie do wiedzy, wiedza zdobyta poprzez badanie. Jak pisze Paul Ricœur (2012): „zawodowy historyk niezmiennie powtarza sobie w duchu pytanie: Skąd mogę wiedzieć, co powiem? Historia jest więc poszukiwaniem” (s. 226).

Zadaniem nauk historycznych jest rekonstrukcja przeszłości. Ten oczywisty cel historyk realizuje za pomocą opisu, w którym filtracja wydarzeń i deformacja następują nieintencjonalnie, lecz wynikają z samego faktu użycia danego systemu pojęciowego i języka, który sam w sobie też jest zmienny w czasie (zob. Koselleck, 2001). Opis jest tym, co pozostaje nam po faktycznych wydarzeniach. Dokumentacja czy szerzej źródła pisane, które zachowały się po minionych wiekach, niezależnie od działalności człowieka ulegają selekcji naturalnej. Trzeba tu wspomnieć o fizycznej nietrwałości dokumentów, niemożności odczytania ich treści czy stratach wywołanych różnorodnymi klęskami żywiołowymi.

Obiektywna rzeczywistość sprzed wieków daje się poznać kolejnym pokoleniom jedynie dzięki narracji świadków, kronikarzy, historyków. Z założenia będą to opisy subiektywne, nacechowane własnymi przeżyciami i poglądami autorów, modą i stylem epoki, w której pisali. Niemiecki historyk, znawca i badacz semantyki historycznej Reinhart Koselleck (2009) pisał: „istnieje zawsze przemożna różnica między dziejącymi się dziejami a ich językowym umożliwieniem” (s. 12). I dalej: „wszystkiego bowiem, co wydarzyło się poza moim własnym doświadczeniem, doświadczam już tylko za pośrednictwem mowy lub pisma” (s. 15). To właśnie „mowa i pismo” konstruują naszą (kolejnych pokoleń) wizję historii, „wytwarzają pamięć”, jak mówili starożytni Grecy. Hannah Arendt (2011) w jednym ze swoich esejów *Koncepcja historii: starożytna i nowożytna* pisze: „każdy dobór materiału w pewnym sensie ingeruje w historię, a wszelkie kryteria selekcji układają bieg wydarzeń według określonych warunków wymyślonych przez człowieka” (s. 60). Paul Ricœur (2012) ujmuje to jeszcze prościej: „Skoro nie można przypomnieć sobie wszystkiego, nie można też wszystkiego opowiedzieć. Idea wyczerpującej opowieści jest ideą performatywnie niemożliwą” (s. 590).

Historyk skazany jest więc z natury swojej profesji na wybór. Wybory historyka – co opisywać i jak opisywać – mają kilka aspektów, z których wymienimy tu tylko trzy istotne dla naszego tematu, a więc wpływające na sposób narracji i selekcję wydarzeń.

Po pierwsze będzie to dystans czasowy do opisywanych wydarzeń. Bycie naocznym świadkiem wydarzeń lub nawet bycie współsprawcą – do XVIII wieku uznawane było wręcz za gwarancję prawdziwości i rzetelności opowiadanej historii. Zasadniczą zmianę wprowadził w tej kwestii historyk, za ojca którego uważa się wybitnego niemieckiego historyka Leopolda von Rankego (1795–1886). Według niego zasadniczym zadaniem historyka jest opisanie, „powiedzenie tylko tego, co właściwie się stało” (*blos sagen, wie es eigentlich gewesen*), aby to zrobić, niezbędny jest dystans czasowy (a więc również emocjonalny) do opisywanych wydarzeń (Ranke, 1824, s. v–vi). Z perspektywy interesującego nas tematu, a więc pamięci o zbrodniach II wojny światowej, warto skonstatować jeden oczywisty fakt – wymierają już ostatni świadkowie tamtych wydarzeń, zarówno po stronie ofiar, jak i sprawców, a więc wielu informacji nie uda nam się już skonfrontować z ich relacjami.

Po drugie, o perspektywie decyduje pozycja społeczna lub polityczna historyka. W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje kategoria „przeegrany – wygrany”. Zarówno Tukidydes, piszący *Wojnę peloponeską*, Tacyt, piszący *Dzieje*, jak i Machiavelli, autor *Księcia*, byli ludźmi (w danym momencie) przegranymi. Przegrany patrzy z innej perspektywy, opisując wydarzenia, rozwija odmienne, często nowe wątki, analizuje błędy i przyczyny swojej porażki. Presja wywierana na autorów, aby wyjaśnili przyczyny porażki, skłania ich do głębszej analizy wydarzeń, do głębszej refleksji, ale często prowadzi również duże społeczności do wyparcia faktu klęski lub „przerobienia jej na sukces”. Dobrym przykładem będą tu Niemcy po II wojnie światowej, którzy datę 8 maja, a więc podpisania kapitulacji, świętują jako datę odrodzenia się

demokratycznych Niemiec. Inna jest sytuacja Austrii, która w swojej oficjalnej narracji i za zgodą społeczności międzynarodowej uznała się za „pierwszą ofiarę Hitlera”. Taki zapis znalazł się już zresztą w podpisanej przez aliantów deklaracji moskiewskiej z 30 października 1943 roku.

Po trzecie, o wyborach historyka decyduje to, czy należy do politycznego, religijnego, społecznego lub ekonomicznego podmiotu działania, o którym opowiada i czy się z nim identyfikuje poprzez bezpośrednie działanie, afirmatywne utożsamianie się z nim, czy też patrzy na niego z zewnątrz. Ten aspekt będzie zasadniczo różnicował narrację historyków polskich, niemieckich i austriackich.

Z powyższego wynika więc, iż mimo najlepszych intencji historyka, jego przekaz będzie z obiektywnych powodów odbiegał od ideału Rankego. Dyferencja pojęć, ich znaczeń i równocześnie świadomość, że słowa mogą zmieniać percepcję przeszłości, tworzy bardzo niebezpieczny margines instrumentalizacji historii. Koselleck (2009) ujmując to następująco:

Kiedy pojęcia staną się niemożliwe do zastąpienia i niewymienialne, stają się pojęciami podstawowymi, pojęciami, bez których nie może obyć się żadna wspólnota polityczna i językowa. Zarazem stają się sporne, ponieważ różni użytkownicy języka chcą narzucić innym monopol interpretacji (s. 104).

Dystrybucja pamięci

Kto jest więc tym „użytkownikiem języka”, chcącym narzucić własną interpretację dziejów? Chodzi o to, aby zastanowić się, kiedy „historia staje w służbie polityki” lub jest wykorzystywana w celach politycznych. Ta polityczna „służba” historii wobec polityki intuicyjnie wywołuje negatywne skojarzenia z manipulacją, instrumentalizacją. Jeśli jednak głębiej zastanowić się nad tym problemem, można zauważyć wiele racjonalnych przesłanek, przemawiających za swego rodzaju ukierunkowaniem narracji historycznej, szczególnie z perspektywy państwa, rozumianego jako trwała wspólnota obywateli. Jeśli, jak już wykazano, narracja historyczna z natury rzeczy jest przekazem selektywnym i w znacznej mierze zależy od narratora, dlaczego nie uznać ingerencji na rzecz dobrze rozumianej racji stanu za czyn dopuszczalny? Oczywiście pozostaje zawsze pytanie, kto ma dokonywać selekcji, w jakich granicach jest ona dopuszczalna i jaki jest cel tej ingerencji, przy założeniu, że nasze rozważania dotyczą państwa demokratycznego, w którym przestrzega się zarówno wolności słowa, jak i wolności badań.

Tą oczywistą synergię historii i polityki zauważyli niemieccy historycy w XIX wieku (Heinrich von Sybel, Heinrich von Stein, Wilhelm von Humboldt). To oni właśnie sformułowali pojęcie polityki historycznej (*Geschichtspolitik*). Dziś polityka historyczna jest faktem i prowadzenie jej nie jest samo w sobie zjawiskiem negatywnym. Ważne, jak podkreślali

jej niemieccy twórcy, aby nie służyła manipulacji (*Geschichtsfälschung*) bądź mitologizacji (*Mythologisierung*). Niemcy (Prusy) stały się również kolebką edukacji historycznej, która według jej twórców miała budować wspólną tożsamość narodu. Jak pisał wybitny znawca historii Prus Stanisław Salmonowicz (1998): „Monarchia popierała oświatę z przesłanek ideologicznych, jako metodę ideologicznego nacisku na poddanego, a przede wszystkim jako element rozwoju gospodarczego” (s. 221). Być może taki model wewnętrznej polityki historycznej w Prusach nie budzi naszego entuzjazmu, ale doskonale ukazuje instrumentalizację historii dla potrzeb polityki. Nieco upraszczając, można stwierdzić, iż skuteczność tego modelu edukacji została dowiedziona na polach bitew, co dobitnie spuentował ówczesny czołowy francuski polityk Leon Gambetta, po wojnie przegranej z Prusami w 1870 roku: „Ostatnią wojnę wygrał pruski nauczyciel” (Rothbard, 2014, s. 47).

„Historia – jak pisał Fryderyk Nietzsche (1912) – służy przede wszystkim mocarzowi” (s. 111), a więc instrumentalnie wykorzystują ją przede wszystkim władze państw, niezależnie od ustroju, choć oczywiście w różnej skali. Ricœur (2012) nazywa nietzscheańskich mocarzy „wyższymi mocami”, które przejmują kompozycję fabularną narracji historycznej i „narzucają kanoniczną narrację poprzez strach lub pochlebstwo” (s. 590–591). W anarchicznym świecie stosunków międzynarodowych, gdzie państwa walczą o lepszą pozycję, która ostatecznie przekłada się na sukcesy polityczne i zyski gospodarcze, nie bez znaczenia jest również narracja dotycząca historii własnego państwa, jego miejsca, pozycji w historii powszechnej. Churchill kiedyś powiedział: „Historia będzie dla mnie łaskawa, bo sam mam zamiar ją napisać”. Państwa, narody walczą o narzucenie „monopolu interpretacji”, a tym samym o to, by historia była dla nich łaskawa... Z tego więc powodu państwa dystrybuują pamięć i narrację historyczną. Jest to oczywiście związane w dużej mierze z polityką historyczną i oczekiwaniem społeczeństw, by obraz własnego kraju na arenie międzynarodowej był jak najlepszy. Polskie, niemieckie i austriackie doświadczenia II wojny światowej są tak diametralnie różne, że znalezienie wspólnej interpretacji pewnych wydarzeń wydaje się wręcz niemożliwe, a zderzenie dwóch dystrybucji pamięci bywa czasem bolesne.

Nadmiar zapomnienia

Mimo że II wojna światowa była jednym z najbardziej dramatycznych doświadczeń dla wielu narodów, pamięć o niej, a przede wszystkim wiedza o tych wydarzeniach jest z naturalnych powodów coraz bardziej ograniczona. Wymierają ostatni naocznymi świadkowie, a kolejne ważne wydarzenia w historii XX wieku w naturalny sposób odsuwają II wojnę światową na dalszy plan. W historii Polski II wojna była jednak nie tylko dramatycznym, zbiorowym przeżyciem całego narodu, ale również w jej efekcie państwo polskie straciło suwerenność na kolejne dziesiątki lat. Mimo komunistycznej cenzury i bardzo

selektywnej pamięci o tym światowym konflikcie, kultywowanym w czasach komunizmu, jej obraz, często odmienny, pełniejszy od oficjalnie kreowanego, przetrwał w pamięci rodzin (dotyczy to przede wszystkim zbrodni okupanta sowieckiego). Komunistyczna narracja o II wojnie światowej wytworzyła dychotomiczny obraz, nacechowany często przesadzoną martyrologią, w której zawsze bohaterski, uciemniony Polak walczył z okupantem niemieckim. Ta klisza, choć co do zasady prawdziwa, nie dopuszczała jednak wolnej dyskusji o wielu postawach Polaków, a przede wszystkim o tym, że większość Polaków skupiona była nie na walce zbrojnej, ale na batalii o codzienne przetrwanie. Skala zniszczeń i zbrodni popełnionych na Polakach przez okupantów była tak ogromna, że z oczywistych względów II wojna światowa nadal pozostaje konstytutywnym elementem polskiej narracji historycznej i trudno sobie wyobrazić, aby szybko została wyparta z pamięci zbiorowej. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w Niemczech i Austrii. Przede wszystkim należy podkreślić, że podobnie jak w przypadkach indywidualnych, tak w pamięci zbiorowej narodów tendencja do wypierania własnych win, zbrodni jest naturalna i w jakimś stopniu racjonalna. W przypadku Niemiec i Austrii pamięć o niemieckich zbrodniach stała się zakładnikiem zimnej wojny, dystrybucją niemieckiej pamięci zajęli się alianci – najpierw rozliczając zbrodnie, a potem pozwalając Niemcom i Austriakom o nich zapomnieć. Regularne badania opinii publicznej przeprowadzane w tamtym czasie pokazywały, że większość Niemców nie ma przekonania o winie, a więc nie była też gotowa na rozliczenia (Lubecka, 2015). Protesty intelektualistów niemieckich przeciwko zapomnieniu i nierozliczaniu zbrodni wzbudziły dyskusję jedynie w wąskich kręgach elit intelektualnych. W latach 1945–1949 ukazało się kilka dzieł znaczących autorów na temat moralnego rozliczenia się Niemców z III Rzeszą (zob. Jaspers, 1946; Meinecke, 1946; Ritter, 1948; Weber, 1949), nie spowodowały one jednak ogólnonarodowej debaty o winie Niemców. Choć tytuły publikacji miały bardzo mocny moralny wydźwięk, m.in. *Czy my, Niemcy, zawiedliśmy po 1945 roku?*, *Niemiecka katastrofa. Refleksje i wspomnienia* itp., Niemcy nie chcieli dokonać rozrachunku, gdyż oznaczałoby to przede wszystkim rozliczanie członków własnej rodziny. Liczba wydanych legitymacji partyjnych NSDAP osiągnęła 10,7 mln, co oznacza, że co piąty dorosły Niemiec należał do partii nazistowskiej (Kellerhoff, 2010). W Wehrmachcie służyło od 1939 do 1945 roku aż 17,3 mln żołnierzy (z czego 15,6 mln Niemców i Austriaków) (Overmans, 2004, s. 226). Najbardziej ostrożne szacunki niemieckich historyków dotyczące udziału Wehrmachtu w zbrodniach – szczególnie na froncie wschodnim – wynoszą 5%, oznaczałoby to, że zbrodnie mogło popełnić ponad 700 tys. żołnierzy¹. Jeśli dodamy do tych

1 Szacunki dotyczące udziału żołnierzy Wehrmachtu w zbrodniach są bardzo różnorodne i sięgają od 5% do 80%. Wartość 80% podał m.in. Hannes Heer, główny kurator wystawy „Zbrodnie Wehrmachtu. Wymiary wojny na wyniszczenie 1941–1944”, która była prezentowana w różnych miastach Niemiec w latach 1995–1999 (zob. Hartmann, 2004, s. 2).

liczb członków formacji ss, urzędników Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa ss, a także przedstawicieli wielkich koncernów przemysłowych wspierających Hitlera, otrzymamy obraz „uwikłania” i skalę poparcia, jakiej udzielił Hitlerowi naród niemiecki². Niechęć do rozliczeń była więc automatycznie niechęcią do przyznania się do winy. Mechanizmy wyparcia były podobne jak w innych tego typu przypadkach, przede wszystkim o przeszłości nie rozmawiano. Winy przenoszono na inne osoby, oskarżano przywódców, którzy stchórzyli i popełnili samobójstwo, zostawiając naród na pastwę zwycięzców. Zbrodnie tłumaczono wykonywaniem rozkazów, działaniem zgodnym z ówczesnym prawem niemieckim. Powtarzano, że naród niemiecki o zbrodniach nie miał pojęcia (zob. A. Mitscherlich, M. Mitscherlich, 1994; Moller, Tschuggnall, Welzer, 2002). Równocześnie tolerowano fakt, że niektórzy zbrodniarze spokojnie żyli w Niemczech, często pod własnym nazwiskiem i byli „szanowanymi obywatelami” (Frei, 2011). Rząd RFN nie uznawał prawa norymberskiego (zbrodni przeciw ludzkości i przeciw pokojowi), a więc zbrodniarze sądzeni byli jak zwykli kryminaliści, za morderstwo lub pomocnictwo w morderstwie i w najgorszym razie groziła im kara dożywotniego więzienia. Niemiecki kryminolog Dieter Schenk (2011) nazwał politykę rządu, administracji i wymiaru sprawiedliwości w latach 50. i 60. „strukturalnym nieściganiem morderców” (s. 305). Odsetek byłych członków NSDAP w organach decyzyjnych był stosunkowo duży, co w znacznym stopniu tłumaczy niechęć młodego państwa do rozliczania zbrodni. Schenk podaje, iż w 1950 roku 66–75% sędziów i prokuratorów było dawnymi członkami NSDAP (s. 311). Jak podaje w swoim tajnym raporcie dla CIA szef niemieckiego BND (Bundesnachrichtendienst – zachodniemiecki wywiad) Reinhard Gehlen, w 1950 roku 129 deputowanych Bundestagu należało w okresie III Rzeszy do NSDAP, co stanowiło 26,5% („CIA Information”, b.d.). W 1952 roku 33,9% (184 osoby) pracowników Auswärtiges Amt (Ministerstwo Spraw Zagranicznych) było dawnymi członkami NSDAP³. Opinia publiczna była zgodna z ogólnym nastawieniem elit politycznych i wymiaru sprawiedliwości, niechęć wobec rozliczeń zbrodni III Rzeszy demonstrowały również oba Kościoły niemieckie – katolicki i protestancki (Schenk, 2011, s. 310).

Sytuacja nieco zmieniła się po rewolcie młodzieży pod koniec lat 60., gdy zaczęto w Niemczech mówić i uczyć o Holocauście, ale wiedza dotycząca zbrodni wobec innych narodów, szczególnie Słowian, jest, jak to określił prof. Ortmeier (2012) badający te zagadnienia, „czarną dziurą”. Również wiedza na temat Holocaustu, mimo obiektywnie znacznego wysiłku edukacyjnego i finansowego, jest dość ogólna i raczej skromna. W 2000 roku Alphons Silbermann i Manfred Stoffers opublikowali pod znamiennym tytułem *Auschwitz:*

2 W czerwcu 1944 roku do SS należało około 794 940 członków, z czego 264 379 przynależało do Allgemeinen SS (Grüttner, 2015, s. 115).

3 Odpowiedź Rządu Federalnego na interpelację posłów w sprawie polityki wobec narodowosocjalistycznej przeszłości (Deutscher Bundestag-17. Wahlperiode, Drucksache 17/8134, s. 9).

Nigdy o tym nie słyszałem swoje badania na temat wiedzy Niemców o obozach koncentracyjnych. Mimo dużej troski państwa niemieckiego o edukację na temat Holocaustu na pytanie: Czym było Auschwitz?, aż 23% respondentów w wieku 14–17 lat odpowiedziało „nie wiem”, w wieku powyżej 50 lat jedynie 3,6% (Silbermann, Stoffers, 2000). W 2012 roku Instytut Forsa przeprowadził badanie, którego wynik był dość szokujący: okazało się, że 21% Niemców w wieku od 18. do 30. roku życia nie kojarzy z niczym słowa Auschwitz („Jeder fünfte“, 2012). Inne badania ukazują, że nawet jeśli Niemcy znają ogólne liczby dotyczące Holocaustu, to zupełnie nie znają szczegółów „technicznych” ostatecznego rozwiązania. Większość nie potrafi wyjaśnić, co działo się w obozach zagłady, a tym samym nie znają roli państwa w zagładzie, nie rozumieją jej przemysłowego charakteru (Ortmeyer, 2012). Badania w roku 2017 w zasadzie potwierdziły fatalny stan wiedzy Niemców. Badanie przeprowadzone na zlecenie Fundacji Körbera wykazało, że jedynie 59% uczniów w wieku powyżej 14 lat wie, że Auschwitz był obozem koncentracyjnym i zagłady („Deutsche wollen”, b.d.).

Jeszcze inaczej wygląda sytuacja w Austrii, gdzie mit pierwszej ofiary Hitlera wręcz uniemożliwił zarówno badania nad austriackim nazizmem, jak i udziałem Austriaków w zbrodniach narodowego socjalizmu (Uhl, 2001). Efektem takiej konstrukcji historycznej był nie tylko brak świadomości zbrodni popełnionych przez Austriaków, lecz także kultywowanie pamięci o żołnierzach i funkcjonariuszach austriackich służących w strukturach Rzeszy Niemieckiej⁴. Badania dowodzą, że udział Austriaków był relatywnie większy niż stosunek ludności austriackiej do niemieckiej⁵. Ośmiu z 75 komendantów obozów koncentracyjnych było Austriakami, z Austrii pochodziło 40% dozorów i dozorczyń w obozach i 14% członków ss, a w sztabie Eichmanna aż 70–80% funkcjonariuszy było Austriakami (Steininger, 2008, s. 14–15; Weiss, 1998, s. 241–242)⁶.

Austriacki pisarz i publicysta Martin Pollack, syn członka ss, Gestapo i Einsatzgruppe, zbrodniarza wojennego, tak ocenia pamięć Austriaków:

Przeważająca większość Austriaków przywitała *Anschluss* z zachwytem. Część społeczeństwa austriackiego wybrała drogę zapomnienia. Wolą myśleć, że Austria nie miała z nazizmem nic wspólnego. W Austrii wiele osób tak właśnie traktuje tematy związane z II wojną światową: nie mówmy o tym głośno, a najlepiej nie mówmy w ogóle (Haidinger, Pollack, 2009).

4 Warto wspomnieć, że tabu dotyczące żołnierzy Wehrmachtu zostało przełamane ostatnio również w Niemczech. Przywódca prawicowej partii Alternative für Deutschland w jednym z wywiadów stwierdził, iż Niemcy mają prawo być dumni z żołnierzy Wehrmachtu („Gauland fordert”, 2017).

5 Udział ludności Austrii w całkowitej liczbie mieszkańców Deutsches Reich wynosił 8%.

6 Perz (2006) uważa za znacznie zawyżony udział Austriaków w załogach obozów, sam podaje dane na poziomie 13–20%, co i tak stanowi nadreprezentację funkcjonariuszy pochodzenia austriackiego.

Podsumowując, należy podkreślić, że w zależności od roli, jaką odegrało państwo, naród w trakcie II wojny światowej, kształtuje się pamięć o zbrodniach. W naturalny sposób wydarzenia te są wypierane z pamięci Niemców czy Austriaków, a kultywowane w Polsce. Polityka władz zazwyczaj jest skorelowana z odczuciami społecznymi, co wyraźnie było widać na przykładzie Niemiec i Austrii w latach 50. i 60., gdy w zasadzie nie wracano do tematów wojennych, a nawet nie uczono o nich w szkołach. Obecnie w Niemczech wiedza na temat II wojny światowej i zbrodni, szczególnie Holocaustu, jest relatywnie większa niż w Austrii. Jednak w znacznej mierze jest wybiórcza i selektywna, o czym świadczy choćby zupełny brak wiedzy o ofiarach słowiańskich. Różnicę w kultywowaniu pamięci zbiorowej o ofiarach widać również w obchodzeniu się z miejscami pamięci, m.in. byłymi obozami koncentracyjnymi i zagłady. W Niemczech większość z nich to miejsca pamięci, muzea, centra spotkań młodzieży, a w Austrii najbardziej drastycznym przykładem zapomnienia czy nawet zaniedbania jest teren dawnego obozu Gusen. Był to podobóz KL Mauthausen. Według szacunkowych danych przebywało tu 71 tys. osób 27 narodowości, przede wszystkim inteligencji. Według różnych szacunków w KL Gusen zginęło od 27 tys. do 35 tys. Polaków. Obecnie na terenie obozu znajduje się osiedle domków jednorodzinnych. Dzięki zaangażowaniu byłych więźniów i grupie austriackich wolontariuszy udało się w latach 60. wykupić trzy działki z byłym krematorium i stworzyć tam skromne miejsce pamięci.

Nadmiar pamięci

W 1998 roku pisarz Martin Walser otrzymał prestiżową Nagrodę Pokojową Niemieckich Księżarzy. W trakcie uroczystości wręczenia nagrody Walser (1998) wygłosił przemówienie, które nazwał *Sonntagsrede* (Niedzielną pogadanką). Przemówienie to wywołało w Niemczech ogromne wzburzenie i protesty, a autora oskarżono o relatywizowanie zbrodni niemieckich (Schirrmacher, 1999). W gruncie rzeczy Walser dotknął bardzo istotnego elementu niemieckiej pamięci. Trwająca od lat 70. edukacja Niemców dotycząca Holocaustu została z czasem zrytualizowana, pamięć o zbrodniach jest powierzchowna, a Niemcom przy każdej historycznej okazji rodzimi politycy fundują imprezy przypominające ich winę, ale utrwalające równocześnie schematyczne i bezrefleksyjne myślenie o zbrodniach II wojny. Walser widzi niemieckie przyznanie się do winy nie w kategorii autentycznego przeżycia, lecz raczej wyuczonego nawyku, elementu pewnej poprawności. Na hasło „Auschwitz” powinien paść odzew: „moja wina”. Tymczasem Walser (1998) mówi: „Auschwitz nie nadaje się do tego, aby pełnić rolę oskarżycielskiej rutyny, gotowego w każdej chwili do użycia środka zastraszącego, ani też rolę moralnej maczugi, czy też tylko ćwiczenia obowiązkowego”. Badania niemieckie pokazują, że młodzi Niemcy potrafią powiedzieć o Holocaustie jedynie banalne stereotypy, nie rozumiejąc naprawdę, na czym on polegał.

Budowana przez lata narracja dotycząca zbrodni opierała się na „dyskrecji niekonkretów”, jak nazwał ją niemiecki historyk Norbert Frei (1992, s. 104). Słynny badacz Holocaustu Saul Friedländer (1998) nazwał Auschwitz uniwersalną „metaforą zła”. Z niepokojem trzeba zauważyć, że w wielu krajach często jest jedynie metaforą, za którą nie stoi żadna konkretna wiedza, ale jedynie ogólne pojęcie, powtarzane często bezrefleksyjnie.

Austriacki historyk i dziennikarz Martin Haidinger ostrzega przed takim kultywowaniem pamięci: „młodzi ludzie nie mogą mieć wykształconego przez popkulturę stosunku do III Rzeszy, bo jest to powierzchowna wiedza o symbolach i gestach, a nie o treści” (Haidinger, Pollack, 2009). O ile często zauważamy niebezpieczeństwo zapomnienia o zbrodniach II wojny światowej, o tyle nie zwracamy uwagi na drugi niebezpieczny aspekt pamięci kolektywnej, a więc banalizację i rytualizację upamiętniania. Jest ona grzechem wielu rządów i systemów edukacji. Współczesne społeczeństwa pozwoliły na rytualizację, oddały upamiętnianie strukturom państwowym, które nadmierne upolityczniły pamięć. Staje się ona elementem rozgrywek politycznych, a wspomniana na wstępie selekcja wiedzy historycznej staje się elementem manipulacji. Kluczową rolę w zapobieganiu takim procesom odgrywa mądra, humanistyczna edukacja. Nic lepiej nie chroni narodów od zapomnienia niż rzetelna wiedza, strzeżona nie tylko przez struktury państwa. Nic nie zastąpi oddolnych inicjatyw, często o charakterze regionalnym, a także pojedynczych ludzi, którzy potrafią często wbrew „urzędowej pamięci” ożywiać pamięć o ofiarach. Miejsca takie jak Krzyżowa, Oświęcim, Sachsenhausen muszą tętnić życiem i debatą nad tym, czym były totalitaryzmy. Szczególnie młodzi ludzie powinni poznawać nie tylko suche fakty, ale rozumieć procesy, które doprowadziły do zbrodni.

Bibliografia

- Arendt, H. (2011). *Między czasem minionym a przyszłym*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- CIA Information Act – Reinhard Gehlen. (b.d.). Pobrane z: <http://nsarchive.gwu.edu/NSAEBB/NSAEBB138/CIA%20Information%20Act%20-%20Reinhard%20Gehlen.pdf> (13.07.2015).
- Deutsche wollen aus Geschichte lernen. (b.d.). Pobrane z: www.koerber-stiftung.de/presse-meldungen-fotos-journalistenservice/deutsche-wollen-aus-geschichte-lernen-1143.html (11.11.2017).
- Frei, N. (1992). Auschwitz und Holocaust. Begriff und Historiographie. W: H. Loewy (red.), *Holocaust: Die Grenzen des Verstehens. Eine Debatte über die Besetzung der Geschichte* (s. 101-109). Reinbek: Rowohlt Verlag.
- Frei, N. (2011). *Kariery w półmroku. Hitlerowskie elity po 1945*. (tłum. B. Ostrowska). Warszawa: Świat Książki.
- Friedländer, S. (1998). Die Metapher des Bösen. Über Martin Walsers Friedenspreis-Rede und die Aufgabe der Erinnerung. *Die Zeit*, 26 listopada. Pobrane z: http://www.zeit.de/1998/49/199849.friedlaender_.xml (10.11.2017).
- Gauland fordert „Stolz” auf deutsche Soldaten. (2017). *Frankfurter Allgemeinen Zeitung*, 14 września.
- Grüttner, M. (2015). *Brandstifter und Biedermänner. Deutschland 1933-1939*. Stuttgart: Klett Verlag.
- Haidinger, M., Pollack, M. (2009). II wojna w oczach Austriaków. *Polonika*, 176. Pobrane z: www.polonika.at/index.php/miesiecznik/historia/1254-ii-wojna-w-oczach-austriakov (11.11.2017).

- Hartmann, Ch. (2004). Verbrecherischer Krieg – verbrecherische Wehrmacht? Überlegungen zur Struktur des deutschen Ostheeres 1941–1944. *Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte*, 1, 1–76.
- Jaspers, K. (1946). *Die Schuldfrage: ein Beitrag zur deutschen Frage*. Heidelberg: Verlag Lambert Schneider.
- Jeder fünfte jüngere Deutsche kennt Auschwitz nicht. (2012). *Stern*, 25 stycznia.
- Kellerhoff S.F. (2010). Das Erbe der NSDAP sind 10,7 Millionen Namen. *Die Welt*, 15 grudnia.
- Koselleck, R. (2001). *Semantyka historyczna*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Koselleck, R. (2009). *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Lubecka, J. (2015). Niemieckie debaty. Społeczna percepcja zbrodni nazistowskich, ich ścigania i karania. W: A. Bartuś (red.), *Skrwawione dusze: prawda, sprawiedliwość, przebaczenie, pojednanie* (s. 243–260). Oświęcim: Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau.
- Meinecke, F. (1946). *Die Deutsche Katastrophe. Betrachtungen und Erinnerungen*. Wiesbaden: Eberhard Brockhaus.
- Mitscherlich, A., Mitscherlich, M. (1994). *Die Unfähigkeit zu trauern: Grundlagen kollektiven Verhaltens*. München: Piper Verlag.
- Moller, S., Tschuggnall, K., Welzer, H. (2002). „Opa war kein Nazi”: *Nationalsozialismus und Holocaust im Familiengedächtnis*. Frankfurt a. M.: Fischer Taschenbuch Verlag.
- Nietzsche, F. (1912). *Niewczesne rozważania*. (tłum. L. Staff). Warszawa–Kraków: nakład Jakóba Mortkowicza.
- Ortmeyer, B. (2012). Nahezu ein schwarzes Loch. *Die Zeit*, 27 lutego. Pobrane z: www.zeit.de/2012/09/C-Interview-Lehrer-ns-Zeit (28.02.2017).
- Overmans, R. (2004). *Deutsche militärische Verluste im Zweiten Weltkrieg*. München: Oldenbourg Verlag.
- Perz, B. (2006). Der österreichische Anteil an den ns-Verbrechen. Anmerkungen zur Debatte. W: H. Kramer, K. Liebhart, F. Stadler (red.), *Österreichische Nation, Kultur, Exil und Widerstand. In memoriam Felix Kreissler* (s. 223–234). Wien: LIT Verlag.
- Ranke, L. von (1824). *Geschichten der romanischen und germanischen Völker von 1494 bis 1535* (t. 1). Berlin–Lipsk: Reimer Verlag.
- Ricœur, P. (2012). *Pamięć, historia, zapominanie*. Kraków: Universitas.
- Ritter, G. (1948). *Europa und die deutsche Frage, Betrachtungen über die geschichtliche Eigenart des deutschen Staatsdenkens*. München: Münchner Verlag.
- Rothbard, M.N. (2014). *Edukacja wolna i przymusowa*. (tłum. M. Moroń, D. Świonder). Warszawa: Instytut von Misesa. Pobrane z: <https://mises.pl/blog/2014/06/13/rothbard-edukacja-wolna-przymusowa-darmowy-e-book/> (11.11.2017).
- Salmonowicz, S. (1998). *Prusy – dzieje państwa i społeczeństwa*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Schenk, D. (2011). *Noc morderców. Kaźń polskich profesorów we Lwowie i Holocaust w Galicji Wschodniej*. (tłum. P. Zarychta, D. Salamon). Kraków: Wysoki Zamek.
- Schirmmacher, F. (red.). (1999). *Die Walser-Bubis-Debatte. Eine Dokumentation*. Frankfurt a. M.: Suhrkamp.
- Silbermann, A., Stoffers, M. (2000). *Auschwitz: Nie davon gehört. Erinnern und Vergessen in Deutschland*. Berlin: Rowohlt Verlag.
- Steininger, R. (2008). *Austria, Germany, and the Cold War. From the Anschluss to the State Treaty 1933–1955*. New York: Berghahn Books.
- Uhl, H. (2001). Das «erste Opfer». Der österreichische Opfermythos und seine Transformationen in der Zweiten Republik. *Österreichische Zeitschrift für Politikwissenschaft*, 1, 93–108.
- Walser, M. (1998). Erfahrungen beim Verfassen einer Sonntagsrede Aus Anlaß der Verleihung des Friedenspreises des Deutschen Buchhandels. *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, 12 października.
- Weber, A. (1949). Haben wir Deutsche nach 1945 versagt? *Die Wandlung*, 4, 735–742.
- Weiss, J. (1998). *Der lange Weg zum Holocaust. Die Geschichte der Judenfeindschaft in Deutschland und Österreich*. Berlin: Ullstein Taschenbuch Verlag.

Noty o autorach

Dr Tomasz Ceran

doktor nauk humanistycznych, ukończył stosunki międzynarodowe oraz historię na UMK w Toruniu. Jego zainteresowania badawcze obejmują historię idei, okupację niemiecką w Polsce i teorie totalitaryzmów. Obecnie pracownik Delegatury IPN w Bydgoszczy.

WYBRANE PUBLIKACJE

The History of a Forgotten German Camp. Nazi Ideology and Genocide at Szmalcowka (2015); „Im Namen des Führers...” *Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 r.* (2014); „Szmalcówka”. *Historia niemieckiego obozu w Toruniu (1940–1943) na tle ideologii nazistowskiej* (2011); *Świat idei Jacka Kuronia* (2010); *Thatcheryzm jako doktryna społeczno-polityczna* (2008); (współautor z I. Mazanowską), *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia* (2016).

Prof. Maciej Janowski

kierownik Zakładu Historii Idei i Dziejów Inteligencji w Instytucie Historii PAN, 1982–1987 studia w IH UW, doktorat w IH PAN 1993 (promotor prof. dr Jerzy Jedlicki), habilitacja tamże (1999), tytuł profesorski (2010). W latach 2004–2005 stypendysta Fundacji Humboldta (FU Berlin), wieloletni *visiting professor* w Central European University w Budapeszcie, *junior visiting fellow* IWM w Wiedniu (1997). Zajmuje się historią Polski i Europy Środkowej, przede wszystkim w XIX wieku, z naciskiem na historię idei i historię pojęć (Begriffsgeschichte; Conceptual History).

WYBRANE PUBLIKACJE

Polish Liberal Thought before 1918 (2004); *Birth of the Intelligentsia 1750–1831* Peter Lang (2015); jako pierwszy tom trzytomowej *A History of the Polish Intelligentsia*, pod red. prof. J. Jedlickiego; *Galizien auf dem Weg zur Zivilgesellschaft*, w: *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, Band VIII/1: *Politische Öffentlichkeit und Zivilgesellschaft*. 1. Teilband: Vereine, Parteien und Interessenverbände als Träger der politischen Partizipation (2006).

Prof. Marek Kornat

historyk, doktorat – Uniwersytet Jagielloński w Krakowie (2000), habilitacja – Instytut Historii PAN (2005), profesura – 2015. Pracuje w Instytucie Historii PAN i wykłada na Wydziale Prawa i Administracji UKSW. Zajmuje się głównie historią polskiej dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XX wieku oraz dziejami polskiej myśli politycznej i sowietologii. Gościł naukowo m.in. w paryskim Centre National de la Recherche Scientifique, na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, w Leibniz-Institut für Europäische Geschichte w Moguncji oraz w wiedeńskim Institut der Wissenschaften vom Menschen.

WYBRANE PUBLIKACJE

Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop–Mołotow (2002); *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)* (2003–2004); *Adam Jerzy Czartoryski. Essai sur la Diplomatie* (2011); *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka* (2012); *Polen zwischen Hitler und Stalin. Studien zur polnischen Außenpolitik in der Zwischenkriegszeit* (2012); *Wacław Grzybowski. Ambasador w Moskwie (1936–1939). Biografia polityczna* (2016).

Dr Joanna Lubecka

historyk i politolog, adiunkt w Akademii Ignatianum w Krakowie, wykładowca w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji. Pracownik Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie. Zainteresowania naukowe: wpływ historii na współczesne stosunki międzynarodowe (narracja i pamięć historyczna, polityka historyczna), stosunki polsko-niemieckie, historia III Rzeszy.

Autorka licznych publikacji naukowych i popularno-naukowych oraz wykładów z obszaru pamięci historycznej w relacjach polsko-niemieckich i rozliczania zbrodni niemieckich popełnionych w czasie II wojny światowej.

Prof. Piotr Madajczyk

kierownik Zakładu Studiów nad Niemcami w Instytucie Studiów Politycznych PAN w Warszawie, jest redaktorem naczelnym „Rocznika Polsko-Niemieckiego”; wykłada w Uczelni Łazarskiego. Jego zainteresowania badawcze obejmują problematykę mniejszości narodowych w Polsce, stosunków polsko-niemieckich w dwudziestym wieku, przymusowych migracji w Europie Środkowej po II wojnie światowej, historii najnowszej Polski. Wykłada w Polsce i Niemczech, autor artykułów w wielu naukowych czasopismach. Poza pracą naukową zajmuje się także publicystyką historyczną, oraz dotyczącą najnowszych wydarzeń w Niemczech i w Austrii.

WYBRANE PUBLIKACJE

Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku (1994); (współautor) Polska jako państwo narodowe. Historia i pamięć, (2008); Czystki etniczne i klasowe w Europie w XX wieku (2010).

Prof. Dieter Schenk

od 1993 roku bada zagadnienia związane z narodowym socjalizmem ze szczególnym uwzględnieniem Polski. Od 1998 roku jest profesorem wizytującym Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie wykłada historię narodowego socjalizmu (www.dieter-schenk.info). Jego aktualne projekty badawcze to: „Poznański namiestnik Hitlera i proces Greisera” (tytuł roboczy, wraz z prof. dr. hab. Witoldem Kuleszą), „Wyzysk i korupcja w Generalnym Gubernatorstwie” (tytuł roboczy), „Czytanie sceniczne: Karolina Lanckorońska”.

WYBRANE PUBLIKACJE

Die Post von Danzig. Geschichte eines deutschen Justizmordes (1995, wyd. pol.: Poczta Polska w Gdańsku: dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego, 1999); *Hitlers Mann in Danzig. Gauleiter Forster und die NS-Verbrechen in Danzig-Westpreußen* (2000, wyd. pol.: Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich, 2002); *Hans Frank. Hitlers Kronjurist und Generalgouverneur* (2006, wyd. pol.: Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora, 2009); *Der Lemberger Professorenmord und der Holocaust in Ostgalizien* (2007, wyd. pol.: Noc morderców. Kaźń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej, 2011); *Krakauer Burg. Die Machtzentrale des Generalgouverneurs Hans Frank 1939–1945* (2010, wyd. pol.: Krakauer Burg. Wawel jako ośrodek władzy generalnego gubernatora Hansa Franka w latach 1939–1945, 2013); *Danzig 1930–1945. Das Ende einer Freien Stadt* (2013, wyd. pol.: Gdańsk 1930–1945. Koniec pewnego Wolnego Miasta, 2014).

Totalitarian and 20th Century Studies



Preface

The first volume of the *Totalitarian and 20th Century Studies* yearbook, a product of the research endeavors of the Witold Pilecki Center for Totalitarian Studies, is being published at a special time, constituting as it does an announcement of the continuation and broadening of the Center's scientific program within the framework of the newly established Witold Pilecki Institute of Solidarity and Valor – a research institution combining the experience and achievements of the Witold Pilecki Center for Totalitarian Studies with those of the Institute of Solidarity and Valor.

The Center itself was created in the spring of 2016 by a decision of the Minister of Culture and National Heritage, in the wake of intensive efforts undertaken by Magdalena Gawin. Its fundamental task was to introduce the Polish experience of confrontation with the Nazi and Communist totalitarian regimes into the international memory. First and foremost, the implementation of this objective made it necessary to develop a completely new arena for discussions and research concerning the nature and specificity of the German and Soviet occupations of Polish lands in the years 1939–1945, as also to create a modern digital archive that would provide on-line access in Polish and English to the written accounts of both victims and witnesses (in the main civilians) of this period of terror (www.chroniclesofterror.pl).

The research activities of the Center have always had a multidirectional focus and included the organization of scientific conferences and symposia, execution of research projects, publication of historical sources, as well as the elaboration of monographs, collections of essays and post-conference materials. The decision to commence publication of the *Studies* – a bilingual interdisciplinary yearbook which will hopefully develop into an important forum for the exchange of thought, the presentation of results of monographic research and synthetic writings, and, finally, a comparative methodological reflection – was the natural consequence of our involvement in these fields.

Studies into totalitarianisms and the 20th century are by no means the exclusive domain of historians. The history of the preceding century was and for decades to come will continue to be the object of interest for the representatives of many fields of science. With this in mind, the *Studies* have been modeled on the leading professional journals, opening their pages to, among others, philosophers, political scientists, sociologists, lawyers, psychologists and experts from other fields, with foremost emphasis being placed on the contentual and methodological quality of texts put forward for publication. Experience gathered in the course of interdisciplinary seminars and numerous scientific projects would seem to suggest that thinking which discards the shackles of commonly accepted patterns or habits helps inspire and motivate to pose new investigative questions, ultimately forming the basis of a quest for more satisfying tools of research and the formulation of innovative approaches to analyzed materials. In consequence, the *Studies* are presented with the unique opportunity of undertaking diverse aspects of the phenomena which together comprise the 20th century, today commonly known as the “age of totalitarianisms”, including issues that not only present the epoch’s historical determinants, but also the varied and manifold impact that it continues to have on our contemporary world.

The structure and content of the volume references the fundamental research and historiographical problems with which the Witold Pilecki Center has been involved since its inception. These encompass the very specific nature of Polish society’s encounter with the two totalitarianisms – and in particular with German occupation policy – as well as the key challenges faced by research into the Second World War and the significance of the conflict for the present day, especially as regards the culture of memory and historical education. Notably, an attempt has been made at taking up these issues in two recent scientific publications printed by the Center as a follow-up to an academic seminar and a research project implemented in the years 2017–2018, the latter financed by the Ministry of Science and Higher Education under the Dialog program: *II wojna światowa. Historia, która nie chce przeminąć. Dyskusje o polskim doświadczeniu w wieku XX i polityce pamięci* (Warsaw 2017), and *Doświadczenie dwóch totalitaryzmów. Interpretacje*, edited by Paweł Kaczorowski, Marek Kornat, Joanna Lubecka and Piotr Madajczyk (Warsaw 2018).

Examples of the criminal actions that typified the German occupation on the territories of the Second Polish Republic have been discussed in the course of two international interdisciplinary scientific conferences held in Warsaw (2016) and Vienna (2017), both of which were organized by the Witold Pilecki Center. These events were concerned with the issue of Nazi genocide, focusing on an analysis of the following key phenomena:

- 1) the genocide of the civilian population in the Wola district of Warsaw in the first days of the Warsaw Uprising, viewed from a legal-historical standpoint,
- 2) the planned extermination of the Polish intelligentsia in the years 1939–1945, examined through a European-wide comparative approach.

The discussion will be continued within a recently commenced long-term research project of the Ministry of Science and Higher Education, entitled “The Input of Polish Legal and Scientific Thought into the Development of the Concept of the Crime of Genocide. Rafał Lemkin and the 1948 Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide and the Polish Experience of Occupation by National Socialist Germany” and headed by Piotr Madajczyk.

While undertaking a comparative analysis of the fate of the intellectual elites in Europe under German occupation, the first volume of the *Studies* at once makes exhaustive use of the output of discussions which have been held hitherto and lays the foundation for successive stages of research work.

For Nazi Germany, the crimes perpetrated against the Polish intelligentsia constituted an important element of a broader state policy, being viewed as an indispensable action preceding the eventual colonization and Germanization of the newly-conquered territories.

Maciej Janowski starts off the debate with his article *The Polish Intelligentsia: The Emergence and Transformation of the Social Group and its World View*, in which he presents the process of development of this new social stratum, grounded among others in the traditions of Romanticism, the national uprisings of the 19th century, and the “popularization of politics among the masses”. Its beginnings, however, were by no means based on a simple adjustment of the system of values of the gentry to existing reality. For the author, the process was much more democratic – and indeed “inclusive” from the very beginning.

In his essay entitled *On Polish Opinions and Deliberations Concerning National Socialism and the III Reich* Marek Kornat presents how National Socialism was perceived by Roman Dmowski, Józef Piłsudski, Władysław Sikorski and Józef Beck. These were the first analyses of Nazism to be conducted by leading representatives of the Polish political elites of the 1930s.

In turn, Piotr Madajczyk’s *The Policy of the USSR and the III Reich Towards the Polish Elites during the Second World War* emphasizes the differences between German policy as implemented in various conquered European countries. The author also touches upon the issue of the elimination of the Polish intelligentsia as part of the broader extermination policy implemented by the III Reich in the territories under its control. He further stresses the specificity of Soviet ideology, which was based on the denationalization and atomization of individuals in order to deprive them of national elites and even the simplest role models.

Tomasz Ceran’s article entitled *Anti-Polonism in the Ideology of National Socialism* attention to the vehement anti-Polonism that typified actions undertaken by the Germans during the occupation and led to the committal of mass crimes against the Polish nation directly in line with the III Reich’s official, ideologically-based hierarchy of nations intended for destruction or enslavement.

In his text entitled *The Genocidal Extermination of the Polish Intelligentsia*, Dieter Schenk explores the possibility of qualifying the crimes

committed against the Polish intelligentsia as genocide. He proceeds to explain the construct of the exclusion of conquered nations as based on the implementation of Nazi ideology into law, and further refers it to international criminal law.

Finally, in her article entitled “*Excess of Forgetting and Excess of Memory*” in *Polish, German and Austrian Narratives on World War II* Joanna Lubecka compares the distinct perceptions of history of Poles and Germans, placing particular emphasis on differences in interpreting and describing the experience of the Second World War. She also puts forward conclusions concerning the present-day ritualization of memory and the state of knowledge that it engenders in societies – as well as the myths to which it gives rise.

The next number of the *Studies* will be published shortly, focusing on a comparative analysis of the divergent experiences of the intelligentsia of countries occupied by Nazi Germany. We will seek a more comprehensive answer to the question as to why German policy towards the elites of the conquered nations varied as widely as it did.

Wojciech Kozłowski
*Editor-in-Chief, Director (acting) of the Witold Pilecki Institute
of Solidarity and Valor*

Eryk Habowski
Vice-Editor-in-Chief

The Polish Intelligentsia: The Emergence and Transformation of the Social Group and its World View

Maciej Janowski

Abstract

The aim of the paper is to present the discussion on the origins of the Polish intelligentsia and to describe the process of its development from the Enlightenment until the Second World War. The author examines the emergence of the educated bourgeoisie in the 18th century and proceeds to consider the impact of the partitions. The Napoleonic Duchy of Warsaw (1807–1815) and the constitutional Polish Kingdom with the Russian Tsar as King of Poland (1815–1831), provided the Polish intelligentsia with official jobs and permitted it to develop as a stratum of state servants. After the lost Uprising of 1830/1831, thousands of educated people had to emigrate. They developed a new ideology, a branch of European romanticism that extolled sacrifice and the fight for freedom and independence. As opposed to it, another ideology of gradual “organic work” appeared in the 1840s in Prussian Poland; the rivalry of these two approaches would from that moment become one of the defining features of Polish intellectual life.

The paper analyzes the impact of the policies pursued by the partitioning powers: the Russification of the Polish Kingdom and the parallel Germanization of the Prussian Poland closed job opportunities in the state sector for the Polish intelligentsia and alienated it even further from the state. In the Austrian partition (Galicia), in turn, the Polish intelligentsia could pursue the national culture and find jobs in the state service, but due to economic reasons it never assumed the role of “Bildungsbürgertum”.

In the conclusion the author examines the impact of the beginning of mass politics and the regaining of independence by Poland in 1918 on the functions, conflicts and views of the Polish intelligentsia.

In his introduction to the synthesis of the Polish intelligentsia in the 19th century, the editor Jerzy Jedlicki writes that the intelligentsia is the subject of continued analysis. This statement was true in the year of publication of his book (2008), and also in many other historical moments since the introduction of this notion into the Polish language in the 1840s. Indeed, it remains true to this day. Over the years, discussions have been generated by the following questions: does the intelligentsia serve its purpose? Is it drifting away from the rest of society? Is it too elitist and self-absorbed, or perhaps quite the opposite – too democratic and radical? People even questioned whether it existed at all, and if so, whether it was a positive or a negative phenomenon. Is the existence of the intelligentsia evidence of Poland's backwardness and Eastern European particularism, or on the contrary – a sign that Poland belongs to the Western world? These are only some of the subjects which gave rise to animated debate in the past, and which continue to provoke more or less heated exchanges of views today. However, while filling out official questionnaires we no longer write “working intelligentsia” in the social background section (as was customary until 1989), so the notion of the intelligentsia evidently no longer functions as one of the officially sanctioned elements of the social structure. Instead, more and more often we use other terms – mainly “the middle class”. Present in Aristotle's philosophy, this notion is two thousand years older than the concept of the intelligentsia. As regards its use in the Polish language, the benefits of the existence of the “middle class” were discussed already in the reign of Stanisław August Poniatowski. It is thus interesting and worthy of contemplation (although we cannot delve into this subject here) to consider why this term seems more modern in today's Polish language than that of the “intelligentsia”. However, the notion of the intelligentsia has not been abandoned completely – in fact, it seems that over the last two years it has regained relevance in the public debate, mainly because the age-old discussion concerning the status of the elites in Polish society, the extent of their alienation, and the question of the legitimacy of their claim to be in a position to represent the whole of society has entered a new stage. Thus, an analysis of the origins of our ideas about the function of the intelligentsia in society and the role model of the intellectual may also have some bearing on our modern-day disputes concerning world view, and could help develop our understanding of the subject of the present paper, concerned as it is with the fate of the intelligentsia in Poland and other countries during the Second World War.

Introduced into the Polish language in the 1940s, the term *intelligentsia* comes from German and originates in the philosophy of Hegel. Just as different societies and states in successive eras are to be the embodiments of a spirit, one social group is supposed to personify *intelligence* – understood as an abstract category of mind – and consequently become the nation's intelligentsia. Although the term itself was introduced relatively late, it describes a phenomenon which emerged in the age of Stanisław August.

It may be traced back to even earlier periods of history, as may be evidenced by the title of Jacques le Goff's *Intellectuals in the Middle Ages*, but let us not dwell on references to such distant times.

Social change often precedes the formulation of theoretical concepts which develop as a consequence thereof and attempt to explain them. Transformations of material aspects and of the world view frequently go hand in hand. But sometimes society undergoes transmutation as a result of ideological and political change – and I am not referring here to the far-reaching social engineering projects of the 20th century and their on the whole terrible effects. The same [kind of transformation] happened on a smaller scale in Poland, in the second half of the 18th century. The reforms introduced by the country's last King combined with the ideals of the Enlightenment – which had been gaining popularity in Poland for quite some time – not only changed people's way of thinking, but also left an indelible mark on society. An urban milieu emerged, centered around several journals (“Monitor”, “Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”), while the Thursday Dinners held by the King attracted the intellectual elite – this may not have been much, but it was enough for a new stratum of urban, educated citizens to emerge in Warsaw and – on a smaller scale – in Kraków and Vilnius. One must not forget the role played in this early stage of development of the Polish intelligentsia by the clergy – mainly by educational orders such as the Piarists and, more importantly, the Jesuits. Or former Jesuits, to be precise, as the Jesuit order was dissolved in 1773 by the Pope; in consequence, being released from their oath, they could pursue new careers, often choosing intellectual professions to which they were predisposed on account of their education. While continuing to live as priests, they were no longer monks, which allowed them more freedom of action. The belief in a specific mission of the intelligentsia undoubtedly originated from various sources, and perhaps the involvement of the Catholic clergy in its creation was one of them.

In the years 1807–1830, the process of the development of the intelligentsia was accelerated following the establishment of two successive, albeit ephemeral Polish states – the Duchy of Warsaw (1807–1815) and the constitutional Kingdom of Poland (1815–1831). These were organized in a completely different way than the former Polish Republic, being modelled on the bureaucratic state of Prussia (which ruled over central Poland, including Warsaw, in the years 1795–1807, that is between the third partition and the appearance of Napoleon), and also on post-revolutionary Napoleonic France. Rather than on local government institutions, this new system was based on a state bureaucracy, and consequently required a greater number of civil servants than its predecessor. In addition, there was also a greater need for people educated in various disciplines, such as lawyers, doctors, and military men. They in turn created a demand for other intellectual institutions, such as schools, theaters, publishing houses, and libraries.

Thus, the Polish intelligentsia was at first a group focused on serving the state. However, this changed after the November Uprising, and even

more so after the January Uprising, when the administrative system in the Russian Partition became subjected to increasingly persistent Russification. This process took different forms in the Kingdom of Poland and in the former Grand Duchy of Lithuania, traditionally known to 19th century Poles as the “Taken Lands”. Already in the first years after the Napoleonic Wars, a specific problem surfaced in these territories: Vilnius University provided a very high standard of education, but its alumni could not find employment because the Taken Lands were still governed to a certain degree by the self-government institutions administered by the nobility (as we remember from *Pan Tadeusz*), and by Russians on the higher administrative level. The administrative system was not as extensive as in the Kingdom of Poland, where the University of Warsaw produced candidates for administrative positions.

In the Kingdom of Poland, the collapse of the November Uprising did not automatically entail Russification of the administrative system. The Sejm, University, Society of Friends of Learning, and the Polish Army were liquidated; the highest posts in state offices – especially in the police – were taken over by Russians, but the administration remained Polish. At the same time, however, career opportunities disappeared, while more importantly still there was no hope of achieving Polish national aspirations under Russian rule. This turn of events had very important consequences, even though the repressive measures employed after the November Uprising seem rather moderate when viewed from a historical perspective. Until that point, the Polish intelligentsia was developing more or less in accordance with the German pattern; it was in the process of creating the Polish *Bildungsbürgertum*, i.e. educated middle class. Although exhibiting loyalty to its monarch, combining moral idealism with practical foresight and with the virtue of being content with simple things, as well as seeking happiness within one’s own family, such an educated Polish middle class would nevertheless have been different from that functioning in Germany, this on account of the fact that it was strongly influenced by the culture of the nobility (more on this topic later), and its lower material status. The above notwithstanding, however, it would have shared many important characteristics with the German prototype. But the November Uprising failed, bringing about the Great Emigration and the completely unexpected birth of an amazing phenomenon – Polish Romanticism. Let us just think about it: among the few thousand Poles in France was Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, and some time later Norwid – such a concentration of poetical genius was possibly greater than what could be observed throughout the 600-year history of Polish poetry (counting from the beginning of the 15th century). To describe this phenomenon, historians use the metaphor of “volcanic eruption”, as it seems that an erupting volcano is the only image that appropriately conveys its scale, importance and magnificence. Indeed, Romanticism fundamentally transformed the system of values of the Polish intelligentsia, transforming something even deeper – their perception of

the world. Although I am not competent to carry out a detailed analysis of poetry, I do know that when reading poems written by Mickiewicz or Słowacki one sees how they differ in terms of compactness and expression (putting the scale of poetical talent aside) from poems written during the Enlightenment by authors who created art in the spirit of classicism and sentimentalism. The great Polish Romantics gave birth to a new vision of Polish history – both of its past and future – and imposed it on society not by means of physical force, but rather through the power of expression and by the magnitude of their expectations.

The question of how popular this ideal was among members of society matters not for our deliberations. Historians of literature may have slightly overestimated its influence. It is also of little consequence for us here that this ideal – if adopted at all – was realized in a simplified and often distorted form. After all, systems created by the “Great Polish Romanticism” were intellectually complicated and very challenging in terms of morality. What emerged as a result was both oversimplified and stereotypical – something that Marcin Król referred to as “common Romanticism”. It frequently and deservedly met with criticism, sparking numerous ironic remarks: let us recall the bitter image of a small-town community at the time of the January Uprising presented in *Omyłka* by Bolesław Prus. There, Romanticism was reduced to promoting patriotic slogans and singing the song *Leci liście z drzewa, Co wyrosło wolne* (Wincenty Pol). But even oversimplifications and distortions attest to the magnitude of what is being simplified and distorted. On the normative level, Romanticism forced the Polish intelligentsia to assume a certain kind of radicalism: a belief in the necessity and value of sacrifice, the importance of non-material victories, and the elevation of the Polish question from the local issue of a rather small nation to that of a central element in God’s plan for mankind. There was no longer a place for *biedermeier* – the culture of the educated urban circles limited to family relations. To be more precise, even if this could have functioned in practice, there was no room for it in the realm of the ideal. Stefan Żeromski accurately presented this clash between ideals and everyday life in *Ludzie bezdomni* by juxtaposing idealist Judym with opportunistic physicians from Warsaw. This conflict between immaculate principle and the commonness of existence is also the subject of *Siłaczka*. Judym was alone, while his opponents were many; the strongwoman eventually lost; however, Stefan Żeromski won in the symbolic sense, for his perception of what it meant to be an intellectual was dominant for an extended period of time – and probably still is, at least to some degree.

The short story *Siłaczka* points to another important aspect of Polish Romanticism. The heroine, a school teacher who courageously toils away and eventually dies, is essentially an embodiment of Positivist ideals – she educates the people in the spirit of organic work. But Romantic and Positivist ideals were in fact intertwined – the idea of organic work as such emerged in the period of Romanticism, and all Positivist ideals drew

something from Polish Romanticism – a certain kind of moral pathos and idealism which accompanied all of the “sober” and practical actions. Stefan Kieniewicz expressed this thought very well in the title of his book about the Polish advocates of organic work: *Dramat trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej*.

This link between the Polish Romantic and Positivist ideals is connected with one more long-term effect of the “Great Polish Romanticism” which rarely gets noticed, for in order to see it, one has to compare the situation of the Polish intelligentsia and the educated groups of other nationalities in Central and Eastern Europe. For a long time the Polish intelligentsia firmly believed – more fervently than other nations, I think – in an ethical, universal significance of the Polish question. As we know, Polish Romanticism was internationalist. This of course does not entail a lack of patriotism – among the central problems contemplated by intellectuals in the age of Romanticism were various ideas of Polish identity and heated arguments concerning the fate and future of Poland. This meant that the Polish question was seen as a global issue and that the restoration of Poland was viewed as part of a universal, messianic calling to restructure the world. Polish independence was supposed to be achieved not in defiance of, but rather in accordance with the world (even though a need for using force and engaging in combat may arise). This universalist doctrine influenced the next generations of the Polish national movement to a greater or lesser degree. It was powerful and attractive – in the intellectual, emotional and moral sense – which was one of the reasons (not the only one, but I think one of major significance) why while being so distant from Romanticism, Polish Positivism was not against it as regards this important point. This belief in the transnational, universalist nature of the Polish question was not abandoned later, and it was important for something that we may call an “intellectual world view”: it made it possible to find a connection between Polish patriotism and the strong inclination towards leftist ideas that was exhibited by many intellectuals. Antoni Słonimski wrote that his father, a renowned doctor from Warsaw, “believed in socialism and Polish independence, and served these two ideas which to him were one and the same” (*Wspomnienia warszawskie*, Warsaw 1987, p. 9). I think that this sentence aptly encapsulates the way of thinking of an important section of the Polish intelligentsia. The prominence of this mode of thought is evident from the fact that in *Myśli nowoczesnego Polaka* Roman Dmowski presents the patriots of the old type, who considered the Polish question to be part of a universal common cause, as one of the groups who were against the new doctrine of national egoism propagated by the National Democracy.

I have mentioned earlier that after 1831 the administration in the Kingdom of Poland remained predominantly Polish. For a while it even seemed that most of the opportunities which the intelligentsia had enjoyed before 1831 would again be available. Prior to the January Uprising, margrave Aleksander Wielopolski re-Polonized the Kingdom’s administration and

restored some of the institutions which had been closed, most importantly the University of Warsaw, reinstated under the name of the Main School. This opened up new vistas for the intelligentsia. Contrary to what had been commonly agreed upon in topical literature, Jerzy Jedlicki opined that it was towards the end of 1850s (and not at the beginning of the 20th century, as some maintain) that the intelligentsia experienced its most rapid period of development. Further, he made a paradoxical statement – that the increasing number of intellectuals did not actually make the intelligentsia more powerful. It exerted the greatest influence over society when it was a relatively small group with strong internal connections, which became weaker and less pronounced as it expanded. If we were to continue along this line of reasoning, then starting from the beginning of the 20th century – and more so as time went by – we should have not one intelligentsia, but various professional groups with more or less differing interests and personal interconnections. At the same time, it seems that these groups maintained more or less the same world view – at least at the level of declarations.

The January Uprising and its collapse thwarted margrave Wielopolski's reforms with one important exception – the civil emancipation of Jews was not withdrawn. Jews and Poles in the Russian Partition had no political rights, but they were granted equal civil rights. This sped up the process of assimilation, which in turn allowed many Jews to join the Polish intelligentsia. Intellectuals of Jewish descent became an important element of this stratum, enriching its culture (unfortunately, we do not have enough space to illustrate this fact in detail) and remaining one of its most important and characteristic elements right until the Holocaust. But other of Wielopolski's reforms were withdrawn, and the Polish intelligentsia in the Kingdom of Poland (and indeed in the entire Russian Partition) had to develop in the face of increasing Russification. The Germanization of the Prussian Partition was conducted in parallel, and thus – as we know – Polish culture and political life was allowed to develop, more or less freely, in the Austrian Partition alone. As a consequence, the intelligentsia and society as a whole developed differently in the three partitions. The situation of the Austrian partition is especially interesting because the Polonization of the administration provided intellectuals with career opportunities. Due to economic underdevelopment, the aspirations of the Galician intelligentsia to function as a *Bildungsbürgertum* (educated middle class) were unattainable; they were simply too poor. The problem of poverty among civil servants and that of “overproduction” of the intelligentsia (of course in relation to economic means, not actual requirements) appeared time and again in public discussions throughout the period of Galician autonomy.

Obviously, similar problems appeared in the Kingdom of Poland, but they led to different results. Despite all the difficulties that they had to face, intellectuals in Galicia remained loyal to the state for the simple reason that the Polonization of the administration provided them with career opportunities (however illusory) and ways of progressing the Polish cause. But the

Russification conducted in the Russian partition and the fact that political concessions were postponed indefinitely caused the intellectuals living there – who had no chance of becoming politically active – to radicalize their world view. The difference between the Imperial-Royal bureaucrats from Galicia and the nonconformists from Congress Poland was analyzed by many contemporary and later authors.

Since our deliberations have reached the period following the January Uprising, we should make a digression, because the most important dispute concerning the history of the Polish intelligentsia – the one concerning the origins of the intelligentsia as a social group – is connected with this very epoch. Interestingly, this dispute does not seem to have become more widely known, or – strictly speaking – people are usually familiar with only one side of the argument, and wrongly regard the opinions of this side as inherently correct. In 1946, the eminent sociologist Józef Chałasiński published a study (reprinted several times) entitled *Społeczna genealogia inteligencji polskiej*. He linked this genealogy to the culture of the Polish nobility, which strongly impacted the culture of the intelligentsia. According to Chałasiński, the intelligentsia followed the tendency of the gentry to act as though they were superior to the rest of society – separated by good manners and complicated customs, and maintaining a complex, “post-gentry” hierarchy within the intelligentsia. Chałasiński introduced the notion of the intellectual ghetto used on many occasions later on; obviously, he was referring to a “ghetto” in the sociological sense, for social groups deliberately isolate themselves from the rest of the world not through legislation, but through their behavior. Historically, Chałasiński attributed the origins of the Polish intelligentsia to the emancipation reform introduced after the January Uprising, which upset the economical foundations of many poorer gentry estates and drove a large group of impoverished gentiles of medium and lower status to the towns of the Kingdom of Poland.

This version of history is quite well-known and – as far as I am aware – accepted by a large group of researchers, essayists, and readers, who accept it as a description of a situation commonly agreed upon in historiography, when in fact it is not. The history of the intelligentsia begins at least a hundred years before the January Uprising, and various elements of society took part in its creation in addition to the gentry. In her works, one of the most prominent researchers of the history of the Polish intelligentsia, Ryszarda Czepulis-Rastenis, repeatedly opposed the image of the intelligentsia created by Józef Chałasiński. She pointed to two main issues: firstly, the hypothesis as to the continuity between the gentry and the intelligentsia is untrue – in her opinion – on the most basic, biological level. The intelligentsia did not emerge from the declassed gentry which migrated to the towns, but was comprised of various elements – commoners (from towns and villages) and assimilated foreigners alike. Secondly, the intelligentsia did not inherit the gentry’s system of values, for the ethos of the intellectuals was considerably more democratic and “inclusive”.

Who then is right? There are some true elements in the image presented by Chałasiński. The migration of the gentry to the towns which occurred after the emancipation reform did actually take place. And we can in fact list many instances when the intelligentsia treated the lower social strata with contempt, thereby justifying its association with the worst side of the gentile tradition of taking pride in one's status. The readers of *Szkice piórkem* by Andrzej Bobkowski may recall at this point a slightly grotesque description of a camp for Polish officers and their families in France in 1940 (22 September 1940), with simply grotesque disputes over who was to serve whom and who infringed upon whose dignity – this may serve as an illustration of Józef Chałasiński's hypotheses. On the other hand, the studies by Ryszarda Czepulis-Rastenis lead us to doubt the possibility of making these hypotheses more general or considering them as a model describing the emergence of the Polish intelligentsia as a social group. To an extent, the difference between the opinions of these two authors can be explained by the fact that they studied different eras. Chałasiński wrote about the migration of the gentry to the towns after 1863. In her three successive books, Ryszarda Czepulis-Rastenis studied the period before the January Uprising – and while she did not come across information about any major migration of the gentry to Warsaw or other cities in the Kingdom, she did find data concerning large and dynamically developing groups of intellectuals. In my opinion this is enough to considerably reduce (but perhaps not completely abandon) Chałasiński's hypothesis about the biological continuity between the gentry and the intelligentsia. The former was an important element in the creation of the latter, but by no means exclusive or dominant.

The issue of the inherited world view is more complicated. I think that it is possible to argue that there are certain elements of continuity between the traditional attitudes of the gentry and the intelligentsia's world view. Ryszarda Czepulis is definitely right in saying that the latter's approach, with its democratism and appreciation of the value of education, is very different from that of the gentry. Although it could be argued that these qualities which seemingly separate it the most from established tradition also make it dependent thereupon to a substantial degree. After all, the legacy of the gentry enriched 19th century Polish culture in many ways – often conflicting in nature: pride connected with status and separation from the lower strata on the one hand, while on the other – political rights and a sense of self-worth resulting in a democratism of sorts. This democratism of the gentry was transformed (and democratized even further when it lost the exclusivity given by status) by the intellectuals who became active in Polish democratic movements after the November Uprising, in the 1840s and 50s; but then, it was intended to include the whole of society. Whatever the case may be, I myself consider its gentile pedigree obvious, proven among others by the fact that many of these ideologies included the poorer gentry as a part of the Polish nation (such, for example, was the opinion of Henryk Kamieński). Intellectual democratism is in a way a reformulation

of the gentile tradition. Analogically, the pursuit of education can also be interpreted as the pursuit of independence, i.e. of the former ideal under altered conditions.

One should also remember that opposing the world view of intellectuals to that of the gentry is in all probability unjustified. One may question the theoretical validity of the construct of world views of entire social groups which I use here, but it would be difficult to discard it while trying to go beyond mere facts and arrive at a synthesis, especially as some elements of the traditional world view of the gentile elites in fact formed the core of the new educated elite. This was also true for other countries and had nothing to do with the question as to what degree the Polish intelligentsia inherited the Polish noble tradition. By “some elements” I mean a model of a gentile which in a way relates to the model of a knight (in her book, Maria Ossowska wrote how this archetype has changed). But perhaps this is not a sign that the intelligentsia assumed some part of the noble ideal? Maybe the intelligentsia and the gentry both drew their ideals from earlier sources, such as the virtue of courage from Aristotelian ethics? This issue is hard to determine, but definitely worthy of contemplation.

After this digression concerning the social and intellectual genealogy of the Polish intelligentsia, let us return to a chronological overview. The turn of the 20th century in Poland was another important period in the history of the intelligentsia. The whole of East Central Europe underwent significant social change in the wake of political life becoming accessible to the masses. Several dozen years after emancipation, a new generation of peasants grew up – one which had not personally experienced the burden of serfdom. At the same time, industry started to develop at an ever faster rate, leading to the growth of the working class in the newly developing cities. At least some peasants and workers were included (to a certain degree) in the emerging modern world, having a minimal level of education and being able to engage in political life. The emergence of mass politics resulted in the creation of political parties of a new type, operating more on the basis of emotions than arguments, and targeting a new, uneducated audience. For the intelligentsia, this was both a challenge – because its traditional paternalistic attitude was being questioned – and an opportunity, for those who managed to gain a footing in the new political system enjoyed excellent career opportunities. At the same time, the crisis of the rational mindset and positivist ideology that was apparent throughout Europe increased the strength of the political wave of change connected with the emergence of mass politics. These developments stemmed among others from the revolution which shook the Russian Empire in the years 1905–1906. It brought with it violence, and battles were fought not only with the Russian partitioning power, but within Polish society itself. At the same time, intellectuals exhibited far-reaching idealism and devotion, engaged in (an often dramatic) quest for ideals symbolized by the figure of Stanisław Brzozowski. Here I would like to refer my readers to the excellent works of Bohdan Cywiński

and Andrzej Mencwel; it is also worth mentioning that the intellectuals of the new generation were seeking new paths and pursuing a democratization of public life through various trends: popular, socialist, and national. The National Democrats were at first an authentically democratic party. Over time, it became the main Polish party on the right, replacing the conservatives of that period and, unfortunately, fueling an ever more radical strain of anti-Semitism which served as a tool in the political struggle and a way of attracting supporters.

The restoration of independence in 1918 was of course important for Poland for many reasons, however for our discourse the most important of these was the fact that the intelligentsia's dream of freedom had finally come true after more than a hundred years; along with it came the emergence of new career paths in the reestablished state. The Second Polish Republic was a centralized, bureaucratic state which needed Polish intellectuals. Many involved themselves enthusiastically in the rebuilding process, such as Szymon Gajowiec from *Przedwiośnie* by Żeromski. Many others, like Cezary Baryka from the same novel, were disappointed with everyday life and with what they considered as a betrayal of ideals. Ironically, it would appear that in the first half of the 20th century the Polish intelligentsia was divided more than it had ever been in the previous decades, and the assassination of Gabriel Narutowicz may be seen as a symbol of this division.

Perhaps the impression that in the first decades of the 20th century this divide was more pronounced than in earlier periods is misleading? The division between the broadly defined national-democratic camp and the center-leftist camp which was established at the beginning of the 20th century, and to a large extent functions to this day: Dmowski and Piłsudski may long be gone, but their ideas still shape the Polish political imagination. If so (and I am aware that this thesis is not obvious), then here may lie the answer as to why we see the divisions from the beginning of the 20th century as being deeper than those from the earlier periods: they are to a large extent the same as our modern-day divisions, and they still shape our political outlook and world view. When we read books by, for example, Jarosław Czubaty or Magdalena Micińska, which deal with the problems of treason and national identity during the partitions, we can easily see that emotions in 19th-century conflicts were just as intense as in the 20th century. However, the lines of the division were different. From today's perspective, it is easier (perhaps with several exceptions) to understand both sides of the conflicts of the time. Therefore, conflicts which engage us in a less emotional way seem less intense. It would therefore be misleading to say that 20th century conflicts were more fierce than those in earlier periods – such an assessment is a reflection of our modern perspective, not of historical reality.

Regardless of whether the conflict between various groups of the intelligentsia really intensified in the 20th century or whether it only seems that way from our modern perspective, 20th-century antagonisms are of

greater importance to us than those from earlier times, because they tell us more about ourselves. Suffice to say that prior to their most important trial, Polish intellectuals were (as was usually the case) divided – they disagreed on their ideals and were somewhat disappointed with the reality of an independent state which fell short of the ideal. At the same time, they exhibited quite opposite traits: they were used to the “normality” of a society that was slowly becoming modernized, and – there is no point in denying it – to the comforts connected with holding important positions in the state administration. And yet many memoirs and journals show us that the intellectuals felt a strong connection with their new state, a sense of belonging, and a shared responsibility for its well-being. This sentiment is evident in many texts written at the time, also by people who were critical of the interwar period – the journals of Maria Dąbrowska may serve as an example.

Many participants of social life in the interwar period thought that the fighting was over, and that a time of peaceful, honest work was ahead; basically, the old political divide from the period of the partitions would slowly become an anachronism. By that time, however, Poland had been independent for no more than two decades – the tradition of combat, of underground movements and the resistance, was still fresh in people’s memory. Unfortunately, these experiences were soon to prove useful – on a scale larger than ever before, and in circumstances considerably more difficult than those experienced during the partitions.

Suggested reading

A great many works deal with the topic touched upon in the present paper. The following selection is purely subjective: I list both recent and more dated books which I have personally found important and interesting. Please forgive me for starting with a book which I have co-authored, namely the three-volume *Dzieje inteligencji polskiej do 1918 roku* edited by Jerzy Jedlicki. I myself have written the first volume of this work, which deals with the period before 1831. Jerzy Jedlicki authored the second volume, which deals with the years between the uprisings, while Magdalena Micińska wrote the volume concerning the period after the uprisings (1864–1918). My view on the history of the Polish intelligentsia was shaped while I was doing research for this book, conducting conversations with the co-authors, and engaging in discussions at the Department of the History of the Intelligentsia at the Institute of History of the Polish Academy of Sciences in Warsaw – the present paper is the product of these efforts.

With regards to the intelligentsia in the period of Stanisław August, I would like to recommend an older publication by Bogusław Leśnodorski *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku* (Warszawa 1960), which presents radical movements in the last years of the First Polish Republic;

these political milieus to a considerable extent shaped the intellectual radicals and conspirators of the next two centuries. Works by Zbigniew Raszewski offer an entirely different perspective on the emergence of the intelligentsia: basing his approach primarily on an in-depth examination of the history of theater, he proceeds to show the socio-cultural changes related to the emergence of this new intellectual elite with excellent clarity and detail (mainly in *Bogusławski*, Warszawa 1972, revised edition 1982). Hanna Jurkowska's *Pamięć sentymentalna. Praktyki pamięci w kręgu Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i w Puławach Izabeli Czartoryskiej* (Warszawa 2014) is devoted to the specificity of the intelligentsia's culture that developed in the Duchy of Warsaw. A fundamental work presenting the situation of the intelligentsia in the "Taken Lands" before the November Uprising is Daniel Beauvois' *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832* (vol. 1–2, Lublin 1991).

As regards Polish Romanticism – a key period in the history of the intellectual mindset – one should first and foremost mention *Romantyzm i historia* (Warszawa 1978) by Maria Janion and Maria Żmigrodzka, as well as Andrzej Walicki's numerous works concerning the ideology of Polish Romanticism (the most important of these were selected in the book *Filozofia polskiego romantyzmu*, published as the 2nd volume of his *Pisma wybrane*, Kraków 2009). Of equal significance are the writings of Alina Witkowska, which present various aspects of Polish Romanticism, and are peerless in terms of literary craft, psychological depth, and subtlety of analysis (e.g. *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1968, revised edition 1998; *Kazimierz Brodziński*, Warszawa 1968; *i Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997).

Józef Chałasiński presented his views on the hypothesis that the Polish intelligentsia originated from the gentry in *Spółeczna genealogia inteligencji polskiej* (Warszawa 1946), and elaborated on this subject in his later works. Andrzej Zajączkowski chose a similar research perspective for examining the history of the intelligentsia in *Z dziejów inteligencji polskiej. Studia historyczno-socjologiczne* (Wrocław 1962). Ryszarda Czepulis-Rastenis, however, argued against this theory in a number of works, such as *Klasa umysłowa. Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862* (Warszawa 1973) and *Ludzie nauki i talent. Studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim* (Warszawa 1988).

Jerzy Jedlicki examined the 19th-century disputes concerning the progress of Polish civilization in his classic work *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku* (Warszawa 1988). Thanks to its broad perspective, in-depth analyses and novel conclusions, this book is one of the most notable achievements of Polish studies into the 19th century. Similar themes, but in relation to a more specific period, have been touched upon by Tomasz Kizwalter in *Nowatorstwo i rutyna. Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec procesów modernizacji (1840–1863)* (Warszawa 1988).

The phenomenon of organic work has been discussed in Stefan Kieniewicz's *Dramat trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej*

(Warszawa 1964), and also in a selection of source materials with an elaborate introductory study: Tomasz Kizwalter and Jerzy Skowronek's *Droga do niepodległości czy program defensywny? Praca organiczna – programy i motywy* (Warszawa 1988).

On the subject of the intelligentsia's approach to national issues, and of discussions and accusations of treason, cf. Jarosław Czubyty's *Zasada dwóch sumień. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)* (Warszawa 2005) and Magdalena Micińska's *Zdrada, córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków 1861–1914* (Warszawa 1998), referred to in the present text. Classic works by Maria Ossowska: *Moralność mieszczańska* (Wrocław 1956, 2nd edition 1985) and *Ethos rycerski i jego odmiany* (Warszawa 1973, the latest edition 2011) present the types of role models which fundamentally influenced the development of the intelligentsia's ethos.

The subject of the transformation of various attitudes at the beginning of the 20th century was raised in classic works by Bohdan Cywiński (*Rodowody niepokornych*, 1971 and many later editions) and Andrzej Mencwel (*Etos lewicy. Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego*, Warszawa 1990), as well as in more recent publications, such as Wiktor Marzec's book about the Revolution of 1905: *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne* (Kraków 2016) and Grzegorz Krzywiec's work concerning the rise of radical antisemitism: *Polska bez Żydów. Studia z dziejów idei, wyobrażeń i praktyk antysemitycznych na ziemiach polskich początku XX wieku (1905–1914)*, Warszawa 2017.

As for the extent of conflicts in interwar Poland, cf. Paweł Brykczyński's *Gotowi na przemoc. Mord, antysemityzm i demokracja w międzywojennej Polsce* (Warszawa 2017), which is devoted to the circumstances of the assassination of Gabriel Narutowicz. Andrzej Mencwel discussed the issue of antagonisms among the intelligentsia from the broader perspective of the history of ideas in *Przedwiośnie czy potop. Studium postaw polskich w XX wieku* (Warszawa 1997). A general socio-historical view of the Polish intelligentsia in the Second Polish Republic has been presented in numerous works by Janusz Żarnowski. Regarding more detailed aspects, one may mention Włodzimierz Mędrzecki's study *Inteligencja polska na Wołyniu w okresie międzywojennym* (Warszawa 2005), concerned with the functioning of the provincial intelligentsia, its problems, dilemmas, and everyday lives, which differed considerably from those of the intellectual elites of Warsaw. Another noteworthy title is Magdalena Gawin's *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880–1952)* (Warszawa 2003), which examines a particularly tragic aspect of the modernization of the Polish intelligentsia's worldview, namely the gradual acceptance of elements of racist ideology.

Denis Sdvižkov presents an overview of the intelligentsia in the European context in *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie* (Warszawa 2011). Among recent sociological studies, particularly noteworthy are those of Tomasz Zarycki, which show a most

interesting, although at times controversial vision of the intelligentsia's place in Polish political and cultural life from the time of the partitions to modernity. A comparative selection of articles concerning the Polish intelligentsia in the 19th century and at the beginning of the 20th century can be found in a special monographic issue of the *Kultura i społeczeństwo* quarterly (2000, vol. 44, no. 2), edited by Jerzy Jedlicki.

On Polish Opinions and Deliberations Concerning National Socialism and the III Reich

Marek Kornat

Abstract

In his article the author analyzes selected opinions of Polish politicians, social scientists and intellectuals on National Socialism from the period of 1933–1948.

The first part of the paper is devoted to the insights provided by politicians, diplomats, and military figures of the Second Polish Republic, such as Roman Dmowski, Józef Piłsudski, Józef Beck, and Władysław Sikorski. Next the author comments upon intellectual discussions held in Poland and concerning the definition of the III Reich, its legal and systemic aspects, as well as social foundations. The author also analyzes the impact the outbreak of the War and the enormities committed by the Germans had on the Polish debate. He cites remarks offered by lawyers – such as Rafał Lemkin and Konstanty Grzybowski, sociologists – including Aleksander Hertz and Stefan Czarnowski, theologians – such as Father Jan Piwowarczyk, and finally writers, for instance Zofia Nałkowska.

In the conclusion the author points to several fundamental interpretations of National Socialism offered in the cited texts. During the period under discussion, Nazism was construed among others as the crowning achievement of German imperialism and militarism, as a symptom of inexplicable civilizational regress, and as an experience closely related to the collapse of Christianity in Germany.

On 19 May 1933, Doctor Alfred Wysocki, the Polish ambassador to Berlin, wrote the following memo to Józef Beck, the Polish Minister of Foreign Affairs: “We all doubted whether these dozen or so meager platitudes that made up Hitler’s program could rouse a whole nation, but since this is what has transpired, then we must resign ourselves to the fact and learn to assess also those factors which are responsible for the strength and attractiveness of Hitlerism” (Skóra, 2015, pp. 347–348). Such was the reality. A revolutionary coup had just taken place in Germany, although no actual revolution – understood as the bloody elimination of the existing regime – had taken place. Hitler’s takeover of power had been peaceful.

German National Socialism became the object of heightened attention on the part of Polish intellectual elites. It appeared on the scene of European history as a product of the age of decline of democracy, exerting a strong impact on the imagination of the leading thinkers of the time. In essence, it presented the world with a modern tyranny. One of the leading European nations, which had made an enormous contribution to Western civilization, had just yielded to a “dozen or so meager platitudes”.

Among others, the present study is an attempt at analyzing the reflections of representatives of Polish social sciences on National Socialism and the III Reich. Right until their fateful meeting with Nazi Germany as an occupier in 1939, Poles engaged themselves in a comprehensive exercise in political imagination.

There is no doubting the fact that totalitarian systems (the Soviet, Italian and German) were a complete novelty on the stage of history. They introduced social engineering on a hitherto unknown scale, bringing about the mass mobilization of ordinary people in order to attain ideological goals. Their hallmarks were large-scale militarization, concentration camps, and economic planning.

The years 1934–1939 were, as we know, a period of spectacular Polish-German *détente*. An open critique of the political system and policies of the III Reich in Polish newspapers was made difficult, for in March 1934 the two countries signed a press agreement pursuant to which the Polish authorities cracked down on any attempts at censure, and in particular those directed against the German head of state. In January 1935 the ban on *Mein Kampf* was lifted, although the book was not published in Poland (Borejsza, 2006, p. 101). But despite the restrictions on freedom of speech, a criticism of National Socialism was possible, first and foremost on the academic level.

Polish legal specialists, referencing the then topical concept of totalitarianism (or “totalizm”, a synonymic term derived from the German “Totalismus”; translator’s note), authored the first studies devoted to the political system of the III Reich. They made use of the possibilities provided by analyses of legal norms and political ideas.

But while 1933 appears obvious as the year in which to start the present lecture, the end date – 1948 – requires a commentary. Namely, this was the year in which the Communist totalitarian dictatorship took over power

in Poland, rendering the relatively free discussion into Hitlerite totalitarianism fundamentally impossible.

I would also like to add at this point that the current essay is not devoted to an analysis of the position taken by Polish opinion and political thought with respect to National Socialism. This issue should form the subject of separate analyses, which have already been undertaken by Polish historiography (Dmitrów, 1987; Górnicki, 1993; Musielak, 1997). Rather, the objective here is to attempt a comprehensive study – novel in its approach – into the viewpoints of politicians, social scientists and intellectuals concerning the unique phenomenon of Hitlerism.

Dmowski, Piłsudski, Sikorski, Beck

Not many opinions of the leading Polish statesmen concerning Hitler and his political movement have survived in writing to the present day. Those that are available, however, present an interesting and author-centric image of National Socialism.

In 1931, that is two years before Hitler took over power in Germany, an opinion on his political group was presented by the leading Polish nationalist politician, Roman Dmowski. He put forward his reflections in a series of articles printed in the “Gazeta Warszawska” daily under a title which summarized his essential viewpoint: “Hitlerism as a national movement”.

Dmowski, an eminent politician and one of the Polish signatories of the Versailles Treaty, started off by stating that “our civilization is in the throes of a terrible crisis”. This crisis, in his opinion, was only in its initial phase. And it was not just economic, but also moral. In Dmowski’s opinion, neither liberalism nor Communism constituted forces capable of bringing about a revival of Western civilization. Thus, “modern liberalism and Communism constitute two limbs of the same tree, one with rotted roots and condemned to wither away”, declared the author of *Mysli nowoczesnego Polaka*.

Nationalism in the form of Fascism and National Socialism was the response to the Enlightenment and its heritage. For Dmowski (2006), both these movements were anti-liberal. He wrote thus:

Younger minds are steadily freeing themselves of the overriding premise that progress consists in the victory of the individual over society. Indeed, they concur with the concept that the existence of states and the successful development of civilization must be based on a strong society. This, in turn is not some chance mechanical mix of different peoples, not some fiction made popular by the revolutionary philosophy of the 18th century, but an organic whole, built over long centuries of common statehood, with its common social instincts, common feelings

and thoughts, and common ambitions and goals. These ideas, now greatly popular in a number of countries, have provided the fundamental basis for modern national movements, first Italian Fascism and then German Hitlerism, which will doubtless be followed by others (Dmowski, 2006, p. 131).

Italian Fascism and German National Socialism made it possible “to focus on the innards of society, on strengthening its conjoining links, on sweeping out from one’s home all that which weakens these links and leads to the disintegration of society” (Dmowski, 2006, p. 132).

In this context he posed himself the following question: “What will become of Hitlerism?”

Dmowski (2006) considered that “a very large question mark should be placed over Hitlerism”. “The Germans are a nation of great vitality”, he wrote. “Of late, however, their internal life has experienced far-reaching destruction, and I think they more than anyone must work on achieving a national revival. But the organization of this undertaking, in spite of aspirations and yearnings, is in many respects more difficult to achieve in Germany than elsewhere” (p. 132).

The leading Polish right-wing politician obviously noticed the expansionist ideology of Hitlerism. His ambitions were directed to the east. But it is interesting to observe that for Dmowski the thirst for conquest, directed outwards, was not the real source of Hitlerism’s strength. While reflecting on Hitlerism as a national movement, he recalled the experiences of the II Reich – and its dramatic collapse in 1918.

Prewar Germany had its eyes set firmly abroad. This *Streben-volk*, as they called themselves, was constantly looking for new conquests and new profits to be made at the expense of other nations. And because they were successful, they thought that such was their destiny. But the war into which Germany unnecessarily rushed struck a painful blow to these designs and ambitions. Compounded by the economic crisis, this confronted not only the nation, but also individuals, who customarily associated their personal gain – large and at the same time immediate – with the nation, with a very difficult fate, wrote Dmowski (2006, p. 132).

For Hitler, the propaganda calling for territorial conquest was “a method of winning over followers”, however the expansionist orientation of his movement caused the “rallying calls of reorganizing the nation, of strengthening its internal bonds, to recede into the background insofar as they hindered the policy of external conquest. It would appear that Hitlerism is threatened by the fact that these calls, which have turned it into a novel movement and drawn mass attention to its aims and

development, will soon lose their consequence, and ultimately fall silent altogether. And then Hitlerism will become nothing more than a continuation of Prussianism, which has led Germany for so long – an established trend that brings nothing new to German life”. In this way, therefore, “Hitler shall become unnecessary. For as regards the former, established policy, the best administrators will be the von Papens and others, possessing long experience of the imperial German school. Soon, however, they will learn that this policy is now an anachronism, that although the German nation listens to its slogans, its historical foundations have long ceased to exist” (Dmowski, 2006, p. 133).

The final words of Dmowski’s (2006) reflections were ambiguous: “The issues arising from the economic, political and moral crisis will have to wait for another man, one who will be much more than an excellent agitator” (p. 133). This is a clear allusion to Hitler as an expert in campaign oratory, with which he could easily enrapture the crowds, but much less able when it came to elaborating a vision for the future – first and foremost one that would help overcome the crisis consuming his state.

Dmowski’s deliberations clearly indicate that in his opinion imperialism cannot be reconciled with the doctrine of primacy of the nation state as the supreme invention of Western civilization.

The disintegration of the Weimar Republic and Hitler’s march to power in Germany were followed with the greatest attention by the statesman who at the time shaped Polish foreign policy (cf. Serwatka, 1997, p. 138 and subsequent). In June 1932 he expressed a very important opinion on National Socialism. It has survived in the form of a memo drawn up by an Undersecretary of State at the Ministry of Foreign Affairs, Józef Lipski (later the Polish ambassador in Berlin), for the then ambassador to Germany, Alfred Wysocki (Kania, 2011, pp. 337–340).

“Hitler has in his ranks many tub-thumpers and demagogues, however he lacks statesmen and politicians who would be able to maintain him in power. These people are present in the centrist parties. This fact, therefore, may one day facilitate political cooperation between the National Socialists and the center, which many here consider as Germany’s most fortuitous means of escaping its present situation”, Piłsudski stated (Kania, 2011, p. 339).

The reflections of the Polish Marshal concerning the head of the National Socialists do not allow us to surmise that he considered him in any way above average.

Hitler himself is neither a brilliant leader, nor an exceptional personality. His sole achievement has been to rekindle the tone that had for years been absent from German public life – that of the romanticism of the German soul. Hitler does not talk to his followers about the unjustness of treaties or reparations, but rather about the economic crisis. He calls

upon them to sacrifice their lives on the altar of love of the homeland, to free Germany from the snares of slavery, to create a new religion and a new state. These grandiose slogans are winning him the hearts of the youth, who however shall abandon him immediately if they see that they are no more than empty platitudes – for Hitlerism suffers from an internal emptiness. It is a patchwork of different theories made subordinate to demagoguery, and its contents change depending on the exact content in which it is being utilized. It awakens the nationalism latent in German society, making it white-hot, but it has hitherto been unable to harness it to positive work on the reconstruction of the system that it abhors.

For Piłsudski, National Socialism was a unique negatory movement. “Hitlerism contains more criticism, threats and negation than political clear-headedness or actual strength. For this reason those who make use of it (General Schleicher) are excellently aware of the danger that Germany would face if Hitler ever assumed power. Chancellor Brüning had to go, for he was unable to bridge the gap between the center and National Socialism, which is indeed the only solution to the problem of Germany’s internal policy” (Kania, 2011, p. 339).

As we can see, Piłsudski anticipated the emergence of a right-wing government in Germany based on a coalition of the Catholic Center Party, nationalist parties, and the National Socialists, that is the “united Right”. But the development of events did not confirm this thesis.

When asked by Lipski whether it was possible to “alleviate the internal difficulties of Germany”, Piłsudski replied in the negative, stating that these would rather increase as a result of the intensification of the struggle for power. For Poland, this would help “weaken the innate aggressive strength of the German state in international relations”. However, Piłsudski did not lose sight of Germany’s strivance for “a peaceful revision of its borders”. He predicted that “after settling the issues of reparations and disarmament, in all probability to its satisfaction, Germany will focus its attention on Poland, bringing to bear the entire might of the gigantic apparatus that it has at its disposal in order to convince the world that the present borders cannot be maintained and must be altered” (Kania, 2011, p. 340).

As we know, following the National Socialists’ rise to power Piłsudski took two decisions that were of fundamental importance for the whole of Europe.

First, he started preparing Poland and the continent to resist Hitler. Namely, he sounded out the French about a preventive campaign against Germany, however this did not lead to any tangible results. The military manifestation that took place in Gdańsk in March 1933, consisting in the

strengthening of the Westerplatte garrison, caused considerable alarm in Europe. An atmosphere of a preventive war became palpable, and we can find evidence of this in diplomatic materials authored by contemporary representatives of various countries (cf. Jędrzejewicz, 1966).

Unexpectedly, however, Piłsudski decided to seek an arrangement with Hitler. Warsaw concluded that an attempt should be made at reaching some kind of *modus vivendi* between the two opposing states. In short order, the Polish leader obtained a unilateral declaration from Hitler concerning the observance of treaties in relations with Poland, whereafter he came forward with an initiative to sign a written agreement. It did not have the rank of a treaty. Neither was it a pact, as the critics of Piłsudski's and Minister Józef Beck's diplomacy have frequently repeated. The Polish-German Declaration on Non-Aggression, dated 26 January 1934, was subject to ratification. It was concluded for a period of ten years, and did not contain any secret attachments. The text did not touch upon the issue of borders. It also omitted any reference to the Locarno Treaties of 1925. Both parties only declared that they would resign from using force to settle any differences in mutual relations. Contentious issues were to be resolved in accordance with the provisions of the Briand-Kellogg Pact of 27 August 1928, which was a multilateral agreement on the renouncement of war as an instrument of national policy. It appeared that Germany had reconciled itself to the existence of the Polish state, discarding the theory – derogatory to Poles – of the country being no more than a “seasonal state”. The historian Józef Feldman (1934), writing under the impression of the moment, declared that these transformations were proof that “the Polish state is not an ephemera created out of nothing by the Versailles Treaty”, and that Germany had finally accepted the fact (p. 58).

When attempting to reach an agreement with Hitler's Germany, Marshal Piłsudski was preoccupied with one question: does the National Socialist regime have any prospects for permanence, or is it only a temporary regime? “In 1933 Germany, the sole alternative to Hitler was a conservative military regime supported or even established by the army”, writes the well-known American historian John Lukacs (2001, p. 290). Piłsudski's view was more or less the same. He was of the opinion that, similarly as in the case of Soviet Russia, it was necessary to negotiate with the German government that was actually functioning, irrespective of its policy. Attempts should be made to stabilize mutual relations without attaching undue importance to who was in power; the decisive factor was a readiness to compromise.

First and foremost, Piłsudski considered the Hitlerite movement to be anti-Prussian, and thus somewhat less anti-Polish. The supposition upon which his reasoning was based was tied to the conviction that any alternative to the Hitlerites could be worse for Poland. Germany's return to parliamentary democracy appeared impossible, while a possible military government would facilitate the dominance of the “Prussian element”.

In turn, any reinstatement of the conservative monarchy appeared convenient to a renewal of close relations with Russia in the name of geopolitical necessity. In all probability, the Polish Marshal did not pay close attention to *Mein Kampf* or any other writings of the German leader.¹ It would seem he considered these works as nothing more than propaganda material. In any case, we are not aware of any references made by Piłsudski to the “bible” of National Socialism.

The thesis that Piłsudski trusted Hitler, which continues to reemerge in historiography, is blatantly untrue. To the contrary, he did not believe in the permanence of the Polish-German agreement. He expressed this view with the utmost clarity on 7 March 1934, stating that “Poland is sitting on two stools”. The Speaker of the Polish Parliament, Kazimierz Świtalski, summarized Piłsudski’s most important thoughts in his *Diary*: “The Commandant does not believe, however, and warns that we should not think that this arrangement of peaceful relations between Poland and its two neighbors will last forever. Indeed, the Commandant has estimated that good relations between Poland and Germany will continue for perhaps four more years, due exactly to the mental changes occurring in the German nation; the Commandant does not guarantee any greater length of time” (cf. Świtalski, 1991, pp. 660–661). As we can therefore see, he opined that favorable relations with Germany would continue for no more than four years. These were prophetic words.

According to Piłsudski, a German-Polish rapprochement was not altogether impossible despite the differences in political systems and the ideological chasm between National Socialism and Communism. On 7 March 1934 he made an emphatic statement to this effect: “During the reigns of Catherine of Russia and Frederick the Great, Poland experienced firsthand what happens when these two of her mighty neighbors reach an understanding. Poland was then ripped to shreds. This danger is always there for Poland. After the Great War it was reduced in that Germany was conquered by the Entente, while the Commandant himself defeated Russia. Thus, these two states were made less powerful. They did, however, sign the Treaty of Rapallo, which although not directed exclusively against Poland, but rather against the world at large, was still dangerous for our country” (Świtalski, 1991, p. 659). Piłsudski did not develop his very realistic opinion, however we may conclude that he assumed that the state interests of the two opposing superpowers (Hitler’s Germany and Stalin’s Russia) may one day prove stronger than their ideological variance.

With all certainty, Piłsudski did not approve of the III Reich’s regime, but his approach was based on a specific rationalization of Hitler’s actions.

1 At the time, Hitler’s other work – the *Zweites Buch* – was unknown. It was published only after the War, edited by Gerhard L. Weinberg (1961).

First of all, he considered it beneficial from the point of view of Polish interests that the leader of the new Germany was not a Prussian, for this seemed to indicate that German expansionism would not be directed against Poland in first order, but perhaps southwards (Austria, Czechoslovakia). Secondly, the Polish Marshal noted Hitler's hostility to the USSR and to Russia in general, and this gave some opportunity for a rapprochement between Warsaw and Berlin. Thirdly, he considered that the romantic revolutionism professed by National Socialism heralded the transformation of Germany according to an ideological program. This in turn would take a longer time to accomplish than the regime's creators thought. Fourthly, the *modus vivendi* established by the Polish-German Declaration on Non-Aggression could contribute to a weakening of the antagonism between the two nations. Time therefore would work to Poland's advantage. Fifthly and finally, Piłsudski was of the opinion that Germany could not be trusted, and that a potential warming of relations between Berlin and Moscow should be kept in mind by Poles, especially in light of the tragic experience of the Partitions.

In 1933, General Władysław Sikorski completed his most important book – *The Future War*. Having been dismissed from the army five years previously, he was at the time a politician vehemently opposed to Piłsudski's regime. His work was an analysis of the forthcoming war. First and foremost, the Polish General was convinced that the conflict would be both total and universal (Sikorski, 2010, p. 104 and subsequent). Sikorski's deliberations were soon translated into French, English and Russian.

In the present text we shall focus our attention on Sikorski's attempt at providing an answer to the fundamental question which he openly posed himself: "Is the Third Reich readying itself for a new war?" (Sikorski, 2010, p. 90 and subsequent).

Sikorski (2010) wrote thus:

At first glance it would appear most difficult to agree upon the motives that are driving Chancellor Hitler in his foreign policy; at one time he dons the mask of Bellona, but soon after he assumes the mask of peace. [...] In any case, Chancellor Hitler is probably too experienced a politician not to understand that in the present situation the Third Reich, due to factors of both an internal and external nature, is unable to implement its foreign program with the use of force. The National-Socialist economic plan, calculated for a period of four years, one of the primary objectives of which is to prepare Germany for the future war, is only in the course of execution. The economic situation of Germany, hitherto difficult, has worsened immeasurably in recent times. Its complex issues cannot be resolved by means of propaganda, or even by the large-scale activation of the war industry. In contemporary Germany there exists visible religious friction, and also secret revolutionary centers

that could display their destructive force in the event of an armed conflict being unleashed. There is no doubt, however, that in the present circumstances the external isolation of the Third Reich would soon become complete if the country were to provoke hostilities afresh (pp. 90–91).

Just as in the times of the late Hohenzollern Empire, when the plans for a future war were drawn up by General Graf von Schlieffen, the new German Reich is faced with the specter of war on two fronts, Sikorski considered. “The Germans should reckon with the unfavorable hypothesis that a war would have to be waged on two fronts simultaneously. On the one hand they would have to face France and Belgium, which may be joined by England. While on the other they would have Poland and Czechoslovakia, which have taken the place previously occupied by Russia in the east. At present, the vehemently anti-Communist and anti-Russian standpoint of the Third Reich has resulted in a rapprochement between France, Poland and the USSR, which in practice negates the potentially disastrous effects that the Treaty of Rapallo of 1922 could have had on peace” (Sikorski, 2010, p. 91). Clearly, the Polish General viewed the evolution of Soviet policy after 1933 as a valuable development furthering opportunities for the establishment of an anti-German coalition.

As we can see, Sikorski considered that any possibility of halting Germany lay in the creation of a coalition of the country’s neighbors, looking with confidence towards Bolshevik Russia and daydreaming about its anti-German stance.

If the Third Reich was to provoke a war of aggression, it would be threatened simultaneously from the east and the west, and in order to meet the challenge it would have to have at its disposal a powerful land army and air force. The German air defenses would have to be strong enough to effectively protect the Ruhr Basin, the centers of industry located in the Rhineland, Upper Silesia, and – finally – the infrastructure of the war industry in Saxony. A joint aerial operation executed by French, Belgian, Polish and Czechoslovak squadrons against the abovementioned industrial areas could halt Germany’s war production and debilitate its capacity to continue the conflict. It therefore comes as no surprise that the leaders of the Third Reich are attempting to proceed in line with the well-known German principle: “Only he who is strong determines the opportune moment for drawing his sword”. Making full use of the political means at their disposal, they multiply German might and arm themselves speedily (Sikorski, 2010, p. 92).

Sikorski observed the strategy adopted by National Socialism to uniformize (*gleichschalten*) the German nation with unease. He saw in it both a source

of irredentism and a method of implementing plans of aggression aimed against Austria, the Saar Basin and all other territories “where there exist German minorities open to the overtures of National Socialist ideology” (p. 92).

Recalling the unsuccessful Polish-Prussian Alliance of 1790, Sikorski (2010) looked for an analogy in the Agreement of 26 January 1934. He opined that those in power in Germany, “while soliciting Poland’s friendly neutrality to the *Anschluss*, deluded themselves that in return for the mirage of far-reaching Polish expansion to the north and east they would gain Poland’s approval for the adjustment of the common Polish-German border”. But “the administrators of the Third Reich did not abandon – despite the new course which they have taken – the possibility of one day returning to this matter, the subject of which could have been ousting Poland from Gdańsk Pomerania and Upper Silesia” (p. 93).

The objective of German policy with respect to Poland was its “neutralization”. “This newest plan of the Third Reich is to a certain extent audacious”, the author of *The Future War* noted.

Poles would have to be incredibly naive, however, not to view attempts at its implementation as the most dangerous *memento* for their own future. At the moment, the problem simply concerns neutralizing Poland, which is to be followed by making it subordinate to German influence in one form or another. And each Pole knows instinctively that the consolidation of his country’s western borders and ensuring strong control of the lands threatened by the Third Reich is the *sine qua non* of the complete independence and safety of the state, and also of its status as one of the leading European powers (Sikorski, 2010, p. 93).

Sikorski (2010) considered it absolutely obvious to “restore normal relations between Poland and Germany”. What is more, he was of the opinion that:

[such a] change is desirable – even if it were to be temporary – both as regards general European interests and from the point of view of all our reliable and trustworthy friends. Presently, however, Poland’s international position in no way resembles that of the Polish Republic in the second half of the 18th century. The Polish nation, full of youth and vibrant energy, is certain of its great future, even though it is temporarily suffering poverty. Whereas the Polish nation has learned from bitter experience that its otherwise desirable rapprochement with Germany, if it were to be distorted and exploited to serve the latter’s hidden and insidious intentions, so as to both morally and politically weaken Polish defensive power in the West and

bring about the collapse of the Polish-French alliance based on the common – permanent and equal – material and moral interests of both nations, would be something more than a political error: it would be tantamount to suicide (pp. 93–94).

But it would be wrong to assume that in his *Future War* General Sikorski engaged in purely political deliberations. For his book was a military study, devoted to an analysis of the strategy and tactics that would be applied in the coming war.

Let us stress that Sikorski (2010) opined that the strength of totalitarian Germany lay in the “unity of the state, nation and army” engendered by Hitler’s movement. This formed the systemic basis and the premise for reconstructing the country’s might, following its loss of superpower status in the wake of the defeat suffered in 1918 (p. 66).

“A nation in arms” – this slogan was much used in the interwar period in a host of countries, including Poland. In Germany, however, it gained a particular significance. The country witnessed the “integral mobilization of the nation”. Sikorski (2010) viewed the training of large numbers of people as exceptionally important, for this allowed the country to create a pool of reservists for the future conflict. Hitler had brought about the implementation of that which had been foreseen by Emperor Wilhelm I: “in future, too, the Prussian army shall be the Prussian nation in arms” (p. 76).

As regards the future war, which was to be fought on an immense scale, Sikorski had no doubt that it could be triggered off by one state only. Not by Japan, and not by Italy – only by Hitler’s Germany. The dreams and plans of the governments in Rome and Tokyo were on the whole local, and certainly far removed from any ambitions to dictate their respective wills to the world. Soviet Russia – hitherto imperialist and revisionist – was on the path to coming to terms with the territorial arrangement of Europe. In truth, this was an immense illusion – but quite a few fell under its spell.

The future war – Sikorski predicted – would differ from those fought to date, and also from that which during the period of Versailles-inspired peace was known as the “Great War”. It would be based on the doctrine of total conflict, bringing about brutality and far-reaching physical destruction; furthermore, it would be planned to be “immediately decisive”, so as to facilitate rapid conquest and long-term occupation.

One must admit that Sikorski’s conclusions sound very realistic. Particularly when viewed from the perspective of the time that has passed since the 1930s, it gains a particular meaning (with the exception of what he wrote about the Soviet Union).

Polish political journalism devoted a great deal of attention to Hitlerism. We shall not, however, attempt a summary of its most salient trends, for a separate work has already been written on the topic (cf. Musielak, 1997).

Following Piłsudski's death, Polish foreign policy was conducted by Minister Beck. His first appearance after the Marshal's demise, not public but nevertheless official, was at a conference concerning national minorities, held at the Ministry of Internal Affairs on 5 June 1935, and led to an optimistic assessment of Hitler's Germany and the country's policy with respect to Poland. The Minister observed that the "Hitlerites considered themselves revolutionaries and strove to create a new German world view". He further accepted that it was necessary to accommodate the fact "that a far-reaching change of personnel has taken place in the ruling class, and this is one of the fundamental features of a true revolution". According to Beck, "these very changes have made it possible to work out a Polish-German settlement" (Kornat, 2001).

The coup staged by Hitler had "eliminated the hegemony of Prussia in the German Reich" – or so the Polish Minister of Foreign Affairs opined. Thus, the anti-Polish factor that constantly brought about conflict between Warsaw and Berlin had disappeared.

Beck opined that:

the new German world view was based on a new concept – one that was somewhat abstract in nature, namely that of "*Deutschtum*". Whereas the former German state had used the terms "economic needs", "strategic borders", and other elements connected with the "physiology of the state", the new Germany based itself on national and racial principles. Thus, the program immediately discarded any idea of assimilating people of foreign races, while on the other it showed great interest in centers of German settlement scattered around Europe, irrespective of state borders. This led German policy to direct itself towards Austria, the Saar, Memel, and the German minority in Czechoslovakia (as cited in Kornat, 2001, p. 122).

As we can see, the Polish Minister of Foreign Affairs allowed himself to be convinced by Hitler's declarations that his sole intention was not to engage in territorial expansion, but to bring all Germans together in a single state, under the rule of one leader.

Beck attached paramount importance to the Polish-German Agreement. When speaking a year and a half after its conclusion, he declared that "on the part of the Germans it is being performed with great energy, worthy of recognition". What is more, the Polish Minister of Foreign Affairs stated, "the leadership of the Hitlerite party has additionally encumbered itself with overcoming the anti-Polish mindset of the Germans. The Germans are working on the problem with intensity, and the excesses that occur from time to time are actively stopped by Berlin" (as cited in Kornat, 2001, p. 123).

The rapprochement with Germany, which for Marshal Piłsudski had been no more than a temporary measure, was interpreted by Beck as a settlement with the attributes of permanence.

The Polish Debate on Totalitarianism and Questions as to the Essence of National Socialism

The offensive of the totalitarian regimes (including the establishment of the III Reich) placed them in the center of attention of Polish social sciences (Kornat, 2004a, pp. 65–176; 2006). This was in no way surprising, for a similar interest was also shown in other countries. The only peculiarity of the Polish debate on totalitarianism (or “totalizm”, a synonymic term derived from the German “Totalismus”; translator’s note) was that many of its participants were aware that in the forthcoming war the Polish state, due to its geographical location, would become one of the battlefields, and indeed could fall victim to one of the totalitarian powers.

In order to better understand the phenomenon of the totalitarian state, use was made of various interpretations. Sometimes, the discussion would center on the cyclical course of history. Next to be analyzed were the “high tides” and “ebb tides” of freedom in the lives of human societies. Others still identified totalitarianism with absolutism (e.g. Szawleski, 1938, p. 292 and subsequent).

But simply increasing the number of historical analogies did not always make it possible to capture the specificity of the phenomenon. The conviction as to its novelty, that it was unprecedented in history, was shared by the majority of those who took part in the Polish debate on regimes of this type.

The new dictatorships, and there were many such states in the interwar world, were either totalitarian or authoritarian. At the time, however, this division was not always observed (e.g. Donnedieu des Vabres, 1937). Very often scholars would discuss new forms of power exercised by individuals or a leadership group without making any effort to demonstrate what distinguished the dictatorships of the new type from the traditional, for example the military juntas that had been frequent in the 19th century.

Furthermore, the concept of “totalitarianism” differs from that of “totalizm” (translator’s note: the latter word originates from the German “Totalismus” and – although completely unknown in the English-speaking world – is normally used in Polish as a synonym for totalitarianism). To be exact, the former term is of Italian origin and owes its popularity to the fact that it was broadly adopted by American authors from 1938 on, thus becoming one of the classical designations in the field of social sciences. In Poland, however, due to the strong influence of German social sciences, “Totalismus” (“totalizm”) gained greater acceptance. Whereas the concept of “totalizm” assumes the political domination of the state over society,

totalitarianism has at its root the proposition that such a system not only entails the use of violence and the elimination of political pluralism, or indeed all guarantees of individual freedom, but also complete spiritual enslavement to the “new religion” that it offers.

The first to appear on the scene of history was the Soviet “totalizm”, created by Lenin following the successful coup in Petrograd in 1917. Following the Fascists’ victorious emergence from the power-struggle in Italy (1922), Bolshevism lost its specific uniqueness, although it continued to be viewed as the “prototypical” incarnation of totalitarianism, understood as the *sui generis* “ideal type”. Finally, the take-over of government in Germany by the National Socialists (1933) brought into existence the third type of totalitarian state. The different totalitarianisms were avidly analyzed and compared, among others by Polish researchers, during the final six years (1933–1939) that preceded the catastrophe of the Second World War.

Let us now take a closer look at how Polish legal practitioners defined the concept of “totalizm” and the “total state”. What for them was the essence of these phenomena?

The lawyer Konstanty Grzybowski (2005), a precursor of the political sciences in Poland maintained that “totalizm” means the “abolishment of the fundamental opposition of state and society” (p. 68). “The total state is one that extends its competences to the entirety of human relations. Its significant feature is that it has no division into the private sphere (in which the initiative and will of the individual are decisive) and the public (where the activities of individuals are controlled under pain of coercion). In the total state everything is public. Apart from this, the state does not exist, for it has no public institutions in addition to itself”, wrote Grzybowski (p. 80). In his opinion, totalitarianisms are distinguished by the fact that the entirety of state authority is focused in the hands of a dictator. According to Edward Dubanowicz (1936), a professor from Lwów and one of the authors of the democratic Polish Constitution of 17 March 1921, “totalizm” as a model of government presumed the necessity of power being exercised by a supreme leader, thereby bringing about the “centralization of authority in the hands of the dictator and the organic integration of his tool, [that is] the monopoly, with the state”, which finally results in the “ruling element being identified with the state and the state with the nation” (Grzybowski, 2005, p. 33).

Szymon Rundstein (1935), in turn, used the Polish equivalent of the German term *der totale Staat* – the total state. In his interpretation, this was all-encompassing, so that there existed no aspect of human life “that was not political” (p. 703; see Górnicki, 2011; Marszał, 2012).

Numerous terminological proposals were coined in Poland to describe the dictatorships of the new type. In his book entitled *Siła i prawo*, the economist Roman Rybarski (1936) referred to the “monopolistic state”. The historian Kazimierz Zakrzewski propounded the theory of the “total state”, or of the “omnipotent state” (cf. Kornat, 2016). The lawyer Antoni

Peretiatkowicz (1929, 1938) wrote about “democratic caesarism”, striving to demonstrate that the charismatic leadership of the dictator constitutes the essence of total power, however he illustrated this model of government using four examples: Mussolini, Hitler, Kemal in Turkey and Salazar in Portugal (this being the most controversial) (1938, p. 25).

The lawyer and economist Leopold Caro (1929) stated that the ambitions of the creators of total states are much broader than just to wield unlimited power. In his opinion, the “goal of the new rulers is to completely exclude individuality [...] and transform all members of society into obedient members of an organization, limited to performing the lowest functions and leaving all intellectual activity to the imperious minority” (pp. 346–347).

All in all, the German National Socialist regime was not considered as a more advanced version of “totalizm”. Peretiatkowicz (1938) – for example – declared that the Soviet system had created conditions for the greatest enslavement of the individual. “Communism is the most extreme type of dictatorship, for it brings about the greatest control over man” (p. 22). Edward Dubanowicz (1936), who viewed the Soviet “totalizm” as the furthest-reaching embodiment of this form of government, approached the issue similarly; in his opinion, comprehensive expropriation leads to the “leveling of society”, and thus Sovietism has exceeded Hitlerism in its efforts to bring about the bondage of man (the individual) (as cited in Maciejewski & Marszał, 2005, p. 35). Communism in the Soviet version brings with it not only spiritual, but also material enslavement. It uses ideological pressure to enforce all-embracing expropriation.

According to Zygmunt Mysłakowski (1938), in the 1930s Europe witnessed the emergence of three fundamental types of “totalizm”: “state «totalizm»” (that is authoritarianism), “social «totalizm»” (that is Soviet Communism), and “national «totalizm»” (nationalism), as well as “various intermediate or mixed forms”. Mysłakowski also noticed the older forms of “totalizm”, including among them – for example – theocracy, which was well known in the history of mankind (p. 53).

Is totalitarianism only a vision, or can it indeed be implemented? – the replies given to this question were cautious.

“Totalizm”, as Konstanty Grzybowski opined, was based on the “claim to totality” (*Totalitätsanspruch der Partei*) (Maciejewski & Marszał, 2005, p. 80). Thus, we are not dealing with the establishment of a state that may be considered as the embodiment of “totalizm”, but rather with a process of “totalization” that has its own specific dynamics.

The viewpoint of Zygmunt Cybichowski (1939), a Professor at the University of Warsaw, was altogether different. He maintained that “No total state had ever existed and none ever will, for this would be impossible”. Such a utopia could not be fulfilled, for “no state has any interest in extending its competences over all aspects of national and societal life”. To the contrary, we could observe that states were striving to exhaust certain of their competences (p. 318).

Two concepts of “totalizm” emerge from these deliberations. One approached this form of government as an ideal type, which could never be attained in full, only neared. The second placed emphasis on the factor of the unlimited domination of the state over the individual and society in the name of an ideological project, terming this system “totalizm”.

Polish social scientists were preoccupied primarily with the question of the origins of “totalizm”, however they did not always present an analytical clarification of their findings.

One of the most interesting ideas consisted in interpreting “totalizm” as an expression of the anti-liberal revolution that ended the progress of liberalism which had become noticeable in the second half of the 19th century, leading in no small measure to the victory of the Entente over Germany in the First World War.

According to Kazimierz Zakrzewski (1933, p. 7), a researcher of antiquity and a Professor at the University of Warsaw, the essence of the anti-liberal revolution was the “idea of the rapid transformation of society by means of the state apparatus”. First and foremost, this theory assumed that the liberal-democratic order was undergoing an innate and inescapable process of destruction, which was a phase of the cycle of spiritual and social transformation in Europe.

As we know, already in the 1930s there appeared interpretations that viewed Bolshevism and National Socialism as “new religions”. The term *religions seculieures* made a veritable career in the French language.

The concept of the “new religion” also had its supporters amongst Polish analysts and commentators of Hitler’s regime.

In his work entitled *Narodowo-socjalistyczna doktryna prawa narodów*, Szymon Rundstein came to the conclusion that the National-Socialist state and legal system are based on a “teleologism tinged with mysticism” (Maciejewski & Marszał, 2005, p. 385). The state busied itself pursuing an ideologically programmed objective – one set *a priori*.

Kazimierz Zakrzewski (1934, p. 1) noted that Hitler’s monoparty more closely resembled a religious movement than a social-political one. The victorious revolutionary camp, organized in a party of “the new type”, constituted a *sui generis* “monastic order, more or less closed, which built and at the same time cemented the revolutionary state. This order is based on specific principles of internal hierarchy, which protect the integrity of the revolutionary idea and paralyze the potential impact of the masses of opportunists who flock to the ruling camp” (Zakrzewski, 1931, p. 42). In this way “the party-cum-order rids itself of the attributes of a political party, understood as a function of liberal democracy, and in terms of organization becomes more similar to a militant church” (pp. 42–43). As examples, Zakrzewski gave the Bolsheviks and the Italian Fascist party.

The authors of the first comparative analyses of the three totalitarianisms attempted to determine whether Bolshevism could be viewed as the source of National Socialism and Fascism.

Kazimierz Zakrzewski (1931) considered that Fascism was a “reflection of Leninism at the service of the bourgeoisie” (p. 44). Fascism was given a broader interpretation – as a mix of Italian “Mussolinism” and German National Socialism. The thesis that Fascism was dependent on Bolshevism found clear reflection in the title of a set of articles which he published in the journal “Przełom”: *Od Lenina do Hitlera*, cited above. Another well-known historian, Franciszek Bujak (1939), opined that Fascism originated “from a clear sense of the threat posed by Communism to the existing social system and further development of the Italian state and nation” (p. 89). These are but two examples of interpretations pointing to the dependence of Fascism on Bolshevism. In all probability – although this cannot be unequivocally proved – the two historians used the term “Fascism” to refer to both Mussolini’s and Hitler’s regimes.

We should stress at this point that the debate on “totalizm” carried on by Polish legal practitioners in the 1930s had a specific political context, which could be summed up in the form of a question: What is to become of Poland? An analysis of “totalizm” brought with it the warning that it was a road to nowhere. Peretiatkowicz’s statement (1938) that “«totalizm» does not solve any of the issues concerning the state” (p. 23) must be read as a political – and not purely academic – observation.

On the Political and Legal System of the III Reich

The National Socialist state was based on violence, referring to mystical Germanic concepts and using “decisionism” (a term coined by Carl Schmitt), inseparably connected with the notion of “command”. These theses summarized the understanding of the III Reich’s polity shared by Polish legal practitioners (cf. Kanarek-Równicka, 2017; Maciejewski & Marszał, 2005). It was unable to create permanent mechanisms of law upon which any stable system must be based. In the short term, such a system made possible the immense mobilization of the nation, however the future remained a great unknown.

In his book *Państwa totalne. Blaski i cienie*, Stanisław Kutrzeba (1937) maintained that “totalizm” as a system may give impressive results, however these are invariably short-term. It cannot constitute a permanent solution to the problem of authority and the individual, and it does not introduce mechanisms for the handover of power. Everything is based on the qualities of the leader who exercises authority.

Marian Zygmunt Jedlicki (1939) made an attempt at summarizing the postulates of the National Socialists concerning the legal system. To begin with, he turned attention to the motive of racial purity and its protection as being of key importance for the state and jurisprudence of the III Reich. First, the state was to “awaken and develop the instinct of race in the nation”. Second, it should “close avenues enabling the inflow of the Semitic race to

the Aryan race in Germany”. Third, its role was to implement the elimination of Jews from the political and economic life of the nation. Fourth and last, it was to bring about the “purification of culture from foreign influences” (Maciejewski & Marszał, 2005, p. 276).

The criminal law of National Socialist Germany was touched upon by Władysław Wolter (1934), one of the leading Polish specialists in penal law of the 20th century. In his intriguing essay entitled *Prawo karne pod znakiem swastyki* he discussed the memorandum of the Prussian Minister of Internal Affairs entitled *Narodowosocjalistyczne prawo karne*, which had been published in 1934. Wolter turned attention to the fundamental features of the criminal jurisprudence of the III Reich. He reminded his readers that the leitmotif of this legislation was the assumption that “the protection of the interests of the population comes well before the protection of the interests of the individual” (p. 244). He also noted the repressive nature of the state’s penal policy. Neither did Wolter omit Hitlerite racism, which found reflection in the crime of “treason of the race”.

In a very interesting study entitled *Przyszły kodeks karny Trzeciej Rzeszy*, Emil Stanisław Rappaport (1934), a Professor at the Jan Kazimierz University in Lwów, a judge of the Supreme Court, and the President of the International Commission for Legal Cooperation at the League of Nations, distinguished four principles of Hitlerite law. The first concerned the “nationalist premise” adopted by legislators of the III Reich. In other words, the Hitlerite legal system was based on the concept of the historical mission of Germany – “an enthusiastic nationalism enveloped in the fog of primeval mystic heroism” (p. 14). Secondly, Rappaport pointed to the “differentiating and eliminatory racism”. Thirdly, he noted the abandonment of the principles of human and civic rights, stating that this was accompanied by “only indirect protection of the right to ownership of property”. Fourthly, Rappaport considered as characteristically Hitlerite the “equation of enactments with a sense of law” (popular, Germanic). This state of affairs was in many ways similar to the concept of the “revolutionary conscience”, which played the leading role in the legal system of the USSR (p. 14).

In 1934, one Rafał Lemkin came forward with his reflections on the political and legal system of Hitler’s Germany (cf. Kornat, 2004b; Bieńczyk-Missala & Dębski, 2010). Similarly to the American journalist Henry Renfro Knickerbocker, he had the impression that by adopting National Socialism Germany was setting the hands of the “clock of history” back by a few hundred years. Whereas the modern age had generated the conviction that a penalty was not only retribution against a criminal, but also served a corrective purpose, National Socialism interpreted criminal law as no more than a tool of retaliation for the committal of a prohibited act. In this way it was “eliminating the entirety of scientific achievements made in recent decades in the field of penitentiary science”. German law introduced a norm whereby persons considered as dangerous to the state could be deprived of citizenship, with the extraordinary sanction of expulsion from the country. Thus, it resurrected the

Medieval institution of banishment. Further, it introduced the confiscation of the entire assets of a perpetrator, thereby directly affecting his family. The enforcement of penalties was once again based on practices such as “fasting”, seclusion in “dark cells”, and “whippings”. For Lemkin (1934), the foundations of the penal policy of the III Reich were based on “extreme nationalism”. Foreigners and those belonging to different races – as well as persons sentenced to a term of imprisonment of at least three months – could be removed from the territory of the country. “In this great center of European legal thought there has appeared a chasm, upon which scientists of other countries look with amazement and trepidation”, wrote the future creator of the concept of *genocide*, thus bringing to a close his accurate albeit concise reflections.

Among the numerous references to National Socialism contained in Antoni Wereszczyński’s book (1934) *Państwo antyczne i jego renesansy*, particularly noteworthy is his statement to the effect that this system “rejects Roman law” and in practice “strives to eliminate law in its entirety” (p. 202).

One of the most important analyses of the political system of Hitlerite Germany to be put forward in Polish legal science before the Second World War was authored by Konstanty Grzybowski (1939b) in 1939 in the *Encyklopedia Nauk Politycznych*. This Kraków-based legal practitioner strongly accented the irrational nature of racism. He also attached considerable emphasis to the fundamental role of the “anti-liberal mentality” in shaping the climate that made possible Hitlerism’s victory (Grzybowski, 1939a, pp. 45–46). Similarly to Emil Rappaport, Grzybowski turned attention to the racist nationalism – the antithesis of “egalitarian democratism” – that lay at the heart of the system. Hitlerism established the concept of leadership in place of the principle of the division of powers. The Führer’s will functioned as a concept of law and replaced the principles of legalism. Grzybowski further accented the introduction of the monopoly of one governing party (the NSDAP) and the elimination of the federative nature of the Reich (and other forms of self-government) in favor of a uniform and centralized system of government (Grzybowski, 1939b, p. 64). Finally, he made note – with great accuracy – that the system of the III Reich had secured its own survival more through practice than written law.

Grzybowski (1939b) came to the conclusion that the political system of the III Reich was based first and foremost on the practice of government, and not on written law (i.e. formally enacted). Hitlerism in its doctrine did not perceive the nation as the sum of equal individuals endowed with identical rights and status, for the members of the National Socialist party themselves constituted a distinct elite. Totalitarian governments invariably referred to the will of the nation. And the nation approved the initiatives of the authorities “through acclamation”, without exercising any control over them and without participating in the exercise of power (p. 70).

Some interesting comments about the Hitlerite system of penal law were authored by Stanisław Stomma (1938), at the time a young lawyer associated with the Stefan Batory University. In his doctoral thesis

entitled *Wina i związek przyczynowy w rozwoju prawa karnego* he analyzed the argumentation presented by Hitlerite legal practitioners. The fundamental nature of the legal system of the III Reich was expressed by the replacement of individual rights with the rights of the collectivity, with the superior systemic norm being the maintenance of social order (pp. 20–21).

As Szymon Rundstein stressed, the essence of National Socialism lay in “concrete thinking”. Instead of abstract normativism, which is detached from life, “one should refer directly to a concrete life relationship (*konkrete Wirklichkeit eines Lebensverhältnisses*)”, Carl Schmitt explained (as cited in Frydman, 1936, p. 121). The law was to be freed from formalistic and normative bonds. It was to be based on “concrete thinking”, that is “German thinking” (Rundstein, 1935, p. 7). As we know, Schmitt was not an ideologue of Hitlerism – first and foremost, he was a revolutionary conservative. On this issue, however, his views were representative of the Hitlerite theory of state and law.

In the Hitlerite theory of state and law, legal enactments such as acts were viewed completely differently than they had been hitherto. As Antoni Deryng (1936) observed – citing Schmitt’s disquisitions – “the act is a *sui generis* order given by the leader, and at the same time one of the most important tools for leading” the nation (p. 13).

The similarities between Bolshevism and German National Socialism occupied the attention of many Polish legal practitioners.

Perhaps at this point it is worth referring to the reflections of Sawa Frydman, a lawyer from Wilno who in 1936 published a very interesting study entitled *Dogmatyka prawa w świetle socjologii*. In totalitarian dictatorships the interpretation of law was “teleological” in nature, being closely connected with the “social ideal” forming the basis of the adopted systemic solutions.² “Soviet theoreticians – Frydman wrote (1936) – propagate assessments of justness based on objectives dictated by the Leaders. The Germans, in turn, prefer their assessments to be founded not on objectives, but on direct values, which are felt intuitively or dictated by the Leader” (p. 121). In the democratic-liberal system, those in government “do not elaborate plans encompassing the entirety of citizens’ behavior, but rather a general framework that facilitates the attainment of individual goals by citizens”. According to Frydman, there were significant similarities between how the law was perceived in the III Reich and the USSR. First and foremost, he opined, the Hitlerite and Soviet philosophy of law was conjoined by a legal “antipositivism”. In the German system he observed the hypertrophy of general clauses, which “subvert all positivist certainty”. The totalitarian legal system – both the Hitlerite and the Soviet – was characterized by oppugning the individualistic perception of society. For this very reason the Hitlerite legal order was based on the concept

2 The theory of the “social ideal” was created by Leon Petrażycki (1925).

of “the interests of the entire nation”, and not on the ideal of the good of the individual (p. 121). Finally, in the Hitlerite concept of civil law it was not the person who was fundamental, but the *Rechtsgenosse*, not the citizen, abstractly equal in the eyes of the law, but the member of a national collectivity, whose legal status was determined by his specific position in society. For Hitlerite legal practitioners, the cornerstone of the whole order was the “German national community”.

As regards the deliberations of Polish legal practitioners concerning Nazi concepts of international law, only one article is actually worthy of mention. Its author, Rundstein (1935), observed that in Hitler’s Germany “an attempt is being made to create a doctrine in which the dynamics of the race and its advantage – in the name of purported biological superiority – are to be reconciled with the concept of justice in international coexistence” (p. 714). This, however, was not possible.

The central subject of the totalitarian state, that is the leader, is neither an administrator nor a politician-cum-opportunist, but the executor of a mission. “The leader’s mission becomes the supreme norm, one of a new and revolutionary genesis, which undergoes constant development and revision” (Maciejewski & Marszał, 2005, p. 70). This was the fundamental *novum* of “totalizm”, which Konstanty Grzybowski noted in his reflections presented in *Niemcy hitlerowskie*.

Sawa Frydman (1936) stressed that in the National Socialist system, law constitutes no more than a “tool” of the dictatorship. It is a tool “of policy, itself directed by the Leader”. The state utilized enactments “only in situations that are considered normal”, but took no heed of such bonds “in other circumstances”. Whether or not an act would actually be applied was to be decided “by extrastatutory factors, which are connected with the act solely by the person of the Führer, who represents the unity of the nation, its ambitions and goals” (p. 121 and subsequent). In Frydman’s interpretation, this practice brought the German legal system closer to the Soviet, with the obvious difference being that the latter was built upon a different ideological foundation.

The lawyer Adam Chmurski (1935) had doubts as to whether “the German form of life had now been determined for the next one thousand years”, as Hitler declared. He pondered “whether the structure that had been hastily erected over the course of no more than 18 months may be considered as permanent? Whether the totality of power acquired by the Leader of the Reich, which due to the lack of any restraints or elements of control does not in any way differ from that once exercised by oriental despots, may in light of the present highly developed state of culture and its permeation among the broad masses ensure the system’s permanence?”. He harbored considerable reservations about the system’s centralism, “which consists in the furthest reaching simplification, uniformization and unification of the state organization, and indeed of the entirety of public life”. This centralism took absolutely no account “of the diversity of needs of life

and relations. It consisted in the relentless elimination of all differences, in extreme uniformization, and in the reduction of all aspects of life to the lowest common denominator". In essence, the totalitarian system led to a drastic homogenization of the spiritual life of the nation. "Such a system is mechanical in nature" (p. 241).

"Totalizm", as Adam Chmurski wrote (1935), "makes it easier to govern in a state, but" – as he stressed in the conclusions to his reflections – "it is an act of violence committed against life". "Hitler's state is one gigantic war camp" (p. 241). For "the elimination not only of political rights, but also of human rights brings with it the threat of future torpor, or at least that of limiting state life to bureaucratic templates and the complete killing off of creativity and initiative in each and every field", wrote the lawyer Teodor Seidler (1929); he was not alone in his assessment.

The sociologist Aleksander Hertz (1936) made a considerable contribution to our understanding of the mechanics of totalitarian government. He analyzed the phenomenon of militarized leadership in such polities, which is exercised by the "militarized monoparty". When considering the issue of the "militarization of a political party", he presented numerous sociological observations which continue to be current today. Hertz created the concept of the "mass world view group" and the "ideological monoparty" (pp. 60–63). The "mass world view group" was a party that had its own compact ideology and clearly "Universalist ambitions" – a program of ideological mission. Such a group would undergo transformation into the "ideological monoparty", which based itself on the assumption that other, competitive political groupings must be refused the right to exist. The Bolshevik party in Russia, the Fascists in Italy, and the National Socialists in Germany were – according to Hertz – "closed elites" long before taking over power. It is worth stressing that he observed similar tendencies in all three totalitarian movements (p. 63). And it is this position – ideologically motivated – that clearly distinguished the monoparty from the classical parliamentary grouping. In Hertz's interpretation, the "ideological monoparty" constituted a "separate type of political party". He considered the term "monoparty" as not sufficiently precise, preferring to use it as a working name. Further, in his opinion "monoparty" features could also become apparent in "non-monoparty" groupings, i.e. in states that were not based on the doctrine of totalitarianism. The Polish sociologist considered the process of militarization of the monoparty as having particular significance, for it led to the creation of the "leader's team". Its organizational structure was military in nature. According to him, this was true of both the Fascist party and the National Socialists, and he added that "Military qualities are also typical of the Communists, however their form and nature differ". He viewed this as "a militarism of a somewhat different type". Militarized mass groupings were characterized by "combativeness", interpreted by Hertz as the "moral condition of their members, their mental stance, which determines whether they act aggressively or defensively" (pp. 65–66).

The “ideological monopoly” must of necessity have an individual leadership that is freed from all control and exercised exclusively by the leader, who possesses “complete peremptory powers”. He enjoys dictatorial powers which he exercises “due to the fact of their possession, sanctioned by the presently valid statutes. The leader determines the objectives of the campaign, makes all nominations, appoints his staff, designates lower-ranking commanders and directly conducts activities. He is responsible to no-one, whereas all subordinate organs are responsible directly to him. It is he who takes final decisions. The supreme collective bodies of the party are organized as staffs, i.e. they are advisory and do not control the leader’s actions” (Hertz, 1936, pp. 66–67). The administrative staff of the “ideological monopoly” functions as the leader’s executive, while statutory positions are usually filled through nominations, not on the basis of elections.

The evolution of the “ideological monopoly” leads to the emergence of a militarized structure that is subordinate to the leader and acts in line with his orders. Hertz further noted that the “ideological monopoly” had a hierarchical, disciplined structure. Obedience at all costs was the norm of behavior. The genesis of the “ideological monopoly” and the reasons for the process of “militarization of the political party” were also the subject of interest of legal practitioners, amongst whom we should mention Antoni Wereszczyński (1934), who wrote thus: “the fact that a coup was staged by persons who until a while ago had been in the armed forces or – more generally speaking – had a military background gives the new state system an indelible mark” (p. 177). “These people are accustomed to orders, which have to be carried out (at least formally), to being obedient to a hierarchy of superiors – but first and foremost to a leader of some sort, and to the omnipotence of the army with respect to civilians; thus, they bring all these elements into the new form of state life” (p. 177). An important feature of the totalitarian mentality was “the belief in the absolute supremacy of the order”. Moreover, in the totalitarian state, the leader had at his disposal “an elite body-guard” (p. 196).

The dictatorship of the monopoly was also discussed by Waław Komarnicki (1938), who stressed that both Fascism and Hitlerism “are based, in the same way as Communism, on the monopoly system”, maintaining that all three polities were examples of “the contemporary phenomenon of party dictatorship” (p. 186). This fact fundamentally conjoined them and made possible comparative studies.

One of the most insightful analyses of Fascism and Nazism was provided by two sociologists.

In his *Totalizm i kultura* (published in 1938), Zygmunt Mysłakowski created a vision of an “escape from freedom” that was later presented by Erich Fromm – who knew nothing of Mysłakowski’s findings – in *Escape from Freedom* (cf. Kornat, 2009). Mysłakowski (1938) also made some interesting observations about the psychological need for a “leader”. He turned attention to the fact that “the yearning for a «leader», so typical of our times, is the psychological revolt of suppressed and at the same time incompletely over-

come subconscious complexes” (p. 71). A person who is internally enslaved and “insufficiently mature” to accept freedom values the “herd”, and does not look for the “company of free and equal men”. He prefers to relinquish freedom and “self-determination, of which he is afraid” in return for the feeling of strength gained from “melting” into the nameless mass guided by the “leader”. In times of crisis, man looks for that which is irrational, in order to “merge with the collectivity in its shared perceptions and emotions”. All this constitutes “an escape from personal risk, from one’s own self” (pp. 74–75). Myślakowski’s analysis of the genesis of Fascism and National Socialism was singularly important. Erich Fromm’s subsequent deliberations in *Escape from Freedom* became the most important achievement in this field.

Myślakowski was a lay thinker, and he strove to present the phenomenon of the “crisis of freedom” as the source of Fascism and Nazism. However this excellent term was not coined by him, but by Father Jan Stepa, a philosopher and Professor at the University of Lwów. His book entitled *Kościół a współczesny kryzys wolności*, which was published in Lwów in 1939 (just before the outbreak of the Second World War), made it popular amongst Polish intellectuals participating in the debate on contemporary autocratic regimes.

In 1936 Stefan Czarnowski (1956), a Professor at the University of Warsaw, published an essay entitled *Ludzie zbędni w służbie przemocy*. In it, he presented the phenomenon of the mass of the unemployed as a force that was being utilized by the totalitarian movement in Germany. Czarnowski noted this social base of Fascist movements. His short essay was an important contribution to the studies into Fascism conducted in prewar Poland. After the War, Hannah Arendt wrote about this mechanism in her *The Origins of Totalitarianism*.

But one of the most insightful observations concerning Germany in 1933 was penned by the Polish writer Zygmunt Nowakowski (2014). His reportages from Germany were published in Warsaw in the same year under the euphemistic title *Germany à la minute*. Nowakowski’s texts continue to be a very interesting presentation of the National Socialist regime *in statu nascendi*. *Clap your hands, citizens!* – this is one of the more revealing sights witnessed by the Polish journalist. He also captured first-hand the practical aspects of crowd control using demagogy and emotional manipulation techniques. Without these skills, the National Socialists would have doubtless lost the fight for power in Germany.

Faced with the Threat, and Then the Reality of War

Within a period of five years – from January 1934 to March 1939 – Poland enjoyed relative political stabilization on the international arena, and appeared to be reaping the fruits of its policy of maintaining equilibrium between Germany and the Soviet Union. In the spring of 1939, however, Polish-German relations experienced an irreversible collapse. In the second half of

March the Polish government definitively rejected the Nazis' territorial claims, which concerned the incorporation of the Free City of Danzig into the Reich and the construction of an extraterritorial motorway and railway line through Gdańsk Pomerania. In September 1939 (while interned in Romania), Minister Beck purportedly declared that by accepting the German proposals "we would have defeated Russia [...], but ended up pasturing cows for Hitler beyond the Urals" (Bociański, n.d., p. 57).

Diplomatic sources from the end of 1938 and beginning of 1939 contain a wealth of information indicating that Hitler was unable to decide on a specific course of action – whether to attack the Western Powers first, or whether to launch an assault against Poland. Following political consultations in London with representatives of the Polish government, on 30 March 1939 it was decided to guarantee the independence of Poland. These developments are well-known, for they have been interpreted and reinterpreted by historians many times over (cf. Kornat, 2012a, 2012b).

By the beginning of 1939 it finally became evident to Józef Beck – who clearly had considered the Polish-German Agreement of 1934 as the most important achievement of Polish diplomacy since the signature of the Versailles Treaty – that Hitler was looking for easy territorial conquests and could be stopped only by force. In fact, Beck was the first politician in Europe to comprehend the full extent of his plans. In a letter to Wieniawa-Długoszowski dated 10 May 1939 he wrote that while visiting Hitler at Berchtesgaden in January of that year, he had observed "a dangerous change in the man whom on the basis of evidence – specific and concrete – I had in 1934 viewed as an example of reason in foreign policy, so uncommon in Germany. Too many easy victories – Beck explained – resulting from the incompetence and dithering of his opponents, both great and small, have led this man, with whom only a year ago one could reasonably discuss European politics, to a position in which he constitutes a direct threat to our interests". Beck opined that "this man has lost all measure" (Żerko, 2005, p. 454).

The Polish assessment of the policy of rapprochement with Hitler's Germany varied. In the eyes of its authors, it had no reasonable alternative. The Deputy Foreign Minister, Jan Szembek (1939), wrote thus to the ambassador in Tokyo, Tadeusz Romer:

The Agreement with Germany of 1934 is now a thing of the past. During the five years of its existence, the policy which it had introduced and supported was the object of criticism on more than one occasion. Today, however, I think that these critiques were devoid of any basis and that the policy of good-neighborly relations with Germany was and fundamentally continues to be – obviously, circumstances permitting – the most appropriate route for Polish foreign politics. It adequately prevented the moral disarmament of our society – of which fact we presently have sufficient proof – and allowed Poland to develop and strengthen

its position under conditions of peace, and also withdrew our country from the front line of German attack, giving us enough time for the West to see that concessions lead to nothing and that force must be met with force” (reel 1).

There is no doubt, however, that critics of Beck’s diplomacy felt that their prophecies had come true. We should remind ourselves at this point that already in the years 1934–1935 commentators on international politics such as Professor Stanisław Stroński (1935) and General Władysław Sikorski had put forward the thesis that the rapprochement with Poland was a clever move on Hitler’s part, modeled on Prussia’s alliance with Poland of March 1790. As we know, this pact was annulled by the Prussian government when Russia, attempting to prevent the adoption of the Constitution of 3 May, invaded the Polish Republic on the basis of the Targowica Confederation.

The Ribbentrop–Molotov Pact came as an enormous surprise for both Polish diplomacy and public opinion. No-one could imagine the two opposing totalitarian powers entering into an alliance – even if it was tactical in nature (cf. Kornat, 2002). Various attempts were made to rationalize the events taking place in international politics. One of these was based on the assumption that having received the British guarantees, Poland would enter the war not isolated, but in a coalition, and that this would ensure that the Soviet Union would not challenge such a block. The Ministry of Foreign Affairs headed by Beck was not aware of the secret protocol of 23 August 1939. The governments of France and the United States learned of this document, however neither notified the Polish side, even though Paris and Warsaw were connected by a renewed alliance against Germany.

There were, of course, exceptions among Poles. In 1939 Roman Knoll, a diplomat who had left the foreign service at the beginning of the 1930s, published a brochure entitled *Uwagi o polityce polskiej* in which he speculated about a “reversal of alliances” in Europe.

Is the offensive of “totalizm” inevitable? What is the future of Europe? Does the free world stand a chance of survival? These were the questions which Polish critics of totalitarianism posed themselves when Hitler unleashed the Second World War, marking a dramatic change in world history. We shall cite only some of their analyses.

Immediately before the Second World War broke out, the lawyer and historian Stanisław Estreicher, a Professor at the Jagiellonian University, wrote a foreboding poem for his grandson (later a professor himself), Stanisław Grzybowski:

A war is approaching “for the sanctity of souls” and the “God-given right to live”.

“Can we turn the stream around, and change it into a dead sea?

And reject the entire past? – And violate freedom in its entirety?”

(as cited in Kozarynowa, 1965)

Leon Halban, a Professor at the Catholic University of Lublin, stated at the beginning of 1939 that “it is an irrefutable law of sociology that any devaluation of human life [...] results in catastrophe” (Halban, 1939).

“Is there really no other road than through totalitarian enslavement? *Contra spem sperabimus*” – wrote the Sovietologist (and Professor at the University of Wilno) Wiktor Sukiennicki as a dedication on the title page of his book *Ewolucja ustroju Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w świetle oficjalnych publikacji władzy radzieckiej*, which was published in 1938 (Sukiennicki, 1938). He penned these anxious words on 7 December 1938.

In the spring of 1939 Józef Winiewicz – a journalist writing for the Catholic “Dziennik Poznański” journal and a collaborator of the “Polityka” weekly printed by Jerzy Giedroyc – published a book warning against the German threat. His volume, which touched upon the issue of the mobilization of German fifth columnists in Poland, was not aimed against the German minority as an ethnic group, but rather constituted an in-depth analysis of the activities of German irredentism in Poland conducted through the Young German Party (*Jungdeutsche Partei*), which had been established in 1931 and was controlled from Berlin (Winiewicz, 1939).

Without a doubt, all these reflections anticipated the criminal conquests and equally criminal rule of the III Reich in Europe.

Those, however, who think that the Polish authors of deliberations on the topic of National Socialism foresaw the scale of the atrocities that were to be committed in the approaching conflict are mistaken. For what the Germans actually did far exceeded even the darkest expectations.

We do not have sufficient space for a broader presentation of how Hitler was viewed by the Polish political milieu. This would require a lengthy lecture, and above all an analysis of the viewpoints of émigré circles and the Underground State in Poland, which had a press representing many different political trends.³

Let us just take note of the fact that during a conversation with the American Deputy Secretary of State Sumner Wells, General Sikorski expressed the opinion that “war was inevitable”, for it had been prepared by Germany („Protokoły”, 1994, pp. 237–238). In the eyes of the Polish leader, Frederick II and Bismarck were “the creators of the policy of lawlessness and violence”. The War – as the General explained – “is being fought in defense of civilization”. The alternative would be “capitulation to barbarity”. The world was faced “with a Bolshevik-Hitlerite conspiracy aimed against humanity” (p. 239).

Sikorski considered Hitler “the crowning embodiment of German imperialism”. Following the defeat of France in the summer of 1940, the Polish statesman wrote *pro memoria* in his *Notatnik*: “Hitler, who hopes to

3 Unfortunately, such a study has not yet been authored in Polish historiography. Research into the Communist movement in Poland has been ably commenced by Karol Sacewicz (2005, 2009).

imitate Napoleon's achievements in the political field, will never succeed in uniting continental Europe against Great Britain – that is in uniting it in his way, i.e. in the Germanic way" (Sikorski, 1940). In his opinion, the "madman from Berchtesgaden" "was not a patch" on Napoleon I.⁴ Sikorski opposed comparisons between Hitler and Mussolini (*Protokoły*, 1994, p. 243). In his eyes, the Fascist leader was a statesman of considerable stature. It may be that following Mussolini's appearance on 10 June 1940, when he declared that Poland had ceased to exist, the General reviewed his assessment, however we lack supporting evidence.

Hitler did not bring with him any civilizational values – only the violence required to establish global German hegemony. He was the crowning embodiment of German imperialism, which had developed steadfastly through the ages. The German leader "represents the most extreme and at the same time complete elements of German imperialism ...". But "he shall bring the German nation to an equally unparalleled downfall [...]. And we shall yet praise his name as the one who brought about this collapse" (*Protokoły*, 1994, p. 297). Whatever we may think of the accuracy of the political calculations of the Polish Prime Minister and Supreme Commander of the Army in Exile, we must admit that he did not believe that Germany would conquer the Soviet Union from the very beginning, and shaped his policies accordingly.

German law and German lawlessness is the title of a lecture given by Sikorski at the University of St. Andrews in the spring of 1941 on the occasion of being awarded a doctorate *honoris causa*. In it, he strongly condemned the criminal policies of Hitler's Germany. Of considerable interest is the fact that he contextualized his leadership in German history, attempting to demonstrate that his policies were not novel, but rather constituted the crowning achievement of German history. For the Germans, law is force – the General declared. In the eyes of Hitler's Germany, other states are no more than *Lebensraum*. Foreign nations have no "moral sovereignty". The National Socialist state is a veritable leviathan that absorbs everything and everyone (Sikorski, 1941, pp. 10–12).

His speeches given in the United States towards the end of 1942, during his last visit to the country as Polish Prime Minister and Supreme Commander, were coincident with this message. When on 8 December of that year he received a doctorate *honoris causa* from Georgetown Catholic University, Sikorski declared that German totalitarianism was inspired by the texts of past German philosophers (Sikorski, 1942, pp. 8–9). Eight days later, while speaking at the Overseas Press Club, he stood up for the murdered Jews, stating:

4 These valuable notes were taken by the Polish ambassador in Ankara, Michał Sokolnicki, during discussions held with Sikorski in the Middle East in December 1941 (Sokolnicki, 1965, p. 288).

The total number of Jews killed has reached one million and this number is increasing daily. All perish: the rich and the poor, the infirm and old, the women, the men, the youths and little children. Their only crime is that they were born into the Jewish people, and are condemned to extermination by Hitler. Therefore we, Catholics and Poles, desire to speak. We do not want to be Pontius Pilates. We cannot actively counteract the German crimes, we cannot help anything, we cannot save anybody, but we protest from the bottom of our hearts, filled with compassion, indignation and honor.

These were not his own words, for he was citing a pamphlet – published in Poland – that had been given to him in London. “Once we have gained victory, the walls of the ghettos shall fall” – the General said. “Now, however, means must be found to save the Polish Jews, victims of this bestial barbarism”, he concluded (Sikorski, 1942, p. 19).

Although Raymond Aron was of the opinion that times of turmoil serve to invigorate intellectual life, during the Second World War Polish political analysts did not author any significant writings concerning the phenomenon of totalitarianism in general, and the III Reich in particular.

In his book *Freedom and Civilization*, published in 1942, the anthropologist Bronisław Malinowski argued that the main determinants of Western civilization, of decisive importance for its identity, are the freedom and rights of the individual. “Totalitarianism – he emphasized – rejects freedom and establishes violence as the sole inspiration of human fate” (Malinowski, 1947, p. 317).⁵ Totalitarianism leads to the complete and utter destruction of Western civilization. It brings a return to the state of barbarity. It is a blow to civilization. Sikorski thus voiced the opinions of practically all contemporary critics of totalitarian systems. Let us add, however, that recently a competing interpretation of totalitarianisms has emerged, according to which these systems were born of the desire to create a new order. And so the Holocaust was the terrifying fruit of rationality, a product of the industrial civilization (Bauman, 2012). The correctness of this thesis is still being disputed, and we will not attempt to resolve the issue here.

Understandably, the attention of Polish experts on Hitler’s Germany was drawn to a considerable extent to the latter’s criminal policy in Poland.

5 The Polish anthropologist wrote thus: “The fundamental difference between democracy and totalitarianism is that democracy supplies us with all the means to deal with any serious threat to freedom. Totalitarianism denies freedom and substitutes force as the only effective inspiration in human conduct. If totalitarianism in its twofold dimension of military force and the doctrine of brutality is allowed to continue, the end of civilization is inevitable”.

In 1943 in Chicago the journalist Józef Winiewicz (cited above), subsequently the ambassador of the Communist Polish government in Washington, who during the Second World War served at the London-based Ministry of Congressional Works, published a book entitled *Aims and Failures of the German New Order*. In it, he gave an overview of the criminal occupation policy implemented by the III Reich in Poland. His volume was published a year before Rafał Lemkin's *Axis Rule in Occupied Europe* (1944).

Winiewicz (1943) turned attention to the "biological issue", that is to the Germans' use of biological measures as an instrument of occupation policy. He analyzed the means of extermination, emphasizing the significance of "denationalization" in this policy, which he understood to mean the destruction of the conquered nation state, and thereafter of the "structures of the nation". Winiewicz noted the involvement of science in the extermination campaign. He stressed the "theoretical substantiation" of Germany's struggle for supremacy over the conquered nations, which was based first and foremost on racism and "biologism", understood as a concerted effort at achieving complete destruction (pp. 20, 113).

Rafał Lemkin made greatest use of the fruits of study into the National Socialist policy of extermination. Intellectually, he was a representative of the Polish school of criminal law. In the years before the War broke out, he had made a name for himself as a supporter of the international criminal law movement. Already in his Madrid Paper of October 1933 he had proposed far-reaching reform of criminal law, putting forward his concepts of new ideas and novel definitions of crimes against humanity, including those of "barbarity" and "vandalism". During the Second World War, when fate cast him to the United States, he commenced studies into the criminal occupation policies employed by the III Reich. It should be stressed at this point that he made full use of materials published by the Polish Government-in-Exile – a fact sometimes overlooked by analysts of his thought (Kornat, 2004b, p. 137).

We shall not engage in abbreviating *Axis Rule in Occupied Europe* in the present paper, for this book is a classic and is very well known. Let us just keep in mind that it contains a broad outline of the policy of extermination applied by the III Reich. And it introduced a new concept – that of *genocide*. In short order, it became a staple of global legal science and studies in international relations. New crimes required new concepts of criminal law – such was Lemkin's fundamental thought. The full elaboration of his theory, presented in its final form in 1944, was preceded by a lengthy process of reflection and analysis. The concept of genocide defined the phenomenon of criminal negation of the doctrine of Rousseau-Portalis that had led to the Hague Conventions of 1907. By the 1940s, however, this doctrine had become insufficient, for it only served to "improve the fate of wounded and sick soldiers by the conclusion of international agreements".⁶

6 Jean-Etienne Portalis was a student of Jean-Jacques Rousseau.

According to Lemkin, genocide was a process that comprised two stages: (1) “the destruction of the national patterns of existence of the group subjected to repression” – by the removal of its elites (the intelligentsia) (Lemkin, 2013, p. 110). (2) next came the removal of the population of the occupied territory, in order for it to be colonized with “individuals belonging to the nation of the oppressor”.

Thus the essence of genocide lies not in the deprivation of national identity, but in “the destruction of the biological structure of a group”. Lemkin distinguished various “techniques of genocide”: political, social, cultural, economic, physical, religious and moral.

And he deplored the passivity of the international community in the face of the offensive launched by the totalitarian powers. “If this principle of universal repression against practices of genocide”, expounded in Madrid – wrote Lemkin (2013), referring to this pioneering paper from 1933 – “had been accepted by the conference and adopted in the form of an international agreement, signed and ratified by the states represented in 1933, already then it would have been possible to charge those who had been recognized as guilty of committing such crimes whenever they had set foot on the territory of one of the signatory states” (p. 122).

The constitutions and criminal codes of individual states are insufficient to inflict punishment on the perpetrators of crimes of the new type – declared the author of *Axis Rule in Occupied Europe*. It was necessary to have an act of international law. For only such an instrument would have the universal foundation necessary to bring criminals to account.

Where is the German Confitoor?

The present article simply cannot omit an important debate that took place in Poland on the topic of the III Reich, its place in the history of mankind, German crimes and the guilt of the German nation.⁷

The debate conducted by Polish intellectuals contrasts strongly with statements made by members of the Communist Establishment, key among them Bolesław Bierut, Edward Osóbka-Morawski and Józef Cyrankiewicz. The political declarations of the new rulers of Poland reiterated the Soviet thesis that Fascism and Nazism were a creation of capitalism.

Such theories, however, were excellently countered by the famous statement with which Zofia Nałkowska concluded her short story *Medaliony*: “Man for fellow man concocted this fate!”. Professor Stanisław Pigoń had

⁷ Edmund Dmitrów’s book (1987) is most valuable, but unfortunately it does not include the voices of the Polish émigré community, where Poles enjoyed full freedom of speech.

this to say about Nałkowska's crushing summary (1968): "It would be difficult to more accurately express the terrible horror of dehumanization, attested to by the cruelties of the total war" (p. 231). When therefore we return to the deliberations of the Polish intellectual elite on the gruesome heritage of National Socialism, it is difficult not to mention Nałkowska's reportage. Her final statement remains highly significant due its brevity and defiance of the Communist supposition that the causal factor of these unprecedented crimes had been the escalation of imperialism, with the latter being a product of capitalism.

Understandably, a great many writers had their say on the issue of German crimes. We simply must mention those whom the recently deceased historian Jerzy Jedlicki (1993) considered as most important: Seweryna Szmaglewska (*Dymy nad Birkenau*), Tadeusz Borowski (*Proszę państwa do gazu*), and – obviously – Nałkowska (*Medaliony*) (p. 11). First and foremost, they contain a vivid and evocative presentation of the unimaginable regress of humanity brought about by the criminal reign of the III Reich and its policy of extermination.

When remembering the *Sonderaktion Krakau*, Professor Pigoń (1968) – previously cited – modified Nałkowska's famous sentence to "Scientists for fellow scientists concocted this monstrosity of extermination. We were arrested by *doctor iuris*, ostensibly a servant of law and justice. [...] Researchers and inventors, servants of science, allowed themselves to be harnessed to the task of exterminating human beings. [...] Our museums and scientific institutes were plundered, and our archives and libraries turned into ashes by scientists as well – historians of art, archivists, librarians and bibliophiles" (232).

The debate on National Socialism and the III Reich that took place in Poland in the years 1945–1948 witnessed a return to the concept of the age-old Polish-German antagonism. Basically, Hitler's state was considered as Germany's highest point of development. Such reflections were presented among others by the historians Józef Feldman and Władysław Konopczyński (the *Doktorvater* of the former).

The heritage of Prussia as Poland's aggressive neighbor was pushed to the forefront as new attempts were made to clarify this historical confrontation and its climax – the war unleashed by Hitler. In 1947, Konopczyński published a study entitled *Fryderyk II a Polska*. As Emanuel Rostworowski said years later, the Polish professor wrote it with Hitler firmly before his eyes. After all, it was penned "in the capital of Frank's *Generalgouvernement*" (Rostworowski, 2010, p. 235). Let us just remind ourselves that Feldman had written about the historical Polish-German antagonism already in 1934, using the phrase "the thousand-year struggle of these two races" (Feldman, 1934, p. 5). But the concept acquired a new strength of expression only when Poland's occupation by the III Reich finally ceased.

And we must not forget about the theory of the "nation-criminal" that was propounded in Poland after 1945. Its author was Emil Stanisław Rappaport – a lawyer who before the War had been actively involved in

efforts aimed at bringing about a codification of international criminal law. Having undertaken the issue of the responsibility of the German nation for crimes that were without historical parallel, Rappaport proceeded to write the brochure *Niemcy. Naród-zbrodniarz*. The motto for his reflections were the words of Cato: *Ceterum censeo Carthaginem delendam esse*. Rappaport's booklet (brochure), published in November 1945, contained his fundamental assessment: "Poland, the first victim of the Second World War and the country most severely tried by Hitlerite criminality, should always remember the simply incalculable effects of any leniency in this respect, and further remind the United Nations at each occasion that the modern Carthage of Hitlerite imperialism should be utterly destroyed" (Rappaport, 1945, p. 4).

Referencing Cesare Lombroso, Rappaport started off from the concept of the "man-criminal" and later came to the conviction that conceptual analogy with the "nation-criminal" is fully justified. It is necessary to "render the nation-criminal harmless" for good, declared the Polish lawyer. Obviously, he was not demanding the physical extermination or annihilation of the German nation, but rather calling for Germany to be subjected to international "quarantine", which would be administered by the international community. Rappaport, however, demanded absolute denazification and that Germany be returned to the condition of an agrarian country, which, as we should add, was similar to numerous ideas popular amongst his contemporaries, the Morgenthau Plan being but one example.

It was Rappaport's (1945) intention to introduce mass-scale forced labor in the defeated and occupied country with the objective of repairing and – to some extent at least – compensating for the destruction and evil wrought on other nations. Only in future "would there come a time for Germany's national and international rehabilitation, and only then would the Nation-Criminal of today cease to be a criminal" (p. 54). Such was one of the fundamental conclusions put forward in his book.

The trial of the main war criminals before the International Military Tribunal in Nuremberg galvanized Polish public opinion, both in the Communist-dominated country and across the free world. The body of literature that has been authored on the topic of the Nuremberg Judgments is so vast that even the briefest summary would require a separate article.

These legal proceedings gave Poles considerable cause for satisfaction, for it had been their Government-in-Exile that had played a key role in informing the free world of the crimes committed by the Nazi regime. The Nuremberg Trial – as Primate Hlond (1995) observed – "documents for history the veracity of the reports that already six years ago had been sent by Poland to an incredulous world as proof of the enormous monstrosity of Hitlerite war" (p. 359). Let us add that, as files of the Polish Embassy at the Vatican clearly show, the Cardinal himself had prepared memoranda for the Holy See concerning the situation of the Church in the occupied country.

Some of the Poles living in the free world voiced critical opinions of Nuremberg, however they were few and their objections were connected

with the Soviet issue. In his brochure entitled *Nuremberg and After* (written in English), the well-known émigré political journalist Stanisław Mackiewicz (1946) opposed the commonly held view (shared by many Poles) that the Nuremberg Trials had breathed an air of morality into international relations. He argued that without the authorities of the USSR in the dock – and with the state’s representatives among the judges and prosecutors – the whole affair and its official “procedures” was nothing more than a parody. Both totalitarian superpowers had committed similar crimes, using similar methods. And Hitler had been able to unleash the Second World War only because of his tactical alliance with Stalin.

While keeping in mind the works of Winiewicz and Lemkin, published in exile, we should stress that the first attempt at an analysis of German occupation law to be written in Communist Poland was Karol Pospieszalski’s (1946) study entitled *Polska pod niemieckim prawem*. This was a review of Nazi legislation enforced in those areas of occupied Poland that had been incorporated into the III Reich. Pospieszalski’s analysis is noteworthy mainly because of the introduction of the concept of “emergency laws for Poles” (p. 254). The author thereby anticipated Franciszek Ryszka’s (1964) subsequent theory that Hitler’s Germany was a “state in a state of permanent emergency”.

The anti-Christian face of National Socialism – either not noticed or tendentiously hidden by many modern researchers – was an important inspiration for Polish deliberations on the III Reich and its criminal heritage. This aspect found expression in the personal notes (not intended for publication) of the Primate of Poland, Cardinal August Hlond (1995). “The Nazi madness plunged the world into a sea of blood, and among its intended victims was Christianity”, we read in his *Notatnik* from 1946. This was a veritable “deluge of barbarity”. The Nazis were led into battle by the “myth of the 20th century”, that is the neo-pagan manifest of racism, in order to conquer “living space” (pp. 353, 359).

In Poland, the Catholic thesis that Christianity had collapsed and thereby allowed the inconceivable regression of humanity epitomized by Hitler’s Germany gained wide acceptance.

The most significant – or so it would appear from the perspective of time – are the reflections of the theologian Father Jan Piwowarczyk, the editor of the Catholic “Tygodnik Powszechny” journal and a close collaborator of Cardinal Adam Sapieha in Kraków, which were written under the impression of the Nuremberg Trials as a cycle of articles under the title *Niemieckie Confiteor* (Piwowarczyk, 1985).

Father Piwowarczyk (1985) opposed the theory that only individuals, the perpetrators of crimes, were responsible, and considered it necessary for the entire German nation to be brought to a reckoning (pp. 75–83). He drew the following distinction: cooperation with crime and indirect cooperation.

Father Piwowarczyk’s polemic with Karl Jaspers (1946) and the theses which he propounded in *Die Schuldfrage* remains relatively unknown, and may well be worth mentioning. “The nation cannot become an individual

(a substantial entity). The nation... cannot be a criminal, cannot act either morally or immorally; only the individuals which comprise it can act thus. The nation as a whole cannot be guilty and, equally, cannot be guiltless, both in matters of a criminal and political nature, ... nor as regards morality” – wrote the German philosopher. In response to his words, Father Piwowarczyk (1985) wrote the article *Zbiorowa odpowiedzialność narodu niemieckiego*, in which he commented the thesis thus:

The Germans have adopted Jaspers’ individualistic theory with eagerness, even though just a short while back – during Hitler’s reign – such a thesis would have been forbidden, as at the time they were being instilled with the totalitarian concept of the nation – that of a uniform, intrinsic and substantial entity; in other words, a physical “entity” (*Ein Volk, ein Reich, ein Führer*). For it was in the German’s interest to ensure that this individualistic theory gained recognition around the world. Under it, responsibility for the mass crimes committed during the War rested with a few thousand people (the ss, Gestapo, SA, the government, the police force, etc.), or perhaps with only a few hundred, while the broad masses of the German nation are free of any responsibility and guilt, and therefore not liable for punishment. He however who is directed not by interests, be they individual or group, but by reason and a sense of justice, shall reject Jaspers’ (individualistic) theory, and also Hitler’s (totalitarian) theory. The nation is not an agglomerate of individuals who can be conjoined only by their will. Nor is it a physical “entity” devoid of independent elements. The nation is a moral unity, a solidaristic group. And the nature of this unity is such that, among others, the individual bears responsibility for the whole to the extent to which he solidarizes with the whole – thus, the individual is responsible not only for what he himself has done, but also for that which the whole has committed on his behalf and with his knowledge. This standpoint is both anti-individualistic and anti-totalitarian. It is solidaristic. And it resolves the issue of collective responsibility (pp. 78–79).

In his polemics, Father Piwowarczyk (1985) referenced Werner Sombart and his theory of the “state-nation”, which “uses the state just as man uses his limbs”. Such a nation “acts as one, and all of its actions are attributable to all of its individuals, however provided that they do not refuse their consent thereto through any means available to them. The guilt of governments is their guilt. And punishment for the crimes of their government falls on them too, justly so, however – and obviously – to the degree to which they have contributed to their committal; some more, and some less”, argued Father Piwowarczyk (p. 79).

Father Piwowarczyk did not involve himself in an analysis of the four types of guilt distinguished by Jaspers: (1) “criminal guilt” (*kriminelle Schuld*), which consists in an individual infringing the criminal provisions in force at a given time; (2) “political guilt”, which may be attributed to statesmen; (3) “moral guilt”, which in and of itself does not consist in “criminal action”, and (4) “metaphysical guilt” (*metaphysische Schuld*), which consists in complicity in the lawlessness and injustice taking place globally, in accordance with the assumption that *wenn ich nicht tue, was ich kann, um es zu verhindern, so bin ich mitschuldig*.

Father Piwowarczyk (1985) was concerned first and foremost with the collapse of German Christianity as expressed through the victory and rule of National Socialism, which enjoyed real support among the majority of society. He concluded his reflections with a bitter statement: “we did not hear the collective *Confiteor* of the German Christians [...]. Truly, we are all the more saddened as we remain convinced that if Christianity shall be unable to raise and educate a «new Germany», then nothing else will” (pp. 74-75).

Generally speaking, the reaction of Polish Catholics to Nazi crimes was concordant in terms of argumentation, i.e. the commonly held viewpoint was that they had been brought about by a negation of the Christian heritage of Europe and Christian ethics. In this context we should emphasize the reflections of Leon Halban (1936, 1939) on the criminal nature of National Socialism, which utilized its mystic nature to portray itself as a new religion – anti-Christian both in theory and in essence.

Another eminent representative of Polish Catholic thought who touched upon the phenomenon of the III Reich was Leon Halban, a Professor at the Catholic University of Lublin. In his opinion, Hitlerism could not be conceived as a political regime, but rather as a “new religion” which aspired to replace Christianity as a world view. In his brochure entitled *Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu*, Halban (1946) stated that “nearly all the leaders and administrators of National Socialism have come from mystic Germanic groupings”. And when they assumed power in Germany, they had “retained the irrationalism and fanaticism” of this faith. According to Halban, only Goebbels and Göring had not been “Germanic mystics” (p. 39). The new “Germanic faith”, the Polish scholar explained, originated from the “mysticism of barbarism and cruelty” (p. 40).

“When during the Second World War centuries of culture collapsed around him, man turned once again to Christianity and its right of love, asking question after question. For the darker the world becomes, the more often we hear voices inquiring [...] as to the spirit upon which the future shall be built”, wrote the philosopher and thinker Father Konstanty Michalski in his book *Między heroizmem a bestialstwem* (Michalski, 1984, p. 228).

The anti-Christian nature of Hitlerism was stressed by the then Bishop Ordinary of Lublin (later the Primate of Poland), Stefan Wyszyński, in his evocative pastoral letter written in the autumn of 1946. “Modern man” – he declared – raised Godless into a “materialist heathen”, has be-

come capable of the most horrific crimes and brought about the greatest humiliation of humanity in history. "Such were the people who organized the prisons in the Reich, using blasphemy to torment those at Pawiak, Montelupich, in Oświęcim, Dachau and Majdanek" (Wyszyński, 1981, pp. 386–387). Crimes against humanity were committed amongst others by people who, although baptized, had severed their ties with the Catholic Church. It is worth emphasizing these words, for today there is no lack of accusatory publications which maintain, with no sense of shame or embarrassment whatsoever, that Hitlerism was the creation of active Catholics (see Goldhagen, 2005).

Among the most significant concepts elaborated by Polish intellectuals is the thesis as to the dependence of Hitlerism on German culture and philosophy. The latter in particular helped foster the unbridled German idealism and theory of the nation as the absolute. This interpretation has received support from the most eminent Polish classical scholars (see Dmitrów, pp. 35–39).

While attempting to discover the sources of National Socialist ideology and policy in German culture, the anthropologist Jan Czekanowski (1946) lent his support to the theory that it was the "new German religion" which was fundamentally to blame for the crimes. The sociologist Jan Szczepański (1946) declared that German mysticism had become the tool of the National Socialist party, an instrument for the exercise of authority. This concept of the genesis of National Socialism was most fully developed by the historian of culture Bogdan Suchodolski, according to whom the movement originated from German idealism, a "dislike of rationalism" and an excessive cult of activism. National Socialism grew out of the spiritual heritage of Germany, out of the country's culture, spirituality and philosophical thought, declared Suchodolski (1947) in his booklet *Dusza niemiecka w świetle filozofii*. Another advocate of this interpretation, which shifted the blame for Nazism squarely onto German culture and philosophy, was Konstanty Grzybowski (previously cited); he expressed his support in an article entitled *W klimacie hitleryzmu* (1946). National Socialism "was not born in the heads of a few maniacs", for its origins were deeply embedded in German history and science (p. 83).

Although we shall draw our deliberations to a close with the year 1948, without proceeding to a discussion of the works of Polish historians, we must still mention the fact that Polish legal science made an immense contribution to the development of the doctrine preventing the application of statutes of limitations to Nazi crimes. In a way, this remains as the product of the Polish reckoning with the horrifying legacy of the III Reich. The original concept was brought back to light and described some years ago by Karol Jonca (1991), a Professor at the University of Wrocław in his very important article entitled *Polska doktryna nieprzedawnienia zbrodni hitlerowskich 1939–1984* (pp. 40–44).

Let us keep in mind that in accordance with the German penal code of 1871, on 5 May 1960 the government of the Federal Republic of Germany declared that Hitlerite crimes, including crimes against humanity, had

become statute-barred, while on 13 April 1965 the Bundestag passed an act regulating the issue. Already on 22 April 1964 the Parliament of the People's Republic of Poland adopted an act preventing the application of statutes of limitations to crimes against humanity.⁸ This doctrine was propagated by Polish legal science primarily nationally, but also in émigré circles. One of the advocates of the convention on the non-application of statutes of limitations to crimes against humanity was Professor Stefan Glaser, who after the Second World War lectured at the universities of Liège, Leuven and Ghent.

The Polish initiative (i.e. of the government of the People's Republic of Poland) of 1965 on the non-application of statutes of limitation to Nazi crimes led to a special convention of the General Assembly of the United Nations Organization, which was held on 26 November 1968. By 1989, the act had been ratified by 24 states, however on 8 May 1969 the Federal Republic of Germany refused to do so, even though in 1979 the Bundestag had amended German penal law by the introduction of a provision preventing the application of statutes of limitation to crimes against humanity.

The convention of November 1968 remains in force to the present day. The substantiation of the Polish standpoint on the matter of the non-application of statutes of limitation to crimes committed by National Socialist Germany was based on the thesis that these atrocities "were in direct opposition to elementary principles of humanity", and thus could not be expunged from memory. Those guilty of their committal "deserve to be hounded until their dying day". The concept of the "conscience of nations", understood as a supreme instance that is superior to the will of individual nations and internal state legislations, is of the utmost importance in this regard.

Looked at from the Polish perspective, the application of criminal sanctions against German Nazi war criminals in the postwar Federal Republic of Germany was clearly insufficient. Neither Reinefarth nor von dem Bach – guilty of the criminal destruction of Warsaw and the mass murder of the city's population – received any punishment. Justice was served only to the Governor General of the occupied Polish lands, Hans Frank, and the head of the ruling body of the General Government, Josef Bühler. The Polish prosecutor Doctor Jerzy Sawicki (1958) was only able to interview generals von dem Bach, Guderian and von Brauchitsch (pp. 15–69).

*

1) The reflections of Polish political thinkers and analysts on the III Reich were more or less in agreement in that they considered totalitarianism as a completely new form of dictatorship without any historical parallel.

⁸ The penal code of the People's Republic of Poland, introduced on 19 April 1969, referred to the matter in its article 109.

Many of these deliberations anticipated the eruption of evil that was to occur during the Second World War, however no-one foresaw the scale of criminality of Hitler's state.

2) The perception of Nazism differed significantly from that of Fascism. In Poland, the Italian Fascist experiment was commented on the whole favorably. Mussolini – it was repeated – returned to his country the stability that it had lost in direct consequence of the First World War. He pursued a cautious foreign policy (at least until 1935). Further, he achieved a *Conciliazione* with the Holy See and signed a concordat which gave the Church guarantees of independence from the state. Italian corporatism was seen as a bold project that aimed to reconcile the world of capital with the world of labor. But whereas Italian Fascism frequently met with appreciation in interwar Poland, National Socialism as a political movement did not win over any advocates in the country in the years 1933–1939; at best, some spoke with admiration of the *economic achievements* of the III Reich.

3) Right until 1939, Hitlerism was considered as a mix of romanticism, nationalism and imperialism, and use was made of historical parallels to compare it with, for example, absolutism. Questions as to the roots of Nazism were answered by theories that it had grown from the German past, while some argued that it constituted a manifestation of “totalizm” – a more global phenomenon.

4) The wartime and postwar reflections of Polish intellectuals on National Socialism centered primarily on the question as to what were the underlying causes of the regression of humanity that this political movement brought about. Such was the context in which the Polish debate on National Socialism and the III Reich took place in the immediate postwar period.

5) We may point to seven fundamental interpretations of National Socialism and the III Reich: a) National Socialism was a phenomenon born of the romanticism of the “German soul”. It was characterized by idealism, activism and mysticism. The German nationalism to which these three components gave birth was revolutionary in nature, and its objective was to create a “new man”; b) Hitlerism was seen as the crowning achievement of the historical development of German imperialism. In this way Hitler gathered the fruits of German militarism. Prussia was not a state that had an army, rather an army that had a state; c) Nazism was viewed as a manifestation of totalitarianism, being as it was one of the most extreme anti-freedom systems in global history, although not the most extreme – this distinction was reserved for Sovietism. It was widely recognized, however, that Hitlerism had come into being as an element of the global anti-liberal revolution; d) Hitlerism was interpreted as an inexplicable symptom of the regression of civilization – an example of a nation's slide into barbarity. The Germans “set back the clock of history” to the Middle Ages. The achievements of the European Enlightenment were wiped out; e) National Socialism was viewed by Catholic intellectuals as a movement born of the collapse of Christianity. In its place, the German nation received a new, pagan religion; f) The theory

of the “nation-criminal” gained prominence in Poland; it was based on the conviction that the German nation must be held jointly accountable for the unprecedented crimes committed during the Second World War; g) For Polish intellectuals, Hitlerism was a phenomenon without historical parallel, which brought about the total collapse of humanity – exceptionally severe, spectacular, and heartrendingly moving. No other experience of history has stimulated man’s imagination in such a way or to such an extent.

Reference List

- Bauman, Z. (2012). *Nowoczesność i Zagłada*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bieńczyk-Missala, A. & Dębski, S. (Eds.). (2010). *Rafał Lemkin: A Hero of Humankind*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Bociański, J. (n.d.). *Wspomnienia*. Instytut Józefa Piłsudskiego (Londyn). Kolekcja 50.
- Borejsza, J. W. (2006). „Śmieszne sto milionów Słowian...”: wokół światopoglądu Adolfa Hitlera. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN.
- Bujak, F. (1939). Wieś a totalizm. *Wieś i Państwo*, 2(1), 88–96.
- Caro, L. (1929). Od Wiery Sassulicz do Lenina. *Kwartalnik Historyczny*, 3, 325–348.
- Chmurski, A. (1935). *Nowa konstytucja (z dn. 23 kwietnia 1935 r.)*. Warszawa: skł. gł. w Księgarni Gebethnera i Wolffa.
- Cybichowski, Z. (1939). *Na szlakach nacjonalizmu. Rozważania prawnopolityczne*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Czarnowski, S. (1956). Ludzie zbędni w służbie przemocy (1935). In S. Czarnowski, *Dzieła* (Vol. 2, *Studia z historii myśli i ruchów społecznych*, pp. 186–193). Warszawa: PWN.
- Czekanowski, J. (1946). Czy katastrofa Europy. *Tygodnik Powszechny*, 11, 17 March.
- Deryng, A. (1936). *Zagadnienie podziału funkcji władzy państwowej*. Warszawa: Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych R. P.
- Dmitrów, E. (1987). *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków: poglądy i opinie z lat 1945–1948*. Warszawa: Czytelnik.
- Dmowski, R. (2006). *Przewrót*. Warszawa: Wydawnictwo Nortom.
- Donnedieu des Vabres, H. (1937). *La Crise moderne du droit penal. La politique criminelle des États autoritaires*. Paris: Recueil Sirey.
- Dubanowicz, E. (1936). *Ku stałemu ustrojowi państwa polskiego*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów.
- Feldman, J. (1934). *Antagonizm polsko-niemiecki w dziejach*. Toruń: nakł. Instytutu Bałtyckiego.
- Frydman, S. (1936). Dogmatyka prawa w świetle socjologii. Studium o wykładni ustaw. In B. Wróblewski (Ed.), *Ogólna nauka o prawie* (Vol. 1). Wilno: nakł. Koła Filozoficznego Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego.
- Goldhagen, D. (2005). *Niedokończony rozrachunek: rola Kościoła katolickiego w Holocaustzie i niedopełniony obowiązek zadośćuczynienia*. (H. Jankowska, Trans.). Warszawa: Sic!
- Górnicki, L. (1993). *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski międzywojennej*. Bielsko-Biała: Wydawnictwo AS.
- Górnicki, L. (2011). Narodowosocjalistyczne prawo w poglądach Szymona Rundsteina. *Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi w Polsce*, 33, 47–77.
- Grzybowski, K. (1939a). *Geopolityka* (Vol. 2). Kraków: Sekcja Wydawnicza Koła Uczniów i Absolwentów Szkoły Nauk Politycznych.
- Grzybowski, K. (1939b). Niemcy. Ustrój polityczny Trzeciej Rzeszy. In *Encyklopedia nauk politycznych* (Vol. 4, no. 1, pp. 62–71). Warszawa: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”.
- Grzybowski, K. (1946). W klimacie hitleryzmu. *Twórczość*, 1.
- Grzybowski, K. (2005). Niemcy hitlerowskie, Kraków 1934. In M. Maciejewski & M. Marszał (Eds.), *Pod znakiem swastyki. Polscy prawnicy wobec Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Wybór pism* (pp. 17–27, 28–33, 50–60). Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Halban, L. (1936). *Religia w Trzeciej Rzeszy*. Lwów: Towarzystwo Naukowe, skł. gł. Gubrynowicz i Syn.

- Halban, L. (1939). Istota duchowa Trzeciej Rzeszy. *Neofilolog*, 10(1), 14–31.
- Halban, L. (1946). *Mystyczne podstawy narodowego socjalizmu*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Hertz, A. (1936). Militaryzacja stronnictwa politycznego. *Przegląd Socjologiczny*, 4(1–2), 60–109.
- Hlond, A. (1995). *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*. W. Necel (Ed.). Poznań: Hlondianum.
- Jaspers, K. (1946). *Die Schuldfrage*. Heidelberg: Lambert Schneider.
- Jedlicki, J. (1993). *Żle urodzeni, czyli o doświadczeniu historycznym: scripta i postscripta*. London: Aneks; Warszawa: Polityka.
- Jedlicki, M. Z. (1939). *Przeobrażenia ustrojowe i polityczne dzisiejszych Niemiec*. Kraków: Koło Uczniów i Absolwentów Szkoły Nauk Politycznych.
- Jędrzejewicz, W. (1966). Sprawa wojny prewencyjnej z Niemcami w 1933 roku. *Zeszyty Historyczne*, 10, 143–174.
- Jonca, K. (1991). *Polska doktryna nieprzedawnienia zbrodni hitlerowskich (1939–1984)*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Kanarek-Równicka, A. (2017). *Polskie interpretacje ustroju i prawa Trzeciej Rzeszy (1933–1939)*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kania, K. (Ed.). (2011). *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1932*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Knoll, R. (1939). *Uwagi o polskiej polityce 1939*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”.
- Komarnicki, W. (1938). Nowy ustrój Związku Sowieców. *Rocznik Prawniczy Wileński*, 10, 169–208.
- Kornał, M. (2001). Józef Beck o stosunkach polsko-niemieckich. (Wystąpienie na konferencji u ministra spraw wewnętrznych 5 czerwca 1935 r.). *Zeszyty Historyczne*, 137, 116–126.
- Kornał, M. (2002). *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Kornał, M. (2004a). *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)* (Vol. 2). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Kornał, M. (2004b). Rafał Lemkin (1900–1959) – studium biograficzne. *Zeszyty Historyczne*, 147, 107–157.
- Kornał, M. (2006). Polish Interpretations of Bolshevism and Totalitarian Systems (1918–1939). In J. W. Borejsza & K. Ziemer (Eds.), *Totalitarian and Authoritarian Regimes in Europe. Legacies and Lessons from the Twentieth Century* (pp. 80–105). New York–Oxford: Berghahn Books.
- Kornał, M. (2009). Zygmunt Mysłakowski i jego koncepcja „ucieczki od wolności”. In A. Citkowska-Kimla, M. Kiwior-Filo & B. Szlachta (Eds.), *Doktryny, historia, władza. Księga dedykowana Profesorowi Wiesławowi Kozubowi-Ciembroniewiczowi z okazji czterdziestolecia pracy naukowej* (pp. 137–151). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kornał, M. (2012a). *Polen zwischen Hitler und Stalin. Studien zur polnischen Außenpolitik in der Zwischenkriegszeit*. Berlin–Brandenburg: be.bra verlag.
- Kornał, M. (2012b). *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*. Gdańsk: Wydawnictwo Oskar, Muzeum II Wojny Światowej.
- Kornał, M. (2016). *Kazimierz Zakrzewski wobec reżimów totalnych. Pisma i idee z lat 1929–1935*. In M. Dąbrowska (Ed.), *Kazimierz Zakrzewski. Historia i polityka* (pp. 218–262). Warszawa–Łódź: Instytut Pamięci Narodowej, Uniwersytet Łódzki.
- Kozarynowa, Z. (1965). Sonderaktion Krakau. *Wiadomości*, 3 January.
- Kutrzeba, S. (1937). *Państwa totalne. Światła-cienie-przyszłość*. Kraków: skł. gł. w księgarniach Gebethnera i Wolffa.
- Lemkin, R. (1934). Reforma prawa karnego w Niemczech. *Wiadomości Literackie*, 30.
- Lemkin, R. (1944). *The Axis Rule in Occupied Europe: Laws of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress*. Washington: Carnegie Endowment for International Peace.
- Lemkin, R. (2013). *Rządy państw osi w okupowanej Europie*. (A. Bieńczyk-Missala et al., Trans.). Warszawa: Wydawnictwo Scholar.
- Lukacs, J. (2001). *The Last European War. September 1939 – December 1941*. New Haven–London: Yale University Press.
- Maciejewski, M. & Marszał, M. (Eds.). (2005). *Pod znakiem swastyki. Polscy prawnicy wobec Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Wybór pism*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Mackiewicz, S. (1946). *Nuremberg and After*. Newton: The Montgomeryshire Print. & Stat.
- Malinowski, B. (1947). *Freedom and Civilization* (2nd ed.). London: George Allen & Unwin.
- Marszał, M. (2012). Kilka uwag na temat prawa w państwach totalnych w poglądach Szymona Rundsteina (1876–1942). *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, 59(2), Sectio G, 59–65.

- Michalski, K. (1984). *Między heroizmem a bestialstwem*. Częstochowa: Częstochowskie Wydawnictwo Diecezjalne Regina Poloniae.
- Musieliak, M. (1997). *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Mysłakowski, Z. (1938). *Totalizm czy kultura*. Kraków: Czytelnik.
- Nowakowski, Z. (2014). *Za zamkniętymi drzwiami. Reportaże z Niemiec 1933*. (T. Szarota, Ed.). Warszawa: Bellona.
- Peretiatkowicz, A. (1929). Cezaryzm demokratyczny a konstytucja polska. *Przegląd Współczesny*, 31, 76–85.
- Peretiatkowicz, A. (1938). Kryzys państwa współczesnego. *Przegląd Współczesny*, 64, 266–273.
- Petrażycki, L. (1925). *O ideale społecznym i odrodzeniu prawa naturalnego*. Warszawa: skł. gł. w Księgarni Leona Idzikowskiego.
- Pigoń, S. (1968). *Z przedziwa pamięci. Urywki wspomnień*. Warszawa: PIW.
- Piwowarczyk, J. (1985). *Wobec nowego czasu: z publicystyki 1945–1950*. Kraków: Znak.
- Pospieszalski, K. (1946). *Polska pod niemieckim prawem (1939–1945)*. *Ziemie Zachodnie*. Poznań: Wydawnictwo Instytutu Zachodniego.
- Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej* (Vol. 1, październik 1939 – czerwiec 1940). (1994). (W. Rojek, Ed.). Kraków: Secesja.
- Rappaport, E. S. (1934). *Przyszły kodeks karny Trzeciej Rzeszy Niemieckiej: wskazania podstawowe prawa karnego hitlerowskiego*. Warszawa: (n.p.).
- Rappaport, E. S. (1945). *Naród-Zbrodniarz. Przepęstwa hitleryzmu a naród niemiecki. Szkic analityczny przestępczości i odpowiedzialności osobowo-zespołowej*. Łódź: Spółdzielnia Dziennikarska „Prasa”.
- Rostworowski, E. (2010). *Posłowie*. In W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Rundstein, S. (1935). Narodowo-socjalistyczna doktryna prawa narodów. *Polityka Narodów*, 5(6), 700–714.
- Rybarski, R. (1936). *Siła i prawo*. Warszawa: Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka.
- Ryszka, F. (1964). *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa w III Rzeszy*. Warszawa: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Sacewicz, K. (2005). *Polskie Państwo Podziemne wobec komunistów polskich (1939–1945): wypisy z prasy konspiracyjnej*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Sacewicz, K. (2009). *Centralna prasa Polski Podziemnej wobec komunistów polskich 1939–1945*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Sawicki, J. (1958). *Przed polskim prokuratorem. Dokumenty i komentarze*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Seidler, T. (1929). *Rozważania ustrojowe*. Warszawa: nakł. Księgarni F. Hoesicka.
- Serwatka, T. (1997). *Józef Piłsudski a Niemcy*. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum.
- Sikorski, W. (1940). *Notatnik gen. Sikorskiego, wrzesień 1940*. Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego (Londyn). Kolekcja 1/2.
- Sikorski, W. (1941). *German Law and German Lawlessness*. St. Andrews: St Andrews University Press.
- Sikorski, W. (1942). *General Sikorski's Speeches during his Visit to the United States in December 1942*. New York: Polish Information Center.
- Sikorski, W. (2010). *Przyszła wojna, jej możliwości i charakter oraz związane z nią zagadnienia obrony kraju*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Skóra, W. (Ed.). (2015). *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1933*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Sokolnicki, M. (1965). *Dziennik ankarski 1939–1943*. Londyn: Gryf Publications.
- Stomma, S. (1938). *Wina i związek przyczynowy w rozwoju prawa karnego*. Wilno: skł. gł. w Księgarni J. Zawadzkiego.
- Stroński, S. (1935). *Polska polityka zagraniczna 1934–1935*. Poznań: (n.p.).
- Suchodolski, B. (1947). *Dusza niemiecka w świetle filozofii*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Sukiennicki, W. (1938). *Ewolucja ustroju Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w świetle oficjalnych publikacji władzy radzieckiej* (Vol. 1). Wilno: nakł. Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej.
- Szawleski, M. (1938). *Polonizm: urząd narodu polskiego*. Warszawa: „Biblioteka Polska”.
- Szczepański, J. (1946). Nie przeceniać mistyki, *Kuźnica*, 13, 8 April.

- Szembek, J. (1939). *List wiceministra Szembeka do ambasadora Romera z 13 lipca 1939 roku*. Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego. Kolekcja 5 (mikrofilm).
- Świtalski, K. (1991). *Diariusz 1919–1935*. Warszawa: Czytelnik.
- Weinberg, G. L. (Ed.). (1961). *Hitlers Zweites Buch, Ein Dokument aus dem Jahr 1928*. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt.
- Wereszczyński, A. (1934). *Państwo antyczne i jego renesansy* (2nd. ed.). Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Winiewicz, J. (1939). *Mobilizacja sił niemieckich w Polsce*. Warszawa: Polityka.
- Winiewicz, J. (1943). *Aims and Failures of the German New Order*. Chicago: American Polish Council.
- Wolter, W. (1934). Prawo karne pod znakiem swastyki. *Przegląd Współczesny*, 49, 231–246.
- Wyszyński, S. (1981). O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka. List pasterski na nowy rok kościelny, *Znak*, 4–5, 383–402.
- Zakrzewski, K. (1931). *Od Lenina do Hitlera*. Warszawa: „Przełom”.
- Zakrzewski, K. (1933). Nowy klimat polityczny. *Przełom*, 1.
- Zakrzewski, K. (1934). Fermenty niemieckie. *Przełom*, 3–4.
- Zerko, S. (Ed.). (2005). *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1939: styczeń – sierpień*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

The Policy of the USSR and the III Reich Towards the Polish Elites during the Second World War

Piotr Madajczyk

Abstract

The objective of the paper is to present both the character and specificity of the policy followed by the German Nazi occupational authorities against Polish elites, and the intelligentsia in particular.

Hostility towards the intelligentsia of a nationality other than that predominant in a given nation state is by no means a unique phenomenon, as it accompanied the emergence of nation states throughout the nineteenth century. It was also visible when these states re-emerged or had their borders redrawn following World War I and II. Therefore, this particularly hostile attitude towards the elites, evident also in Poland, had a deep-rooted tradition – all the more understandable as it stemmed from the fact that the intelligentsia had always been the kernel around which nations and nation states developed, as it had the strongest sense of national identity.

During World War II, the policy followed by the Germans with respect to the Polish nation referenced this tradition, but at the same time gave it an entirely new and different meaning. Only those Polish people who could be used for unskilled labor were to survive. The planned mass extermination of Polish elites (*Sonderfahndungsbuch*) commenced already in September 1939, and was continued in subsequent years (as *Aktion AB*). The mentally ill or handicapped, considered unfit for labor, were also to be exterminated. Shortly afterwards, the immediate extermination of people of Jewish nationality or descent – some of whom were members of the intelligentsia – was added to the agenda.

In conclusion, hostility towards the Polish intelligentsia did not – as it had previously – form part of a policy aimed at assimilating an ethnically distinct group, but constituted an element of a genocidal policy based on racial criteria.

Hostility towards the intelligentsia of a national minority in a nation state or the intelligentsia of a nation working towards separation from a supra-national empire (Russia) is not a new phenomenon, but rather an element of the history of development of states in the 19th and 20th centuries. This particular attitude to the intelligentsia – visible also in the Polish territories – was not without a rational basis, since it was the nucleus around which modern nations and states formed in Central Europe.

However, the intelligentsia escapes unequivocal definition, this mainly for two reasons: firstly, the very criteria for group membership are debatable, and secondly, the intelligentsia belongs to the leadership elite, and cannot be readily distinguished from other groups constituting it. In the Polish lands the intelligentsia emerged in the late 18th century in the peculiar situation of not having a state of its own. In the Russian Partition, the development of the intelligentsia was hindered after the January Uprising, as intellectuals were barred from holding public office; this resulted in provincialization. Nevertheless, the intelligentsia continued to grow in the Russian as well as in the Prussian Partition, however the most favorable circumstances for its development existed in Austria-Hungary – the most “democratic” of the partitioning powers (Borzyszkowski, 1986; Jedlicki, 1997).

Among the criteria for membership of the intelligentsia adopted by some authors are education, the type of work performed, and the “social mission” (Zahorska, 1978, p. 188; Kłoskowska, 1997). Others put a much greater emphasis on the latter, claiming that objective criteria – such as are used to decide membership of social classes – do not apply to the intelligentsia, which is set apart solely by its ethos (Sztuka, 2013). Obviously, when we talk about “social mission” and “ethos” we take a mental short-cut, as the second part of the 19th century saw a heated debate about the Polish intelligentsia and a clash of numerous ideas about what the intelligentsia was and its role in society. Moreover, the relations between intellectuals and the rest of the society were rarely free from conflict. Let us assume, however, that “social mission” was the defining factor. “In order to be considered an intellectual, one had to work towards educating the masses, contribute to «progress», make art or plan a revolution” (Zahorska, 1978, p. 189).

The last decades of the 19th century saw not only the growth of the Polish national movement, but also a reinforcement of its ties with the intelligentsia; this was accompanied by an increased influence of the Polish patriotic tradition that thrived during the whole century of struggle for independence and relied heavily on the tradition of uprisings. It was a difficult alliance, which sparked off controversy both at the time it was formed and in later years. Stanisław Brzozowski wrote:

Sienkiewicz codified our stance and gave it its esthetic shape. He is the champion of the Polish benightedness and the ignorance of the nobles. It is because of him that the Dresden-Saxon period of our history lives to this day in a finite

artistic form. The tragedy inherent in the history of Poland, the countless sacrifices that we had to make and the endless humiliations that we had to suffer simply washed over him. We have muddled through before, we will muddle through somehow – with this slogan, he became the most prominent representative of the so-called historical classes (Chałasiński, 1946, p. 67).

Citing these words in 1946, Józef Chałasiński toned down Brzozowski's criticism, bearing in mind the experience of Stalin's rule.

Despite the above-mentioned controversies, national identity was paramount for the Polish intelligentsia, and intellectuals played a key part in the independence movement. These processes gained momentum in the 1880s and 1890s, with several issues having particular importance, namely the revival occasioned in the Russian Partition by the Revolution of 1905–1907, the modernization of the intelligentsia, and the fact that it faced social problems and became more socially and politically involved (cf. Iwańska, 2015). The results of these developments are best illustrated by the fact that many intellectuals joined the ranks of Piłsudski's Legions, including over 170 painters, sculptors, graphic designers, and numerous architects (Milewska & Zientara, 1999, pp. 94, 108–109). They were members of a generation that shaped Polish social and political life at the turn of the century and later rebuilt the Polish state.

Along with the establishment of nation states, the increase in significance of national ideologies and nationalisms, and the rise of Communism in Russia, the 20th century brought a radicalization of policy towards the leadership elite, including the intelligentsia. In nation states, it was singled out for special treatment because of its nationality, which set it apart from the majority of citizens, while in the Soviet model intellectuals were targeted as members of a social group (class) that was considered hostile.

The workings of this mechanism could be observed after the First World War, when the supranational empires of Europe crumbled and were eventually replaced by nation states. When the Polish state was being rebuilt, it was believed that the elites – political, cultural and economic – formerly involved in the functioning of the institutions of the partitioning powers posed a threat to the new state. Usually, it was the former political and clerical elites that were most easily convinced to emigrate to their countries of origin, as they had no ties with the emerging states and at the same time were not held back by owned property, as was the case with elites engaged in industry or farming. Those who did not want to leave Poland voluntarily were pressured to do so in the hope that they would reconsider. These measures were aimed primarily against teachers and the clergy, as religion was an important element of national identity. The technical intelligentsia was affected to a considerably lesser degree (cf. Madajczyk, 2010a, pp. 54–64). It was believed that national minorities would be more susceptible to assimilation if their elites were

disempowered. To “disempower”, however, did not mean to murder, but to persuade by various means to resettle to one’s country of origin.

The rebuilding of the Polish state after 1918 was a long-term process of shaping society and its elites which entailed dispensing with the grim heritage of the century of partitions and of the First World War, as well as dealing with the material and human losses incurred in the latter. The intelligentsia of the restored state underwent extensive redevelopment. The growing number of students at universities and in secondary schools accelerated the process of social integration which, however, did not encompass national minorities (cf. Drozdowski, 1972, pp. 9–11). In keeping with the global trend, the number of white-collar workers increased rapidly, especially in public administration. There were more and more clerks in offices, shops and businesses, though of course in highly developed countries such as the USA or Germany their number was thrice greater. Nevertheless, their social position was very high, and they also played a crucial role in the administrative and political structure. As Janusz Żarnowski (1997) wrote:

As regards the development of society, the emergence and growth of a social elite composed mainly of members of the intelligentsia was of particular importance. What we are referring to here is not so much a mildly interesting political elite of the time – which, incidentally, was also made up chiefly of intellectuals – but professionally and culturally active groups that functioned as intermediaries between the developing Western civilization and Polish society (p. 165).

Nevertheless, attempts were made to limit the access of persons of other nationalities to positions typically filled by the intelligentsia. This is best illustrated by the restrictions imposed on people of Jewish origin, which were introduced over the course of time (*numerus clausus*, *numerus nullus*), and also by the fact that intellectuals from the Ukrainian minority had uniformly limited prospects for professional promotion and advancement (Natkowska, 1999).

The Fate of the Polish Intelligentsia during the Second World War

Bearing in mind these general characteristics, let us now consider what were the defining features of the policy of National-Socialist Germany in the Polish territories, while also attempting to outline the fundamental similarities and differences between German and Soviet policy. Generally speaking, both in the Soviet Union and National-Socialist Germany rational considerations were inextricably linked with an irrational, ideologically-motivated hatred towards condemned national groups. What is more, in both totalitarian systems this extreme enmity served as the driving force. And although a detestation of

traditional social structures (the church, the intelligentsia) was visible in both, it reached far greater proportions in the Soviet Union.

These structural similarities did not, however, determine policy. Before we proceed to the model of totalitarian social engineering implemented in the occupied Polish territories, it is worth looking at a somewhat different model, which was applied in the Czech lands annexed by Germany – the Protectorate of Bohemia and Moravia. It was based on the pragmatic exploitation of Czech industrial potential, and equally on the conviction that the Germanization of a large part of Czech society would be both possible and desirable. That it differed from the policy followed in the Polish territories could be seen in Hitler's declarations about granting autonomy and not removing the Czechoslovak administration, though in actual fact it was made subordinate to the German authorities. Hitler thus adopted a long-term policy of assimilation and decided to refrain from any antagonizing actions, such as dividing the Protectorate. In accordance with these plans, about one half of Czechoslovaks were deemed suitable for Germanization; the rest were to be deported to Siberia, while the most dangerous intellectuals were to be forced to resettle, although Detlef Brandes (2012) assumes that this was a disguise for planned extermination. The intelligentsia was described as "a class hostile towards the Reich" (*reichsfeindliche Intelligenzschicht*) that was to be expelled or subjected to *Sonderbehandlung* (p. 237).

The policy of the German and Soviet authorities in the occupied Polish territories in no way resembled the one described above, as it was marked by unparalleled intrusion into the private lives of individuals. What is more, the policies pursued by these two countries share many similarities as regards the scale of repression and terror, but they also display considerable differences. The policy of National-Socialist Germany was oriented towards creating "living space", and – just like that pursued by the Soviets – it was implemented with the use of genocidal tools. It differed from what we understand by occupation policy, as it was based on the concept of attrition, the extermination of political leaders, potential opponents and all other unwanted persons, the imposition of German authority at all levels of government, terror, utter discrimination (*Untermenschen*), the selection and Germanization of a part of the populace, the destruction of Polish culture and national identity, and the reduction of the Polish territories to an agricultural base and source of cheap labor (see Lehnstaedt, 2017; Łuczak, 1979, 1993; Madajczyk, 1970, 1988). The German imperial policy was not aimed at the subjugation of the Polish nation, but at its extermination and genocide (cf. Mańkowski, 1988, pp. 108–109).

The aim of the imperial Soviet policy was different: to conquer, to impose the Soviet political system and to assimilate the local population into a supranational, totalitarian Soviet nation. Although in the Soviet approach the annihilation of elites also had a national aspect, it was carried out first and foremost to facilitate the atomization of subjugated societies, to deprive individuals of social footing and thus turn them into compliant cogs in the

totalitarian machine. Moscow did not strive to exterminate the defeated nations, but to subdue them, and considered that some members of the elite could actually be used to achieve this goal. Nevertheless, this policy still entailed the physical destruction of a large part of the elite of subjugated countries (especially in the Baltic states and annexed Polish territories). The following groups (their families included) were in the most precarious position: officers and non-commissioned officers, functionaries of the police and the prison service, pre-war public servants, the intelligentsia and the middle class, all persons critical of Soviet rule, activists of all pre-war socio-political organizations and political parties (including communist activists who were considered dubious), landowners and industrialists, active members of the resistance, esteemed local and national figures, and people who illegally crossed the border.

After some initial hesitation, the policy of subjugation was extended to include people of Polish nationality, which entailed both putting a stop to discrimination in various areas of life (education, culture) and relying on collaboration as a means of exercising power to a much greater degree than under the German occupation. The ultimate aim was to assimilate Poles into a multinational Soviet empire – as was originally planned – or to turn Poland into a satellite state within the Soviet sphere of influence, as was decided in Moscow at the beginning of 1940.

On the one hand, this policy meant that Tadeusz Boy-Żeleński could continue his lectures, that attempts were made to enlist the help of some Polish POWs, and that former Prime Minister Kazimierz Bartel was probed – in a manner which remains unclear to this day – for potential collaboration, but on the other it consisted in the murder of some members of the elite in order to assimilate the rest. Before the spring of 1940 – in the period when Stalin must have assumed that the Polish state would not be restored – a decision was made to liquidate officers and other people connected with Poland who were incarcerated in Soviet POW camps. This meant that the Polish intelligentsia suffered a huge loss, for officers of the reserve were its members. In the camp in Kozielsk there were 21 professors, associate professors and lecturers from various institutions of higher learning, about 300 civilian and military doctors, several hundred lawyers, several hundred elementary and secondary school teachers, and also journalists, writers and industrialists. In Starobielsk, in turn, there were a dozen or so professors and associate professors from various institutions of higher learning, about 400 civilian and military doctors, several hundred lawyers, several hundred engineers, elementary and secondary school teachers, as well as a group of poets, writers, journalists, and social and political activists (*Zbrodnia katyńska*, 1962, pp. 15–17; Dzienkiewicz, Gur'ānov, Račinskij, 2015; Fałdowska, 2013). Although these data are not fully accurate, they still show the scale of losses suffered by the Polish elites.

Polish intellectuals were deported to Soviet camps, where they had to fight for survival:

We toiled at logging. The temperatures fell to minus 60 degrees, and we worked in shoes made of old car tires. Our padded clothes doubled as linen; we slept on wooden pallets. People sentenced for all sorts of crimes were thrown together, and intellectuals had to work arm in arm with repeat murderers. As theft was rife, we couldn't take off our clothes even when we went to bed, and as a result we had to suffer filth and vermin (*Relacja*, n.d.).

At the same time, Moscow continued its efforts to gain the support of some members of the Polish cultural elite, which – as it was hoped – would be easier to secure in an atmosphere of despondency and conviction that there were no viable alternatives. In 1940, ostensibly in order to celebrate the 85th anniversary of the death of Adam Mickiewicz, the Russians organized the Year of Mickiewicz; even though this was one immense political manipulation, it stands in stark contrast to German policy, which excluded any possibility of referencing the Polish cultural heritage. In the same year, 1940, German occupation authorities tore down statues of Mickiewicz in Rzeszów and at the Main Square in Kraków (Sierotwiński, 1988, pp. 41, 45). In Polish historical memory, this disparity is obscured by the memory of the Katyń massacre, which serves as a symbol of the extermination of the Polish nation.¹

The Germans based their policy in the occupied Polish territories on the division into *Übermenschen* and *Untermenschen*. These racial criteria, however, were not as clear-cut as their names suggest. This resulted from a radical change in German policy towards Poland before 1939, when it turned out that Poland would not accept a military alliance and subordination to Hitler's policy. An appropriate racial interpretation was prepared by the Office of Racial Policy (*Rassenpolitische Amt*). The basic premise was that due to racial reasons, the nucleus of the Polish nation was in principle different from the German nation and spiritually arid. However, this interpretation relied on vague definitions, which were not fully consistent with racial ideology: a German had not only to be of proper racial origin, but also to live in German tradition and culture, so any person of German origin who felt connected with the Polish nation should be considered as a Pole.² Only those

1 The exhibition *Zagłada polskich elit. Akcja AB - Katyń* organized by the Institute of National Remembrance in 2006 and an album (*Zagłada*, 2009) are based on this association. Such an analogy, however, holds true with regard to the extermination of only a part of the Polish elites.

2 German is "wer in Volkstum, Brauchtum und Familiengemeinschaft als Deutscher lebt, sofern er deutschen oder artverwandten Blutes ist". A Pole is "wer, gleichgültig welcher völkischen Herkunft (also auch deutschstämmig), sich in der polnischen Zeit zum polnischen Volk bekannte und seine völkischen und politischen Ideologien übernahm und vertrat" (Thom, 1997, p. 421).

Poles were to survive whom the German authorities could use for unskilled labor.

People of Polish nationality were subsequently targeted with a comprehensive policy of genocide, which – in contrast to the policy aimed against the Jews – was to be carried out over a longer period of time. In accordance with the definition proposed by Rafał Lemkin, genocide consisted in acts such as the liquidation of leaders and elites, the destruction of social unity (German People's List; *Goralenvolk*; preferential treatment of chosen nationalities; separation of the Jews, their stigmatization, ghettoization and subsequent extermination), the abduction and Germanization of children deemed racially valuable, the deportation of Poles and introduction of German settlement, the physical destruction (executions, camps) and biological destruction (arduous labor, insufficient nourishment, lack of organized medical assistance, at best limited to the prevention of epidemics, lack of or limited access to medicaments, while in 1943 – abortion on demand, hindering marriages and curbing population growth by all possible means), economic exploitation, destruction of material and spiritual culture (education, religion).

This policy was implemented immediately after the invasion of Poland in September 1939, and it was then that the Polish intelligentsia sustained its first losses. Some intellectuals broke under the strain of the experience of German, or both German and Soviet aggression: “Jewish writer Szymon Horończyk left Warsaw to escape from the Germans and took his life along the way”, “Stanisław Ignacy Witkiewicz, a writer, literary critic, philosopher and painter committed suicide in the village of Jeziory in the Polesie region”. Those who took part in armed struggle were either taken captive, like Konstanty Ildefons Gałczyński, or killed. Others perished as collateral victims, sometimes taking the fruit of a lifetime of hard work with them: “Józef Gołąbek, a historian of literature, died of wounds sustained during a night air raid on Warsaw; his invaluable collection of Polish and Slavic books, comprising 8,000 volumes, burned down in his flat” (Sierotwiński, 1988, pp. 5, 7, 8).

Immediately after the outbreak of the War, the German authorities commenced the extermination of the clergy, political and social activists, scholars, artists, officers and policemen. The first actions were aimed against Polish activists in the Reich and the Free City of Danzig. Already in September 1939, German *Einsatzgruppen* and *Selbstschutz* – the latter set up by the German minority in Poland – started the planned annihilation of Polish elites using the so-called *Sonderfahndungsliste*, which eventually grew into a “tracking and arrest” book (*Sonderfahndungsbuch*) and encompassed approximately 61,000 Polish citizens who were members of a broadly understood “leadership elite”: they were either to be arrested or exterminated forthwith under the *Tannenberg* action. The term “leadership elite” applied to all people who were suspected of being “carriers of national resistance”. The intelligentsia was only a part – though a vital one – of this elite. This action began in Pomerania

(*Intelligenzaktion*) – about 20,000 people were murdered there by the end of October, including craftsmen, merchants and farmers, regardless of sex and age. It was also implemented in Greater Poland and Upper Silesia, albeit on a smaller scale. Polish intellectuals from Kashubia, Warmia, Masuria, and Silesia were brutally persecuted: writer Maria Zientara-Malewska was deported to Ravensbrück, Kashubian activists were murdered, while in October 1939 writer Gustaw Morcinek began his long journey through the camps, which ended with liberation at Dachau. The *Intelligenzaktion* targeted approximately 100,000 people, of whom 50,000 were murdered immediately, while the rest were incarcerated at various camps.³

In November, professors of the Jagiellonian University in Kraków – including such eminent figures as Stanisław Estreicher, Tadeusz Lehr-Spławiński and Stanisław Pigoń – were arrested in a famous action that was in all probability carried out on a local initiative. Secondary school teachers were also arrested at the time. Before the Germans began to release the detainees, under pressure from the international community, 15 of them died, including Prof. Stanisław Estreicher, philosopher and poet Tadeusz Grabowski, and professor of zoology Michał Siedlecki (cf. Madajczyk, 2010b, p. 80). In the spring of 1940, an action against the Polish elites was carried out in Regierungsbezirk Zichenau and in the Suwałki region – the people arrested there were either sent to concentration camps or executed by firing squad – and also in the Łódź region and Upper Silesia. Under the *AB Aktion* (*Außerordentliche Befriedungsaktion*), which commenced in the General Government in May 1940, 6,500 people – among them 3,500 members of the elite – were murdered between May and July 1940 (cf. Madajczyk, 1970, vol. 2, pp. 237–238). The group earmarked for extermination was defined vaguely as including the intelligentsia, the clergy and other persons active in the Polish national movement (Mańkowski, 1992, p. 9).

Places such as Szpęgawski Forest, Piaśnickie Woods, Lućmierskie Woods and Palmiry became symbolic sites. Patients of psychiatric hospitals were murdered, too, as they could not be used even for unskilled labor.

The terror associated with the Wehrmacht in connection with its military operations was replaced by that of the police. Pursuant to the German policy, terror not only reflected the hatred of Poles, but also served as a method of governance and a tool for extermination. The balance between these elements was constantly shifting, and thus, when used as a method of governance, at times preventive, and at times retaliatory terror dominated (cf. Madajczyk, 1970, Vol. 2, pp. 235–236; Mańkowski, 1992, p. 12). In the longer term, though, the genocidal aim was overriding,

3 Jastrzębski (2017) estimates the number of victims in the Gdańsk–West Prussia province of the Reich at about 30,000. The “*Sonderfahndungsbuch*” was regularly supplemented, and its 2nd edition was published in Kraków in 1940 (pp. 65–75; cf. Wardzyńska, 2009).

but the occupation authorities did not push it to the forefront in order not to invite fiercer resistance.

From the very beginning, Polish citizens of Jewish origin – whom the Germans treated as “Jews” – were persecuted and murdered. As far as the Polish intelligentsia is concerned, however, it is impossible to apply the Nazi criteria. People imprisoned in the ghetto included not only those who identified themselves as Jews, but also those who were classified as Jews under the Nuremberg Laws. Thus, assimilated and christened individuals whose ties with Jewishness were limited to their ethnicity or who functioned in both communities also ended up in the ghetto. The Polish intelligentsia – not in the ethnic meaning of the term, but in a broader, cultural interpretation, in which there is room for such disparate groups as Judaists and Polish Tatars – included Ludwik Hirszfild (a Polish microbiologist and immunologist, the co-founder of the National Institute of Hygiene, and a Professor at the University of Warsaw), who had a strong sense of his ethnic and religious identity but was nevertheless regarded as a “Jew” by the German authorities; very fortunately, Hirszfild managed to survive the War.⁴ Among those condemned to the ghettos were Janusz Korczak – a Polish pedagogue, doctor and social activist (see Olczak-Ronikier, 2011) from an assimilated Jewish family, driven by a strong sense of mission, and Władysław Szlengel – a celebrated poet, cabaret author and songwriter of interwar Poland, who notably created his works in Polish. Yet another member of the Polish intelligentsia was Emanuel Ringelblum, who represented the assimilated Jewry (sadly, he had been unable to pursue an academic career in interwar Poland due to his descent) (Sakowska, 1986, pp. 21–24). The Germans murdered such people as Jews, but even though they never discarded their ethnicity, Poland lost in them members of its intelligentsia. Let us add that after the first wave of terror, when a large part of the Polish elite had been murdered, the focus of German policy shifted to the extermination of people of Jewish nationality and origin – the Holocaust.

Harsh living conditions led to an increase in the mortality rate throughout the occupied territory of Poland. This affected the intelligentsia, too, especially as in the territories incorporated into the Reich it not only lost its social status, but also suffered pauperization – even though it had adopted strategies for survival (cf. Kochanowski, 2015). Today it is difficult to determine specific causes of death – malnutrition, lack of medical aid, tribulations, or the experience of losing one’s nearest and dearest. In order to scrape a living, many had to sell their last remaining assets.

4 Hirszfild (2011) wrote of himself: “I was brought up in the tradition of the Polish underground struggle, in which the family of my father – and especially my uncle – took an active part” (p. 7). His further remarks are poignant, but also balanced: “I discussed these matters with many people: with landowners, farmers, and the police. Practically all were anti-Semites, however none of them was in favor of solving the problem the way it was being solved” (p. 444).

A group of lawyers was deported to KL Auschwitz: "Of fifty lawyers, only twelve or thirteen managed to survive. The rest perished. Barrister Bielawski Junior was the first to die; this was on the fourth or fifth day after our arrival at the camp" (*Zeznanie*, 1947). The intelligentsia in smaller towns – teachers, the clergy, doctors – were also targeted. Polish scientific institutions were systematically plundered. Following the invasion of the USSR, the Germans murdered what was left of the Polish elites in the Eastern Borderlands, among others in Lwów and a few smaller cities. In Lwów, 45 Polish scholars were executed, probably in cooperation with the local Ukrainians, though it is debatable whether the murder was instigated by the latter or carried out as a *sui generis* continuation of the AB Aktion (cf. Łysakowski, 2012).

The harshest policy was followed in the so-called Wartheland province, where two groups were first earmarked for deportation: Jews and the Polish elite. The German authorities applied a broad definition of the intelligentsia, which also encompassed landowners and the clergy; deported to a new location, the hapless refugees had to rebuild their lives from scratch. Public cultural life in the Wartheland province – both Polish and Jewish – was suppressed, and the property of Polish theaters, museums, libraries, book shops, etc. was seized and destroyed (cf. Epstein, 2010; Łuczak, 1996, pp. 261–283; Rutowska, 2009; Schenk, 2000).

Many Polish intellectuals who engaged in the resistance died both in combat and as a result of arrests and brutal interrogations, in some cases committing suicide to avoid further questioning. Others took an active part in clandestine teaching and underground publishing efforts. Among the former was Władysław Jasiński, a secondary school teacher specializing in law and history and the founder and commander of the "Jędrusie" combat and sabotage group, who was killed in action in 1943. Generally speaking, the list of those killed, tortured to death, murdered at the camps, shot, beheaded, or exterminated in gas chambers is depressingly long, with the fate of many victims remaining unknown. Stanisław Sierotwiński (1988), who attempted to reconstruct the life stories of some of the victims, preceded an almost two-page long list of those who died or were killed in 1942 alone with a terse statement: "perished (exact dates unknown)" (p. 125) – and there are many such lists in his book.

The intelligentsia suffered considerable losses in the Warsaw Uprising, also as a result of German retaliatory measures. As evidenced in many of the testimonies gathered by the Main Commission for the Investigation of German Crimes – even though numerous witnesses did not have full knowledge of the events they observed – the Germans were particularly focused on murdering intellectuals. Those who managed to survive were arrested and deported to the camps.

The camps, viewed as an important tool for bringing about the wholesale extermination of Poles, were in many ways geared to the destruction of the intelligentsia. The German authorities established a whole network of camps

and prisons – for example Fort VII in Poznań and the facilities in Działdowo, Szczeglin and Sosnowiec – on Polish territory. The camp in Hohenbruch, West Prussia, where many Polish activists from that region were incarcerated, gained particular notoriety. Its inmates would subsequently be deported to Buchenwald, Sachsenhausen, Dachau or Stutthof in the Third Reich.

Nearly one half of the 1,780 Polish priests who were incarcerated in Dachau perished, while Lithuanian clergymen suffered similar persecution at this location. Among those who died there was Jerzy Probosz, a Polish folk writer. The inmates of Sachsenhausen included, among others, professors from Kraków, although a great many Polish scholars, politicians and people of culture were incarcerated at Auschwitz (cf. Madajczyk, 1970, Vol. 2, p. 278; Sierotwiński, 1988, p. 20). Stanisław Grzesiuk, for example, managed to survive Dachau, Mauthausen and Gusen – but maybe because he was not a typical representative of the intelligentsia. Other survivors included Stanisław Nogaj, a Polish activist who had fought in the Greater Poland and Silesian uprisings and defended Warsaw in 1939 – his plight, though, may have been just slightly more bearable because he was employed at camp office. Many others, however, perished at the camps, as they were often targeted for persecution by the overseers. Their fate, oftentimes shared by entire families, was exceptionally tragic: “In Buchenwald, Jan Bielok died; he was an activist from the Olesno district in the Opole region of Silesia, a guardian and promoter of Polish schools, readership, amateur undertakings and cultural life in general. He was arrested on 11 September 1939. His son was enlisted by force into the Wehrmacht, his property was seized, while his wife and five children were deported to the Reich for forced labor” (Sierotwiński, 1988, p. 96). It is worth noting the use of this specific tool – conscription into the Wehrmacht – to combat local Polish activists.

The camp at Mauthausen-Gusen was of particular significance. Its branches included three sub-camps: in Gusen I (established following the invasion of Poland) prisoners toiled in stone quarries, while in Gusen II (Bergkristall) they worked at airplane construction. Formally, the camps in Gusen were sub-camps of Mauthausen and were subordinate to its commandant, but in actual fact they soon surpassed the parent camp as regards the number of both prisoners and victims. The Gusen I camp fell into the worst, third category, and served the purpose of exterminating Polish intellectuals by working them to death (*Vernichtungslager für die polnische Intelligenz*); however, prisoners were also murdered directly. A total of 77,500 prisoners were incarcerated at Gusen, of whom approximately 34,000 were Poles; on a side note we should add that there are doubts as to the exact number of prisoners and individual national groups. The mortality rate was about 65 percent (Aldo, 2008; Banaszak, 2011; Cholewa, 2000; Dobosiewicz, 1977, 1980, 1983, 2000; Gostner, 1945; Haunschmied & Mills, 2007; Madoń-Mitzner, 2011; Nogaj, 1945/1946).

After the Second World War

The Polish intelligentsia suffered its greatest losses at the hands of the German occupier: almost 57 percent of lawyers, 38.7 percent of doctors, 27 percent of Catholic clergymen, and 28.5 percent of university professors perished. A list of casualties from amongst writers, journalists, reporters and editors, which was compiled by Maria Rutowska and Edward Serwański, includes 576 surnames (cf. Madajczyk, 2010b).

The extermination of the elite created a critical situation at the end of the War. Specialists in the broadest meaning of the term – political and social activists, experienced administrators, clerks, teachers, clergymen, etc. – were severely lacking. An employer would be lucky to hire a candidate who had a secondary education, while many of those who took up senior positions in the economic, administrative and educational spheres were graduates of elementary schools. This deficit of skilled personnel was overcome only by the end of the 1950s. It was more difficult still to make up for the losses in culture, especially if we take into consideration their intangible character: “Those unfulfilled artistic lives, many of which had just started to bloom – full of hopes and dreams, vast possibilities, and virtually unlimited prospects for growth, are the most painful representation of the devastating blow suffered by Polish culture...” (Rutowska & Serwański, 1980, p. 37).

In the years immediately following the War, the attitude towards the elites of national minorities was the same as it had been after the First World War. The intention was to bring about their removal, however not by means of extermination, but by voluntary or forced resettlement. The German upper classes, for example, were earmarked for immediate expulsion, while German teachers and the clergy soon became the focus of specific administrative measures (Madajczyk, 1996, p. 224). The Polish communist authorities concluded population exchange agreements with the Soviet Republics of Ukraine, Belarus and Lithuania; the authorities of these republics strove to resettle Polish elites and retain the rural communities, as their assimilation was considerably easier. The intelligentsia made up about 30 percent of Poles resettled after 1944 from Lithuania and Ukraine, and about 25 percent of Poles repatriated from Belarus (J. Czerniakiewicz & M. Czerniakiewicz, 2005, p. 65). But this experience was not unique to the Polish intelligentsia: over the years, the Romanian and Hungarian authorities took turns expelling thousands of intellectuals from the disputed territory of Transylvania, while by June 1945 the Czechs had displaced over 30,000 Hungarians from Southern Slovakia, in the main clerks, teachers and clergymen who had arrived there after 1938 (Kocsis, 1998, p. 76; Tóth, 2001, p. 182). In Czechoslovak instructions regarding the expulsion of Germans, people who had been active in the Nazi movement were listed alongside the elite: teachers, professors, social activists, businessmen, clergymen, clerks, etc. (Stanek, 2002, p. 38).

- Aldo, C. (2009). *Dziennik z Gusen: wstrząsająca relacja więźnia zilustrowana grafikami wykonanymi w obozie*. Zakrzewo: Replika.
- Banaszak, A. (2011). *Wspomnienia z pobytu w obozach koncentracyjnych Dachau–Gusen 1940–1945*. Toruń: Oficyna Wydawnicza Kucharski.
- Borzyszkowski, J. (1986). *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Brandes, D. (2012). "Umvolkung, Umsiedlung, rassische Bestandsauf Oldenbourg nahme". *ns- "Volkstumspolitik" in den böhmischen Ländern*. München: Oldenbourg.
- Chałasiński, J. (1946). *Spółeczna genealogia inteligencji polskiej*. Warszawa: Czytelnik.
- Cholewa, P. (Ed.). (2000). *Od Fortu VII do Gusen*. Poznań: Pallottinum.
- Czerniakiewicz, J. & Czerniakiewicz, M. (2005). *Przesiedlenia ludności w Europie 1915–1959*. Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP.
- Dobosiewicz, S. (1977). *Mauthausen-Gusen: obóz zagłady*. Warszawa: Ministerstwo Obrony Narodowej.
- Dobosiewicz, S. (1980). *Mauthausen-Gusen: samoobrona i konspiracja*. Warszawa: Ministerstwo Obrony Narodowej.
- Dobosiewicz, S. (1983). *Mauthausen-Gusen: poezja i pieśni więźniów*. Warszawa: Wydawnictwo Pax.
- Dobosiewicz, S. (2000). *Mauthausen-Gusen: w obronie życia i ludzkiej godności*. Warszawa: Bellona.
- Drozdowski, M. M. (1972). *Spółczeństwo, państwo, politycy II Rzeczypospolitej*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Dzienkiewicz, A., Gur'ánov, A., Račinskij, A. (2015). *Ubity v Katyni*. Moskwa: Obščestvo Memorial, Izdatel'stvo Zven'á.
- Epstein, C. (2010). *Model Nazi: Arthur Greiser and the Occupation of Western Poland*. Oxford: Oxford University Press.
- Fałdowska, M. (2013). Jeńcy wojenni w obozach: kozielskim, starobielskim, ostaszewskim i gżazowieckim w latach 1939–1941. *Doctrina. Studia społeczno-polityczne*, 10, 61–81.
- Gostner, E. (1945). *1000 Tage im KZ: ein Erlebnisbericht aus den Konzentrationslagern Dachau, Mauthausen und Gusen*. Innsbruck: Eigenverlag.
- Haunschmied, R. A. & Mills, J.-R. (Eds.). (2007). *St. Georgen – Gusen – Mauthausen. Concentration Camp Mauthausen. Reconsidered*. St. Georgen an der Gusen: Gusen Memorial Committee.
- Hirszfeld, L. (2011). *Historia jednego życia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Iwańska, M. (2015). Inteligencja i rewolucja w Łodzi w latach 1905–1907. *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku*, 15, 65–98.
- Jastrzębski, W. (2017). *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki.
- Jedlicki, J. (1997). Wiek dziewiętnasty. Inteligencja w pojęciu polskim. In J. Jedlicki & A. Garlicka (Eds.), *Inteligencja polska XIX i XX wieku: materiały z wystawy i sesji naukowej* (pp. 137–144). Warszawa: Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Polskie Towarzystwo Historyczne.
- Kłosowska, A. (1997). Inteligencja w słowie i obrazie własnym. In J. Jedlicki & A. Garlicka (Eds.), *Inteligencja polska XIX i XX wieku: materiały z wystawy i sesji naukowej* (pp. 127–136). Warszawa: Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Polskie Towarzystwo Historyczne.
- Kochanowski, J. (2015). Inteligenckie strategie przetrwania 1939–1945: rekonesans badawczy. *Przegląd Historyczny*, 4, 787–814.
- Kocsis, K. (1998). Die ethnische Struktur in den Grenzräumen der karpatho-pannonischen Region. In H. Schulz (Ed.), *Bevölkerungstransfer und Systemwandel. Ostmitteleuropäische Grenzen nach dem Zweiten Weltkrieg* (pp. 69–104). Berlin: Berlin Verlag Spitz.
- Lehnstaedt, S. (2017). *Imperiale Polenpolitik in den Weltkriegen. Eine vergleichende Studie zu den Mittelmächten und zu NS-Deutschland*. Osnabrück: Fibre.
- Łuczak, C. (1979). *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Łuczak, C. (1993). *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Łuczak, C. (1996). *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*. Poznań: Pracownia Serwisu Oprogramowania.
- Łysakowski, P. (2012). Mord na lwowskich profesorach – lipiec 1941 r. *Dzieje Najnowsze*, 3, 71–92.

- Madajczyk, C. (1970). *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce* (Vols. 1–2). Warszawa: PWN.
- Madajczyk, C. (1988). Hitlerowska okupacja ziem polskich na tle okupacji innych krajów. Podobieństwa, różnice, specyfikacja. In *Stan i perspektywy badań historycznych lat wojny i okupacji 1939–1945. Sesja 14–15 listopada 1985 r.* (pp. 46–74). Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej.
- Madajczyk, P. (1996). *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945–1948*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Madajczyk, P. (2010a). *Czystki etniczne i klasowe w Europie XX wieku. Szkice do problemu*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Madajczyk, P. (2010b). Zmiany społeczne pod wpływem I wojny światowej. In J. Eisler & K. Rokicki (Eds.), *Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich* (pp. xx–xx). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Madoń-Mitzner, K. (2011). *Ocaleni z Mauthausen: relacje polskich więźniów obozów nazistowskich systemu Mauthausen–Gusen*. Warszawa: Dom Spotkań z Historią, Ośrodek Karta.
- Mańkowski, Z. (1988). Działalność eksterminacyjna Niemców wobec narodu polskiego w latach II wojny światowej (zarys koncepcji syntezy). In *Stan i perspektywy badań historycznych lat wojny i okupacji 1939–1945. Sesja 14–15 listopada 1985 r.* (pp. 106–132). Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej.
- Mańkowski, Z. (Ed.). (1992). *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich*. Warszawa: Główny Komitet Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. IPN.
- Milewska, W. & Zientara, M. (1999). *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914–1918*. Kraków: Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Księgarnia Akademicka.
- Natkowska, M. (1999). *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”: antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*. Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny.
- Nogaj, S. (1945/1946). *Gusen. Pamiętnik dziennikarza* (Vols. 1–3). Katowice–Chorzów: Komitet b. Więźniów Obozu Koncentracyjnego Gusen.
- Olczak-Ronikier, J. (2011). *Korczak. Próba biografii*. Warszawa: W.A.B.
- Rutowska, M. (2009). Represje niemieckie wobec ludności polskiej na ziemiach wcielonych do III Rzeszy w latach II wojny światowej. *Przegląd Zachodni*, 65, 59–75.
- Rutowska, M. & Serwański, E. (1980). *Straty wśród pisarzy polskich (literatów, publicystów, dziennikarzy i redaktorów) w czasie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej 1939–1945*. Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.
- Sakowska, R. (1986). *Dwa etapy, Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów w oczach ofiar. Szkic historyczny i dokumenty*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Schenk, D. (2000). *Hitlers Mann in Danzig: Gauleiter Forster und die Verbrechen in Danzig-Westpreußen*. Bonn: Dietz.
- Sierotwiński, S. (1988). *Kronika życia literackiego w Polsce pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945* (Vol. 1). Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Stanek, T. (2002). *Verfolgung 1945: die Stellung der Deutschen in Böhmen, Mähren und Schlesien (ausserhalb der Lager und Gefängnisse)*. Wien–Köln–Weimar: Böhlau.
- Sztuka, M. (2013). *Anachronizm i aktualność: Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Testimony of Józef Młynarczyk (n.d.). Retrieved from www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2533/edition/2514 (2.11.2017).
- Testimony of Tadeusz Rek of 7.01.1947 (1947). Retrieved from www.zapisyterroru.pl/dlibra/publication/2104/edition/2086/ (7.7.2018).
- Thom, A. (1997). Die Mitwirkung deutscher Ärzte an der „Germanisierung” Polens während der Jahre 1939 bis 1945. In M. Hubenstorf et al. (Eds.), *Medizingeschichte und Gesellschaftskritik. Festschrift für Gerhard Baader* (pp. 420–435). Husum: Matthiesen.
- Tóth, A. B. (2001). *Migrations in Ungarn 1945–1948. Vertreibung der Ungarndeutschen, Binnenwanderungen und slowakisch-ungarischer Bevölkerungsaustausch*. München: Oldenbourg.
- Wardzyńska, M. (2009). *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Inteligenzaktion*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

- Zagłada polskich elit. Akcja AB – Katyń. (2009). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Zahorska, M. (1979). Spór o inteligencję w polskiej myśli społecznej do I wojny światowej. In R. Czepulis-Rastenis (Ed.), *Inteligencja polska pod zaborami. Studia* (pp. 179–216). Warszawa: PWN.
- Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów. Z przedmową Władysława Andersa. (1962). Londyn: Gryf.
- Żarnowski, J. (1997). *Inteligencja 1918–1945. Apogeum i klęska elity społecznej*. In J. Jedlicki & A. Garlicka (Eds.), *Inteligencja polska XIX i XX wieku: materiały z wystawy i sesji naukowej* (pp. 159–168). Warszawa: Galeria Sztuki Współczesnej Zachęta, Polskie Towarzystwo Historyczne.

Anti-Polonism in the Ideology of National Socialism

Tomasz Ceran

Abstract

Hanna Arendt in her *opus magnum* observed that National Socialism divided nations into ones that were to be exterminated forthwith, such as the Jews, those that could expect to be annihilated in the foreseeable future, such as the Poles, Russians and Ukrainians, and ones for which no “final solution” was planned (the French and the Belgians). However, the extermination of the Polish civilian populace began as early as 1939. First, the Wehrmacht committed war crimes against Polish prisoners of war and civilians – the alleged partisans, while later *Einsatzgruppen* units started killing “radical Poles”; finally, members of the organization *Volksdeutscher Selbstschutz* murdered tens of thousands of Polish citizens. It was not a total genocide, as in the case of the Jews, but the first partial genocide committed during World War II – a method of pacification of a community combined with declassing and an alteration of its identity.

The nature, methods and goals (both short- and long-term) of the German occupation in the East (including Poland) were determined by National Socialist ideology. Racism, Social Darwinism, anti-Semitism and German Nationalism were at its core, but anti-Slavism and anti-Polonism also formed a part. Without the latter, neither the partial genocide committed against the Polish nation, nor the planned total genocide would have been possible.

[...] how are we to explain to the world that six million Poles and Jews – defenseless women, children and the elderly, laborers and scholars, were captured, imprisoned, robbed, bound and ultimately killed. (Hirszfeld, 2011, p. 530)

During the Second World War, anti-Semitism and anti-Bolshevism – fundamental components of Hitler’s world view – became inseparably linked with anti-Polonism [...] Hitler made a dogma out of the annihilation of the Poles. (Borejsza, 1998, pp. 95–96)

Hannah Arendt (2008) in her *opus magnum* observed that National Socialism divided nations into ones that were to be exterminated forthwith, such as the Jews, those that could expect to be annihilated in the foreseeable future, such as the Poles, Russians and Ukrainians, and ones for which no “final solution” was planned (the French and the Belgians) (p. 622). Towards the end of the War, Kazimierz Wyka wrote in a similar vein, stating that the West never really experienced the true nature of Germanism. “Its true nature was known only to the Slavs, and in particular to us, the Poles. [...] It is a bitter but most fortunately not belated triumph of the Slavs that during this conflict the true countenance of Germanism, hitherto turned solely to the East, was finally seen by all of Europe” (as cited in Michnik, 2010, p. 377). The extermination of Poles as a nation commenced already in 1939. First, the Wehrmacht committed war crimes against Polish POWs and civilians, treating the latter as alleged partisans (Böhler, 2009, 2011; Datner, 1967; *Z największą*, 2004), while later *Einsatzgruppen* units started killing “anti-German elements” (Böhler, Mallmann & Malthus, 2009); the policy was ably supported by the *Volksdeutscher Selbstschutz* – a paramilitary organization grouping ethnic Germans – which independently murdered tens of thousands of citizens of the Second Polish Republic (Jansen & Weckbecker, 1992; Mazanowska & Ceran, 2016).

Contemporary researchers more often use the functionalist interpretation than the intentionalist in order to explain the Holocaust and the history of expansion of the III Reich.¹ This should not, however, mean that

1 The functionalists include among others Hans Mommsen, Raul Hilberg, Christopher Browning, Götz Aly, Martin Broszat and Zygmunt Bauman. Prominent amongst the intentionalists are Eberhard Jäckel, Wolfgang Wippermann, Richard Breitman, Lucy S. Dawidowicz, and Karl Dietrich Bracher (see Bartrop & Jacobs, 2011).

the study of Nationalist-Socialist ideology is to be abandoned, or that its role in the history of the Second World War overlooked. The character, methods and objectives (both short- and long-term) of the German occupation in the East were decided by National Socialist ideology. At its heart was racism, social Darwinism, anti-Semitism and German nationalism. It was further augmented by anti-Slavism and, more specifically, anti-Polonism. Without this element, the mass crimes committed against the Polish nation would never have been possible.

In 1988 a Polish researcher of totalitarian systems, Jerzy Wojciech Borejsza, published a booklet entitled *Antyslawizm Adolfa Hitlera* (see Borejsza, 2006). He was the first to turn attention to the fact that the anti-Semitism prominent in the Führer's world view – which became the world view of many Germans – was accompanied by anti-Slavism, of which anti-Polonism formed a part. Without this key ingredient we would be unable to understand the concept of *Lebensraum*. The majority of historians analyze the Polonophobia of the III Reich in the context of Polish-German stereotypes formed over the centuries (Szarota, 1996), or of National-Socialist propaganda (Król, 2006). Only Borejsza saw that it contained an integral ideological element, however he was unable to promote his view in world literature. The French philosopher and lawyer Jean-Louis Vullierme (2016) mentions 19 ideological atoms comprising the toxic molecule of Nazism. Nevertheless – as he himself admits – this is not an exhaustive catalog, for it contains neither anti-Slavism nor anti-Polonism (p. 17).² There is one significant exception, however. The British historian Michael Burleigh (2010) in his excellent *Trzecia Rzesza. Nowa historia* noted – citing Borejsza's conclusions – that from 1939 Hitler had been guided by deep Prussian anti-Polonism (p. 467). None of the serious researchers negates the ideological bases of the Holocaust or the Nazi's anti-Bolshevism (anti-Communism). Ideology played a similar role in the extermination of Poles. It is worth returning to these deliberations when analyzing anti-Polonism, not only in the minds of the Nazi elite (Hitler, Himmler, Goebbels, Frank), but also in the hearts and minds of ordinary Germans.

The Nazis did not create anti-Polonism, but rather fostered the anti-Polish sentiment latent in German society, using it as an ideological justification for their plan to exterminate the Polish nation. Already from the end of the 16th century the following proverb had been popular in Germany: “The Alps divide us from the Italians, rivers from the French, the sea from the English, while only hatred divides us from the Poles” (Król, 2006, p. 31). Its Polish equivalent stated that Germans shall never be brothers to Poles. The stereotype of Poland as *polonia confusione regitur* (Poland is governed by

2 The author mentions industrial anti-Semitism and anti-Slavism, however he does not develop the topic (Vullierme, 2016, p. 73).

anarchy) and of German civilization as the “bearer of culture” (*Kulturträger*) emerged in the 18th century, soon becoming an element of the dichotomous division into the “civilized” West and the barbarian (Asiatic) East. A century later, it was supplemented with racial theories. Bismarck himself presented the Polish-German borderland as an area of struggle between the Germanic and Slavic races (Mazower, 2011, p. 35). From the 19th century the term “Pole” was used in German to denote a barbarian, a nasty, stupid and despicable person who was at the same time cruel, dirty and savage. It was then, too, that the concept of *Drang nach Osten* – which National Socialism developed into the theory of *Lebensraum* – gained popularity. In his *Niemiecka historia dziewiętnastego wieku* the German historian Heinrich von Treitschke questioned the very sense of the existence of Poles, calling them “born slaves” (Król, 2006, p. 41). These perceptions and stereotypes were brought together, developed and utilized by the III Reich to nearly complete dehumanize Poles as such.

Although Hitler did not devote much time or space to Poland and Poles in his writings and statements from before the Second World War, it is worth citing a fragment from *Das Zweite Buch*:

The nation state cannot in any circumstances annex the Poles with the intention of eventually making Germans of them. To the contrary, it must take a decision to separate these racially foreign elements in order to prevent the continuous and repeated spoilage of the blood of its own nation, or otherwise it must simply bring about their removal, and transfer the lands and territories thus vacated to its own citizens (as cited in Młynarczyk, 2012, p. 101).

Remove and separate – that is displace and slaughter.

Many historians fail to note anti-Polonism in National-Socialist ideology due to the fact that in the years 1933–1938 German anti-Polish propaganda was put on hold. Following Hitler’s rise to power Polish-German relations improved, among others because the Führer viewed the Second Polish Republic as a potential satellite that would help him conquer the Soviet Union. But this was only a tactical alliance (see Kornat, 2007, 2012; Wojciechowski, 1980; Żerko, 1998). In October 1939, during a discussion with Wilhelm Keitel, Hitler declared that “My formerly pro-Polish policy did not go hand in hand with the sentiment of the German nation” (Burleigh, 2010, p. 467). Tactical aspects finally had to make way for ideology. It is worth noting that in his frequently cited speech to Wehrmacht commanders, delivered at Obersalzberg on 22 August 1939 and devoted to the topic of the objectives of the war with Poland, the Führer also referenced the superiority of the Germanic race over Poles. “A long period of peace did not do us any good. We must therefore be prepared for anything. We must keep a manly bearing. Not machines fight against machines, but men. And our men are qualitatively superior. Spiritual factors are decisive. Our foe has the weaker manpower” (Frank, 1970, p. 98).

Nazi propaganda equated the word *Slave* (Slav) with the term *Sklave* (slave) (Borejsza, 2006, p. 158). In order to ensure the achievement of their own ideological war goals, the creators of National Socialism had to convince German soldiers that the fight against the Slavs (Poles among them), which included the murder, eviction and deportation to concentration camps of children, women and the elderly, was not being conducted against human beings. This was something more than just propaganda at the service of war. Anti-Polonism infested the hearts and minds not only of regular soldiers, of members of the *Einsatzgruppen*, or of the *Volksdeutsche* who had been citizens of the Second Polish Republic before the War. On 14 September 1939 the American NBC correspondent in Germany, William L. Shirer, wrote down the following conversation that he had had with his German maid:

Why are the French at war with us? – the maid inquired.

And why are you at war with the Poles? – I responded.

Hmm... – she muttered, with a nondescript expression on her face. – But the French are humans – she finally declared.

Maybe the Poles are too – I said, refusing to back down.

Hmm... – again, she did not know how to respond.

(Shirer, 2007, p. 162)

During the war years, Polonophobia became a fundamental component of the world view of Hitler and many Germans. Anti-Polonism excluded the possibility of cooperation between Germans and Poles, between the occupier and the occupied. Having rejected the offer of a joint German-Polish attack on the Soviet Union, Poles as a nation were classified amongst the “objective enemies” of the III Reich. This hatred towards Poles and the desire to conquer living space in the East were among the reasons why Hitler decided to risk unleashing a world war. Towards the end of the conflict, despite Hans Frank’s suggestions, the III Reich did not make a concerted effort to recruit Poles or other Slavs to fight against the Soviets.

Franciszek Ryszka (1985), a Polish historian specializing in the III Reich, constructed a political-historical scientific model which explained the essence of functioning of the “state in a state of permanent emergency”. One of its four pillars was the concept of the objective enemy, which has been described by H. Arendt. The objective enemy constitutes a threat through the very fact of his existence, and is endowed with inalienable and irremovable (“irremediable”) traits. The objective enemies of the Nazis, who based their actions on racial hierarchy, were not states but peoples. Arendt and Franz Neumann stated that only the Jews could have been an enemy of the III Reich. Ryszka (1975) disagrees with this approach. “Hatred starts with the Jew – the psychosis of hostility commences with the Jew and imparts hatred, as Alan Bullock correctly observed. But anti-Semitism does not exhaust the concept of totalitarianism as far as the subject of hatred is concerned” (p. 129). According to the Polish

researcher, in 1939 the entire Polish nation became an objective enemy of the III Reich by the very fact of belonging to a species that was considered hostile in its entirety. The war that broke out in 1939 was total, and therefore the enemy had to be “total”, too. “The enemy could not be incapacitated otherwise than through physical extermination” (p. 121). “Hostility had to find expression in the feelings of each and every German, accompanying him in the entirety of relations with the species considered as antagonistic” (p. 131).

Hitler denied Slavic nations any right to have their own states. In his opinion they were incapable of creating such a complex form of social organization. Furthermore, he refused to acknowledge that this species as a whole had any state-building abilities.

It was the Germanic-Nordic race that engendered the concept of statehood, which it then proceeded to implement by forcing the individual to adjust to the whole [...] Whereas Slavic nations are not intended to lead independent lives. They know this, and so we should cease persuading them that the situation is any different (Rauschnig, 1994, pp. 60–61).

Obviously, Hitler’s racial policy with respect to the Slavs varied (the Slovaks had their own state, while the Czechs in the Protectorate had their own officials and president), however it was the Poles and the Russians who were earmarked for extermination in first order. The Führer was convinced that “the Slavs were a born mass of slaves who obediently follow their master, inquiring only who that master is” (Borejsza, 2006, p. 148).

In 1939, the Germans approached Poland with a logic that followed directly from ideological anti-Polonism. “The issue of Poland and the treatment of the population of this former state territory is at once racial-political and national-political in nature” (Wetzels & Hecht, 1998, p. 139). As Timothy Snyder (2015) observed, according to the Nazis:

Poland does not exist, never did exist, and could not exist as a sovereign polity. Soldiers who had been taken prisoner were allowed to be shot, for in reality the Polish Army could never have existed. After the military campaign had drawn to a close, there was no passage to “occupation”, for in line with Nazi logic there had never been a subject whose territory could be occupied. [...] The Germans treated Poland in the same way as European states, in their most destructive incarnations, had approached the colonies – as a strip of land inhabited by indeterminate beings incapable of self-government (p. 149).

Together with the international factor – playing the Polish card in relations with France and Great Britain, so that the “sitting war” could be continued in the West (Ceran, 2016b, pp. 19–24) – this explains Hitler’s refusal to create

any form of Polish statehood and his treatment of the General Government not as an occupied territory, but one that had been “destroyed” (*debellatio*) as the result of a “final conquest” (Klaffkowski, 1946, pp. 85–86). As we know, the German occupation of Poland was not a homogeneous experience, and this was determined to a large extent by ideology. The western Polish territories (“ethnically” German) were incorporated into the Reich, for that was where Poles with German blood lived, and they could be safely recovered for the German nation. Central Poland was turned into the General Government. In German documents and the speakings of Hitler or Hans Frank, this area was known as a “creation of the German Reich”, a peripheral country of the Reich (*Nebenland*), a reservation (*Restgebiet*), a reservation of Polishness (*Polenreservation, Reservestaates*), a rump state (*Reststaat*), “the abode of the Polish nation” (*Heimstätte des polnischen Volkes*), or as a “shelter” for Poles and Jews, a “gigantic labor camp”, or – finally – as a “colony” (see Winstone, 2015).

The *Intelligenzaktion* – the operation carried out in 1939 with the objective of murdering the Polish elite and the leadership class – consisted in destroying the “masters” of the Polish nation in order for Germans to assume their role. “The Poles should have only one master, and he should be German [...] thus, all representatives of the Polish intelligentsia must be killed” (Borejsza, 2006, p. 116), declared the Führer. According to Nazi ideology, the Polish intelligentsia simply could not exist. The Polish state had been built not by the Slavs, but by the Germans, who later underwent Polonization due to the mixing of blood. Using such argumentation, the totalitarian system attempted to turn its own fictitious world into tangible reality. If, as the ideology maintained, the Polish intelligentsia did not exist (for all Poles were primitive subhumans – devoid of culture and creativity), the extermination of its pseudo-representatives served two purposes: one pragmatic – the destruction of *potential* elites *potentially* capable of state-building – and the other ideological. By twisting logic to the breaking point, the Nazis endowed their philosophical imaginings with a degree of verisimilitude. As Arendt (2008) noted: “the majority of the Polish intelligentsia was liquidated not because it was considered hostile [to the III Reich], but in direct consequence of the theory that Poles had no intellect” (p. 492). The application of all available means, including terror, to bring the real world in line with the ideological (logical, cohesive and organized) is a common trait of totalitarian systems. Melita Maschmann, an office worker at the Union of German Girls in Reichsgau Wartheland, recalled: “The fact that you would not come across Poles from the upper classes led me to the false conclusion that the Polish nation was made up solely of proletarians, peasants and beggars. It is no wonder, I said to myself, that during the course of its history Poland has had to endure long periods of foreign rule. Clearly, it was unable to create a stable and permanent leadership class” (as cited in Burleigh, 2010, pp. 468–469).

According to National-Socialist ideology, Poles – being a nation of inferior culture or indeed one without any culture (*Volk ohne Kultur*) – had complexes about the German nation and its superior culture, and these drove them to violence. “As regards the spiritual aspect, the Pole can be considered as completely uncreative, both in cultural and national-political terms [...] this is associated with the lack of a sense of order and an inability to comprehend the creations of a higher culture, and how this culture should be maintained and nurtured” (Wetzel & Hecht, 1948, p. 139). Poland was excluded from the European cultural family of nations, while Polishness as such was identified with barbarity. Towards the end of 1939, Kazimierz Wyka wrote thus:

A simple German soldier, whether he be an unshapely but good-natured Bavarian, an Austrian speaking with a drawl more typical of Lwów, or a no-nonsense, disciplined Prussian – each of them when asked why he came to Poland replies: “to bring order, cleanliness and culture”. Their calling is to rule in others’ stead (Wyka, 2010, p. 27).

As we know, following the occupation of Poland the Germans proceeded to pillage and plunder Polish works of culture.

In January 1940, Ludwik Landau (1962) noted the following in his *Kronika lat wojny i okupacji*: “A person who had talked to an employee of the National Museum told me what the Germans had looted: all of the collections of the foreign art department (or so that person said), of the Egyptology department, and also of the ethnographic department, however leaving the Polish department untouched, «for Polish art represents nothing of value» (p. 169).

In the opinion of German ideologues, all Poles had an innate gene of cruelty, which functioned as an inseparable component of Polish culture. The deaths of approximately 4,500 *Volksdeutsche*s in the first months of the War were to confirm this as fact. German propaganda presented the event as an act of Polish barbarity – a genocide that consumed the lives of some 60,000 victims (see Pospieszalski, 1959, pp. 21–22), brought about by the national traits of Poles. The war with Poland was perceived by the Nazis as an ideological crusade and a continuation of the erstwhile German civilizational mission in the East. The technical and military superiority of the Wehrmacht in the Polish Campaign of 1939 – an undisputed fact – was also presented as an indication of the racial superiority of the Germans over Poles (Snyder, 2015, p. 148).

The Nazi’s anti-Polonism was closely connected with anti-Semitism. In the autumn of 1939, Hitler viewed Poland in terms of the country’s Jewish citizens. Between 3 and 26 September, the Führer toured the areas which were still the scene of military operations. Using a variety of means of transport – a special train, an aircraft and a motor car – he visited Gdańsk

Pomerania, Silesia, Galicia, the Kielce region, and the Łódź region, inspecting the larger Polish cities and provinces. He saw everything that he had wanted to see. But it was the small Jewish townships that became lodged in his memory.

It would appear that his anger at the Poles, his hatred of this nation which had “unleashed the Second World War” and his belief that it was impossible to reach an understanding with the inept Polish ruling class, with the gentry and the clergy, were then augmented by the conviction that it was pointless to maintain any sort of satellite Polish state, for it would always be undermined by the millions of Jews living there (Borejsza, 1988, pp. 85–86).

On 10 October Goebbels (2013) noted in his diaries:

Poland has been taken care of. Practically no one mentions the possibility of the former Polish state being reestablished. [...] The Führer’s opinion of the Poles is devastating. More animal than men, completely numb and amorphous. Add to this their gentry, which is at least – truth be told – a mix of the lower classes and the Aryan master class. The filth in which the Poles exist is unimaginable. They are totally unable to reason or think (p. 26).

Four days later, he added: “And the Poles respect only force. They are so stupid as to be incapable of accepting any arguments. Indeed, Asia starts in Poland. The culture of this nation is beneath all criticism” (p. 27). As Tomasz Szarota (1996) noted, the animalization of the image of the typical Pole is of key importance for understanding the crimes committed by the Germans in Poland; “the stereotype of the Jew – a parasitic insect – did not at all differ from that of the Pole, which was conventionalized to a similar degree” (p. 192). Just like anti-Semitism, anti-Polonism had its origins in the deep dislike and hatred of a nation that was considered as retarded (Osmańczyk, 1982, pp. 64–65). The Jewish nation was purportedly backward due to the fact that it did not have its own state; as regards the Polish nation, National-Socialist propaganda rejected its right to have one.

The genocidal policy followed by the occupier in Poland would not have been possible if a breakthrough had not been achieved in the psyche of the *Übermenschen*. Struggle entails at least some sort of partnership and a modicum of respect for one’s opponent. But “vermin” must be eliminated without any questions or doubts (Szarota, 1996, p. 193). An enemy is to be fought, while vermin must be eradicated. After Poland had been occupied, German journalists received the following guidelines.

It must become plainly obvious to everyone in Germany, right down to the last cow herder, that Polishness amounts to subhumanity. [...] We must continue our efforts until each and every

citizen of Germany shall have it encoded in his subconsciousness that all Poles – laborers and intellectuals alike – are to be treated as vermin (as cited in Wolff-Powęska, 2010, p. 289).

On 6 October 1939, Hitler declared that Europe should be grateful to the USSR and the III Reich for partitioning the Polish state – the source of European wars and crises – and turning its territory into a foundation of European security. Hitler demanded that London and Paris approve German conquests in the East (in his opinion, the aggression against Poland was the final correction of the unjust Versailles Treaty) and give him free rein in determining the future of the Polish lands, further stating that he did not intend to attack the West. The invasion of Poland was justified by the Poles' purportedly bestial treatment of *Volksdeutsche*, which act was to be an inescapable consequence of the immutable Polish national character and the Poles' penchant for cruelty and barbarity (Domarus, 1973, pp. 1378–1393). In the 19th century, the II Reich had justified the destruction of the Polish state on similar grounds. Then, the Partitions of the Polish Republic and the persecution of Poles were presented not as crimes, but as a German act of kindness and magnanimity that benefited all of Europe (Borwicz, 1947, p. 7).

In 1939 Otto Reche, a “racial expert” and Director of the Institute of Race and Ethnology in Leipzig, voiced the opinion that:

the Polish population is a most unfortunate mix of elements of the Eastern Baltic and Ostian Proto-Slavic races (related to the Scandinavian Lapps), with clearly visible local Mongolian admixes. In any case, it is necessary to avoid any intermingling of this [...] Slavic populace with the Germans, which goal may be achieved solely by removing the Poles (Król, 2006, p. 345).

According to the Nazi version of history, the Polish state had been established thanks to the self-awareness of its gentry, that is the descendants of the Eastern Germanic and Norman tribes. They created a master race (*Herrenvolk*). Over the next few centuries there occurred the “intermingling of blood”, which resulted in the Polonization of the original German population and the regular influx of German blood to the Polish nation. Purportedly, German Catholics were the most numerous group to succumb to Polonization. But in Pomerania and Greater Poland there survived an “Eastern German” people, different from the “Eastern Baltic” race, which was to dominate in ethnic Poland. What is more, the former “continued to let its blood”, sharing this treasure with the more deprived areas of the Polish Republic (Wetzel & Hecht, 1948, p. 137).

The crowning “achievement” of this mobilization of hatred by Hitlerite propaganda (which was busying itself with the spiritual preparation of German society for the conquest of Poland) was a leaflet circulated by the

Vereinigung zum Schulze Oberschlesiens publishing house. It was entitled *A prayer to the German God*.

Paralyze, O Lord, the arms and legs of Poles;
 Turn them into cripples, dazzle their eyes with blindness,
 Punish both men and women with stupidity and deafness.
 Ordain it so that the Poles shall turn into dust in droves,
 Destroyed along with their women and children, sold
 into slavery,
 May our foot crush the fields that they have sowed!
 Grant us the blissful pleasure of murdering both children
 and adults,
 Allow us to plunge our sword into their body,
 And cause the Polish country to disappear in a sea of blood
 and charred ruins.
 The German heart cannot be softened,
 May not peace but war reign between the two states,
 And when I am called to fight the fight of life and death,
 I shall repeat in my dying gasp: O Lord, turn Poland into a desert.
 (Wyka, 2010, p. 70; cf. Samselski, 1997, p. 12)

The world view of the leader became that of the majority of the nation. “The Nazi dictator not only continued to cheat the nation and deceive it insidiously, he also represented it to a very considerable extent – decidedly greater than many would like to acknowledge” (Jochmann, 2007, p. 5). Kempner, an eye-witness to the birth of the III Reich who interviewed scores of accused during the Nuremberg Trials, imagined what he would have done if he had been forced to become Hitler’s lawyer. “Mr Hitler, I shall conduct your defense [...] I will demonstrate how everyone cheered you with such devotion that you yourself would have found it impossible to believe. I shall demonstrate this and further state that if all those people cheered you so, then this means that the existing situation was approved of by millions, and that you yourself could have well become convinced that you were in fact doing something good” (as cited in Borejsza, 2011, p. 152).

The anti-Polonism of Hitler, Himmler and Goebbels soon became the anti-Polonism of the thousands who implemented their policies in occupied Poland. While speaking in Bydgoszcz on 14 October 1939, Ludolf von Alvensleben, a former adjutant to Himmler and leader of the *Volksdeutscher Selbstschutz Westpreussen* organization, which was responsible for the deaths of approximately 30,000 Poles from Gdańsk Pomerania, referred to the clash between “Germanic-Nordic man” and the “Slavic subhuman”. Two days later in Toruń, he added thus: “Let us never forget how grateful we should be to our German Army for having reconquered this ancient German land. And let us never forget the injustices that we have suffered in this German land. Such acts could have been committed only by those who belong to an

inferior race” (Skorzyński, 1958, p. 51). Paul Ziehlke, a resident of Tuchola and the son of a Pole and a German woman, was convinced that “the Poles must be eradicated, and also that a purge must be carried out of all opponents of the National Socialist regime. We can set ourselves the Russian Cheka as an example” (Ceran, 2014, p. 38). Franz Noetzel, a miller from Kowalewo Pomorskie who took part in the extermination of local residents from the very beginning of the occupation, volunteered to help quell the Warsaw Uprising. Having returned from Warsaw in 1944, he purportedly said that he had just shot 200 “Polish dogs”, and that if every German had done so in 1939 there would have been no Uprising (p. 92). Willi Ehlert, the commandant of a displaced persons’ camp in Toruń in which at least 515 people – including 317 children – perished, had the following to say to Wanda Klimek, a Polish woman who was caring for six children at the facility: “You are a good mother. I think I have already said that if you were not a Pole, I would set you as an example to German mothers. But you are a Pole. And this is the essence of your problem” (Ceran, 2011, p. 96). ss-Standartenführer Wilhelm Richardt, the commandant of the *Selbstschutz Westpreussen* camp in Karolewo in the district of Śępólno Krajeńskie, where the Germans murdered at least 1,781 people, declared that “it will be an honor for any Pole to have his carcass used to fertilize German soil” (Mazanowska, 2017). Examples of similar statements are numerous. Does this mean, however, that anti-Polonism was predominant in the hearts and minds of all Germans in 1939 and later?

There were instances of a completely different treatment of Poles, of help being provided and lives saved – or at least of not taking part in their extermination. Elizabeth Rahn from Wejherowo took a Polish woman with two small children (they had been evicted from their home) under her roof (Turnau, 1986, p. 16). A German, whose surname remains unknown, threw a Pole by the surname Tylicki from a truck that was taking a larger group of people to their execution in Klamry near Chełmno, shouting after him that he would continue to thank him for this until the end of his days (Ceran, 2016a, p. 153). Willi Schlesinger – a member of the *Selbstschutz Westpreussen* from Łopatki – refused to shoot a pregnant Polish woman, one Maria Lewandowska, who was his neighbor, declaring that she was not a bad Pole and had never killed anyone (Ceran, 2014, p. 61). Decent or “good” Germans were definitely more numerous than the Ten Men of the Bible, however when taken in relation to German society as a whole, they were very few indeed.

During the Second World War, the Germans coined an offensive paraphrase of the first sentence of the Polish national anthem: “So Lang hat Esel Ohren ist Polen nich verloren” (“Poland shall not perish as long as the donkey’s ears are long”) (Ryszka, 1975, p. 135). Verbal anti-Polonism translated tangibly into the conditions of life faced by Polish citizens. Józef Warota was arrested on 8 March 1940 while walking along a street in Toruń because he had said “Noch ist Polen nicht verloren” (“Poland has not perished yet”). He was deported to Sachsenhausen concentration camp. His family

received letters until the end of 1944; he never returned home (Ceran, 2011, p. 26). We should keep in mind that one hundred years previously, following the November Insurrection and during the Spring of Nations, thousands of Germans sang the song that later became the Polish national anthem, thereby expressing their support, admiration and respect for the Polish independence movement. The words “Noch ist Polen nicht verloren” were synonymous with a conviction that not all was lost, that there was still hope (Król, 2006, p. 39). This clearly shows that Poles and Germans were by no means condemned to eternal hostility. History and stereotypes could have been used to create not anti-Polonism, but polonophily. However this did not come about. By and large, positive stereotypes of Poland were atypical of German society – the negative were far more common. Thus, with a flagrant disregard for historical truth, Polish-German relations were reduced to a tool for substantiating the extermination of Poles as a nation.

Each theoretical model – just like every “-ism” – serves only to reduce historical reality. No historical process can be fully explained by a single cause – every monocausal explanation is illusory. It is therefore logical that while anti-Polonism helps us better understand the policy followed by the III Reich against Poland and the Polish nation, it does not clarify and did not determine all of its aspects. But although Poles were treated as a collective objective enemy, at the same time thousands of them who lived on lands incorporated into the Reich (mainly by gauleiter Albert Forster in Pomerania) were entered in the German National List (Jastrzębski & Sziling, 1979, pp. 160–199; Schenk, 2002, pp. 300–323). Hitler and Himmler opposed the mass Germanization of Poles on ideological grounds. Not infrequently, however, political practice had the upper hand over ideology. This would seem to form part of a broader debate concerning the potentially superior role of ideology in Nazi policy. The ideological factor was not always decisive, however it cannot be ignored or underestimated. Individuals act according to specific systems of beliefs, understood as conceptions of the past and the future, while their actions are determined by the values which they espouse. Anti-Slavism, as Borejsza (2006) wrote, “turned out to be an ideology that was not only propagated, but also translated into an act of genocide committed against millions of Russian POWs, Russian civilians, Poles, and also Ukrainians and Byelorussians” (p. 10).

Many authors notice the overriding importance of ideological priorities in the extermination not only of Jews, but also Poles and other Slavs, however they do not use the terms “anti-Polonism” or “anti-Slavism”. In his synthetic history of Europe in the first half of the 20th century, Ian Kershaw (2016) wrote thus:

This hell on earth created by man, which claimed so many victims – not only armed soldiers, but also civilians – was in first order the creation of a diabolical ideology which, as it turned out, played a most prominent role in determining who was to

live and who was to die. The terror and mass killings of the civilian population perpetrated in Poland and on the Eastern Front during the Second World War serve as irrefutable proof of this fact. The most important example of ideological priorities was the Holocaust of the Jews, who were one of the first groups of victims of the extreme violence which rapidly transitioned into genocide on a mass scale (p. 438).

It is worth reminding ourselves – again and again – that according to current estimates some 5.6 million citizens of the Second Polish Republic perished during the Second World War, including 3 million Jews, with civilians comprising 95% of the total number of victims (approximately 5.3 million).³

Just as the history of the Holocaust would be incomplete without taking into consideration the genocide of other nations, so too an analysis of Nazi ideology that does not mention anti-Polonism will not allow us to understand the realities of the German occupation of Poland. Hans-Christian Harten (1996), a German researcher of National Socialist policy in Poland, stressed that it was determined first and foremost by ideological and racial factors, with economics playing a less important role. Basically, it can be described using three German terms: *de-personalisierung*, *de-humanisierung* and *de-kulturation*. All this had as its objective making the occupied lands “free” of Poles (*polenfrei*) in order to create the *Germanischen Reich Deutscher Nation* (pp. 8–11 ff.).

The Nazi ideology did not lead Hitler to attack Poland in 1939 exactly, but it did determine the nature and primary goals of German occupation policy in Poland. Hitler did not intend to replicate the errors of 19th century Prussian policy, when the elimination of the Polish state had not destroyed the nation. Neither did he believe in the possibility of the permanent Germanization of Poles. Thus, his goal was not only to destroy the Polish state through yet another partition, but also the comprehensive extermination of Poles and Polish society. He approached the occupation – just like the war – from a biological-racial standpoint. Peter Longerich (2014), Himmler’s biographer, has no doubt that “the war against Poland was conducted by the Nazi leadership with the objective of bringing about the ultimate destruction of one of the races” (p. 526).

In the longer term – similarly to the Jewish Holocaust, which was implemented gradually – the Polish nation, which according to the Nazis belonged to the *Untermenschenvolk des Ostens*, was also to undergo complete biological annihilation. The next step after the *Judeacide* was to be the *Slavescide*, which included a *Polencide*. The author of the *Ridiculous*

3 Data inscribed on the wall chart entitled “Victims of the War” at the permanent exhibition of the Museum of the Second World War in Gdańsk.

million Slavs... whom Hitler intended to absorb or remove called the Poles and Russians the “Jews of tomorrow”, and this was by no means a literary embellishment (Borejsza, 2006, p. 163). Ludwik Hirsztfeld (2011), a Polish Jew, subsequently nominated for a Nobel Prize in medicine, wrote in memoirs written between June and August 1943 in Miłosna near Warsaw thus: “I think, however, that if the War goes on, the same fate awaits Poles, for in the gradation of the Führer’s hatred the Polish nation ranks just behind the Jews. And those of Hitler’s declarations that are dictated by hate are now being brought to fruition” (p. 389). He later added: “The Germans, by creating the concept of racism and racial isolation, have extended their contempt to Poles to the same extent as to the Jews. The only difference concerns the actual tempo of annihilation” (p. 524).

Speaking in December 1939 in Łódź, the Head of the German Labor Front, Robert Ley, stated thus: “We need this land and we shall retain it. Such a decision may seem harsh, but life is always harsh [...] In 50 years’ time this will be a flourishing German territory, completely free of Poles and Jews. [...] We Germans believe in a higher law and in a superior race. And we have come to Poland with this law” (Landau, 1962, p. 143).

During a speech given on 15 March 1940 in Poznań, Himmler made the following declaration: “All skilled workers of Polish origin should be put to work in our armaments industry. Later, all Poles will disappear from this world. [...] For this reason it is necessary for the great German nation to see its main task as bringing about the extermination of all Poles” (as cited in *Zagłada*, 2009, p. 6). In May 1940 Himmler (1948) wrote a document entitled *Kilka myśli w sprawie traktowania obcoplemiennych na Wschodzie*. The creator of the SS declared that the final objective of German policy in the East should be the division of the former Polish Republic into the largest possible number of parts and fragments.

Over a few years – as I see it, within 4 to 5 years – the concept of, for example, the Kashubians must become unknown, for by then there shall be no Kashubian nation [...]. I trust also that because of the possibility of bringing about the mass exodus of all Jews to Africa or some other colony, I shall witness the complete extinction of the term “Jew”. Further, it must be possible – albeit in a somewhat longer term – to ensure the total disappearance from our national territory of the terms “Ukrainians”, “(Polish) Highlanders” and “Lemkos”. What I have said with respect to these specific ethnic groups applies on a proportionately larger scale to the Poles (p. 123; cf. Podgóreczny, 1977, pp. 384–385).

During the Second World War, the Germans murdered the same number of Polish Jews as non-Jewish Polish citizens. It therefore comes as no surprise that historians (not only Polish) consider that in the general

narrative of the Second World War, which is dominated by the Holocaust, this issue should be strongly emphasized. Not only the Jews, but also Poles – as seen by their tormentors in the death pits and concentration camps – ceased to be considered as human beings. The dehumanization of Poles was implemented from the very beginning of the War, and this approach played an important role in facilitating the mass extermination of other nations, too. Using the terminology introduced by Martin Pollack⁴, the contamination of the landscapes of Central and Eastern Europe did not concern solely the extermination of the Jewish nation, but also the mass murders committed on non-Jews, and among them Poles. Let us just add that this does not have to lead to a negation of the Holocaust as a development altogether exceptional, or to scientific rivalry concerning the number of victims.

Furthermore, German crimes committed against the Polish nation during the Second World War should be described using one common term. The majority of historians and prosecutors from the Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation are in no doubt that this was genocide (see Czerwiński, 2016, pp. 70–95). While agreeing with them, it is however worth noting that the term in question makes all of the crimes equal, so to speak, and therefore renders it difficult to comprehend their specificity. The definition of genocide set forward in the UN Convention is so broad that it allows the majority of mass crimes to be classified as such, thereby blurring the fundamental differences between them. More and more frequently, comparative studies do not lead to a better understanding of individual historical processes, but rather to their uniformization. Many various types of genocide were committed in the course of history.⁵ They had a sufficient number of common features to be jointly classed as genocide, however there were also fundamental dissimilarities between them. Genocide researchers have at their disposal a more precise terminology. I am of the opinion that the crimes committed by the Germans against the Polish nation during the Second World War did in fact constitute genocide, albeit partial genocide, that is – referencing the definition elaborated by Robert Melson (an American researcher born in Warsaw in 1937) – consisting in the “pacification of a community connected with its declassing and the alteration of its identity” (Nijakowski, 2013, p. 77). In my view, the usage of this term is appropriate for three reasons. Firstly, it enables a proper presentation of both

4 The “contaminated landscapes” are “landscapes that have been locations of mass murders, however committed out of sight, far from potential onlookers and frequently in the closest secrecy. Where the perpetrators, having carried out a massacre, made every effort to obliterate their traces. Uncomfortable witnesses were eliminated, the pits into which the dead were thrown were filled in, leveled and – in many instances – carefully planted with shrubs and trees, so as to make the mass graves disappear” (see Pollack, 2014).

5 Genocide studies differentiate between complete genocide, partial genocide, quasi-genocide, eliticide, and politicide. Additionally, topical literature defines various other forms of mass violence: massacres, lynchings, pogroms (see Nijakowski, 2013).

the intentions and actions undertaken by the perpetrators with respect to the Polish nation. Secondly, it does not equate the German crimes committed against Poles with the Holocaust (complete genocide). Finally, it allows us to observe the longer-term goal of the German occupation in Poland – complete genocide, which however was not implemented, but only planned. For Hitler did actually intend to murder the “ridiculous hundred million Slavs”, including each and every Pole. The German historian Martin Broszat observed that the long-term goal of Nazi policy with respect to Poland was the “national-biological decomposition of Polishness” (*volkisch-biologische Dekomposition des Polentums*). It was not carried out in full solely due to the requirements and limitations imposed on the ideology by the situation on the fronts (Broszat, 1965, pp. 27–28). The term “partial genocide” refers to the extermination not only of Poles, but also of other nations of Central and Eastern Europe, first and foremost the Ukrainians and Russians.

Hitler – a genius organizer of mass hatred, as Borejsza terms him – did not create a complicated and cohesive theory of anti-Polonism, for he did not need one. Indeed, he declared that the masses are like wild animals – they listen only to their instinct and are driven by feelings and resentments, not by sophisticated reasoning. These masses are incapable of comprehending and remembering advanced theories, and must be fed the simplest slogans (Rauschnig, 1994, p. 227). Equating Poles with barbarians constituted the essence of his anti-Polonism. While this concept was definitely palatable to the broad masses, what about the German intelligentsia? It would be difficult to imagine that the German cultural elites, which encountered Polish artists, doctors, lawyers and scholars at German and Austrian universities in the interwar period, could unquestioningly believe that not a single Pole had any intellect.

Polish recollective literature contains an unequivocal indictment of the German intelligentsia, focused in particular on people of science. Its author was a scholar of world renown, who co-discovered the inheritance of ABO blood types – the previously mentioned Professor Ludwik Hirszfeld. He began his scientific career at the universities of Würzburg, Heidelberg and Zürich, and personally knew a large part of the German medical milieu. In his opinion, instead of becoming “the gardeners of human souls”, the majority of German scientists turned into “arsonists of the world” and soldiers not of science and truth, but of the state and its falsehoods. It was they who mobilized not the bodies, but the souls of the German nation, and provided the Hitlerite regime with means to extend its rule. Instead of pure, objective science, they pursued “German science”, which consisted of “German mathematics”, “German physics”, “German sociology”, etc. It is worth citing a longer fragment of the Polish scientist’s reflections:

I see blood on the hands of the German scholars. On the hands of those who wrote about racial hygiene, the Nordic soul, living space, and the mission in the East – a notion clearly designed to

at once anticipate and substantiate plunder. And on the hands of the larger group still, who knew that all this was nonsense, but remained silent and failed to greet their colleagues, in disgrace with the authorities, upon meeting them in the street. For there are times in the life of a nation when you cannot be silent – unless you want to become an accessory. And I think that if a murderer comes up and tries to kill my friends and loved ones, justifying his plan with the observation that their eyes are insufficiently blue or their skulls too short, then am I to engage in a discussion and point out that their skulls are longer than would appear at first glance [...] or simply to say that you are not allowed to commit murder? Is it worth writing books or debating whether some twenty or fifty percent of Poles and Jews are indeed Nordics, or is it better to state – never, and make sure that everyone ten generations further on understands that even non-Nordics cannot be murdered? [...] Ingrained in the mind of each and every Pole are images of people being captured like mad dogs, deported and killed, terrifying visions of defenseless millions being herded to places of mass execution. And all these acts were made possible by the belief – based on a trust in science – that one race was more valuable than any other (Hirszfeld, 2011, pp. 535–536).

Over the centuries the German intelligentsia – which in 1939 shared the conviction that Poles were racially and culturally inferior – created a number of anti-Polish stereotypes. But this did not have to mean that it agreed to and supported genocide. As Szarota observed years ago, the question remains open as to the degree to which the forced emigration of a part of the anti-Nazi elites from the III Reich before the outbreak of War made it easier to control those of the intelligentsia who stayed behind, as well as the broad masses of German society. Some 3,120 professors and university lecturers left Nazi Germany, among them Theodor Adorno, Erich Fromm, Karl Jaspers, Max Horkheimer, Karl Mannheim and Thomas Mann. Nearly every second economist and sociologist departed the III Reich (47%). At all German universities the position of vice-chancellor was replaced with the office of “University Führer”, who was appointed by the minister (Turowicz, 1970, p. 24). Other opponents of Hitler and Nazism, intimidated and terrorized by the system, retreated into an internal emigration. Friedrich Kellner’s (2015) “diary of opposition” of a citizen (not a subject) of the III Reich is an excellent example of this development. A large part of the German scientific milieu actively and of its own volition involved itself in creating a scholarly basis for Nazi ideology, of which anti-Polonism formed a part. It is sufficient to mention the sweeping “East European studies” (*Osteuropaforschung*), which were intended to prove the thesis – accepted in advance – of the Germanness of the territories of this part of Europe (see Burleigh, 2002).

German sociology and philosophy in particular (but also history) started to shine with the light of depraved knowledge. Anti-Polonism as an idea was created at German universities and scientific institutes. The Nazis despised the intelligentsia as a social group, however they supported and encouraged research (pseudoscientific) that would help create a scientific basis for their theories. In 1941 Hans Frank (1970), a Doctor of the Legal Sciences, gave a speech at the Friedrich Wilhelm University in Berlin. In it, he justified the aggression against Poland as follows: “Germans have entered this land by force not for this or that reason brought into being by the global political situation, but to return to a territory that belonged to them from the very beginning. And so it is not we who are the foreign nation there, but the Poles” (p. 402).

German science to a large extent supported Nazism and helped create its ideological foundations, among others by justifying the extermination of the “subhumans”, including Poles (see Madajczyk, 1999, pp. 221–290). “The destruction of the Polish state was effected using both ink and brute force” (Snyder, 2015, p. 150). Let us once again cite Hirszfeld (2011):

Their elite? What do we care about an elite that has had its moral spine removed. For a great many years to come this nation of poets and philosophers shall live on in the European memory as one of murderers, plunderers and thieves. Those who saw what acts the Germans committed in Poland shall abhor the very thought of scholars justifying military victory as the guarantor of progress, as a means of providing fresh living space for superior human beings (p. 542).

His view was shared by Kellner (2015), who provided an even more critical assessment of his own countrymen, calling them headless, a nation of slaves and lackeys deprived of all rights. On 9 October 1939, he wrote thus: “All our poets, bards of freedom, lived in vain. In years gone by the idealistically inclined youth fought for freedom, whereas now they allow themselves to be used by a cheat and a rat catcher for the defense of a hideous tyranny. Such a nation is not worthy to exist” (p. 35).

In the event of the final triumph of the III Reich, the partial genocide of 1939 (mainly eliticide) could have been transformed into a complete genocide, i.e. the biological extermination of Poles as a national group. Poland was presented as a nation devoid of culture (*Volk ohne Kultur*), as a part of barbarian Asia and incapable of possessing its own state, whereas Poles were viewed as savages, and indeed potential murderers. Hitler was convinced that any violence that does not originate from a strong spiritual basis would be wavering and unreliable. And for him, anti-Polonism formed an important element of this metaphysical foundation.

- Arendt, H. (2008). *Korzenie totalitaryzmów*. (D. Grynberg & M. Szawiel, Trans.). Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Bartrop, P. R. & Jacobs, S. L. (2011). *Fifty Key Thinkers on the Holocaust and Genocide*, London–New York: Routledge.
- Böhler, J. (2009). *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*. (P. Pieńkowska-Wiederkehr, Trans.). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Böhler, J. (2011). *Najazd 1939. Niemcy przeciwko Polsce*. (D. Salamon, Trans.). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Böhler, J., Mallmann, K. M. & Malthus, J. (2009). *Einsatzgruppen w Polsce*. (E. Ziegler-Brodnicka, Trans.). Warszawa: Bellona.
- Borejsza, J. W. (1988). *Antyślawizm Adolfa Hitlera*. Warszawa: Czytelnik.
- Borejsza, J. W. (2006). „Śmieszne sto milionów Słowian...”: wokół światopoglądu Adolfa Hitlera. Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN [in English: Borejsza, J. W. (2017). *A ridiculous hundred million Slavs: concerning Adolf Hitler's world view*. (D. Frencz, Trans.). Warsaw: Tadeusz Manteuffel Institute of History Polish Academy of Sciences].
- Borejsza, J. W. (2011). *Stulecie zagłady*. Gdańsk–Warszawa: Muzeum II Wojny Światowej, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Borwicz, M. M. (1947). *Organizowanie wściekłości*. Warszawa: Wydawnictwo Ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem.
- Broszat, M. (1965). *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*. Frankfurt a. M.–Hamburg: Fischer Bücherei.
- Burleigh, M. (2002). *Germany turns Eastwards. A Study of Ostforschung in the Third Reich*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Burleigh, M. (2010). *Trzecia Rzesza. Nowa historia*. (G. Siwek, Trans.). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Ceran, T. S. (2011). „Szmalcówka”. *Historia niemieckiego obozu w Toruniu (1940–1943) na tle ideologii nazistowskiej*. Bydgoszcz–Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku.
- Ceran, T. S. (2014). *Im Namen des Führers. Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*. Bydgoszcz–Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku.
- Ceran, T. S. (2016a). *Mordercy czy zabójcy? Wilhelm Papke, Willi Thiess i zbrodnia w Klamrach koło Chełmna w 1939 r.* In I. Mazanowska & T. S. Ceran (Eds.), *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia* (pp. 138–174). Bydgoszcz–Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku.
- Ceran, T. S. (2016b). *Restpolen 1939*. *Pamięć.pl*, 9, 19–24.
- Czerwiński, B. T. (2016). *Prawne-karne aspekty ścigania przestępstw popełnionych przez niemieckich nacjonalistów z organizacji Volksdeutscher Selbstschutz w świetle wybranych śledztw prowadzonych przez oddziałowe komisje ścigania zbrodni przeciwko narodowi polskiemu*. In I. Mazanowska & T. S. Ceran (Eds.), *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia* (pp. 70–95). Bydgoszcz–Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku.
- Datner, Sz. (1967). *55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie 1 IX – 25 X 1939 r.* Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Domarus, M. (1973). *Hitler. Reden und Proklamation 1932–1945 (Vol. 2, Untergang, Erster Halbband 1939–1940)*. Wiesbaden: R. Löwit.
- Frank, H. (1970). *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939–1945 (Vol. 1, 1939–1942)*. (D. Dąbrowska & M. Tomala, Trans.). Warszawa: Książka i Wiedza.
- Goebbels, J. (2013). *Dzienniki 1939–1943 (Vol. 2)*. (E. C. Król, Trans.). Warszawa: Świat Książki.
- Harten, H. Ch. (1996). *De-Kulturation und Germanisierung: die nationalsozialistische Rassen- und Erziehungspolitik in Polen 1939–1945*. Frankfurt a. M.: Campus Verlag.
- Himmler, H. (1948). *Kilka myśli o traktowaniu obcoziemców na Wschodzie (Einige Gedanken über Behandlung der Fremdenvölker im Osten)*. *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce*, 4, 122–128.
- Hirszfeld, L. (2011). *Historia jednego życia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jansen, Ch. & Weckbecker, A. (1992). *Der „Volksdeutsche Selbstschutz” in Polen 1939/40*. München: R. Oldenbourg Verlag.

- Jastrzębski, W. & Sziling, J. (1979). *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Jochmann, W. (2007). *Kryzys społeczny. Antysemityzm. Narodowy socjalizm*. (B. Mrozewicz, Trans.). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Kellner, F. (2015). *Dziennik sprzeciwu. Tajne zapiski obywatela III Rzeszy 1939–1942*. (A. Kopacki, Trans.). Warszawa: Ośrodek KARTA, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.
- Kershaw, I. (2016). *Do piekła i z powrotem. Europa 1914–1949*. (A. Romanek, Trans.). Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Kłafkowski, A. (1946). *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*. Poznań: Wydawnictwo Instytutu Zachodniego.
- Kornat, M. (2007). *Polityka równowagi 1934–1939. Polska między Wschodem a Zachodem*. Kraków: Wydawnictwo Arcana.
- Kornat, M. (2012). *Polityka zagraniczna Polski, 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*. Gdańsk: Wydawnictwo Oskar, Muzeum II Wojny Światowej.
- Król, E. C. (2006). *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Collegium Civitas Press, Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Landau, L. (1962). *Kronika lat wojny i okupacji, wrzesień 1939 – listopad 1940* (Vol. 1). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Longerich, P. (2014). *Himmler. Buchalter śmierci*. (S. Szymański & J. Skowroński, Trans.). Warszawa: Prószyński Media.
- Madajczyk, C. (1999). *Klerk czy intelektualista zaangażowany? Świat polityki wobec twórców kultury i naukowców europejskich w pierwszej połowie XX wieku*. Panorama. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Mazanowska, I. (2017). *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreusen*. Gdańsk–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku.
- Mazanowska, I. & Ceran, T. S. (Eds.). (2016). *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*. Bydgoszcz–Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział w Gdańsku.
- Mazower, M. (2011). *Imperium Hitlera*. (A. Maziarska & J. Maziarski, Trans.). Warszawa: Świat Książki.
- Michnik, A. (2010). *Polski rachunek sumienia*. In K. Wyka, *Życie na niby* (pp. 363–384). Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Młynarczyk, J. A. (2012). *Polityka okupacyjna Wehrmachtu w Polsce pierwszych tygodniach wojny (wrzesień – październik 1939 r.)*. *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym*, 22(3), 83–114.
- Nijakowski, L. M. (2013). *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Osmągórczyk, E. (1982). *Sprawy Polaków*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Podgóreczny, M. (1977). *Albert Forster. Gauleiter i oskarżony*. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Pollack, M. (2014). *Skażone krajobrazy*. (K. Niedenthal, Trans.). Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Pospieszalski, K. M. (1959). *Sprawa 58 000 „Volksdeutschow”. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckich w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Rauschnig, H. (1994). *Rozmowy z Hitlerem*. (J. Hensel & R. Turczyn, Trans.). Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Ryszka, F. (1975). *U źródła sukcesu i klęski. Szkice z dziejów hitleryzmu*. Warszawa: Czytelnik.
- Ryszka, F. (1985). *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Samselski, T. (Ed.). (1997). *„Żywi i martwi”. O hitlerowskim obozie Potulice 1941–1945*. Bydgoszcz: „Świadectwo”.
- Schenk, D. (2002). *Albert Forster. Gdański namiestnik Hitlera*. Gdańsk: Polnord – Wydawnictwo Oskar.
- Shirer W. L. (2007). *Dziennik berliński. Zapiski korespondenta zagranicznego 1934–1941*. (J. Szkudliński, Trans.). Warszawa: Bellona.
- Skorzyński, J. (1958). *Selbstschutz – v kolumna. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce*, 10, 5–56.

- Snyder, T. (2015). *Czarna ziemia. Holokaust jako ostrzeżenie*. (B. Pietrzyk, Trans.). Kraków: Znak Horyzont.
- Szarota, T. (1996). *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Turnau, J. (Ed.). (1986). *Dziesięciu Sprawiedliwych. Wspomnienie okupacyjne*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”.
- Turowicz, S. (1970). Światło wiedzy zdeprawowanej. Idee niemieckiej socjologii i filozofii (1933–1945). Poznań: Instytut Zachodni.
- Vullierme, J. L. (2016). *Lustro Zachodu. Nazizm i cywilizacja zachodnia*. (M. Żurowska, Trans.). Warszawa: Grupa Wydawnicza Foksal.
- Wetzel, E. & Hecht, G. (1948). Problem traktowania ludności byłych polskich obszarów z punktu widzenia polityki rasowej (Frage der Behandlung der Bevölkerung der ehemaligen polnischen Gebiete nach rassenpolitischen Gesichtspunkte), 25 XI 1939. *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce*, 4, 135–171.
- Winstone, M. (2015). *Generalne Gubernatorstwo. Mroczne serce Europy Hitlera*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Wojciechowski, M. (1980). *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Wolff-Powęska, A. (2010). Dialektyka pamięci i niepamięci. Wojna przeciw Polsce w pamięci zbiorowej Niemców. In J. Eisler (Ed.), *Niepiękny wiek XX* (pp. 283–298). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Wyka, K. (2010). *Życie na niby*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Z największą brutalnością... Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce, wrzesień–październik 1939 r. (katalog wystawy)*. (2004). Warszawa: IPN.
- Zagłada polskich elit. Akcja AB – Katyń*. (2009). Warszawa: IPN.
- Żerko, S. (1998). *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*. Poznań: Instytut Zachodni.

The Genocidal Extermination of the Polish Intelligentsia

Dieter Schenk

Abstract

The paper deals with the question of whether the extermination of the Polish intelligentsia in the years 1939–1945 should be regarded as legally falling into the category of genocide. Although widely researched by historians, the genocide of the Poles in the period 1939–1945, and especially of the Polish intelligentsia, has received little attention from both Polish and German legal scholars. The occupiers appropriated Polish territory of which they had seized control in violation of international law, using brutal violence, considering themselves members of the “master race” and bringing the Polish population down to the level of “nationally alien elements”. The author argues that the Poles as a national group were granted legal protection under international law. Polish elites, in turn, formed a special subgroup within the nation and as such were singled out by the Nazis as the first to be eliminated. There is also a number of other criteria specified in international law and the relevant case law that justify considering the crimes against these elites to bear the hallmarks of genocide. The paper discusses also self-identification of the Polish intelligentsia and its identification by the occupier, as well as documents German policy against the Polish intellectuals. The author concludes that under the German Code of Crimes against International Criminal Law, the extermination of the Polish intelligentsia must be regarded as having the characteristics of genocide.

The term *genocide* was originated by a Polish lawyer, Rafał Lemkin, who in 1941 emigrated from Poland through Sweden to the US, where in 1944 he began serving as an adviser at the United States Department of War; his book entitled *Axis Rule in Occupied Europe* was published in the same year. The English word *genocide* comes from the Greek *genos* (nation) and the Latin *caedere* (to kill). The term quickly achieved broad acceptance, and already before the end of the War came to be used to describe the extermination of Jews in the concentration camp of Auschwitz-Birkenau. The criminal provision itself is based on the United Nations Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide, which was drafted by Lemkin and adopted on 9 December 1948 (Creifelds, 2017).¹

Under the Convention, the crime of genocide is a denial of the right of existence of entire groups of peoples, just as homicide is the denial of the right to live of individual human beings. Genocide is also referred to as an ungradable “crime of crimes” (Ambos, Heinze & Penkuhn, 2014, issue 123). Genocide is subject to the principle of universal prosecution (Ipsen, 2014, pp. 585 ff.) and is punishable regardless of whether the location where the crime was committed and/or the perpetrator are in any way connected with a given country; moreover, criminal prosecution of the crime of genocide and the enforcement of the sentence are not subject to a statute of limitations (Art. 1, 5 VSTGB of 26 June 2002, BGBl. 2002, I p. 2254; cf. Creifelds, 2007, footnote no. 2).

The main motive behind pursuing policies that are contrary to the rule of law are ideologically-based actions which are intended to produce specific consequences in the future with the objective of changing or transforming a given society within a short time period and using violence (Brehl, 2015, July 13).

According to numerous sources, a long-term aim of the National Socialist leaders – second only to the extermination of Jews – was the annihilation of the Poles, with the exception of those members who were to be left as forced laborers. As Himmler put it in his barbaric memorandum of 1940: “The surviving Poles will remain at the disposal of the German nation as a workforce

1 Under the International Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide of 09.12.1948 – to which the Federal Republic of Germany acceded by the law of 09.08.1954 (BGBl. I 1954 II 729) – and under the Rome Statute, the crime of genocide is punishable by law, which is also in accordance with the German Code of Crimes Against International Law (Völkerstrafgesetzbuch, VSTGB). Under Art. 6 of the Code, which in principle corresponds with revoked Art. 220A of the German Penal Code (StGB), whoever with the intent of destroying as such, in whole or in part, a national, racial, religious or ethnic group, kills members of the group, causes serious bodily or mental harm to members of the group, inflicts on the group conditions of life (food, medical care) calculated to bring about its physical destruction in whole or in part, imposes measures intended to prevent births within the group (sterilization) or forcibly transfers children of the members of the group to another group, shall be subject to a term of life imprisonment (cf. Stein & Butlar, 2016, issue 1163, 1164).

with no culture of their own and will be used for roadworks, quarrying, etc.” (Nürnberg-Dok. 1919-PS; IPN – AGK file no. II 218, pp. 1–6).

In September 1941, the fanatical Gauleiter Arthur Greiser announced that “the Führer has sent me here to carry out the *extermination* of the Poles” (IPN – GK 196/37 of 14.9.1941, pp. 122–126).² Governor-General Hans Frank (1980), in turn, was perfectly aware of the meaning of his words when he shouted in 1944: “When we finally win this war, we will grind to dust all Poles, Ukrainians and others who are still around” (14.1.1944).

Undoubtedly, the top Nazi leaders devised plans that went far beyond the extermination of the intelligentsia; drunk with power, they did not even try to conceal their intentions. Despite the fact that the Polish Criminal Regulation (*Polenstrafrechtsverordnung*) (Official Journal of the Reich RGBl. 1941 I, of 4.12.1941, pp. 759 ff.) already in force envisaged the mass extermination of Polish citizens, in October 1942 Otto Thierack, the Minister of Justice of the Reich, discussed further plans for “freeing the German nation from the Poles” with Martin Bormann, Chief of the Reich Chancellery. To this end he wanted to entrust criminal proceedings against Poles to the Reichsführer-SS – that is, Himmler – because the system of justice could contribute to the *extermination* of members of the Polish nation only to a slight degree (Nürnberg-Dok no-1784).

Professor Boris Barth (2006), a historian, points to the fact that the Master Plan for the East (*Generalplan Ost*) of the National Socialists provided for the resettlement of the majority of Poles beyond the Urals, where the exiles would have a slim chance of survival (p. 103). Hannah Arendt (1986), in turn, wrote that at some point Poles began to fear the moment when the extermination of Jews would be considered complete (p. 879, footnote 86). The Polish historian Czesław Madajczyk (1987) had no doubts that the total annihilation of the Polish people was the main aim of Nazi Germany (p. 614). In 1986, Władysław Bartoszewski remarked that to this day, many Germans are unaware that apart from the “final solution to the Jewish question”, it is the Polish problem that constitutes a “historical mortgage” of sorts, even if some try to ignore the fact (p. 13).

Bartoszewski (1983) wrote:

To our utmost terror, we realized that the National Socialists were actually implementing their plans. We were to be wiped out as a people, as a country, as a nation. Our language, culture and religion were to be destroyed. First of all, they planned to

² Also the judgement of the Supreme National Tribunal of 9.7.1946, by which Greiser was sentenced to death, mentions the annihilation of the Polish nation through planned acts of genocide as a long-term aim of the convict (sentencing part of the judgment, point 17, IPN GK 196/541 and Kr_1_19 and BAB-B 162/22016 of the judgment in the German language).

get rid of the intellectual elites – to literally liquidate them. Already in the first months, thousands of the intelligentsia were executed (p. 61; 1986, p. 13).

Genocide against a part of the Polish nation, particularly against the intelligentsia, is a historical fact. Nevertheless, both in German and Polish legal literature, the question of applying provisions of international law with regard to this crime has still not received sufficient attention.³

My reasoning centers around the question of whether in the case of the extermination of the Polish intelligentsia we can talk about genocide in the legal meaning of the term. Therefore, we need to consider the legal aspects of the crime of genocide in light of concrete historical facts.

Under Art. II of the UN Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide, the crime of genocide is, among others, an act committed with the intent to destroy, in whole or in part, a *national group as such*. The notion of “national group as such” has a precise definition in international law, as we are not concerned here with general classifications of a political, economic, or cultural nature; the term “genocide” does not apply to them, and only in isolated cases do they meet the criteria of a crime against humanity or a war crime.

According to the National Socialists, neither the Polish nation nor the Polish state existed during the War. Under Hitler’s decree of 8 October 1939 on the division and administration of the Eastern territories, Polish territories occupied by German forces – in violation of international law – were incorporated into the German Reich, and in consequence three new provinces of the Reich were established: Gdańsk/West Prussia, Wartheland/Poznań, and East Prussia/Królewiec (BA R 43 II/1332, p. 43R; see Broszat, 1961, pp. 34 ff.). Further, Hitler’s order established the General Government as “an important part of the German Reich”, and Governor-General Hans Frank (1980) used to call it a “neighboring territory of the Reich” (*Reichsnebenland*). It was Kraków, not Warsaw, that was chosen as the capital city of the General Government, because another of Hitler’s orders demanded that Warsaw “be degraded to a provincial town”. Despite this decision, however, Warsaw remained the main bastion of the resistance – the heart of the Polish Underground State. The authorities of the General Government were perfectly aware of the fact, and at a meeting devoted to the situation, held on 8 May 1944 at Wawel Castle, ss-Obergruppenführer Wilhelm Koppe called Warsaw a dangerous metropolis of conspiracy, declaring that: “Perhaps we should consider whether it would not be advisable to evacuate all Germans from this pesthole. The majority of Warsaw’s residents are staunch supporters

³ See A. Basak, in: *Acta Universitatis Wratislaviensis*, no 1169 (1991), 1283 (1993) i 1715 (1995).

of the resistance movement and await some breakthrough in their camp” (Frank, 1980, 8.05.1944). Furthermore, the Germans were on the whole convinced that “the worst thing was that the Poles had overcome their fear of us” (Szarota, 1985, p. 263).

Throughout the occupation, the actual function of Warsaw as the capital city was much broader than that of the focal point of the struggle against Nazism. It was in Warsaw that ideas about the future state – based on social justice – blossomed, and where plans were made for rebuilding the country, bringing up the next generation in the spirit of humanism and the democratization of culture (Szarota, 1985, p. 319).

Following the attack on Poland, Governor-General Hans Frank declared with his typical arrogance and cynicism:

From now on, the swastika will fly over this country forever. [...] The Polish state will never be reborn. The experience of past decades clearly indicates that having their own state has disastrous consequences for the Poles themselves. I am inclined to think that it was a kind fate that intervened on behalf of the Poles and made the German Reich take some interest in the Polish territory (Landau, 1962, pp. 645 ff.).

The definition of a “state” encompasses such notions as nation, territory and form of government (Jellinek, 1900). As *Reichsdeutschers* and *Volksdeutschers*, the Germans took control of the occupied Polish territories, exercising their power in a brutal manner and calling themselves “the master race” (*Herrenvolk*); during public gatherings they chanted: “One People, One Nation, One Leader!” (*Ein Volk, ein Reich, ein Führer*). The Polish population was thus brought down to the level of a “nationally foreign element” (*Fremdvölkische*). This resulted in Poles coming within the category of national groups protected under international law.

The elites of the Polish nation were in a position of prominence, and therefore they were the first to be targeted by the National Socialist extermination machine. The Polish elites were characterized by:

- a hierarchical structure headed by one leader;
- a high degree of organization;
- continual involvement in the fight against the enemy throughout the German occupation.

These were the distinctive features of the Polish Underground State, which was divided into sections occupied with political, social, cultural and military matters. The organizational structure of this “Polish phenomenon” is clear proof of the effective operation of a national group (of resistance) “as such”, which was forced to defend itself against the destruction of its identity (Werle & Jeßberger, 2016, issue 819) – a destruction that was to be

achieved through the systematic eradication of its sense of togetherness and the physical elimination of its spiritual and political leaders (Kohlrausch & Lange, 1961, Art. 220a no. IV).

In order to protect themselves, to legitimize their existence and motivate themselves to action, the defenders of freedom adopted ethical norms that were written down in the Polish Code of Civic Morality During the Occupation (Szarota, 1985, pp. 282–291).

Summing up, international law protects the “leader of opinion” of the oppressed nation – who is seen as a supraindividual entity – and also the group “as such” and its right to live (Ambos et al., 2014, issue 161; cf. Hobe, 2014, pp. 587 ff.).

The Polish Underground State was the emanation of the self-awareness of Poles and a testament to the fierceness of their resistance. This phenomenon was very convincingly described by Christoph Kleßmann already in 1971, in his work *Die Selbstbehauptung einer Nation* (see Lesser, 1988).

The Polish Underground State was never defeated; on the contrary, following the defeat at Stalingrad, Germany found itself on the losing side, and the Polish resistance began to push National Socialist security forces into a hopeless position, which was discussed at cabinet meetings held at Wawel Castle in an atmosphere of increasing helplessness. Quotes from the journal of the Governor-General (Frank, 1980):

- 14 March 1944: “As the authority of the German leaders has collapsed, none of the 3,700 foreigners answered the summons to show up for work”;
- 19 April 1944: “We have encountered between four and fourteen acts of sabotage on the railway per day, and critical lines are paralyzed for up to 5 days”; “Whispering campaign grows in intensity day by day”; “1,657 telegraph lines were destroyed by the bandits”;
- 6 May 1944: “For the first time, the bandits took control of whole districts”;
- 7 July 1944: “The security situation in the Warsaw district has worsened dramatically over the last couple of weeks”;
- 26 July 1944: “The complete disappearance of the Baudienst [building service] men is a clear sign of growing insecurity. Nearly all of 20,000 men employed in the Baudienst ran away as if ordered to do so”.

Despite being inundated with dismal news, Frank (1980) believed that they should be received “with calm and dignity”, and demanded that his subordinates display “unwavering faith in victory and exemplary behavior” (26.7.1944).

After the fall of the Warsaw Uprising on 2 October 1944, the Polish Underground State did not cease to fight, continuing its effort until the declaration of surrender by Germany – the journal of the Governor-General bears testimony to that.

Poles had nothing to lose at the time: the Nazi terror eliminated all aspects of the state's national and cultural autonomy, deeply wounding the pride of this nation, so profoundly conscious of its identity (Kleßmann, 1971, p. 185).

Our resistance did not result merely from the hard facts of the situation, but also from our moral judgment: in our view what they did was a crime, and the very occurrence of this crime represented a challenge. We worked, therefore, to provide the nation with a foretaste of freedom. Our resistance was a moral act (Cz. Wycech as cited in Kleßmann, 1971, p. 185).

Let us now return to legal requirements: a national group that undertakes action against an assault on the physical existence of its individual members is legally protected. It is the group, not individual victims as such, that constitutes the target of purposeful destruction (Werle & Jeßberger, 2016, issue 877). For their strategic, tactical and operational actions, the Nazi leaders used the term "intelligentsia action" (*Intelligenzaktion*) (Ambos et al., 2014, pp. 124–127, 152).

In accordance with the objective features of a prohibited act, attempts at exterminating the Polish intelligentsia constituted an attack against a legally protected national group. The Polish elites functioned as the executive of the Government of the Republic of Poland in Exile, which was based in London, and identified themselves in the exact same way (*self-identification* is a term used in international law). On orders from London and remaining in constant secret contact through radio and couriers, the Polish elites organized and implemented resistance actions. The broad scope of activities included both civilian operations and the armed struggle of the Home Army – carried out with the help of the underground press, clandestine universities and schools, an underground police force and courts – as well as the campaign of sabotage organized by the Polish people (for instance Action Turtle – the deliberately slow performance of work). The Polish Underground State also comprised Polish scouts, who fought as the so-called "Grey Ranks" (Schenk, n.d.). They distinguished themselves with assisting in daring prisoner escapes, espionage activities, partisan actions and retaliatory strikes (Szarota, 2010, pp. 319–348).

Since they had many points in common, it is often impossible to draw a line between military and civilian elites; moreover, this would not be advisable, as all members of the organization engaged in various activities and carried out different tasks.⁴

4 For instance Catholic priests did not take part in the armed struggle, but they supported the army ideologically and provided social and pastoral aid. Or to take another example: Dr. Karolina Lanckorońska was a member of the Polish Central Welfare Council, which provided supplies to prisoners, and as an officer of the Home Army she used her position to gather intelligence in various prisons.

From a sociological perspective, the Polish governing class should be viewed as a group of “carefully selected, widely acclaimed and accomplished persons”, so for example the functional elite (professors, the clergy), the creative elite (scholars, artists), the elite of status (functionaries, lawyers, public clerks) and the power elite (political, military or economic positions) (Reinhold, 2000, pp. 127–131, 300–304).

We can get a clear picture of the group also thanks to actual victims, as grouped by Czesław Madajczyk (1987, pp. 637–660) in an appendix to his fundamental work on the Nazi occupation of Poland. The division included professors of Polish institutions of higher learning; writers, pedagogues, cultural activists and other distinguished representatives of education and culture; eminent personalities of political and social life; famous public figures working in governmental and self-governmental bodies, experts in the field of administration and economy and the clergy (pp. 637–660).

A national group can also be defined on the basis of a classification adopted by the perpetrator (Ambos et al., 2014, issue 128), i.e. on the basis of the subjective designation introduced in accordance with the ideas and intentions of the Nazi criminals (*identification by others*). This aspect can be seen to have considerable importance, as the Nazi leaders classified the elites earmarked for extermination as instigators of clandestine and resistance activities (Werle & Jeßberger, 2016, issue 829). According to Governor-General Hans Frank (1980), it was “an active ruling class that relied in its energetic efforts on the intelligentsia” (30.5.1940).

As specified in a memo of the Office of Racial Policy (*Rassenpolitisches Amt*) in Berlin, dated 25 November 1939, the Polish intelligentsia included the Polish clergy, teachers – including university lecturers, doctors, dentists, veterinarians, officers, higher-ranking civil servants, prominent merchants and landowners, writers, journalists and other persons who had a secondary or higher education. Poles who were particularly patriotic and manifested their Polishness were also included in this group (Wetzel & Hecht, 1939, pp. 17 ff.; Nürnberg-Dok NO-3732).

This is probably the most exhaustive description of the group given by the Nazis. Other sources further supplement the list with representatives of “Polish Western thought” and people who “hated the Germans” and “incited hatred against the Germans” (BA zst, B 162/bill of indictment of Dr. Best, p. 895).

As indicated by international case law, all social classifications should be complemented by subjective criteria pertaining to particular persons. First of all it should be taken into account that very often the perpetrators themselves regularly defined groups of their victims (Werle & Jeßberger, 2016, issue 831). Over the course of time, the subjective-objective approach attained the status of international custom (issue 832).

Czesław Madajczyk (1987) estimated the total number of victims murdered under the plan of extermination known as the “intelligentsia action” at 51,000 Poles (pp. 306, 360). Chief prosecutors Adalbert Ruckerl and Willy Dreßen, in turn – both of whom headed the Central Office for the Investigation

of National Socialist Crimes in Ludwigsburg (*Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen*) – put the figure at 60,000–80,000 victims (Rückerl, 1979, p. 18; Benz & Graml, 1997, p. 524; cf. Benz, 2006). According to my calculations, in the Gdańsk/West Prussia province of the Reich alone, up to 60,750 people may have died as a result of the criminal activity of the *Selbstschutz* (Schenk, 2000, pp. 294 ff.).

The first phase of criminal activity reached its culmination in the autumn of 1939 and in the winter of 1939/1940. In the middle of October 1939, the Head of the Reich Main Security Office (*Reichssicherheitshauptamt*), Reinhard Heydrich – unmatched in his zeal for criminal activity and contempt for others – ordered the “complete liquidation of all leading proponents of Polishness by 1 November 1939” (BAB, R 58/825, Minutes of meetings of the heads of offices (14.10.1939); cf. Böhler, 2009, pp. 131–136).

Nevertheless, the annihilation of the Polish intelligentsia was pursued up until the end of the War by the SS, the SD, and the Gestapo – the Security Police – with active support from the German army and all civil authorities of the occupier.

In the spring of 1943, the SS and the Gestapo estimated the number of members of the elite who were involved in the resistance at 50,000. Such a figure was given by Friedrich-Wilhelm Krüger, the Higher SS and Police Leader and State Secretary for Security of the General Government. On the orders from the resistance movement, the majority of these people worked in the German administration as “loyal” civil servants, “thus obtaining access to detailed information and having an opportunity to detect the weaknesses of the enemy, who could then be targeted with subversive activities” (Nürnberg-Dok. NGC-4621).

It is impossible to provide a precise and reliable number of victims for the people who worked for the Polish Underground State.

The impressive exhibition organized at the Museum of the Second World War in Gdańsk shows that the number of Polish victims totaled 300,000 soldiers and 5,300,000 civilians, including 3,000,000 Poles of Jewish origin (Machcewicz, 2016, p. 214; cf. Madańczyk, 1987, p. 617).

As far as the subjective features of a prohibited act are concerned, the law assumes specific intent to commit an act of extermination, which should be understood as will oriented to the attainment of an objective (Werle & Jeßberger, 2016, issue 875, 876). The decisive factor is whether the perpetrator acts with direct intent (*dolus directus*), as neither conditional intent (*dolus eventualis*) nor gross negligence satisfy legal requirements in this respect (issue 871).

The carrying of this intent into effect consists in killing members of a national group. When in September 1939 in Poznań Arthur Greiser assumed the post of Gauleiter and Reich Governor of the Wartheland, he immediately issued an order to draw up – in the greatest secrecy – lists of names of Polish leaders and members of the Polish intelligentsia, which were then to be classified as *Geheime Reichssache* and sent to his home address. Greiser also

ordered “that all Poles who are charged in connection with our actions be publicly executed”, which resulted in many massacres in the Wartheland (IPN – GK 196/11 of 29.9.1939, p. 9).

The Nazis were often guided by revenge or acted in retaliation. Following the successful assassination of the SS and Police Leader Franz Kutschera, which was carried out on 1 February 1944 in Warsaw, 300 Poles were killed. According to German announcements, from 16 February to 1 August 1944 – so in less than six months – 1,140 people were executed in Warsaw, while according to data gathered by the resistance the number of victims amounted to more than 4,100 (Präg & Jacobmeyer, 1975, p. 832, footnote no. 20).

During the so-called *AB Aktion* (*Außerordentliche Befriedungsaktion*, *AB*) – implemented on the orders of the Governor-General – 7,500 people were murdered between May and June 1940. In making this decision, Frank (1980) relied on what Hitler had allegedly told him: “All members of the existing Polish ruling class must be liquidated with exemplary ruthlessness, and should they have any successors, our task will be to hunt them down and get rid of them in due course” (30.05.1940, 12.07.1940).

Intent to cause serious bodily or mental harm to members of the group of the intelligentsia is another defining feature of genocide.

The professors from Lwów who were murdered on the night from 3 to 4 July 1941 had initially been arrested and interrogated at the Abrahamowicz dormitory, where they were subjected to torture, among others in the form of mock executions. In the basements, the SS men fired single shots which resounded through the building, and other SS criminals would then say to the arrestees, “One more down”. The son of a surgeon, Dr. Stanisław Ruff, was shot in front of his parents after he suffered an epileptic fit (Schenk, 2007, pp. 121–124). Already on 6 September 1939, as a result of the so-called *Sonderaktion Krakau*, professors from Kraków had fallen victim to German pacifications targeting the intelligentsia (Lesser, 1988, p. 5; cf. Schenk, 2010, pp. 52–54).

As described by historian Professor Tomasz Szarota (1985), who used the example of the occupation of Warsaw, the category of deliberate mental harm also includes any prearranged action aimed at:

- the pauperization of the intelligentsia;
- its social degradation;
- suppressing all scientific and cultural activity;
- the compulsory replacement of intellectual work with physical labor;
- attempts at disgracing the intelligentsia by means of propaganda;
- causing it to live in “fear and anxiety” (pp. 49, 53, 57).

SS men and a trustee (*Treuhänder*), the criminal Pieter van Menten, were also responsible for robbing the property of the victims, including that of three Lwów professors – Tadeusz Ostrowski, Kazimierz Bartel and Jan Grek (Schenk, 2007, pp. 135–141).

The deliberate imposition upon the intelligentsia of conditions of life calculated to bring about its physical destruction in whole or in part also carries all the features of a prohibited act.

Physical destruction was carried out en masse in Nazi extermination camps – the camp in Auschwitz, established in 1940, was originally intended for the Polish intelligentsia. As ss doctor Hans Münch testified during the Second Auschwitz Trial, in later years an average prisoner would live for some three months counted from his or her arrival there.⁵

Forced deportations were another type of prohibited act. From 1 November to 17 December 1939 – thus within a month and a half – 87,883 Poles and Jews were forcibly moved from the Wartheland province of the Reich to the General Government and left there to await their fate (IPN – GK 196/13, pp. 37–46). Thousands of laborers in the Nazi arms industry were worked to death as a result of malnourishment and privation.

The above examples give only a brief overview of what should be construed as genocide against the Polish people. We should also bear in mind that these crimes affected not only the elites, but virtually each and every Polish family.

The German postwar judiciary is guilty of gross negligence, as numbers concerning the prosecution of Nazi criminals are simply catastrophic (Central Office for the Investigation of National Socialist Crimes in Ludwigsburg, n.d.; cf. Eichmüller, 2008; Görtemaker & Safferling, 2016). In the years 1945–2005, proceedings were initiated against 172,294 named defendants, but only 1,147 of them – just 0.7 percent – were convicted of murder. This unfortunate development is known as the so-called “second German guilt” (Giordano, 2000). Lawyers of the postwar period justified their earlier participation in the Nazi system of justice – which, as they argued, meant “merely applying the laws in force” – by saying that “what was legal yesterday cannot be considered illegal today” (see Klee, 2007, p. 152).⁶

In Poland, 5,450 Germans and Austrians were convicted of Nazi crimes after the War; of these, 193 were sentenced to death, with the majority being executed. 1,817 war criminals were extradited by the Allies from Germany to Poland through the Polish Military Mission in Berlin.⁷

In postwar Germany, the criminal provision concerning the crime of genocide was practically inapplicable to Nazi crimes because of the principle

⁵ Closing argument of Prosecutor Joachim Kügler, 13.5.1965, 157. day of the trial.

⁶ Statement made by Hans Filbinger, former naval judge and Minister President of Baden-Württemberg; see E. Klee, *Das Kulturlexikon zum Dritten Reich*, Frankfurt am Main 2007, p. 152.

⁷ W. Kulesza: “Publication of Dieter Schenk’s book titled *Hans Frank. Hitlers Kronjurist und Generalgouverneur*” during the presentation of the book by the S. Fischer Verlag publishing house held on 26 September 2006 in the Topography of Terror Documentation Center in Berlin.

of non-retroactivity of the law (*nulla poena sine lege*) codified in the German constitution (see www.generalbundesanwalt.de).

The Public Prosecutor General of the Federal Court of Justice (*Generalbundesanwalt*, GBA) in Karlsruhe is responsible for prosecution of the crime of genocide. The competent prosecuting body is the Central Unit for Combating War Crimes and Other Offences pursuant to the Code of Crimes against International Law (*Zentralstelle für die Bekämpfung von Kriegsverbrechen und weiteren Straftaten nach dem Völkerstrafgesetzbuch*) at the Federal Criminal Police Office (*Bundeskriminalamt*). Currently, its proceedings are focused on crimes of genocide, mass rape and torture perpetrated mainly in Syria and by the so-called “Islamic State” (“Verfolgung”, 2017, April 27, pt. 1).

Genocide always leads to resistance on the part of its victims – resistance in the meaning given to the term by Dr. Fritz Bauer (1998), the Hessian Attorney General who himself had been persecuted by the Nazis. This opposition begins as soon as democratic principles and the rule of law have to be defended (p. 41). Resistance is also a strategy of survival. In one of the letters written in occupied Warsaw in the spring of 1944, we read thus: “The combative attitude that we have adopted from the very beginning makes our lives bearable. An uncompromising stance is not only a practical, but also a political and psychological imperative, a vital condition of life” (as cited in Szarota, 1985, p. 261).

Summing up, I would like to state that I have arrived at the conclusion that Nazi crimes committed against the elites involved in the activities of the Polish Underground State should be qualified as bearing all the hallmarks of genocide under international criminal law. Genocide in Poland constituted an attack on civilized mankind in general. Taking into consideration the Nazis’ approach to activity of the Polish Underground State, we can see that in using the notion of “sub-humans” (*Untermenschen*) they showed utter contempt and disrespect for other people. As it turned out, the Polish elites were a force to be reckoned with, a force which managed to substantially undermine the power of the occupier.

Another act of genocide was committed in the Stalinist era, when members of the Polish Underground State were absurdly and outrageously slandered as “collaborators” of the Nazis, and tried by military tribunals. It is a major scandal that some people were sentenced to death or long-term imprisonment in these trials. In his book titled *Crimen laesae iustitiae*, Professor Witold Kulesza (2013) points out that to this very day not one of the complicit Polish judges and prosecutors has been convicted by a legally binding verdict for the 6,000 death sentences passed during the Stalinist Terror of 1944–1956 (pp. 514–516).

In later years, the struggle for freedom was continued by the Solidarity movement, whose aim was to overthrow the Communist dictatorship. As Władysław Bartoszewski (1986) said:

It was the duty of our people to put up resistance. In Poland, freedom is the cause of the entire nation, and the lack of free-

dom is like a lack of air. Those who once experienced such intellectual suffocation learn to truly cherish freedom. They need freedom as much as the air they breathe (pp. 90, 98).

These words continue to be relevant in the present day.

Reference List

- Ambos, K., Heinze, A. & Penkuhn, Ch. (2014). *Internationales Strafrecht: Strafanwendungsrecht, Völkerstrafrecht, Europäisches Strafrecht, Rechtshilfe*. München: C.H. Beck.
- Arendt, H. (1986). *Elemente und Ursprünge totaler Herrschaft. Antisemitismus, Imperialismus, Totale Herrschaft*. München: Piper.
- Barth, B. (2006). *Genozid. Völkermord im 20. Jahrhundert. Geschichte, Theorien, Kontroversen*. München: C.H. Beck.
- Bartoszewski, W. (1983). *Herbst der Hoffnungen. Es lohnt sich anständig zu sein*. Freiburg: Herder.
- Bartoszewski, W. (1986). *Wer ein Leben rettet, rettet die ganze Welt. Die Erfahrung meines Lebens*. Freiburg: Herder.
- Bauer, F. (1998). Im Kampf um des Menschen Rechte (1955). In F. Bauer, J. Perels & I. Wojak (Eds.), *Die Humanität der Rechtsordnung: Ausgewählte Schriften (Wissenschaftliche Reihe des Fritz Bauer Instituts)* (Vol. 5, pp. 37–50). Frankfurt-New York: Campus Verlag.
- Benz, W. (2006). *Ausgrenzung, Vertreibung, Völkermord. Genozid im 20. Jahrhundert*. München: Deutscher Taschenbuch Verlag.
- Benz, W. & Graml, H. (Eds.). (1997). *Enzyklopädie des Nationalsozialismus*. München: Deutscher Taschenbuch Verlag.
- Böhler, J. (2009). *Der Überfall. Deutschlands Krieg gegen Polen*. Frankfurt a. M.: Eichborn AG.
- Brehl, M. (2015, July 13). Interview. Retrieved from www.deutschlandfunk.de (6.4.2017).
- Broszat, M. (1961). *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt.
- Central Office for the Investigation of National Socialist Crimes in Ludwigsburg. (n.d.). *Newsletter*. Retrieved from www.zentralestelle.de (1.1.2016).
- Creifelds, C. (2017). *Rechtswörterbuch*. München: C.H. Beck.
- Eichmüller, A. (2008). Die Strafverfolgung von NS-Verbrechen durch westdeutsche Justizbehörden seit 1945. Eine Zahlenbilanz. *Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte*, 4, 621–640.
- Frank, H. (1980). *Deutsche Politik in Polen 1939–1945: aus dem Diensttagebuch von Hans Frank*. Opladen: Leske und Budrich.
- Giordano, R. (2000). *Die zweite Schuld oder Von der Last Deutscher zu sein*. Köln: Kiepenheuer & Witsch.
- Görtemaker, M. & Safferling, Ch. (2016). *Die Akte Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*. München: C.H. Beck.
- Hobe, S. (2014). *Einführung in das Völkerrecht*. Tübingen: UTB GmbH.
- Ipsen, K. (2014). *Völkerrecht*. München: C.H. Beck.
- Jellinek, G. (1900). *Das Recht des modernen Staates*. Bd. 1, *Allgemeine Staatslehre*. Berlin: O. Haring.
- Klee, E. (2007). *Das Kulturlexikon zum Dritten Reich*. Frankfurt a. M.: S. Fischer Taschenbuch Verlag.
- Kleßmann, Ch. (1971). *Die Selbstbehauptung einer Nation. NS-Kulturpolitik und polnische Widerstandsbewegung*. Düsseldorf: Bertelsmann Universitätsverlag.
- Kohlrausch, E. & Lange, R. (1961). *Strafgesetzbuch*. Berlin: Walter de Gruyter.
- Kulesza, W. (2013). *Crimen laesae iustitiae*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Landau, L. (1962). *Kronika lat wojny i okupacji* (Vol. 1). Warszawa: PWN.
- Lemkin, R. (1944). *Axis Rule in Occupied Europe. Laws of Occupation, Analysis of Government. Proposals for Redress*. Washington: Carnegie Endowment for International Peace – division of International Law.
- Lesser, G. (1988). *Leben als ob. Die Untergrunduniversität Krakau im Zweiten Weltkrieg*. Freiburg: Treffpunkt, Deutsch-Polnischer Verlag.
- Machciewicz, P. (Ed.). (2016). *Museum of the Second World War. Catalogue of the permanent exhibition*. Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej.

- Madajczyk, C. (1987). *Die Okkupationspolitik Nazideutschlands in Polen 1939–1945*. Berlin: Akademie-Verlag.
- Präg, W. & Jacobmeyer, W. (1975). *Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945*. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt.
- Reinhold, G. (Ed.). (2000). *Soziologie-Lexikon*. München–Wien: Oldenbourg.
- Rückerl, A. (1979). *Die Strafverfolgung von NS-Verbrechen 1945–1978*. Heidelberg–Karlsruhe: C.F. Müller Juristischer Verlag.
- Schenk, D. (2000). *Hitlers Mann in Danzig. Gauleiter Forster und die NS-Verbrechen in Danzig-Westpreußen*. Bonn: J. H. Dietz. [in Polish: Schenk, D. (2002). *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera: zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*. (W. Tycner & J. Tycner, Trans.). Gdańsk: Polnord – Wydawnictwo Oskar].
- Schenk, D. (2007). *Der Lemberger Professorenmord und der Holocaust in Ostgalizien*. Bonn: J. H. Dietz. [in Polish: Schenk, D. (2011). *Noc morderców: kaźń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej*. (P. Zarychta & D. Salamon, Trans.). Kraków: Wysoki Zamek].
- Schenk, D. (2010). *Krakauer Burg: Die Macht Zentrale des Generalgouverneurs Hans Frank 1939–1945*. Berlin: Ch. Links Verlag [in Polish: Schenk, D. (2013). *Krakauer Burg: Wawel jako ośrodek władzy generalnego gubernatora Hansa Franka w latach 1939–1945*. (P. Zarychta, Trans.). Kraków: Wysoki Zamek].
- Schenk, D. (n.d.). Interview with Mrs. Budzimira Woytalwicz-Winke, a scout and a member of the Grey Ranks.
- Stein, T. & Butlar, Ch. (2016). *Völkerrecht*. München: Vahlen.
- Szarota, T. (1985). *Warschau unter dem Hakenkreuz: Leben und Alltag in besetzten Warschau 1.10.1939 bis 31.7.1944*. Paderborn: Schöningh.
- Szarota, T. (2010). *Stereotype und Konflikte. Historische Studien zu den deutsch-polnischen Beziehungen*. Osnabrück: Fibre.
- Verfolgung von Kriegsverbrechen: Bericht im Menschenrechtsausschuss (2017, April 27). *Heute im Bundestag*, 277. Retrieved from www.bundestag.de/presse/hib/2017_04/-/504498 (5.07.2018).
- Werle, G. & Jeßberger, F. (2016). *Völkerstrafrecht*. Tübingen: Mohr Siebeck.
- Wetzel, E. & Hecht, G. (1939). *Die Frage der Behandlung der polnischen Bevölkerung der ehemaligen polnischen Gebiete nach rassenpolitischen Gesichtspunkten*. In *Denkschrift im Auftrag des Rassenpolitischen Amtes der NSDAP*, 25.11.1939, k. 75.

“Excess of Forgetting and Excess of Memory” in Polish, German and Austrian Narratives on World War II

Joanna Lubecka

Abstract

In his extraordinary book titled *Memory, History, Forgetting*, Paul Ricoeur writes thus: “I am deeply troubled by the disturbing spectacle of the excess of memory in some places and the excess of forgetting elsewhere”. The events of World War II affected the Polish and the German nations in completely different ways. As perpetrators of the tragedy, the Germans were to some extent confronted with war crimes (the Nuremberg Trials, the Frankfurt Trial, the Düsseldorf Trial). But have the war crimes and the mechanisms of functioning of the Third Reich become common knowledge?

Was Ralph Giordano right to call forgetting the second German guilt? In their Communist-dominated country, Poles were faced with a uniform and preordained ritualization of war memories and the commemoration of its victims. For many years, a reckoning of German crimes and the post-war trauma was played out politically. The memory of the war owes its lasting vividness to the fact that almost every Polish family had lost loved ones at the time. After 1989, however, the narrative on war crimes has changed markedly. The Soviet occupation and its crimes finally became a subject of public discussion. For the first time, commemorations of World War II anniversaries were held jointly by Poles and Germans.

Relying on statistical data, the author analyzes the present-day memory of World War II and the state of knowledge about this period in history among various age groups. She also poses the question to what extent the memory of this tragedy has been ritualized both in Germany and Poland.

In the preface to his book titled *Memory, History, Forgetting*, the renowned French philosopher Paul Ricœur (2012) writes thus: "I am deeply troubled by the disturbing spectacle of the excess of memory in some places and the excess of forgetting elsewhere. The idea of just distribution of memory is one of the social issues that I address in the present volume" (p. 7). Let us use this quote as a starting point for a reflection on memory and forgetting about the history of World War II, but also on what Ricœur termed "distribution". Who, then, and why, would treat history and memory as "commodities for distribution"? The first part of the present article is devoted to the selectivity inherent in any description of the past and the possible effects of its application. The second part analyzes the Ricœurian "distribution of memory" – who, for what purpose and why regards memory as a "commodity" to be distributed? Our reflection on the excess of forgetting and the excess of memory will be set in the context of German crimes committed during the Second World War. Although forgetting about events that become more and more distant in time seems a natural enough process, the "excess of forgetting" – understood as some lack of memory – can be viewed as dangerous by many social players and various communities. There is no doubt that we may talk about an excess of forgetting as regards the crimes committed during World War II, especially when referring to the victims and perpetrators. From the Polish perspective – that is, from the perspective of a nation that suffered relatively the greatest human and material losses in the War – the present state of knowledge in Europe can indeed be described as an "excess of forgetting", particularly as regards Germany and Austria, since in the latter the level of knowledge about these events is lower still. Further – when analyzing the intriguing concept of "excess of memory", we will address the issue of excessive monopolization of collective memory by states, with particular attention being given to the ritualization of memory, especially as superficial, perfunctory commemorations often lead to a devaluation of the very events they are supposed to mark, thus hindering an honest and unbiased understanding thereof.

The Selectivity of the Historical Narrative

Historia in Greek means exploring, searching for knowledge – knowledge gained through examination and study. As Paul Ricœur (2012) writes, "A professional historian keeps asking himself the question: how can I know what I am about to say? History, then, means searching" (p. 226).

The task of history as a discipline is to reconstruct the past. A historian achieves this obvious aim by means of description; the processes of filtering and distorting events are not intentional, but rather stem from the very fact of using a given conceptual system and language, which itself is also variable in time (see Koselleck, 2001). A description is all that is left of the actual events. Documents – or more broadly speaking, written sources

– from past centuries undergo natural selection, human activity notwithstanding. Among factors that should be mentioned here are the physical frailty of documents, problems with deciphering their contents, and losses caused by various natural disasters.

The objective past reality becomes accessible to succeeding generations only through the narratives of witnesses, chroniclers and historians. These descriptions are inherently subjective and influenced by the experiences and beliefs of their authors, as well as the manner and style of the epoch in which they were written. Reinhart Koselleck (2009), a German historian who is an expert on and researcher of historical semantics, wrote: “there is always a profound difference between events as they unfold and their linguistic facilitation” (p. 12). And further: “everything that has happened beyond my own experience is available to me only through speech and writing” (p. 15). “Speech and writing” are exactly what shapes our (subsequent generations’) vision of history – or “generates memory”, as the ancient Greeks called it. Hannah Arendt (2000) wrote in one of her essays: “Every selection of material in a sense interferes with history, and all criteria for selection put the historical course of events under certain man-made conditions” (p. 285). Paul Ricœur (2012) put it even more simply: “If we cannot recall everything, we cannot recount everything. The idea of an exhaustive story is performatively unattainable” (p. 590).

It follows, then, that a historian is forced to make choices by the very nature of his profession. The historian’s choices as to what to write about and how to write about it have several aspects, however only three of them – crucial to the subject because of their impact on the narrative structure and selection of events – will be mentioned here.

The first issue concerns the distance in time to the events described. Up until the 18th century, witnessing an event or actually participating therein were viewed almost as a guarantee of the veracity and accuracy of one’s account. A substantial change in this aspect was introduced by historicism; Leopold von Ranke (1795–1886), an eminent German historian who is widely regarded as the father of this theory, claimed that the basic task of a historian is to describe, “to tell how it actually happened” (*blos sagen, wie es eigentlich gewesen*) – distance in time (hence also emotional distance) to the described events is therefore essential (Ranke, 1824, pp. v–vi). From the point of view of our subject – the memory of crimes committed during the Second World War – it is important to note one obvious fact: the last witnesses to these events, both the victims and the perpetrators, will not be around for much longer, and therefore it will soon be impossible to check any information against their testimony.

Secondly, perspective is determined by the social or political status of the historian in question. In this context, the category “the defeated – the victor” is of particular moment. Thucydides writing his *History of the Peloponnesian War*, Tacitus writing his *Histories*, and Machiavelli writing *The Prince* – all of them were (at that very moment) on the defeated side.

The conquered views events from a different perspective, and in his description of them explores other, often new aspects, analyzes mistakes and reasons for his defeat. This exigency to explain the defeat prompts the authors to make a more thorough analysis of the events and encourages deeper reflection, but at the same time often leads large societies to deny the defeat or "turn it into victory". A good example here is what the Germans did after World War II: they celebrate the 8th of May, the day of signing the surrender, as the day democratic Germany was reborn. It is yet different in Austria, which in the official narrative calls itself – with the consent of the international community – "the first victim of Hitler". Such a phrase already appeared in the Allies' Moscow Declaration of 30 October 1943.

Thirdly, the historian's choices depend on whether he belongs to the entity whose activities he describes – be it political, religious, social or economic – and whether he identifies with this entity, either through direct involvement or affirmative identification, or else holds the position of an outside observer. This issue accounts for the vast differences existing between the narratives of Polish, German and Austrian historians.

It follows from the above, then, that despite the historian's best intentions and for objective reasons, his account can never attain Ranke's ideal. The difference in concepts and their meanings, as well as the awareness that words can alter our perception of the past, leave a very dangerous margin for the instrumentalization of history. Koselleck (2009) put it thus: "When concepts become irreplaceable and fixed, they become basic concepts, and no political or language community could do without them. At the same time they become contentious, as various language users try to monopolize and impose interpretation of these concepts" (p. 104).

The Distribution of Memory

Who, then, is this "language user" who wants to impose his own interpretation of history? We need to think about instances when "history is put at the service of politics" or when it is used for political purposes. This "subserving" of history to politics readily evokes negative associations with manipulation and instrumentalization. However, if we examine this problem in greater detail, we may discover many rational arguments in favor of shaping the historical narrative, especially if we consider the issue from the perspective of a state understood as a permanent community of citizens. If, as already shown, historical narrative is inherently selective and vastly dependent on the narrator, then why should we disapprove of an interference made in the name of national interest in the best meaning of the term? Of course there remain questions as to who should carry out the selection, to what extent is it permissible and what is the aim of such an interference, with the underlying assumption being that we are talking about a democratic state, where both

freedom of speech and freedom of research are observed.

This obvious synergy of history and politics was noticed by 19th century German historians (Heinrich von Sybel, Heinrich von Stein, Wilhelm von Humboldt), who coined the term "historical policy" or "historical politics" (*Geschichtspolitik*). Today, historical policy is widely pursued, and the fact itself is not necessarily negative. What is important – as its German creators emphasized – is that historical policy should never be used for manipulation (*Geschichtsfälschung*) or mythologization (*Mythologisierung*). Germany (Prussia) was also the cradle of historical education, intended to forge a common national identity. An acknowledged expert on the history of Prussia, Stanisław Salmonowicz (1998), wrote thus: "The monarchy supported education for ideological reasons, as a method of exerting ideological pressure on its subjects, but more importantly as an element of economic development" (p. 221). Perhaps the Prussian model of internal historical politics does not inspire our enthusiasm, but it aptly illustrates the instrumentalization of history for the purposes of politics. To oversimplify, one might say that the effectiveness of this model of education was proven on the battlefields; as the then leading French politician, Leon Gambetta, pointedly remarked after the lost war of 1870: "The last war was won by the Prussian teacher" (Rothbard, 2014, p. 47).

"History", wrote Friedrich Nietzsche (1912), "belongs above all to the active and powerful man" (p. 111), so it is used instrumentally primarily by state authorities – regardless of the political system, though obviously to various degrees. Ricœur (2012) calls the Nietzschean powerful men "higher powers" that take over the plot structure of the historical narrative and "impose a canonical narrative by means of fear or flattery" (pp. 590–591). In the anarchic world of international relations, in which states vie for a better position – which in the end translates into political success and economic profit – the narrative of the history of the state and its position and status in world history is not without importance. Churchill once said: "History will be kind to me for I intend to write it". Nations and states fight to impose "a monopoly of interpretation", so in other words they fight for history to be kind to them. For this very reason, states distribute memory and historical narratives. This is of course strongly related to historical policy and the expectations of societies, who want their country to be held in high regard by the international community. Polish, German and Austrian experiences of the Second World War are so disparate that arriving at a common interpretation of certain events seems indeed impossible, and the clash between two distributions of memory can sometimes be painful.

The Excess of Forgetting

Despite the fact that the Second World War was an exceptionally harrowing experience for many nations, the memory of it – and, more importantly,

the knowledge of these events – naturally became increasingly limited over the course of time. The last eyewitnesses are now passing away, and subsequent important developments in 20th century history push the conflict of 1939–1945 into the background. In the history of Poland, however, the Second World War was not only a dramatic collective experience of the nation, but also an event that resulted in Poland losing its sovereignty for the next couple of decades. In spite of Communist censorship and the very selective memory of the Second World War allowed in the Communist era, a different image of the War, frequently more comprehensive than the official, was preserved by families (particularly as regards the crimes of the Soviet occupier). The Communist narrative of the Second World War created a dichotomous picture that was characterized by an often excessive martyrdom, with an ever-brave, oppressed Pole fighting the German invader. This cliché, although true in principle, did not allow for an open discussion about a wide range of behaviors and, more importantly, about the fact that the majority of Poles were focused not on military struggle, but on a daily fight for survival. Due to the sheer scale of destruction and the crimes committed by the occupiers against the Polish nation, the Second World War obviously still remains a constitutive element of the Polish historical narrative, and it seems nigh on impossible that it could fade from the collective memory any time soon. In Germany and Austria, however, the situation is completely different. First of all it should be emphasized that just like individuals, nations as a whole display a tendency – which is natural and to a certain extent rational – to deny their own guilt and crimes. In the case of Germany and Austria, the memory of German crimes became a hostage of the Cold War, and the distribution of German memory was handled by the Allies, who first subjected the Germans and Austrians to a reckoning, and thereafter let them forget about their crimes. Public opinion polls, which were conducted regularly at the time, showed that the majority of Germans were not convinced about their guilt, and hence they were not ready for any honest and unbiased assessment of the recent past (Lubecka, 2015). And even though German intellectuals protested against forgetting and demanded that the perpetrators of these crimes be brought to a reckoning, they managed to initiate a discussion only within their perforce numerically limited milieu. In the years 1945–1949, several important authors published works on the moral reckoning of the German nation (see Jaspers, 1946; Meinecke, 1946; Ritter, 1948; Weber, 1949). These works, however, did not give rise to a national debate on German guilt. The titles of publications printed at the time had strong moral undertones, e.g. *Did we, Germans, fail after 1945?*, *German disaster. Reflections and memories* etc., nevertheless Germans as a nation studiously avoided any reckoning of German crimes, for that would have necessitated bringing members of their own families to justice. The number of NSDAP personal identification cards issued reached 10,700,000, which means that every fifth German adult was a member of the Nazi party (Kellerhoff, 2010, December 15). From 1939 to

1945, as many as 17,300,000 soldiers served in the Wehrmacht (15,600,000 of them were Germans and Austrians) (Overmans, 2004, p. 226). The most cautious estimates of German historians pertaining to the participation of Wehrmacht soldiers in the committal of crimes – particularly on the Eastern front – put the figure at 5 percent, which means that over 700,000 soldiers might have committed atrocities.¹ If we add to this figure the members of the SS, the functionaries of the SS Race and Settlement Main Office, and also the personnel of the industrial complexes that supported Hitler, we can see the full picture of “involvement” and the scale of support which Hitler received from the German nation.² The reluctance to deal with the crimes was therefore a reluctance to admit guilt. The mechanisms of denial were the same as they usually are in such cases – first and foremost, the past was not talked about. Guilt was assigned to other persons, and accusations were levelled at the leaders who had taken fright and committed suicide, leaving the nation at the mercy of the victors. Crimes were explained away by the fact that they were the end-product of carrying out orders, of acting in accordance with German laws in force at the time. It was repeatedly stated that the German nation had no knowledge of the crimes being committed (see A. Mitscherlich & M. Mitscherlich, 1994; Moller, Tschuggnall & Welzer, 2002). At the same time, the fact that some war criminals lived a peaceful life in Germany, often under their own names and as “respectable citizens”, was glossed over (Frei, 2011). The government of the Federal Republic of Germany did not recognize the Nuremberg laws (which referred to crimes against humanity and against peace), so war criminals were tried as ordinary criminals, and for murder or complicity in murder they could be sentenced at most to life imprisonment. The German criminologist Dieter Schenk (2011) called the policy followed by the government, the administration and the judiciary in the 1950s and 1960s a “structural non-prosecution of murderers” (p. 305). The percentage of former NSDAP members employed post-war in decision-making bodies was fairly substantial, which largely accounts for the reluctance of the young state to address the subject of Nazi crimes. Schenk estimates that in 1950, 66–75 percent of judges and prosecutors had been members of the NSDAP (p. 311). As Reinhard Gehlen, head of the German BND (*Bundesnachrichtendienst* – West German Intelligence Service) wrote in his secret report for the CIA, in 1950, 129 Bundestag members – 26.5 percent – had belonged to the NSDAP during the Third Reich (*CIA Information*, n.d.). In 1952, 33.9 percent of employees of the *Auswärtiges Amt* (Ministry

-
- 1 Estimates concerning the participation of Wehrmacht soldiers in the committal of crimes differ widely, ranging from 5 to 80 percent. Among those who put the figure at 80 percent is Hannes Herr, the main curator of the exhibition titled *The crimes of the Wehrmacht. The scale of the war of attrition in 1941–1944*, which was held in various German cities in the years 1995–1999 (see Hartmann, 2004, p. 2).
 - 2 In June 1944, the SS had approx. 794,940 members, of whom 264,379 were members of the Allgemeine SS (Grüttner, 2015, p. 115).

of Foreign Affairs) – 184 people – were former members of the NSDAP.³ Public opinion concurred with the general attitude of the political elites and the judiciary; additionally, both German churches (the Catholic and the Evangelical) were just as reluctant to bring up the crimes of the recent past (Schenk, 2011, p. 310).

The situation changed somewhat towards the end of the 1960s, after the youth revolt, when the Holocaust started to be talked about and taught in Germany, however crimes committed against other nations, and the Slavic in particular, are still consigned to a “black hole” – as Prof. Ortmeier (2012, February 27), who researches these issues, puts it. Furthermore, knowledge about the Holocaust, despite an objectively considerable educational effort and imposing financial outlay, is on the whole rudimentary and limited. In 2000, Alphons Silbermann and Manfred Stoffers published the results of their research on Germans’ knowledge of the concentration camps under a most telling title: *Auschwitz: I have never heard of it*. Even though the German state showed a deep concern for education about the Holocaust, as many as 23 percent of respondents aged between 14 and 17 answered the question “What was Auschwitz?” by stating “I don’t know”, whereas only 3.6 percent of respondents aged over 50 gave this reply (Silbermann & Stoffers, 2000). In 2012, the Forsa Institute conducted a survey whose findings were quite shocking: namely, it disclosed that for 21 percent of Germans aged between 18 and 30 the word Auschwitz carries no connotations whatsoever (*Jeder fünfte*, 2012). Other studies indicate that even if the Germans are aware of some general numbers pertaining to the Holocaust, they know absolutely nothing about the “technical” aspects of the Final Solution. The majority cannot explain what went on in the extermination camps, and hence they do not recognize the role of the state in the Shoah and do not understand its industrial character (Ortmeier, 2012, February 27). A poll conducted in 2017 on the whole confirmed the Germans’ deplorable lack of knowledge, while a survey carried out for the Körber Foundation revealed that only 59 percent of students aged above 14 know that Auschwitz was a concentration and extermination camp (“Deutsche wollen”, n.d.).

The situation is yet different in Austria, where the myth of Hitler’s first victim has virtually prevented research into Austrian Nazism and the participation of Austrians in the crimes of National Socialism (Uhl, 2001). Such a historical construct has led not only to a lack of awareness about crimes committed by Austrians, but also to the commemoration of Austrian soldiers and functionaries who served in the structures of the German

3 A response of the Federal Government to a parliamentary question concerning official policy on the National Socialist past (Deutscher Bundestag-17.Wahlperiode, Drucksache 17/8134, p. 9).

Reich.⁴ Research shows that the numerical participation of Austrians was relatively greater than the ratio of the Austrian population to the German would suggest:⁵ 8 out of 75 concentration camp commandants, 40 percent of male and female camp guards, 14 percent of all ss members and – finally – as many as 70–80 percent of Eichmann's staff personnel were Austrians (Steininger, 2008, pp. 14–15; Weiss, 1998, pp. 241–242).⁶

An Austrian writer and journalist, Martin Pollack, whose father was a member of the ss, Gestapo and *Einsatzgruppe*, and a war criminal, remarked thus on the memory of the Austrians:

The majority of Austrians welcomed the Anschluss with delight. A part of Austrian society chose the path of forgetting. They prefer to think that Austria had nothing to do with Nazism. A lot of people in Austria display such an approach to all matters connected with the Second World War: let's not talk about it out loud, or better still – let's not talk about it at all (Haidinger & Pollack, 2009).

To sum up, it has to be emphasized that the memory of crimes is shaped in accordance with the role played by a given country or nation in the Second World War. It is only natural that the memory of these events is subjected to denial by the Germans and Austrians, but perpetuated in Poland. The policy followed by the state is usually correlated with public feeling, and this is clearly evidenced by the situation in Germany and Austria in the 1950s and the 1960s, when the subject of the War was carefully avoided and even omitted from the school curriculum. In present-day Germany, knowledge of the Second World War and its crimes – particularly the Holocaust – is relatively greater than in Austria. Nevertheless, this knowledge is largely rudimentary and selective; for instance, Slavic victims remain completely unknown. The difference in preserving the collective memory of victims is also visible in the way that places of memory, including among others former concentration and extermination camps, are administered. In Germany, the majority have been converted into places of memory, museums, and youth centers; in Austria, many are consigned to oblivion and even physical neglect, with the most stark example being the grounds of the former concentration camp in Gusen. This was a subcamp

4 It is worth mentioning that the taboo about Wehrmacht soldiers has recently been broken also in Germany. The leader of the right-wing *Alternative für Deutschland* said in one of his interviews that the Germans have a right to be proud of Wehrmacht soldiers (*Gauland fordert*, 2017, September 14).

5 Austrians accounted for 8 percent of the total population of the German Reich.

6 Perz (2006) claims that the number of Austrians in camp garrisons is inflated; he himself puts the figure at 13–20 percent, which still, however, means that functionaries of Austrian origin were over-represented.

of KL Mauthausen. It is estimated that 71,000 people of 27 nationalities, mainly members of the intelligentsia, were incarcerated at KL Gusen; according to various estimates, 27,000–35,000 Poles were killed there. Presently, there is a housing estate at the site of the camp. Thanks to the efforts of former prisoners and a group of Austrian volunteers, three plots containing the former crematorium were purchased from private owners in the 1960s.

An Excess of Memory

In 1998, the writer Martin Walser was awarded the prestigious Peace Prize of the German Book Trade. During the presentation ceremony, Walser (1998, October 12) gave a speech entitled *Sonntagsrede* (Sunday speech). His address sparked off an outcry and protests throughout Germany, and the author was accused of relativizing German crimes (Schirrmacher, 1999). As a matter of fact, Walser touched upon a very important element of the German memory. German education about the Holocaust, commenced in the 1970s, has undergone ritualization over time – the memory of crimes is superficial, and even though politicians remind the Germans of their guilt during successive commemorations of historical events, these very celebrations perpetuate a schematic and unreflective approach to the crimes committed during the Second World War. Walser views the German admission of guilt not as an authentic experience, but rather as a learned habit, an element of a correctness of sorts; the word “Auschwitz” should be met with the reply “my fault”. Whereas, according to Walser (1998, October 12), “Auschwitz does not work well as an accusatory routine, an ever-ready method of intimidation, a moral cudgel if you will, or as a perfunctory and yet obligatory exercise”. German research shows that when asked about the Holocaust, young Germans come up with no more than banal stereotypes, without any actual understanding of what it was about. The narrative of the crimes that has been built over the years relied heavily on the “discretion of unspecificity”, as German historian Norbert Frei puts it (Frei, 1992, p. 104). An eminent researcher on the Holocaust, Saul Friedländer (1998, November 26), called Auschwitz a universal “metaphor of evil”. It should be noted with concern that in many countries it is just a metaphor, with no real knowledge behind it – a general concept that is often repeated mechanically.

The Austrian historian and journalist Martin Haidinger warns against such a perpetuation of memory: “the attitude of young people towards the Third Reich cannot be shaped by pop culture, as this results in a rudimentary knowledge of symbols and gestures, not of actual facts” (Haidinger & Pollack, 2009).

Even though we often notice the danger that lies in forgetting about the crimes committed during the Second World War, we are frequently heedless of another perilous aspect of collective memory – the banalization

and ritualization of commemorative efforts. It is the sin of many governments and educational systems. Modern societies have sanctioned this ritualization and entrusted commemoration as such to state authorities; unfortunately, these have politicized memory to a high degree, turning it into a tool of political contest and consciously manipulating the selection of historical knowledge mentioned at the beginning of the present article. A key role in preventing such processes must be played by a reasoned, humanistic education. There is no better safeguard against forgetting than a sound and robust knowledge that is protected not only by the structures of the state, as nothing can replace grass-roots initiatives, often regional in character, and individuals who can revive the memory of victims, often in opposition to the "official memory". Locations such as Krzyżowa, Auschwitz or Sachsenhausen have to bustle with activity and function as the foci of the debate on the nature of totalitarianisms. Young people in particular must not only learn the bare facts, but also understand the processes that resulted in crime.

Reference List

- Arendt, H. (2000). *The Concept of History: Ancient and Modern*. In P. Baehr (Ed.), *The Portable Hannah Arendt* (pp. 278–312). New York: Viking Press.
- CIA Information Act – Reinhard Gehlen. (n.d.). Retrieved from <http://nsarchive.gwu.edu/NSAEBB/NSAEBB138/CIA%20Information%20Act%20-%20Reinhard%20Gehlen.pdf> (13.07.2015).
- Deutsche wollen aus Geschichte lernen. (n.d.). Retrieved from www.koerber-stiftung.de/presse-meldungen-fotos-journalistenservice/deutsche-wollen-aus-geschichte-lernen-1143.html (11.11.2017).
- Frei, N. (1992). Auschwitz and Holocaust. Begriff und Historiographie. In H. Loewy (Ed.), *Holocaust: Die Grenzen des Verstehens. Eine Debatte über die Besetzung der Geschichte* (pp. 101–109). Reinbek: Rowohlt Verlag.
- Frei, N. (2011). *Kariery w półmroku. Hitlerowskie elity po 1945*. (B. Ostrowska, Trans.). Warszawa: Świat Książki.
- Friedländer, S. (1998, November 26). Die Metapher des Bösen. Über Martin Walsers Friedenspreis-Rede und die Aufgabe der Erinnerung. *Die Zeit*. Retrieved from http://www.zeit.de/1998/49/199849.friedlaender_.xml (10.11.2017).
- Gauland fordert „Stolz“ auf deutsche Soldaten. (2017, September 14). *Frankfurter Allgemeinen Zeitung*.
- Grüttner, M. (2015). *Brandstifter und Biedermänner. Deutschland 1933–1939*. Stuttgart: Klett Verlag.
- Haidinger, M. & Pollack, M. (2009). II wojna w oczach Austriaków. *Polonika*, 176. Retrieved from www.polonika.at/index.php/miesiecznik/historia/1254-ii-wojna-w-oczach-austriakow (11.11.2017).
- Hartmann, Ch. (2004). Verbrecherischer Krieg – verbrecherische Wehrmacht? Überlegungen zur Struktur des deutschen Ostheeres 1941–1944. *Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte*, 1, 1–75.
- Jaspers, K. (1946). *Die Schuldfrage: ein Beitrag zur deutschen Frage*. Heidelberg: Lambert Schneider.
- Jeder fünfte jüngere Deutsche kennt Auschwitz nicht. (2012, January 25). *Stern*.
- Kellerhoff S. F. (2010, December 15). Das Erbe der NSDAP sind 10,7 Millionen Namen. *Die Welt*.
- Koselleck, R. (2001). *Semantika historyczna*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Koselleck, R. (2009). *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Lubecka, J. (2015). Niemieckie debaty. Społeczna percepcja zbrodni nazistowskich, ich ścigania i karanía. In A. Bartuś (Ed.), *Skrwawione dusze: prawda, sprawiedliwość, przebaczenie, pojednanie* (pp. 243–260). Oświęcim: Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau.

- Meinecke, F. (1946). *Die Deutsche Katastrophe. Betrachtungen und Erinnerungen*. Wiesbaden: Eberhard Brockhaus.
- Mitscherlich, A. & Mitscherlich, M. (1994). *Die Unfähigkeit zu trauern: Grundlagen kollektiven Verhaltens*. München: Piper Verlag.
- Moller, S., Tschuggnall, K. & Welzer, H. (2002). »Opa war kein Nazi: Nationalsozialismus und Holocaust im Familiengedächtnis. Frankfurt a. M.: Fischer Taschenbuch Verlag.
- Nietzsche, F. (1912). *Niewczesne rozważania*. (L. Staff, Trans.). Warszawa-Kraków: nakład Jakóba Mortkowicza.
- Ortmeyer, B. (2012, February 27). Nahezu ein schwarzes Loch. *Die Zeit*. Retrieved from www.zeit.de/2012/09/C-Interview-Lehrer-ns-Zeit (28.02.2017).
- Overmans, R. (2004). *Deutsche militärische Verluste im Zweiten Weltkrieg*. München: Oldenbourg Verlag.
- Perz, B. (2006). Der österreichische Anteil an den ns-Verbrechen. Anmerkungen zur Debatte. In H. Kramer, K. Liebhart & F. Stadler (Eds.), *Österreichische Nation, Kultur, Exil und Widerstand. In memoriam Felix Kreissler* (pp. 223–234). Wien: Lit Verlag.
- Ranke, L. von (1824). *Geschichten der romanischen und germanischen Völker von 1494 bis 1535* (Vol. 1). Berlin-Lipsk: Reimer Verlag.
- Ricœur, P. (2012). *Pamięć, historia, zapominanie*. Kraków: Universitas.
- Ritter, G. (1948). *Europa und die deutsche Frage, Betrachtungen über die geschichtliche Eigenart des deutschen Staatsdenkens*. München: Münchner Verlag.
- Rothbard, M. N. (2014). *Edukacja wolna i przymusowa*. (M. Moroń & D. Świonder, Trans.). Warszawa: Instytut von Misesa. Retrieved from <https://mises.pl/blog/2014/06/13/rothbard-edukacja-wolna-przymusowa-darmowy-e-book/> (11.11.2017).
- Salmonowicz, S. (1998). *Prusy – dzieje państwa i społeczeństwa*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Schenk, D. (2011). *Noc morderców. Kaźń polskich profesorów we Lwowie i Holocaust w Galicji Wschodniej*. (P. Zarychta & D. Salamon, Trans.). Kraków: Wysoki Zamek.
- Schirmacher, F. (Ed.). (1999). *Die Walser-Bubis-Debatte. Eine Dokumentation*. Frankfurt a. M.: Suhrkamp.
- Silbermann, A. & Stoffers, M. (2000). *Auschwitz: Nie davon gehört. Erinnern und Vergessen in Deutschland*. Berlin: Rowohlt Verlag.
- Steininger, R. (2008). *Austria, Germany, and the Cold War. From the Anschluss to the State Treaty 1933–1955*. New York: Berghahn Books.
- Uhl, H. (2001). Das «erste Opfer». Der österreichische Opfermythos und seine Transformationen in der Zweiten Republik. *Österreichische Zeitschrift für Politikwissenschaft*, 1, 93–108.
- Walser, M. (1998, October 12). Erfahrungen beim Verfassen einer Sonntagsrede Aus Anlaß der Verleihung des Friedenspreises des Deutschen Buchhandels. *Frankfurter Allgemeine Zeitung*.
- Weber, A. (1949). Haben wir Deutsche nach 1945 versagt? *Die Wandlung*, 4, 735–742.
- Weiss, J. (1998). *Der lange Weg zum Holocaust. Die Geschichte der Judenfeindschaft in Deutschland und Österreich*. Berlin: Ullstein Taschenbuch Verlag.

Notes about the Authors

Dr Tomasz Ceran

holds a PhD in the humanities; he graduated in international relations and history from the Nicolaus Copernicus University in Toruń. His research interests center on the history of ideas, German occupation of Poland and the theories of totalitarianism. He is currently employed at the Delegation of the Institute of National Remembrance in Bydgoszcz.

SELECTED PUBLICATIONS

The History of a Forgotten German Camp. Nazi Ideology and Genocide at Szmalcowka (2015); „Im Namen des Führers...” *Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 r.* (2014); „Szmalcówka”. *Historia niemieckiego obozu w Toruniu (1940–1943) na tle ideologii nazistowskiej* (2011); *Świat idei Jacka Kuronia* (2010); *Thatcheryzm jako doktryna społeczno-polityczna* (2008); co-author with I. Mazanowska and T. Ceran, *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia* (2016).

Prof. Maciej Janowski

head of the Department of the History of Ideas and the Intelligentsia at the Institute of History of the Polish Academy of Sciences. In 1982–1987 he studied at the Institute of History of the University of Warsaw (MA 1987). He received his PhD from the Institute of History of the Polish Academy of Sciences in 1993 (thesis supervisor: Prof. Dr. Jerzy Jedlicki), and his post-doctoral degree in 1999. He became a Professor in 2010. In 2004–2005, he held a Humboldt fellowship (FU Berlin). For many years he was a Visiting Professor at the Central European University in Budapest, while in 1997 he was a Junior Visiting Fellow at IWM in Vienna. His research interests include Polish and Central European history, especially of the nineteenth century, and with a particular focus on the history of ideas and conceptual history (*Begriffsgeschichte*).

SELECTED PUBLICATIONS

Polish Liberal Thought before 1918 (2004); *Birth of the Intelligentsia 1750–1831* (2015); as the first volume of the three-volume series *A History of the Polish Intelligentsia*, edited by Prof. J. Jedlicki; *Galizien auf dem Weg zur Zivilgesellschaft*, in: *Die Habsburgermonarchie 1848–1918, Band VIII/1: Politische Öffentlichkeit und Zivilgesellschaft*. 1. Teilband: Vereine, Parteien und Interessenverbände als Träger der politischen Partizipation (2006).

Prof. Marek Kornat

historian; PhD – Jagiellonian University in Kraków (2000), post-doctoral degree – Institute of History, Polish Academy of Sciences (2005), Professor – 2015. He works in the Institute of History of the Polish Academy of Sciences and lectures at the Faculty of Law and Administration of Cardinal Stefan Wyszyński University. His areas of interest include the history of Polish diplomacy and international relations in the twentieth century, the history of Polish political thought, and Sovietology. A Visiting Scholar at the Centre National de la Recherche Scientifique in Paris, Columbia University in New York, the Leibniz-Institut für Europäische Geschichte in Mainz, and the Institut der Wissenschaften vom Menschen in Vienna.

SELECTED PUBLICATIONS

Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop–Mołotow (2002); *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)* (2003–2004); *Adam Jerzy Czartoryski. Essai sur la Diplomatie* (2011); *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka* (2012); *Polen zwischen Hitler und Stalin. Studien zur polnischen Außenpolitik in der Zwischenkriegszeit* (2012); *Wacław Grzybowski. Ambasador w Moskwie (1936–1939). Biografia polityczna* (2016).

Dr Joanna Lubecka

historian and political scientist, Assistant Professor at the Institute of Political and Administrative Sciences, Jesuit University Ignatianum in Kraków. She also works in the Branch Office for Historical Studies (Kraków) of the Institute of National Remembrance. Her research interests include: the impact of history on contemporary international relations (narratives and historical memory; historical policy), Polish-German relations, and the history of the Third Reich. She is the author of numerous academic and popular publications on the role of historical memory in Polish-German relations and the reckoning of German crimes committed during World War II.

Prof. Piotr Madajczyk

head of the Department of German Studies at the Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences in Warsaw; editor-in-Chief of *Rocznik Polsko-Niemiecki*, and the current Head of the Department of German Studies. He is also a lecturer at Łazarski University. His scholarly interests include the issue of national minorities in Poland, Polish-German relations in the twentieth century, forced migrations in Central Europe after World War II, and modern Polish history. He lectures in Poland and Germany, and his articles are published in various academic journals. In addition to his scholarly work, he engages in historical journalism and is a feature writer on current events in Germany and Austria.

SELECTED PUBLICATIONS

Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku (1994); co-author, *Polska jako państwo narodowe. Historia i pamięć* (2008); *Czystki etniczne i klasowe w Europie w XX wieku* (2010).

Prof. Dieter Schenk

since 1993 he has studied the history of National Socialism with particular emphasis on its relation to Poland. Since 1998 he has served as a visiting professor at the University of Łódź, lecturing on the history of National Socialism (www.dieter-schenk.info). He is now involved in carrying out the following research projects: *Hitler's Poznań Governor and Greiser's Trial* (in collaboration with Prof. Witold Kulesza), *Exploitation and Corruption in the General Government* (working title), *The Stage Reading: Karolina Lanckorońska*.

SELECTED PUBLICATIONS

Die Post von Danzig. Geschichte eines deutschen Justizmordes (1995, Polish edition: *Poczta Polska w Gdańsku: dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, 1999); *Hitlers Mann in Danzig. Gauleiter Forster und die NS-Verbrechen in Danzig-Westpreußen* (2000, Polish edition: *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, 2002); *Hans Frank. Hitlers Kronjurist und Generalgouverneur* (2006, Polish edition: *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, 2009); *Der Lemberger Professorenmord und der Holocaust in Ostgalizien* (2007, Polish edition: *Noc morderców. Kaźń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej*, 2011); *Krakauer Burg. Die Machtzentrale des Generalgouverneurs Hans Frank 1939–1945*. (2010, Polish edition: *Krakauer Burg. Wawel jako ośrodek władzy generalnego gubernatora Hansa Franka w latach 1939–1945*, 2013); *Danzig 1930–1945. Das Ende einer Freien Stadt*, (2013, Polish edition: *Gdańsk 1930–1945. Koniec pewnego Wolnego Miasta*, 2014).

